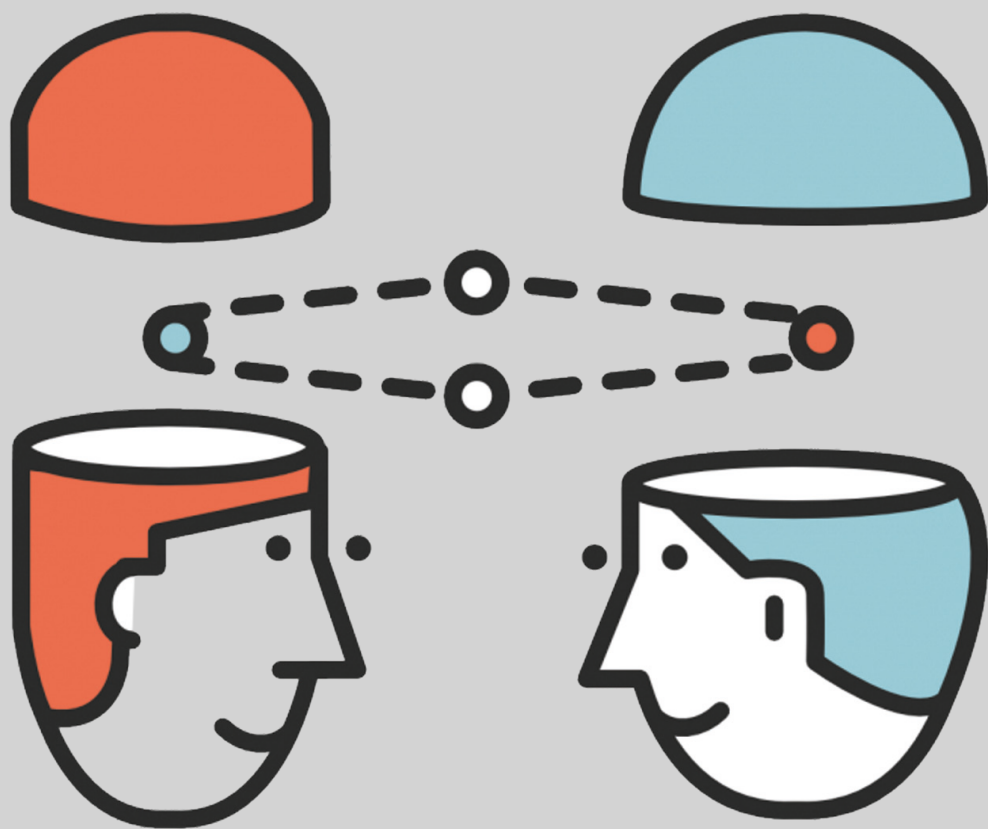


Komunikacja a zmiana społeczna

redacja Jolanta Kędzior * Beata Krawiec * Małgorzata Biedroń * Anna Mitręga



Komunikacja a $Z^{m;a}_{na}$ społeczna

Komunikacja a *Zmiana* społeczna

redakcja

Jolanta Kędzior
Beata Krawiec
Małgorzata Biedroń
Anna Mitręga

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego
Wrocław 2018

Redakcja	Jolanta Kędzior
	Beata Krawiec
	Małgorzata Biedroń
	Anna Mitręga
Recenzja	dr hab. Wojciech Jan Maliszewski, prof. nadzw. PWSZ w Pile
Korekta językowa	Wojciech Olszewski
	Anna Lubińska
DTP	Hanna Włoch
Projekt okładki	Hanna Włoch

Grafika na okładce autorstwa Magdaleny Konik została udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie Autorstwa 4.0

ISBN 978-83-62618-37-8

© Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego
Wrocław 2018

Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego
ul. Dawida 1, 50-527 Wrocław
tel. 71 367 32 12, biblioteka.iped@uwr.edu.pl

Spis treści

Wstęp	7
CZĘŚĆ I	
Język w komunikacji	
Grażyna Lubowicka	
Język figuratywny w przestrzeni symbolicznej – interpretacja i wyobrażenia w rozumieniu znaczeń	19
Małgorzata Biedroń	
Metafora ekonomii i konsumpcji w relacjach międzyludzkich	31
Jerzy Świątek	
Jak język generuje zmiany – perswazja w wymiarze indywidualnym i społecznym	45
Katarzyna Ślebarska	
Komunikacja pośrednia w organizacji. Interwencja papier – ołówek a zmiana zachowań pracowniczych na bardziej proaktywne	59
Maja Piotrowska	
Komunikacja w rodzinie po doświadczeniu rozvodu. O zaletach płynących z dobrej i zdrowej komunikacji w rodzinach porozwodowych	71
CZĘŚĆ II	
Komunikacja w cyfrowym świecie	
Lesław Koćwin	
Społeczeństwo cyfrowe w Polsce – strategie, plany i realia	85
Andrzej Postawa	
Rzeczywistość rozszerzona w nauczaniu i uczeniu się	109
Anna Mitręga	
Rodzice w mediach społecznościowych – krystalizowanie się znaczeń istotnych w procesie wychowania	123

Beata Maj	
Znaczenie komunikacji <i>interface to interface</i> dla współczesnej młodzieży	135

Julitta Koćwin	
Portale społecznościowe do wymiany plików a piractwo medialne	149

CZĘŚĆ III

Obecność zmiany społecznej w komunikacji

Jerzy Leszkowicz-Baczyński	
Zmiany w dyskursie publicznym jako efekt zmiany politycznej.	
Zjawisko mowy nienawiści	173

Maria J. Zajączkowska	
Stosunek studentów do <i>Innego</i> . Wybrane aspekty dialogu	
międzykulturowego studenta z prowincji	193

Jolanta Kędzior	
Wartości, którymi kierują się dzisiejsi studenci (na przykładzie	
Uniwersytetu Wrocławskiego)	213

Edyta Zierkiewicz	
Społeczne i polityczne znaczenie głosu pacjentów na przykładzie	
patografii raka piersi	231

Andrey Lymar	
Bezpieczeństwo dyskursów w kontekście istniejących interpretacji	
wydarzeń społeczno-politycznych	241

Natalia Lymar	
Współczesne oczekiwania odnośnie zawartości i jakości opisu procesów	
społecznych. Problem dialogu społecznego	249

Beata Krawiec	
Ciągłość/zmiana/nieciągłość w edukacji. Ujęcie komparatystyczne	255

Noty o autorach	267
-----------------	-----

Wstęp

Szukając punktów stycznych między komunikacją a zmianą społeczną, można zauważyć, że oba pojęcia wymienione w tytule książki wzajemnie na siebie oddziałują. Nie ma bowiem lepszego sposobu informowania o dokonanej zmianie, przekonywania do wprowadzonych modyfikacji, jak sięgnięcie po skuteczne narzędzia komunikacji. Jednocześnie przeobrażenia obserwowane w procesie komunikacji pozwalają również zakwalifikować je do analizowanej kategorii zmian. W tym przypadku pojawiające się nowe warianty komunikowania tworzą zmiany *expressis verbis*, a równocześnie w tle wyraźnie widać, jak rysują się zmiany społeczne, np. samotność, niepewność młodych ludzi, którzy uczą się i żyją w cyfrowej, rozszerzonej rzeczywistości, a także szukają w niej informacji, inspiracji bądź pomocy w wypełnianiu ról rodzicielskich. Przemianom komunikacji towarzyszą bowiem przekształcenia społeczne.

Uzasadnieniem dla interpretowania komunikacji i zmiany społecznej jako pojęć, które charakteryzuje swoista forma zapętlenia, jest błyskotliwe i jakże trafne stwierdzenie Wiesława Łukaszewskiego, według którego zmiana to wpływanie na innych albo uległość, podporządkowanie się wpływowi innych¹. Trudno więc o lepszą metodę oddziaływania na jednostki czy grupy społeczne, niż komunikacja. Podobnie do konstatacji Łukaszewskiego brzmi stwierdzenie Boba Dylana, iż „nie ma nic bardziej stałego, pewnego w życiu od zmiany”. Również Julio Cortázar zauważył, że „jedyną rzeczą niezmienną w człowieku jest jego chęć zmieniania”. Niemożliwe dla rozwoju czy trwania społeczeństwa, kultury, cywilizacji, wydaje się kwestionowanie nieuchronności zmian oraz konieczności wykorzystywania w tym celu komunikacji. W odniesieniu do wyżej zaprezentowanych poglądów warto podkreślić, że synonimem pojęcia komunikacji jest właśnie zmiana czy raczej wymiana.

Symbiotyczny związek zmiany społecznej oraz komunikacji znajduje odzwierciedlenie w strukturze niniejszej publikacji, podzielonej na trzy części. Pierwsza część monografii traktuje o komunikacji właściwej – metakomunikacji, która opiera się na języku i dialogu. Druga część przedstawia cyfrową

1 W. Łukaszewski, *Wstęp*, „Charaktery” 2016, nr 8, s. 3.

wersję komunikacji, jak również zmiany społeczne z niej wynikające. Część trzecia zawiera natomiast opracowania, których Autorzy wprawdzie skupili uwagę badawczą na zmianie społecznej, lecz zainicjowanej przez komunikację. W odniesieniu do tego fragmentu książki zasadne jest sformułowanie pytania: czy komunikacja dostrzega reformy i modyfikacje, jakim podlega w wielu aspektach współczesne społeczeństwo, i odpowiednio dostosowuje się do nich? Zasadne wydaje się też poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, które z omawianych pojęć jest przyczyną, a które skutkiem działań.

Kiedy powstaje funkcjonalny związek, wspólnota (a takim jest każda grupa społeczna), wtedy w naturalny sposób pojawia się konieczność wymiany myśli i idei za pomocą języka, ustalania znaczeń i wartości za pośrednictwem istniejących (i wciąż tworzonych) kodów werbalnych oraz pozawerbalnych. Komunikacja, rozumiana przede wszystkim jako dialog, może pełnić rolę spoiwa podtrzymującego związku międzyludzkie, jednoczącego kultury, społeczności, jak również środka umożliwiającego intersubiektywne rozumienie znaków i symboli, a co za tym idzie – warunku wielopodmiotowego działania. Im większa różnica w stosowanych przez jednostki znaczeniach oraz sensach słów, tym trudniejsze staje się porozumienie i maleją szanse na współpracę.

Chcąc dokonywać zmian w obrębie struktury społecznej, np. poprzez uaktywnianie obywateli, należałoby się zastanowić, czy punktem wyjścia do zmian nie powinno być kształtowanie i doskonalenie kompetencji komunikacyjnych poszczególnych jednostek, ponieważ, jak trafnie zauważa Jacek Piekarski, „społeczeństwo istnieje nie tyle dzięki, ile poprzez proces komunikowania”². Komunikacja, jako zjawisko społeczne, jest jednym z najważniejszych narzędzi, za pomocą których „ludzkie zbiorowości konstruuja swoje wyobrażenia i/lub pojęcia świata”³. Każde społeczeństwo wypracowuje pewne kulturowo aprobowane sposoby komunikowania, w ramach których wyznacza się działania komunikacyjne określane jako stosowne i kulturowo adekwatne.

Członkowie społeczeństwa

dochodzą do porozumienia, co do sposobu posługiwania się danym symbolem (słowem, gestem, dźwiękiem, znakiem graficznym itp.) w praktyce komunikacyjnej. [...] Oczywiście, owe uzgodnienia same nie są również zupełnie dowolne – określają je wcześniej przyjęte ramy kulturowe⁴.

Nadawanie znaczeń, konstruowanie rzeczywistości, wskazywanie relacji oraz powiązań między jednostką a innymi ludźmi czy naturą, odbywa się w oparciu o nawiązanie do etymologicznej interpretacji dialogu, w której greckie *dia* oznacza poprzez, za pomocą, a *log* – nie tylko mowę, słowo, dysputę,

2 J. Piekarski, *Uwagi o kształceniu pedagogów społecznych*, [w:] *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, red. B. Kromolicka, Szczecin 2008, s. 124.

3 M. Wendland, *Konstruktywizm komunikacyjny*, Poznań 2011, s. 13.

4 Tamże, s. 178.

lecz przede wszystkim jest odwołaniem do starożytnej, podstawowej zasady rządzącej we wszechświecie.

Konstruowanie świata społecznego i „przenoszenie” jego elementów w sferę kulturowo-obiektywnego istnienia dzieje się zatem wtedy, kiedy staje się przedmiotem procesu przyjmowania konwencji w postaci komunikacji, a właściwie dialogu. Siła tak powstałego nowego opisu może pokonać wcześniejsze ograniczenia, otworzyć nowe możliwości działania czy wreszcie wzmocnić potencjał jednostki bądź grupy społecznej. U podstaw komunikacji winno leżeć nie tylko wzajemne ustalenie rozumienia pojęć i znaczeń, lecz także „zdolność do formułowania wypowiedzi, poprzez które zyskuje się nowe możliwości opisu i kształtowania rzeczywistości”⁵.

Wskazaną wyżej funkcję kreowania, opisywania „od nowa, od początku” rzeczywistości przez zmianę języka, analizuje z perspektywy filozoficznej Grażyna Lubowicka. W artykule prezentuje ona zmianę komunikacji, jaka zaistniała pod wpływem zwrotu lingwistycznego, interpretatywnego oraz retorycznego. Autorka, powołując się na dzieła Paula de Mana, Richarda Rorty’ego, Jacquesa Derridy i Paula Ricoeura, przedstawia sposób wytwarzania i interpretowania znaczeń przy użyciu metafory, symbolu oraz obrazu. W nowym ujęciu cechą języka jest retoryczność, interpretowana już nie jako narzędzie perswazji, lecz sposób ludzkiego rozumowania. Retoryczność wprowadza do dyskursu wieloznaczność i niepewność, lecz również możliwość dokonywania semantycznych innowacji. Nowopowstające interpretacje i sposoby rozumienia w konsekwencji utrwalane są w przestrzeni symbolicznej i stają się zrozumiałymi dla wszystkich kodami kulturowymi, funkcjonującymi w codziennym życiu.

Swoistą egzemplifikacją myśli zaprezentowanej przez Lubowicką jest tekst Małgorzaty Biedroń pt. *Metafora ekonomii i konsumpcji w relacjach międzyludzkich*. W artykule przedstawiono szereg przykładów na to, że logika ekonomii, opierająca się na dążeniu do maksymalizacji zysków, użyteczności i wydajności, znajduje wyraz nie tylko w regułach gospodarki wolnorynkowej, wykonywanej pracy zawodowej czy konsumpcji dóbr i usług, lecz także nie pozostaje bez wpływu na sferę relacji międzyludzkich, i to nawet tych intymnych czy rodzinnych. Istotną rolę w tej kwestii odgrywa język, używany zarówno w publicznej debacie, jak i w życiu prywatnym, w którym znajdziemy szereg pojęć i związków frazeologicznych noszących wyraźne konotacje ekonomiczne. Ich stała obecność sprawia, że stają się częścią „oswojonego”, „zrozumiałego” świata i przestają budzić zdziwienie, dysonans bądź niechęć. W konsekwencji następuje stopniowa kulturowa „naturalizacja” zachowań i postaw, które opisują.

Zagadnienia związane z perswazją społeczną są główną osią tekstu Jerzego Świątka, skupionego na pytaniu o to, w jaki sposób język generuje zmiany. Autor

poddaje wnikliwej analizie mechanizmy perswazyjne oraz wykorzystywane w nich środki, rozważając ich skuteczność jako wartość nadrzędną. Świątek twierdzi, że istnieje zasadnicza różnica pomiędzy perswazją dotyczącą indywidualnych wyborów, które nie mają żadnych skutków społecznych (perspektywa *ego-centriczna*), a perswazją odnoszącą się do decyzji, które, nawet jeśli podjęte przez jednostkę, mają szersze implikacje społeczne (perspektywa *nos-centriczna*). Ukazuje on przykłady wykorzystania języka jako swoistego narzędzia, opisuje sytuacje, kiedy użytkownik dokonuje zmian słowami, a co więcej jest to dla niego procedura ukryta. Autor, analizując przypadki perswazji społecznej, przyjmuje teorię modeli relacyjnych, uznając, że stanowią one konieczny składnik dyskursu perswazyjnego, do którego uczestnicy muszą się odnieść poprzez akceptację bądź negację jednego modelu. Świątek ilustruje omawiany proces materiałem perswazyjnym, pozyskanym ze stron internetowych, na których toczy się dyskusja władz i obywateli miasta.

Kolejna Autorka, Katarzyna Ślebarska, prezentuje i analizuje wyniki badań, których celem było sprawdzenie skuteczności narzędzi komunikacji pośredniej w szkoleniach pracowniczych. Pomiaru dokonuje na podstawie interwencji, która miała na celu podniesienie u pracowników zachowań proaktywnych. Interwencja zaprojektowana została w formie broszury przygotowanej dla świeżo zatrudnionych pracowników, a efektywność zastosowanej interwencji poddano potrójnemu pomiarowi (pretest i podwójny posttest, z podziałem na grupę eksperymentalną i kontrolną). Autorka osiągnęła w badaniach interwencji na poziom proaktywnego radzenia sobie pozytywny wynik. Odnotowała również zmianę poziomu spostrzeganej przez pracowników samoskuteczności.

Inny rodzaj komunikacji, występujący w rodzinach doświadczających rozwodu, opisuje Maja Piotrowska. Autorka skupia uwagę na sytuacji dzieci uwikłanych w proces rozwodowy, analizując konsekwencje niepoprawnych komunikatów. Podstawą prezentowanych wniosków są jakościowe wywiady badawcze z przewodnikiem do wywiadu, przeprowadzone z 20 osobami po rozwodzie. Przyczyna negatywnych efektów, jakie rozwód rodziców wywołuje w psychofizycznej kondycji dzieci, tkwi, zdaniem Piotrowskiej, w zaburzonej komunikacji (werbalnej i niewerbalnej) w rodzinie nuklearnej oraz poszerzonej. Badania pozwoliły na identyfikację najczęściej popełnianych błędów komunikacyjnych (otwarty konflikt, kłótnie, wracanie do przeszłości, wypominanie krzywd, kierowanie się złością, gniewem, żalem, poczuciem porażki, dążenie do zemsty, skupienie na odczuwanych przez siebie emocjach). Wymienione niewłaściwe formy komunikacji powodują, że dziecko, aby poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, bardziej bądź mniej świadomie przyjmuje na siebie różnorodne role, wśród których można dostrzec rolę posłańca, mediatora, sojusznika i emocjonalnej podpory, opiekuna, decydenta, sędziego, powiernika bądź partnera.

W konkluzji Autorka proponuje zmiany sposobu komunikacji, by ograniczyć u dzieci emocjonalne koszty rozvodu.

Oprócz komunikacji zasadzającej się na dialogu, języku i słowie, w niniejszej książce przedstawione zostały opracowania, które odwołują się do etymologii słowa *komunikacja*, pochodzącego z łacińskiego *communicare*, co znaczy branie udziału, dzielenie się czymś, czynienie czegoś dostępnym dla innych. Po wspomnianą interpretację pojęcia komunikacji można sięgnąć w przypadku kolejnej, drugiej części monografii zatytułowanej *Komunikacja w cyfrowym świecie*. Paradoksalnie, właśnie wirtualna, cyfrowa rzeczywistość oparta jest na łacińskim źródłosłowie komunikacji. Obejmuje ona najnowsze, współczesne narzędzia, dzięki którym jednostki kreują świat, w jakim żyją, porozumiewają się, nawiązują do korzeni i tradycji procesu komunikacji.

Zagadnienie dostępności technologii informacyjno-komunikacyjnych w społeczeństwie polskim prezentuje Lesław Koćwin. Przyjął on hipotezę badawczą, że digitalizacja gospodarki (sektor ICT) staje się ważnym i dynamicznym czynnikiem w rozwoju społeczeństwa informacyjnego – zarówno poprzez wzrost informacji i kompetencji komunikacyjnych, jak i popyt na narzędzia (interfejs). Koćwin podkreśla występujące sprzężenie zwrotne, gdyż z jednej strony rynek cyfrowy pomaga firmom we wprowadzaniu innowacji oraz w rozwoju, z drugiej zaś promowanie sektora ICT w gospodarce służy pogłębieniu zaufania społecznego w e-usługach, takich jak e-administracja czy e-bankowość. Na podstawie uzyskanych danych Autor dowodzi słuszności przyjętych na wstępie założeń.

Andrzej Postawa również odwołuje się w swoim opracowaniu do rozumienia komunikacji jako udostępniania studentom wiedzy, informacji, treści bądź zjawisk, dzięki wykorzystaniu w kształceniu uniwersyteckim rozszerzonej rzeczywistości. Postawa słusznie pisze, że wirtualny świat od wielu lat zachwyca miliony użytkowników gier komputerowych, a także znajduje zastosowanie w edukacji. Daje on możliwość zanurzenia się w rozszerzonej rzeczywistości (RR), która przenosi treści cyfrowe na osobisty odbiór realnego świata, aby w ten sposób uczynić środowisko wirtualne dostępnym realnym użytkownikom. Dlatego rzeczywistość rozszerzona jest coraz częściej wykorzystywana w edukacji; jej zastosowanie można znaleźć w nauce architektury, archeologii, antropologii, astronomii, biologii, chemii, fizyki, geografii, historii czy matematyki. Pomaga ona również w rozwijaniu specyficznych umiejętności, wymaganych w medycynie, wojsku, lotnictwie, grach komputerowych, produkcji filmowej, oraz w zdobywaniu różnego typu kompetencji inżynierskich.

Podobnie młodzi ludzie szukają w wirtualnej rzeczywistości – mediach społecznościowych – inspiracji, informacji, w tak fundamentalnym obszarze życia, jak rola rodzica. Problem krystalizowania się znaczeń istotnych dla rozwoju kompetencji rodziców został poddany refleksji w badaniach Anny Mitręgi,

dotyczących udziału młodych rodziców w mediach społecznościowych. Analizując trzy popularne blogi matek i ojców, publikowane na Facebooku, Autorka próbowała zdefiniować i wskazać przyczyny medialnego uczestnictwa w nich rodziców. Zarówno tematyka, jak i aktywny udział w dyskusjach i sporach pojawiających się w reakcji na posty (niekiedy pełne humoru czy nawet prowokacji) zdają się określać realne potrzeby rodziców w zakresie sposobu przekazu wiedzy o ich roli. W zderzeniu z mało skuteczną, a jednocześnie niepopularną, nieatrakcyjną edukacją rodziców, prowadzoną w ramach systemu instytucjonalnych placówek, liczebność aktywnie uczestniczących w mediach społecznościowych rodziców jest imponująca. Zdaniem Autorki warto podpatrywać wirtualną rzeczywistość w sposobach docierania z wiedzą, stymulowania do nieustannej autokreacji w roli matki/ojca, tak aby w zmieniającym się świecie dysponowali oni bogatym zasobem, potencjałem w realizacji swoich najistotniejszych zadań.

Beata Maj prezentuje wyniki badań przeprowadzonych w 2015 roku w grupie 120 studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, których celem było określenie znaczenia multimediów elektronicznych w różnych obszarach życia młodych ludzi. Badania dotyczyły zarówno czasu, jaki respondenci poświęcają mediom (dla większości ankietowanych są to zachowania nawykowe, a wręcz kompulsywne), jak i motywów, jakimi się kierują, a także potrzeb, jakie za ich pośrednictwem zaspokajają (komunikacja, informacja, edukacja, kontakty społeczne i towarzyskie, rozrywka). Autorka podkreśla fakt, że dla młodych badanych granice świata realnego i wirtualnego stają się płynne i umowne, w efekcie czego powstaje nowa przestrzeń życia, określana mianem rzeczywistości rozszerzonej.

Julitta Koćwin przedstawia w swoim opracowaniu zagadnienie piractwa medialnego, które jest obecnie integralną częścią kultury masowej. Digitalizacja kultury zwiększa rolę Internetu jako środka łatwego dostępu do treści kulturowych. Pojawia się wiele możliwości pobierania plików i udostępniania stron internetowych, a zapewnienie nielegalnego dostępu do tego rodzaju treści staje się lukratywnym biznesem. Następstwem tej praktyki jest problem rentowności produkcji filmów i muzyki, wydawania książek, a także wynagradzania ich autorów. Koćwin dokonuje kompleksowej prezentacji wyników badań własnych, opisuje rodzaje piractwa medialnego i zasady funkcjonowania najbardziej popularnych sieci wymiany plików, analizując również skuteczność działań antypirackich. Autorka podkreśla, jak trudno jest wskazać skalę piractwa ze względu na obowiązujące prawodawstwo, interpretujące to zjawisko na różne sposoby. Ponadto problem piractwa budzi duże kontrowersje społeczne i ekonomiczne, gdyż z jednej strony narusza prawa autorskie, z drugiej zaś – gwarantuje szerszy dostęp do kultury.

Ostatnia część książki zawiera teksty, których Autorzy ześrodkowali uwagę badawczą na zmianie społecznej oraz wynikającej z niej modyfikacji sposobu

i narzędzi komunikacji. Pierwotnym zamiarem było ukazanie zmiany społecznej, rozumianej zgodnie z definicją Piotra Sztompki jako „różnicy między stanem systemu społecznego (grupy, organizacji) w pewnym momencie i stanem tego samego systemu w innym momencie”⁶. Sztompka proponuje szerokie interpretowanie zmiany społecznej. Może ona bowiem dotyczyć przeobrażeń w obrębie kilku obszarów: składu systemu (np. poprzez napływ imigrantów, „transfery” członków partii politycznych, powstawanie i rozrastanie się ruchów społecznych, restrukturyzacja administracji, reforma struktury szkolnictwa), struktury systemu (w postaci np. upowszechnienia się nowych norm, idei, interakcji czy interesów), funkcji pełnionych przez elementy społeczeństwa (np. przeobrażenia współczesnych rodzin, Kościoła, rynku bądź władzy), granic systemu społecznego (widocznych w skali mikro-, mezo- i makrosocjalnej). Zmiany w otoczeniu systemu mogą być nagłe, zewnętrzne, jak kataklizmy, albo rozłożone w czasie, ewolucyjne, niekiedy inicjowane nawet przez sam system⁷. Treść oraz charakter opracowań złożonych do publikacji w trzeciej części książki zobligowały nas do położenia akcentu przede wszystkim na zagadnienie dostrzegania i dostosowywania przez komunikację zmiany społecznej.

Jerzy Leszkowicz-Baczyński przedstawia analizę zjawiska mowy nienawiści, która stanowi patologiczną formę dyskursu publicznego. Autor zwraca uwagę na upowszechnianie się tego typu przeobrażeń w zakresie komunikacji, co spowodowane jest niewystarczającą działalnością służb odpowiedzialnych za jego penalizację. Leszkowicz-Baczyński krytycznie i wszechstronnie opisuje zjawisko mowy nienawiści, ukazując jego źródła, do których zalicza homogeniczność składu ludnościowego Polski, popularność historycznych uwarunkowań (tj. ideologii międzywojennej) oraz specyfikę działań systemowych. W tekście zaprezentowana została typologia wymiarów mowy nienawiści, obejmująca osiem jej perspektyw. Autor wymienia spotykane w polskich realiach kategorie będące przedmiotem mowy nienawiści. Artykuł zamyka interpretacja badanego zjawiska w świetle teorii postaw Stefana Nowaka.

Maria J. Zajączkowska porusza tematykę odmienności kulturowej i związanych z nią zachowań obronnych. Tożsamość społeczna, wynikająca z członkostwa w jakiejś grupie, definiowana jest na podstawie tożsamości płciowej, seksualnej, etnicznej, rasowej, religijnej, narodowej, regionalnej, klasowej czy tożsamości grupy wiekowej. Z tej perspektywy Autorka wyodrębnia *Innych*, którzy stali się podmiotem badań. Zajączkowska dwukrotnie przeprowadziła analizy empiryczne w dwóch dużych grupach studenckich, a następnie zestawiała uzyskane wyniki postrzegania ludzkiej odmienności. Zabieg ten dał możliwość porównania mechanizmu kształtowania się stosunku do *Innych* w jego

6 P.Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012, s. 495.

7 Zob. tamże, s. 495–496; P.Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005, s. 20–21.

procesualnym kontekście. Wyniki uprawniły ją do określenia cech i narzędzi działań nauczycieli w roli tłumaczy międzykulturowych.

Jolanta Kędzior dokonuje krótkiego przeglądu koncepcji naukowych dotyczących problemu wartości, po czym przyjmuje stanowisko prezentowane przez Milтона Rokeacha, który traktuje wartości jako elementy systemu przekonań jednostki, pewne standardy kierujące jej aktywnością, tworzące hierarchiczny system. Autorka zrealizowała badania wśród studentów dwóch kierunków studiów Uniwersytetu Wrocławskiego. W analizie uzyskanych danych uwzględniła kilka płaszczyzn: najważniejsze i najmniej ważne wartości w życiu, źródła poszukiwań istotnych wartości, cele życiowe, orientacja na aktywność i samodoskonalenie, związek wartości z konsumpcją, ochrona tożsamości.

Edyta Zierkiewicz zwraca uwagę na swoiste odbieranie pacjentom z chorobą nowotworową poczucia kontroli i podmiotowości, a przez to także możliwości reprezentowania siebie i swoich interesów. Głównym zadaniem wpisanym w „rolę chorego” jest dążenie do jak najszybszego wyzdrowienia i podjęcia swoich obowiązków. „Pacjenci permanentni”, z nawrotami choroby, tego warunku nie spełniają. Tymczasem życie po leczeniu raka staje się coraz powszechniejsze i coraz dłuższe. Niektóre chorujące osoby decydują się na upublicznienie swoich przemyśleń, dzielą się swoimi spostrzeżeniami bądź pomysłami na radzenie sobie z różnymi aspektami chorowania. Patografie (tu: narracje choroby) posiadają walory terapeutyczne i utylitarne zarówno dla tworzących je autorów, jak i dla podejmujących ich lekturę czytelników.

Poczucie bezpieczeństwa, które łagodzi doświadczanie sytuacji kryzysu, omawia Andrey Lymar. W opracowaniu Autor podkreśla zależność rozwoju procesów społecznych i politycznych w kontekście epoki i współczesnego dyskursu. Zdaniem Autora kryzys wymaga za każdym razem, aby zwrócić uwagę na jakość i treść tekstów, które opisują te procesy. Instytucje społeczne ponoszą szczególną odpowiedzialność za rozwój tych procesów oraz wpływ na młodych ludzi. Artykuł opiera się na wcześniejszych badaniach i publikacjach Autora, które pozwoliły sformułować następujące wnioski: 1) w przypadku wyzwań współczesnego świata, konieczne jest oddzielne prowadzenie nowego dyskursu; 2) biorąc pod uwagę aktualne zagrożenia i wyzwania, nie można mówić o standardowych formułach bezpieczeństwa; 3) bez studiowania zjawiska destrukcyjnych memów i ich wpływu na różne grupy społeczne, niemożliwe jest rozpoczęcie budowania strategii edukacyjnej i określenie funkcji instytucji społecznych, które byłyby odpowiedzialne za realizację rozwoju; 4) konieczne jest, aby na poziomie międzyinstytucjonalnym i międzynarodowym rozpatrzyć kwestie związane z oceną jakości dyskursów i ich zgodności, adekwatności do istniejącej sytuacji. Modernizacja dyskursów może być jednym z warunków formowania kultury bezpieczeństwa oraz pierwszym krokiem do wyjścia z ponowoczesnego kryzysu.

Natalia Lymar zwraca uwagę na fenomen socjalnego samopoczucia, będący przedmiotem jej badań, które szerzej dotyczą analizy organizacji i zarządzania procesami społecznymi. W tym przypadku szczególne znaczenie ma proces organizowania dialogu między społeczeństwem a instytucjami władzy. Zawartość i jakość tego dialogu wpływają na ocenę proponowanych reform oraz na ich sukces, akceptację społeczną. Określenie poziomów sprzeczności pomiędzy potrzebami ludności i działalnością instytucji władzy determinuje wypracowanie zmian, reform zgodnych z interesami konkretnych grup społecznych. Zdaniem Autorki nie należy jednak dopuszczać, aby mniej zależna od instytucji władzy grupa społeczna znajdowała się poza głównym nurtem reformowania społecznego. W rzeczywistości właśnie marginalizacja jest przyczyną wielu konfliktów społecznych.

Reformy dokonywane w obszarze edukacji przez dwa państwa, Koreę Południową oraz Polskę, przedstawia Beata Krawiec. Autorka w swoim artykule zestawia dwa podlegające zmianom obrazy oświaty (uwzględniając perspektywę komparatystyczną), nakreślone przez Amandę Ripley – dziennikarkę śledczą „Time” i innych czasopism – w książce zatytułowanej *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie i jak się nimi stały*. Korzystając z opracowania Ripley, Krawiec ukazuje, w jakim stopniu naprawa bądź zmiana szkolnictwa zachowuje ciągłość rozwiązań, a w jakim z nimi zrywa. Centralnym pojęciem w analizowanej przez Autorkę triadzie ciągłość/zmiana/nieciągłość wydaje się zmiana, która, choć czasami posiada zasadniczy charakter, kontynuuje ciągłość obowiązujących w edukacji rozwiązań. Niekiedy niewielka zmiana, korekta, retusz, pozwala doszukiwać się nieciągłości. Skonfrontowanie dwóch państw, dokonujących modyfikacji w obszarze edukacji, prowadzi do wniosku, że następstwem reformy może być zarówno hibernacja, ciągłość stanu oświaty, jak i jego przekształcenie – nieciągłość.

Pytania postawione w ostatnim tekście niniejszej publikacji – czy zmiana społeczna wprowadza nową jakość komunikacji, czy może reforma nie wiąże się z pojawieniem się nieznanych dotychczas sposobów, narzędzi komunikacji – znajdują częściowe odpowiedzi w omówionych wyżej artykułach. Podobnie jak Autorzy zamieszczonych w książce opracowań, nadal poszukujemy rozstrzygnięcia dychotomii ciągłość *versus* nieciągłość komunikacji, która towarzyszy zmianie społecznej. Zastanawia nas również zależność między pojęciami wymienionymi w jej tytule. Mamy nadzieję, że niniejszy zbiór rozważań przyczyni się choćby w niewielkim zakresie do rozpoczęcia poszukiwań odpowiedzi na wspomniane pytania.

Książka stanowi wybór tekstów teoretycznych, empirycznych oraz praktycznych, przedstawiających relacje, jakie zachodzą między zmianą społeczną a komunikacją. Uwzględnia również punkt widzenia przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych: pedagogiki, socjologii, psychologii, filozofii, ekonomii,

zarządzania i prawa. Poruszana w publikacji tematyka zaprezentowana została w ujęciu mikro-, mezo- oraz makrospołecznym. Autorzy artykułów ukazują, w jaki sposób zmiany społeczne oddziałują na komunikację (ale także to, w jaki sposób przeobrażenia komunikacji inicjują zmiany społeczne), jak wpływają na wzajemne stosunki oraz kształt więzi międzyludzkich (realnych i wirtualnych). Ze względu na szeroką panoramę analizowanych zagadnień oraz ujmowanie ich z punktu widzenia różnych dziedzin wiedzy książka może być przydatna wielu zróżnicowanym grupom odbiorców.

*Jolanta Kędzior
Beata Krawiec
Małgorzata Biedroń
Anna Mitrega*

Bibliografia

- Łukaszewski W., *Wstęp*, „Charaktery” 2016, nr 8.
- Piekarski J., *Uwagi o kształceniu pedagogów społecznych*, [w:] *Pedagog społeczny w meandrach środowiska lokalnego*, red. B. Kromolicka, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2012.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, tłum. J. Konieczny, Znak, Kraków 2005.
- Wendland M., *Konstruktywizm komunikacyjny*, Wydaw. Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań 2011.

CZĘŚĆ I

Język w komunikacji

Język figuratywny w przestrzeni symbolicznej – interpretacja i wyobrażenia w rozumieniu znaczeń

Grażyna Lubowicka
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Tekst zawiera analizę filozoficznych kontekstów języka, wynikających z tzw. przełomu retorycznego, który wystąpił w latach 70. XX wieku i był reprezentowany głównie przez Paula de Mana. Podkreśla on znaczenie mechanizmów retorycznych w języku oraz wskazuje jako źródło swoich tez, że język jest retoryką. Artykuł prezentuje znaczenie interpretacji i wyobraźni w języku figuratywnym (metafora, symbol, obraz). Analiza metafory, symbolu i wizerunku pokazuje fundamentalne znaczenie interpretacji i wyobraźni w rozumieniu znaczeń. Zrozumienie znaczeń wymaga odniesienia do kodu językowego, działającego w przestrzeni symbolicznej, ale pozwala także na subiektywną i twórczą interpretację.

Słowa kluczowe: cykl retoryki, interpretacja, metafora, obraz, Paul de Man, retoryka, symbol, wyobrażenia

Przestrzeń symboliczna wspólnoty utożsamia się z tym, co w szerokim znaczeniu nazywamy kulturą czy całością społeczną w jej wymiarze językowym. Są w niej nadawane i utrwalane znaczenia funkcjonujące w życiu społecznym, stanowiąc podstawę dla reguł komunikacji i jej rzeczywistych procesów. Znaczenia utrwalane w przestrzeni symbolicznej stają się zatem zrozumiałymi dla wszystkich kodami kulturowymi, które funkcjonują w codziennym użyciu.

W jaki sposób funkcjonuje język w przestrzeni symbolicznej, w jaki sposób są rozumiane znaczenia w procesach komunikacji? Odpowiedź na te pytania będzie przedstawiona z perspektywy filozoficznego namysłu nad językiem, którego najnowszym odkryciem jest wydobywanie na plan pierwszy jego retoryczności.

Retoryczny charakter języka oznacza, że znaczenia nie są rozumiane w sposób dosłowny, że są konstruowane w zależności od ich wzajemnych relacji. Sposób rozumienia języka retorycznego będzie przedstawiony na przykładzie metafory jako podstawowego tropu retorycznego. Analiza znaczenia metaforycznego ilustruje, że wyłania się ono dopiero ze wzajemnych relacji znaczeń słów tworzących metaforyczne wyrażenie, a także że jego rozumienie wymaga zarówno utrwalonych kodów językowych, jak i udziału subiektywnej interpretacji oraz wyobraźni. Charakter retoryczny języka w przestrzeni symbolicznej będzie ukazany ponadto przez analizę innych jego form, jak symbol i obraz, których znaczenia również wyłaniają się dopiero w procesie interpretacji i dzięki operacji wyobraźni. Znaczenie symboliczne nie jest dosłowne, lecz podobnie jak w przypadku metafory – przenośne, a jego rozumienie wymaga zarówno oparcia się na kodach kulturowych, jak i zaangażowania interpretacji i operacji wyobraźni. Formą języka jest również obraz, który posiada znaczenie niedosłowne, przenośne, bliskie znaczeniu symbolicznemu. Retoryka, symboliczność, obrazowość języka wskazują, że nie zawiera on znaczeń dosłownych. Tak rozumiany język można określić już nie tylko jako retoryczny, lecz w szerszym znaczeniu jako w całości figuratywny. Poprzez analizę rozumienia znaczenia metaforycznego, symbolicznego i obrazowego ukazany zostanie sposób funkcjonowania języka, sposób wytwarzania i interpretacji znaczeń przenośnych, którego cechą podstawową jest figuratywność.

Zwrot retoryczny w filozofii języka

Sposób rozumienia języka, jak również wydobywanie na pierwszy plan jego retoryczności, jest konsekwencją filozoficznej refleksji nad językiem, która w XX wieku przyjęła formę „zwrotu językowego”. Określenie „zwrot językowy” w namyśle nauk humanistycznych i społecznych zawdzięczamy Richardowi Rorty’emu, który w roku 1987, podczas sympozjum *Rhetoric of Human Sciences* w Iowa City w USA, stwierdził, że dokonany w latach 60. XX wieku przełom językowy i konstruktywistyczny stawia w centrum namysłu nad kulturą czy światem społecznym język rozumiany jako dyskurs oraz znak i jego znaczenie. Istotą tego nowego sposobu rozumienia języka, określonego mianem zwrotu językowego, jest utrata przez znak adekwatności relacji między *ja* i jego myślą czy obrazem, utrata adekwatności relacji między rzeczą i jej przedstawieniem. W konsekwencji znaczenie staje się wieloznaczne oraz zależne od innych znaczeń, a więc wymaga interpretacji bądź staje się tylko interpretacją. W owym przełomie językowym, który determinuje dalszy namysł nad językiem, mieszczą się, jak ukazuje Rorty, trzy następujące po sobie zwroty: zwrot lingwistyczny, zwrot interpretatywny

oraz zwrot retoryczny. W konsekwencji tych zwrotów język, czyli systemy znaków i znaczeń, wraz z tezą o jego wieloznaczności, zostaje przyjęty przez nauki humanistyczne i społeczne jako podstawowy sposób rozumienia rzeczywistości społecznej i kulturowej.

Zwrot lingwistyczny zaznacza się w roku 1967 wraz z książką, której Rorty był redaktorem, zatytułowaną *The Linguistic Turn*¹. Zwrot ten akcentuje podstawową rolę języka, dyskursu, tekstu (i ich znaczeń) jako aktywnego czynnika kreacji i rozumienia rzeczywistości, szczególnie świata społecznego. Drugi z opisanych przez Rorty'ego zwrotów to zwrot interpretatywny, który zrealizowany zostaje głównie przez współczesnych przedstawicieli hermeneutyki (Hans-Georg Gadamer, Paul Ricoeur, Stanley Fish, Charles Taylor, Clifford Geertz, także Charles Sanders Peirce) i wprowadza centralną rolę rozumienia jako interpretacji zapośredniczonej przez tekst. W efekcie zwrotu interpretatywnego znaczenie znaku postrzegane jest jako zależne od jego interpretacji, dopełniając się w rozumieniu. Znaczenie znaku dopełnia się więc przez proces konkretnej interpretacji, która wymaga zaangażowania podmiotu, a także odniesienia do kontekstu danej przestrzeni symbolicznej. Rozumienie znaczenia opiera się więc na pewnej uprzedniej wiedzy, wstępnych założeniach, co oznacza, że interpretacja wymaga znajomości kodów kulturowych, reguł i znaczeń konkretnej przestrzeni symbolicznej. Rozumienie sensu jest jednak zarazem jego wytwarzaniem, które zależy od interpretującego podmiotu, i z tego względu jest subiektywne i twórcze.

Najistotniejszy dla dalszych rozważań jest trzeci w kolejności zwrot językowy, określony przez Rorty'ego jako zwrot retoryczny (konstruktywizm retoryczny). Autorzy tego zwrotu zwracają uwagę nie tylko na fakt, że całość wiedzy jest konstruktem języka, gdyż dostęp do świata lub nasze jego doświadczenie możliwe są wyłącznie dzięki dyskursywnym formom wiedzy i przedstawienia, lecz także podkreślają oni funkcjonowanie w dyskursach mechanizmów retorycznych, a więc roli tropów, figur retorycznych, technik argumentacyjnych. Zwrot retoryczny stanowi rozwinięcie perspektywy metodologicznej, zorientowanej na interpretację społeczeństwa i kultury, w której znaczącą rolę odgrywają mechanizmy i narzędzia retoryki. Proces rozumienia ma więc głównie naturę tropologiczną, a interpretacja uchwytuje i uwzględnia konwencje retoryki. Ów zwrot retoryczny łączy się z myślą Jacques'a Derridy, który w pracy *Marginesy filozofii* wprowadza problematykę metaforycznej natury pojęć filozoficznych². Głównym jego teoretykiem jest Paul de Man, który w książce *Alegorie czytania*³, zgodnie z koncepcją Friedricha Nietzschego, podkreśla retoryczność języka. Jako źródło

1 *The linguistic turn. Essay in philosophical method*, red. R. Rorty, Chicago 1967. W książce tej Rorty prezentuje rozważania twórców filozofii języka, głównie z kręgu filozofii analitycznej (Rudolf Carnap), ale też jego krytyków (Willard Van Orman Quine) oraz myślicieli wykraczających poza ów analityczny paradygmat (Max Black, Jerrold Katz).

2 J. Derrida, *Marginesy filozofii*, Warszawa 2002.

3 P. de Man, *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prousta*, Kraków 2004.

swoich tez wskazuje on, że język jest w całości retoryczny, jest retoryką⁴. Sama przestrzeń symboliczna ustrukturyzowana jest nie tylko jako tekst, systemy znaków, lecz także w sposób retoryczny.

Retoryczność języka w ujęciu Paula de Mana

Najważniejszym teoretykiem zwrotu retorycznego jest de Man, który w cytowanej wyżej pracy *Alegorie czytania* podkreśla dwie tezy dotyczące miejsca retoryki w dyskursie. W jego ujęciu zwrot retoryczny nie oznacza powrotu do dawnej retoryki, opracowanej jeszcze przez Arystotelesa, ale ukazuje on coś więcej – retoryczny czy figuratywny charakter języka. A zatem, jak twierdzi de Man, retoryka nie może być rozumiana jako szczególna praktyka dyskursywna, lecz stanowi ona sposób funkcjonowania samego języka.

W tekście *Semiologia i retoryka*, otwierającym książkę *Alegorie czytania*, de Man dokonuje rozróżnienia pomiędzy dawną i nową retoryką, poszerzając jej znaczenie przez określenie *retoryka tropów* i pozostawiając dla dawnej retoryki określenie *retoryka perswazji*. Dlatego figury należące do dawnej retoryki należy traktować jako przypadek szczególny samego sposobu funkcjonowania języka. Retoryka traci swoje dawne znaczenie jako sztuka nakłaniania, perswazji, i zostaje zastąpiona przez retoryczność jako sposób ludzkiego rozumowania.

Zależność krasomówstwa od figury – pisze de Man – jest tylko dalszą konsekwencją bardziej fundamentalnej obserwacji: tropów nie pojmuje się estetycznie, jako ozdoby, nie są też one pojmowane semantycznie jako znaczenie figuratywne, które jest pochodną literalnego, właściwego nazywania. Jest raczej odwrotnie. Trop nie jest pochodną, marginalną czy aberracyjną formą języka, lecz językowym paradygmatem *par excellence*. Struktura figuratywna nie jest jednym z wielu językowych modi, lecz charakteryzuje język jako taki⁵.

Nie można zatem, zdaniem de Mana, mówić obecnie o retoryce jako dziedzinie wiedzy, nie istnieje w zasadzie retoryka, pozostały jedynie rozpoznane niegdyś i nazwane mechanizmy, które dostrzeżone zostały wszędzie tam, gdzie obecny jest język. Na plan pierwszy wydobyta zostaje „retoryczna podstawa języka”⁶.

Przyjmując retoryczność jako cechę języka, de Man opiera się na podstawowym ustaleniu dla całego zwrotu językowego, że język nie może być już pojmowany jako przezroczyste medium zapewniające łączność z pozajęzykową rzeczywistością, lecz przeciwnie – że zawiera on zawsze elementy retoryczne czy

4 P. de Man, *Ideologia estetyczna*, Gdańsk 2000.

5 Tamże, s. 129–130.

6 Tamże, s. 19.

figuracywne, które podważają referencjalność wypowiedzi i które wprowadzają do dyskursu wieloznaczność i niepewność. Dyskurs retoryczny ujawnia brak fundamentu znaczenia i jego nieskończone rozgałęzienie w konfiguracji innych znaczeń. A zatem w języku nie istnieją dosłowne znaczenia, które można by było określić i utrwalić w postaci reguł, ustalonych znaczeń przestrzeni symbolicznej.

Temu przejściu od określenia „retoryka” do określenia „retoryczność” języka, rozpropagowanemu przez de Mana, patronuje Friedrich Nietzsche wraz z jego tezą, że „nie istnieje żadna nieretoryczna naturalność języka, do której można by się odwołać: język sam jest rezultatem sztuk czysto retorycznych. [...] Język jest retoryką”⁷. Jak podkreśla de Man: „Nietzsche pisze: «nie występuje różnica między mówieniem [Rede] zgodnym z regułami i tak zwanymi figurami retorycznymi. Właściwie figuracją jest wszystko to, co nazywamy mową»”⁸. Odwołując się w artykule *Retoryka tropów* (Nietzsche) do tekstu Nietzschego poświęconego pośrednio retoryce, *O prawdzie i kłamstwie w pozamoralnym sensie*, de Man twierdzi, za jego autorem, że retoryczność języka i ludzkie dążenie do tworzenia metafor stanowią podstawę interpretowania świata, że nasze poznanie jest z gruntu tropologiczne.

Dosłowność języka jest zatem złudzeniem, jest fałszem, twierdzi Nietzsche. Przekonanie o możliwej literalności języka, dodaje de Man, „jest to naiwna wiara we właściwe znaczenie metafory bez świadomości problematycznej natury jej faktycznego fundamentu, do którego się odnosi”⁹. Zwrot retoryczny niweluje zatem rozróżnienie na język dosłowny (literalny) oraz retoryczny, spychany zresztą dotąd w dziedzinę literatury i poezji, a obecnie ukazany jako właściwy dla języka sposób funkcjonowania.

Ilustracją wydobytej przez de Mana retoryczności jako cechy języka jest znaczenie metafory jako podstawowej figury retorycznej. Analiza znaczenia symbolu i obrazu pozwala natomiast poszerzyć charakterystykę języka o te dwie jego formy bliskie metaforze. Analiza tych trzech sposobów kształtowania znaczenia, od metafory, symbolu, po obraz, przybliża charakter retoryczny czy figuracywny języka oraz ukazuje rolę interpretacji i wyobraźni w jego rozumieniu. W jaki sposób znaczenia figur retorycznych czy znaczenia figuracywne są konstruowane i rozumiane?

7 F. Nietzsche, *Przedstawienie retoryki starożytnej*, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, red. A. Przybylski, Kraków 1997, s. 24–26.

8 P. de Man, *Alegorie czytania...*, dz. cyt., s. 129.

9 Tamże, s. 136.

Interpretacja i wyobrażenia w języku figuratywnym: metafora, symbol, obraz

W jaki sposób funkcjonują znaczenia w metaforze? W jaki sposób je rozumiemy bądź interpretujemy?

W swojej teorii metaforę Ricoeur przyjmuje, że ma ona charakter semantyczny, ponieważ jej nośnikiem jest zdanie, wyrażenie, kilka słów ujętych jako całość, a nie pojedyncze słowo. Metafora stanowi konstrukcję semantyczną, przedstawiającą daną rzecz jakby była ona rzeczą całkiem inną, a jednak w określony sposób podobną do tej pierwszej, mimo że to podobieństwo dotyczy różnorodnych pojęć czy znaczeń¹⁰.

Koncepcja metafor, począwszy od 30 ostatnich lat, szczególnie w środowisku krytyków literackich języka angielskiego, do których odwołuje się Ricoeur, przyjęła formę teorii interakcji, wzajemnego komunikowania, wpływania na siebie (*interaction*). Znaczenie metafor w tym ujęciu nie jest dosłowne, ale dopiero wyłania się z kontekstu zdania czy słów, i ma źródło w działaniu kontekstu, który doprowadza do wzajemnego oddziaływania pól semantycznych kilku słów i w którym zostaje ono przeciwstawione słowom wziętym w znaczeniu dosłownym. Metafora jest więc wyrażeniem wielowyrzutowym tak skonstruowanym, że jeśli się przypisze każdemu z wyrazów znaczenie przysługujące mu jako właściwe, dosłowne, w kodzie danego języka, to uzyskuje się wyrażenie niespójne, ale ta niespójność w metaforze pozwala zarazem uchwycić mechanizm motywacji dla takiego właśnie połączenia wyrazów (np. ich podobieństwo). Rozumienie metafor opiera się więc na znajomości kodu kulturowego, który pozwala na uchwycenie znaczenia dosłownego, ale zarazem sytuuje się ono w odchyleniu, oddaleniu od tego znaczenia.

Ostatecznie znaczenie metafor opiera się na fundamencie podobieństwa, na zbliżeniu między różnymi polami semantycznymi. To podobieństwo jest dopiero konstruowane w procesie rozumienia, gdyż pola semantyczne są początkowo od siebie oddalone. Metafora zawiera więc zawsze niespójność, odchylenie, zniekształcenie (*déviance*) dotyczące samej struktury predykatywnej, i dlatego opiera się na zniekształconym albo też „dziwnym” orzeczeniu. W jaki sposób dochodzi do tego niespójnego orzeczenia? W jaki sposób wyłania się nowe znaczenie pomimo jego niestosowności w normalnym użyciu języka? Niespójność w wyrażeniu metaforycznym jest konsekwencją pogwałcenia kodu znaczenia w danym języku, który porządkuje przypisywanie predykatów w zwyczajnym jego użyciu. Ale to oddalenie znaczenia na poziomie słów oraz ta niespójność nowego orzeczenia prowadzą do wyłonienia się nowej stosowności (zbieżności), która powoduje zmniejszenie niespójności. Z niespójnego

10 Paul Ricoeur przedstawia teorię metafor w książce *La métaphore vive*, Paris 1975.

wyrażenia wyłania się nowe znaczenie, nowa stosowność, wyrażenie nabiera sensu jako całość. Każda nowa metafora wprowadza innowację semantyczną, nowe znaczenie, jeszcze nie ustalone, w tym sensie jest twórcza¹¹.

Zrozumieć metaforę to uchwycić dynamikę, która sprawia, że metaforyczna wypowiedź, czyli nowa semantyczna stosowność, wyłania się z ruin takiej semantycznej niestosowności, jaką widać przy nieprzenośnym odczytywaniu zdania. Znaczenie to może stać się jednak znaczeniem zwyczajnym, a sama metafora może zostać włączona do systemu znaczeń ze względu na przyzwyczajenie do posługiwania się nią i w tym sensie w sytuacji jej zużycia. Metafory takie występują w postaci stałych, funkcjonujących w powszechnej świadomości związków frazeologicznych i często określa się je mianem „skamielin” lub „metafor zamrożonych”.

Natomiast – jak podkreśla Ricoeur – metafora pozostaje żywa, dopóki poprzez nową semantyczną stosowność – i niejako pod jej grubą warstwą – dostrzegamy opór słów w ich potocznym użyciu, a także ich niezgodność na poziomie nieprzenośnej interpretacji zdania¹².

Wyobraźnia, jaka jest podstawą rozumienia metafory, ma w ujęciu Ricoeura charakter językowy, semantyczny, nie jest utożsamiana z obrazem. Jest ona operacją wytwarzania znaczeń, która polega przede wszystkim na uchwyceniu podobieństwa pól semantycznych, będącego formą odpowiedzi na ich początkowe semantyczne oddalenie. Wyobraźnia stanowi zatem operację upodobniania pól semantycznych różnych pojęć w procesie wytwarzania sensu, jest przejściem pomiędzy nimi, wytwarzając przez nie nową stosowność.

Wyobraźnia w tej operacji upodobniania stanowi ujęcie, dostrzeżenie, uchwycenie intuicyjne (*insight*), które należy do samego dyskursu, i które urzeczywistnia zmianę dystansu między różnymi polami semantycznymi.

Wyobraźnia jest samym tym zbliżeniem. Właśnie do takiej wizji logicznej nawiązywał Arystoteles, mówiąc, że „wytwarzanie dobrych metafor jest postrzeganiem (kontemplowaniem) tego, co podobne (to to homofon theôrein)” (*Poétique*, 1459 a 3–8)¹³ (tłum. własne autora).

Ta wizja tego, co podobne, jest jednocześnie, jak ujmuje to Ricoeur, widzeniem i myśleniem. Jest ona myśleniem, ponieważ urzeczywistnia przekształcenie pól semantycznych, ponowne skategoryzowanie tego, co już było skategoryzowane. Ale to myślenie jest widzeniem, o ile postrzeganie polega na chwilowym ujęciu oferowanych, danych możliwości kombinacji.

11 „Innowacja polega na wytworzeniu nowej semantycznej stosowności za sprawą niestosownego połączenia”. P. Ricoeur, *Intryga i historyczna opowieść*, Kraków 2008, s. 9.

12 Tamże.

13 P. Ricoeur, *Imagination et métaphore*, texte d'une communication faite par Paul Ricoeur à la Journée de Printemps de la Société Française de Psychopathologie de l'Expression, à Lille les 23–24 mai 1981, „La Revue Psychologie Médicale” 1982, nr 14.

To wytwarzanie podobieństwa przez logiczne zbliżenie Ricoeur określa mianem asymilacji, która polega na uczynieniu bliskimi semantycznie pojęć, jakie łączy i umieszcza razem wyrażenie metaforyczne. Nie oznacza ona jednak w ujęciu Ricoeura tradycyjnej asymilacji przez podobieństwo, która polegała na przyciąganiu mechanicznym między różnymi elementami mentalnymi. Ricoeur zastępuje ją przez operację właściwą dla języka i dla jego aktu orzekania. Asymilacja jest możliwa, gdy owo zbliżenie spotka się ze wcześniejszą kategoryzacją, dzięki czemu dopiero orzekanie jawi się jako „dziwne”. Metafora pozostaje żywa tak długo, jak dostrzegamy uprzednią nieadekwatność poprzez nową adekwatność. Operacja wyobraźni polega zatem dokładnie na ujęciu napięcia, nie tylko między podmiotem logicznym a predykatem, lecz także pomiędzy odczytaniem dosłownym a odczytaniem metaforycznym tego samego wyrażenia, na postrzeganiu jednoczesnym tego, co podobne, pomimo... i poprzez to, co różne.

W tym znaczeniu można – twierdzi Ricoeur – mówić razem z Gadamerem o zasadniczej metaforyczności myślenia, o tyle o ile figura dyskursu, jaką nazywamy metaforą, pozwala nam dostrzec ogólną operację, za pomocą której wytwarzamy pojęcia. Dlatego właśnie, że w procesie metaforycznym ruch ku temu, co ogólne, jest przecięty przez opór różnicy, metafora wyłania się jako figura retoryki¹⁴.

Operacje wyobraźni opisane na przykładzie metafory, a więc synteza wyobraźni oparta na różnicy i ujęciu podobieństwa pomiędzy różnymi polami semantycznymi, oraz wyłaniające się z niej nowe znaczenie przenośne, stanowią podstawę interpretacji znaczeń, również symbolu i obrazu. Nie tylko znaczenie metafory, lecz także symbolu i obrazu jest przenośne i konstruowane przez interpretację opartą na operacjach wyobraźni.

Symbol, z racji swojej struktury sensu, bliski jest metaforze w tym, że jego znaczenie również nie jest dosłowne, ale przenośne. Znaczenie symbolu nie jest wytwarzane przez kontekst różnorodnych pojęć, ponieważ symbol nie jest wyrażeniem, lecz znakiem. Również symbol, jako znak, ma podwójny czy nawet wieloraki sens. Dokładnie ujmując, symbol jest wyrażeniem językowym o podwójnym znaczeniu, z których jedno jest dane, a drugie ukryte. Jak definiuje go Ricoeur w pracy *Symbolika zła*: „Nazywam symbolem każdą strukturę znaczeniową, w której sens bezpośredni, pierwotny, dosłowny wyznacza ponadto inny sens pośredni, wtórny, przenośny, który nie może być inaczej ujęty niż poprzez ten pierwszy”¹⁵. Rozumienie symbolu wychodzi od sensu wtórnego, bezpośredniego, wyobrażonego, który odsyła do sensu pierwotnego. To rozumienie, to przejście od sensu wtórnego do sensu pierwotnego, jest jednak interpretacją, ponieważ te dwa poziomy znaczenia istnieją tylko na poziomie interpretacji.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ P. Ricoeur, *Symbolika zła*, Warszawa 1986, s. 191.

Interpretacja znaczenia pozwala się prowadzić zagadce leżącej u źródeł symboli, a więc jest ona zarówno uwarunkowana społecznie czy kulturowo, ponieważ opiera się na znajomości kodów kulturowych, jak i twórcza, ponieważ współtworzy sens przez samodzielność myślenia. Operacja wyobraźni w tym przejściu od jednego znaczenia do drugiego polega, podobnie jak w metaforze, na uchwyceniu we wzajemnym napięciu i zależności, a także podobieństwie, dwóch różnych znaczeń – dosłownego i przenośnego.

Obraz ma charakter językowy i semantyczny, ponieważ posiada on znaczenie mające strukturę symboliczną. Jean-Jacques Wunenburger w swojej książce *Filozofia obrazów* pisze: „Obraz lepiej niż pojęcie, ukazuje się jako symboliczna konfiguracja, która zachowuje pewien zapas sensu, ukryty w znakach lub figurach, który może zostać reaktywowany przez interpretujący podmiot”¹⁶. Podobnie jak symbol, obraz jest nośnikiem pewnej wiedzy, informacji, treści na poziomie bezpośrednim i pośrednim. Ponieważ, jak pisze Wunenburger, „zbiory obrazów są płataniną utajonych znaczeń umysłowych i ich odszyfrowaniem, nie sprowadzają się do jakichś sposobów nieracjonalnego odsłaniania, lecz wzywają myśl do ich odszyfrowywania i przekładania na inny język”¹⁷. Rozumienie znaczenia obrazu, podobnie jak w przypadku symbolu, odniesione więc musi być do znaczeń przestrzeni symbolicznej, do zrozumiałego kodu, ale też jest ono subiektywne. W przypadku obrazu, podobnie jak symbolu, „interpretacja jawi się jako subiektywizacja tego, co dane intuicji, ukrytej treści obrazów”¹⁸. Przejście od jawnej treści obrazu i jego jawnego znaczenia, do treści ukrytej, opiera się, tak jak w przypadku symbolu, na operacji wyobraźni, której synteza, ujmując jednocześnie różne pola semantyczne, wytwarza znaczenie obrazu poprzez ich upodobnianie.

Metafora, symbol, obraz stanowią formy języka przestrzeni symbolicznej, który ma retoryczny, czy szerzej – figuratywny, charakter. Przenośny charakter języka poszerza wieloznaczność znaczeń oraz możliwości jego subiektywnej, twórczej interpretacji, która uwzględnia również operacje wyobraźni, tej, mówiąc za Immanuelem Kantem z *Krytyki czystego rozumu*, sztuki wytwarzania syntez będących podstawą przenośnych znaczeń, sztuki głęboko ukrytej w ludzkiej duszy.

Rozumienie znaczenia każdej z tych trzech form językowych wymaga odwołania się do utrwalonych w przestrzeni symbolicznej kodów kulturowych, co wskazuje na jego bierność, receptywność. Znaczenie metafory, symbolu i obrazu jako pośrednie, niedosłowne, wymaga jednak powiązania tych kodów kulturowych z subiektywną interpretacją oraz oparcia się na operacjach wyobraźni. Bierność i receptywność rozumienia, podporządkowanie go istniejącym w przestrzeni symbolicznej kodom kulturowym, regułom i utrwalonym znaczeniom łączy się z twórczą interpretacją oraz wytwórczą wyobraźnią, co wskazuje na

16 J.J. Wunenburger, *Filozofia obrazów*, Gdańsk 2011, s. 68.

17 Tamże, s. 67.

18 Tamże, s. 69.

jego aktywność i subiektywność. Rozumienie znaczenia w języku figuratywnym nie jest więc jedynie biernym odbiciem istniejących kodów – wymaga od odbiorcy w równym stopniu aktywności. Procesy wyobraźni semantycznej i obrazowej współuczestniczące w interpretacji wymagają kreatywności, mają nieprzewidywalną dynamikę.

Tak rozumiana koncepcja wyobraźni wytwórczej, przedstawiona na przykładzie analizy znaczenia metafory i symbolu w ujęciu Ricoeura oraz obrazu w ujęciu Wunenburgera, odwołująca się do przedpojęciowych syntez Kanta i przyjmująca wymiar semantyczny, wprowadza ją, jak podkreśla Patrick L. Bourgeois w pracy *Imagination and postmodernity*, w centralne miejsce „filozofii dzisiaj”¹⁹ oraz w szczególności w „postmodernizm”²⁰. Język figuratywny, którego znaczenia opierają się na interpretacji i operacjach wyobraźni wytwórczej, powiększa postmodernistyczną wieloznaczność języka i jego otwarcie, a zarazem wprowadza subiektywność i tym samym „ustanawia powtórnie podstawowe miejsce człowieka wbrew anty-humanizmowi dekonstrukcji”²¹, „wprowadza człowieka w centralnym miejscu, które dekonstrukcja usiłowała zanegować”²². To centralne miejsce człowieka oznacza zarazem subiektywność, swobodę, kreatywność w procesie interpretacji znaczeń. Język figuratywny, kształtujący przestrzeń symboliczną i determinujący sposób rozumienia znaczeń w procesach komunikacji, nie stanowi już zatem wyłącznie manipulacji przez metafory, symbole, obrazy, lecz pozostawia przestrzeń otwarcia na swobodną, subiektywną interpretację. Skuteczne w wywoływaniu zmiany społecznej metafory, symbole i obrazy powinny zatem już nie tylko odwoływać się do kodów kulturowych, lecz także wpływać na owe subiektywne procesy interpretacji, na reguły syntez wyobraźni wytwórczej.

Bibliografia

- Bourgeois P. L., *Imagination and Postmodernity*, Lexington Books, Lanham 2013.
 Derrida J., *Marginesy filozofii*, tłum. A. Dziadek, J. Margański, P. Pieniążek, Wydaw. KR, Warszawa 2002.
 Man P. de, *Alegorie czytania. Język figuralny u Rousseau, Nietzschego, Rilkego i Prousta*, tłum. A. Przybysławski, Universitas, Kraków 2004.
 Man P. de, *Ideologia estetyczna*, tłum. A. Przybysławski, Wydaw. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2000.
 Nietzsche F., *Przedstawienie retoryki starożytnej*, tłum. B. Baran, [w:] *Nietzsche 1900–2000*, red. A. Przybysławski, Aureus, Kraków 1997.

19 P. L. Bourgeois, *Imagination and postmodernity*, Lanham 2013.

20 Tamże.

21 Tamże.

22 Tamże.

- Ricoeur P., *Imagination et Metaphore*, „La Revue Psychologie Médicale” 1982, nr 14.
- Ricoeur P., *Intryga i historyczna opowieść*, seria *Czas i opowieść*, *Eidos*, t. 1, tłum. M. Frankiewicz, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Ricoeur P., *La métaphore vive*, Éditions du Seuil, Paris 1975.
- Ricoeur P., *Symbolika zła*, tłum. S. Cichowicz, M. Ochab, PAX, Warszawa 1986.
- The linguistic turn. Essay in philosophical method*, red. R. Rorty, The University of Chicago Press, Chicago 1967.
- Wunenburger J.J., *Filozofia obrazów*, tłum. T. Stróżyński, Wydaw. słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.

Figurative language in symbolic space – the role of interpretation and imagination in understanding meanings

Abstract: The paper examines the philosophical account of language arising from the so-called rhetorical turn that occurred in the seventies of the twentieth century and was authored mainly by Paul de Man. Paul de Man emphasises rhetorical mechanisms at work in language, which means that the process of understanding is essentially tropological in nature and interpretation captures and pays close attention to the conventions of rhetoric. How do meanings operate in a language which is rhetorical? Metaphor as a basic rhetorical trope, together with symbol and image, have been chosen to illustrate how meanings are constructed and understood in a language thought of as being rhetorical. An analysis of metaphor, symbol and image shows a fundamental role interpretation and imagination play in understanding meanings. The understanding of meanings requires reference to the linguistic code operating in the symbolic space, but also allows for subjective and creative interpretation.

Keywords: image, imagination, interpretation, metaphor, Paul de Man, rhetoric, rhetorical turn, symbol

Metafora ekonomii i konsumpcji w relacjach międzyludzkich

Małgorzata Biedroń
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Wielu badaczy wskazuje na fakt, że logika ekonomii, czyli maksymalizacja użyteczności, zysków, wydajności, nie tylko znajduje wyraz w regułach gospodarki wolnorynkowej, wykonywanej pracy zawodowej czy konsumpcji dóbr i usług, lecz także nie pozostaje bez wyraźnego wpływu na sferę stosunków międzyludzkich. Powszechnie używane pojęcia, słowa czy związki frazeologiczne, opisujące relację z drugim człowiekiem, wskazują na przenikanie logiki twardej ekonomii do tej sfery życia. Zgodnie z tezą determinizmu językowego język, jakiego używamy w komunikacji z innymi, ma też moc kreowania rzeczywistości. Bezrefleksyjne używanie pewnych pojęć sprawia, że stają się one częścią oswojonego, „normalnego” świata i nie tylko nie budzą niechęci czy nawet zdziwienia bądź jakiegokolwiek dysonansu, lecz także wpływają na nasze zachowania w obliczu różnych zdarzeń oraz w stosunku do innych ludzi.

Słowa kluczowe: komunikacja, konsumpcjonizm, logika ekonomii, relacje międzyludzkie

*„Krótka pielgrzymka, jaką jest życie” zamieniła
się w interes, który powinien być po prostu dobrze
prowadzony. Jeśli utrudzony pielgrzym, kiedy
docierał do celu, mógł mieć poczucie wypełnienia
swojego zadania, a ostatecznie poczucie spełnienia,
to przedsiębiorca może jedynie być zmęczony
robieniem interesów.*

Małgorzata Jacyno, *Kultura indywidualizmu*

Krishan Kumar¹, tworząc listę najbardziej znamienitych dla współczesności cech, obok indywidualizmu i autonomii (emancypacja rodzinna, społeczna,

¹ Zob. K. Kumar, *The Rise of Modern Society. Aspects of the Social and Political Development of the West*, Oxford–New York 1988.

ekonomiczna, geograficzna, kulturowa), dyferencjacji form życia i wartości, racjonalności (kultura ekspercka, medykalizacja), wymienia także ekonomizm, traktowany jako fundament zmian społecznych. Między wymienionymi cechami zachodzi zależność dialektyczna; przyjmując punkt widzenia Ulricha Becka, poparty szczegółową analizą radykalnych przemian w dziedzinie gospodarki, ekonomii oraz rynku pracy, i ich wpływu na organizację życia jednostek i społeczeństw, wydaje się jednak, że czynnik ekonomiczny może mieć tu znaczenie kluczowe². Wielu badaczy rzeczywistości społecznej wskazuje na fakt, że logika ekonomii, czyli maksymalizacja użyteczności, zysków, wydajności, znajduje wyraz nie tylko w regułach gospodarki wolnorynkowej, wykonywanej pracy zawodowej czy konsumpcji dóbr i usług, lecz także nie pozostaje bez wyraźnego wpływu na sferę relacji międzyludzkich. Zaznaczmy, że zjawisko „szacunku zysków i strat”, niezależnie od kultury czy okresu historycznego, zawsze w jakiejś formie towarzyszyło stosunkom interpersonalnym, i to nawet tym najbardziej osobistym (np. aranżowanie małżeństw w oparciu o racjonalną kalkulację tego, co który z partnerów może wnieść do związku). Ekonomizacja myślenia nie jest zatem pierwotnym dzieckiem gospodarki wolnorynkowej. Niezależnie jednak od zasięgu czy siły oddziaływania jako swego rodzaju zasada ujmująca to, co obyczajowo, moralnie, uznawane za dopuszczalne i niedopuszczalne w stosunku do innego człowieka, warta jest ona bliższej analizy. Tym bardziej, że – jak pokazują zarówno naukowe, jak i potoczne obserwacje życia codziennego – logika ekonomii i konsumpcji może mieć i miewa destrukcyjny wpływ na więzi międzyludzkie, wyjaławiając je z cech stanowiących o istocie człowieczeństwa, takich jak bezinteresowność, oddanie czy nawet poświęcenie, prawdziwa bliskość emocjonalna, zaufanie. Jest rzeczą niezaprzeczalną, że niemal w każdej międzyludzkiej relacji możemy doszukiwać się waloru wzajemności³, gdzie każda ze stron oczekuje jakiegoś odzewu, reakcji, rewanżu. Marshal Sahlins w swej kompleksowej teorii wzajemności wyróżnił jej trzy podstawowe formy. Jako pierwszą – wzajemność uogólnioną (solidarność), gdy nie oczekujemy natychmiastowej gratyfikacji (jesteśmy zdolni do jej odroczenia bądź całkowitej rezygnacji). Paradoksalnie możemy nawet szybkie odwzajemnienie traktować jako znak niechęci do kontynuowania relacji na zasadzie „dostałeś coś za coś (np. przysługa za przysługę) i nie jestem ci już nic winien, niczego więcej ode mnie nie oczekuj”. Druga forma to wzajemność zrównoważona, kiedy liczymy na natychmiastowy rewanż, a jego brak może być traktowany jako brak troski bądź lekceważenie. Trzecia forma to wzajemność negatywna, kiedy rewanż

2 Zob. U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka. W drodze ku innej nowoczesności*, Warszawa 2004.

3 Potwierdzają to badania innych autorów: B. Malinowskiego, C. Levi-Straussa, R. Cialdiniego, J. H. Turnera, M. Maussa, M. Shalinsa. Zob. J. Łukaszyński, *Zasada wzajemności. Wybrane problemy*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1, s. 238–257.

świadomie i celowo przebiega w taki sposób, by jednej ze stron przynieść wyraźnie większe korzyści⁴. Marcin Kędzierski stawia dość ostrą tezę, że

podstawowym problemem obecnego systemu gospodarczego jest dominacja wzajemności negatywnej, a zatem logiki rynkowej, która w dłuższej perspektywie prowadzi do redukcji relacji międzyludzkich (eliminacja bezinteresowności). Można zaryzykować stwierdzenie, że dominacja logiki rynkowej, która rozpoczęła się od czasów Adama Smitha, a swoją kulminację przeżywa od momentu wprowadzenia przez Vilfredo Pareto do ekonomii pojęcia krzywych użyteczności, doprowadziła do dramatycznego osłabienia relacji społecznych⁵.

Ten sam Autor dodaje, że obecnie w relacjach międzyludzkich „miejsce zaufania, które jest dobrem relacyjnym, zajmuje coraz częściej ekonomiczna, indywidualistyczna analiza kosztów i korzyści”⁶. Powszechnie znanym i używanym związkiem frazeologicznym jest zwrot „kredyt zaufania”, gdzie kredyt jest specyficznym stosunkiem zobowiązaniowym, którego cechami wyróżniającymi są zwrotność i odpłatność. Być może stwierdzenia powyższe brzmią zbyt radykalnie i są nazbyt daleko idącymi uogólnieniami, nie sposób jednak pominąć ich całkowitym milczeniem i przejść nad nimi do porządku dziennego, szczególnie, gdy owa „rynkowa kalkulacja” wkracza na grunt relacji wewnątrzrodzinnych. Z całą pewnością wiele par, małżeństw i rodzin nie stosuje w swych codziennych praktykach strategii kupiecko-handlowych z aptekarską precyzją rozliczając „zyski” i „nakłady”. Nie zawsze musimy mieć jednak świadomość tego, że choć ekonomizacja myślenia i działania jest zagrożeniem jedynie potencjalnym, to nie znaczy, że nie może stanowić niebezpieczeństwa całkiem realnego. Przenikanie logiki twardej ekonomii do potocznego myślenia jest efektem społecznego dyskursu i retoryki dość powszechnie stosowanej w mediach, publikacjach o różnym poziomie „naukowości”, w języku polityki czy potocznych sformułowaniach używanych na co dzień, a te, zgodnie z tezą determinizmu językowego, mogą mieć moc kreowania rzeczywistości. Bezrefleksyjne używanie pewnych pojęć sprawia, że stają się one częścią oswojonego, „normalnego” świata i nie tylko nie budzą niechęci, lecz nawet zdziwienia bądź jakiegokolwiek dysonansu. Co więcej – wpływają na nasze zachowania w obliczu różnych zdarzeń oraz w stosunku do innych ludzi.

Język odzwierciedla hierarchie wartości oraz systemy znaczeń, umożliwia dostęp do świata i poznanie go w sposób już z góry określony, bo zawiera model świata (światów) i sprawia, że model ten (modele) kształtuje nasze widzenie świata (światów) i wpływa na jego (ich) obraz. Język oddziałuje na zachowania społeczne organizując i regulując je oraz sterując nimi⁷.

4 M. Sahlins, *Socjologia wymiany w społeczeństwach pierwotnych*, [w:] *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, red. M. Kempny, J. Szmatka, Warszawa 1992, s. 137–142.

5 Zob. M. Kędzierski, *Ekonomia trynitarna*, www.rebelya.pl/post/2732/ekonomia-trynitarna, dostęp: 2.08.2015.

6 Tamże.

7 Zob. *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, red. J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, Wrocław 2000, s. 20.

Oleg Leszczak, analizując zjawisko konsumpcjonizmu w perspektywie lingwosemiotycznej, podaje wiele przykładów na to, jak upowszechnienie i zakorzenienie w języku potocznym pewnych zwrotów czy sformułowań może zmieniać ocenę zjawisk i zachowań, de facto przyzwalając na odbieranie człowiekowi waloru podmiotowości i czyniąc z niego swego rodzaju produkt rynkowy (konsumpcyjny). Takie konstrukcje, jak: „to niezbyt dobry materiał na żonę/męża”, „testowaliśmy siebie z przyszłym mężem/przyszłą żoną przez trzy lata”, „dysponować swoim ciałem”, „bezużyteczny człowiek”, „model żony/męża”, „panna/kawaler z odzysku”, „partnerka/partner z rynku wtórnego”, „zainwestować w miłość”, „ulożować uczucia”, „lokać uczuć”, „zafundować sobie dziecko”, „inwestycja w związek”, „skonsumować związek” używane są przecież na co dzień w rozmaitych sytuacjach i kontekstach, a posługujące się nimi osoby nawet nie zauważają ich „nieludzkości i niestosowności”⁸. Postrzeganie drugiego człowieka przez pryzmat obiektu/narzędzia do zaspakajania naszych indywidualnych, może nawet egoistycznych potrzeb, na mocy światło-twórczej roli języka, powoli staje się rutyną, trwałą postawą, i wtedy właśnie „następuje odtwarzanie kapitalistycznych reguł, rządzących gospodarką, na poziomie stosunków międzyludzkich. W takich warunkach trudno nawet wyobrazić sobie zachowania oparte na innych motywach niż rynkowa kalkulacja”⁹. Maria Chromińska, dokonując przeglądu teoretycznych koncepcji demograficznych, zauważa, że w wielu z nich zjawisko modernizacji demograficznej jest ściśle związane ze „zjawiskiem konkurencji potomstwa z półluksusowymi i luksusowymi dobrami oraz usługami konsumpcyjnymi”¹⁰. Mamy tu więc kolejny przykład na to, jak łatwo, i to na dodatek pod egidą naukowości i racjonalności, porównywać człowieka z towarem, którego atrakcyjność wyceniana jest w kategoriach ekonomicznych. W teoriach demograficznych połowy XX wieku, uznanych za znaczące, a nawet przełomowe, wiele jest takich, które decyzje prokreacyjne wyjaśniają przez pryzmat „użyteczności ekonomicznej” potomka¹¹. Przykładem może być koncepcja amerykańskiego ekonomisty, laureata Nagrody Nobla, Gary’ego S. Beckera¹², który stworzył zwartą teorię rozwijającą ideę użyteczności konsumpcyjnej dzieci dla rodziców. Punktem wyjścia było stwierdzenie, że

8 O. Leszczak, *Paradoksy konsumpcjonizmu. Typologia i lingwosemiotyka*, „The Peculiarity of Man” 2012, nr 15, s. 18.

9 Zob. tamże.

10 M. Chromińska, *Czynnik ekonomiczny we współczesnych koncepcjach ludnościowych*, „Ruch Prawniczy Socjologiczny i Ekonomiczny” 1998, nr 3-4, s. 362.

11 Np. H. Lebenstein zakłada, że rodzice dokonują swoistej kalkulacji użyteczności (zadowolenia) i kosztów (pieniężnych i psychologicznych) związanych z posiadaniem kolejnego dziecka, a typy użyteczności sformułował następująco: użyteczność dziecka jako dobra konsumpcyjnego, będącego źródłem osobistej radości i satysfakcji dla rodziców; użyteczność dziecka jako producenta (gdy dziecko dorośnie, przystąpi do pracy i przyczyni się do wzrostu dochodu rodziny); użyteczność dziecka jako przyszłego źródła zabezpieczenia i opieki, np. na starość. M. Chromińska, dz. cyt., s. 366.

12 O wpływie koncepcji G. S. Beckera świadczyć może choćby liczba cytowań odnotowana w indeksie Hirscha.

w społeczeństwie rozwiniętym ekonomiczne korzyści z tytułu posiadania dzieci są równe zeru. Pod względem ekonomicznym dziecko stanowi dla rodziców obciążenie, a nie źródło dochodu. [...] Zatem dzieci spełniają taką samą rolę, jak dobra luksusowe. Małżeństwa stosując efektywną kontrolę urodzeń, decydują o posiadaniu dzieci w taki sam sposób, w jaki decydują o nabyciu dobra trwałego użytku. W konsekwencji użyteczność dzieci można porównać z użytecznością innych dóbr za pomocą funkcji użyteczności lub krzywych obojętności wyboru¹³.

W takim podejściu niezwykle trudno znaleźć miejsce na uczucia, wydawałoby się w sposób naturalny i nierozzerwalny związane z rodzicielstwem: bezinteresowną miłość, emocjonalną bliskość, zaufanie, odpowiedzialność, gotowość do opieki, wsparcia i pomocy w potrzebie. Całe bogactwo przeżyć irracjonalnie emocjonalnych, duchowych, przestaje mieć rację bytu w zderzeniu z twardą ekonomią i rachunkiem „opłacalności”. Niestety podejście to potwierdzają moje wieloletnie doświadczenia jako dydaktyka prowadzącego zajęcia z pedagogiki społecznej. Niezmiennie od lat na pytanie o to, jakie przyczyny leżą u podstaw dotyczącego Polskę niżu demograficznego, absolutnie zawsze na pierwszym miejscu studenci wymieniają czynnik ekonomiczny, opisywany jako „niskie zarobki w Polsce”, „niepewność zatrudnienia”, „brak mieszkania”, „brak zabezpieczenia finansowego” itp. Choć trudno owym wskazaniom całkowicie odmówić zasadności, to jednak przywoływanie ich jako argumentu podstawowego, który automatycznie przychodzi na myśl jako pierwszy, może świadczyć o tym, że nawet młodzi ludzie przywdziali już ciężkie buty ekonomii i sprawnie wyliczają, że na „dziecko pozwolić sobie może mało kto”. Jeśli dziecko postrzegane będzie jako wieloletnia kosztowna inwestycja bez gwarancji zwrotu, to jego posiadanie faktycznie stanie się nieopłacalne. „Nieekonomiczne” we współczesnym świecie w zasadzie stają się wszelkie trwałe, całozyciowe zobowiązania (np. wobec współmałżonka czy potomstwa). Zdaniem Zygmunta Baumana

trwały związek jest zbyt kosztowny, bo wymaga wielu kosztownych inwestycji takich, jak stworzenie i utrzymanie (zarówno w sensie materialno-bytowym, jak i emocjonalnym) rodziny, odpowiedzialność za jej członków, staje się zbędnym balastem, bo przywiązuje człowieka, zmniejsza jego mobilność, elastyczność, ogranicza możliwość „chwytania okazji życiowych”¹⁴.

Niekoniecznie musi tu chodzić wyłącznie o hedonistyczne, nastawione przede wszystkim na przyjemność korzystanie z życia, lecz racjonalną, wyrachowaną ocenę własnych szans i możliwości dokonywania wyborów, podejmowania decyzji, w których nie trzeba uwzględniać nikogo innego prócz siebie. Badacz twierdzi, że u podstaw takich zachowań leży nowoczesna polityka życia, w której dominująca staje się kategoria „teraz”, w której należy chwytąć i wykorzystywać

13 M. Chromińska, dz. cyt., s. 367.

14 Z. Bauman, *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, Warszawa 1998, s. 57.

wszystkie okazje petryfikowanej obecnie samorealizacji, a ta wyklucza formy poświęcenia, podejmowane, by stworzyć lepszą przyszłość dla przyszłych pokoleń¹⁵. Podobne problemy dostrzega Dean MacCannell stwierdzając, że dla wielu współczesnych ludzi znacznie bardziej pociągające od tworzenia solidnych podstaw do życia we dwoje czy posiadania potomstwa jest kolekcjonowanie przeżyć i doznań podróżnika¹⁶ (pojmwanych jako metafora bycia w ciągłym ruchu, nieprzywiązywania się ani do miejsca, ani do ludzi). Interesujące rozwinięcie powyższej myśli znajdujemy u Zbyszka Melosika:

Wydajne „podróżowanie” przez życie wymaga umiejętności szybkiego nawiązywania bezpośrednich kontaktów, bez zbędnych rytuałów i wielomiesięcznego poznawania się. Zaobserwować można więc w ostatnich dekadach gwałtowne „przyspieszenie” stosunków międzyludzkich – ilość wzajemnych kontaktów wzrasta w sposób geometryczny, jednak są one chwilowe i [...] zgodne z zasadą typową dla restauracji fast food: „wchodzę – wychodzę – nigdy mnie tu nie było”¹⁷.

Przy takim podejściu nie jest niezbędne dbanie o relację z drugim człowiekiem, pielęgnowanie jej czy poszukiwanie rozwiązań kompromisowych. Jeśli więc się rozpadnie, zawsze można poszukać następnej. Ogromne możliwości w tej materii otwierają nowoczesne media komunikacyjne, które stwarzają poczucie bliskości, bycia w ciągłym kontakcie z drugim człowiekiem. W przypadku wirtualnej bliskości „odległość nie jest przeszkodą w tym, by pozostawać w kontakcie, ale utrzymywanie kontaktu nie przeszkadza temu, by zachować bezpieczną odległość. Wirtualną bliskość można zakończyć, dosłownie i w przenośni, jednym przyciśnięciem guzika”. Na bardzo długich „listach kontaktowych” przeważają osoby, z którymi właściciela profilu w istocie niewiele łączy i mimo że czyni on z nich swego rodzaju świadków (publiczność) własnego życia, to trudno odnaleźć w owej znajomości takie walory, jak zaufanie, intymność, bezwarunkowa lojalność, prawdziwe zrozumienie. Konsumpcja relacji podobnie jak każdy inny obyczaj konsumowania polega na

odwróceniu wartości przypisywanych niegdyś trwaniu i przemijalności. Kulturowy syndrom konsumpcyjny polega przede wszystkim na pozbawieniu wszelkiej zwłoki cnoty i zaprzeczeniu, by odkładanie satysfakcji na przyszłość było postępowaniem właściwym i pożądanym¹⁸.

Poszukiwanie nowych doznań, możliwych do przeżycia tylko „tu i teraz” i estetyka, jako kryterium ich doboru sprawiają, że decyzje konsumenckie są odwracalne, nie posiadają waloru ostateczności, ich okres obowiązywalności jest całkowicie zależny od jednostki¹⁹.

¹⁵ Tamże, s. 199–204.

¹⁶ Zob. D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawa 2005.

¹⁷ Z. Melosik, *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Kraków 2006, s. 77.

¹⁸ Z. Bauman, *Konsumowanie życia*, Kraków 2009, s. 94.

¹⁹ G. Adamczyk, *Moralność w warunkach społeczeństwa konsumpcyjnego*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2012, R. 55, nr 1, s. 70.

Tak jak w świecie „realnego kapitalizmu” umowy i porozumienia można zrywać, kiedy stają się obciążeniem albo nie są już użyteczne. Społeczne zobowiązania, stałość reguł gry, dotrzymywanie wspólnych ustaleń – to wszystko jest mało praktyczne i ogranicza jednostkę w królestwie rynku. W relacjach międzyludzkich, nawet tych intymnych, obserwuje się postępujący z pokolenia na pokolenie zanik poczucia i potrzeby ciągłości, np. potrzeby wieloletniego, czasem mozolnego budowania historii własnego związku, na rzecz ciągłego zaczynania od nowa. Dominuje orientacja na teraźniejszość. Proces pragmatyzacji nastawiony na doraźne korzyści, doznania, ludyzacja zachowań zniechęcają do długotrwałych starań, pracy nad relacją, weryfikacji potrzeb indywidualnych. Dawniej człowiek, by mógł coś skonsumentować, musiał to najpierw stworzyć, wyprodukować, wypracować. Obecnie oczekuje, że bez większego wysiłku otrzyma gotowy „produkt”, spełniający jego oczekiwania i niewymagający wysiłku tworzenia. Krystyna Slany zauważa wręcz, że „rosną nowe pokolenia nastawione na związki wysoce satysfakcjonujące, które nie muszą być trwałe, ich cechą jest epizodyczność i tymczasowość”²⁰. Jest to sposób na przyjemność przeżywaną tu i teraz, bez długotrwałego oczekiwania na gratyfikację. Potwierdziły to badania intymnych relacji rodzinnych zrealizowane przez Małgorzatę Biedroń i Annę Mitręgę²¹. Wypowiedzi niektórych badanych, dotyczące ich oczekiwań wobec życiowego partnera, nieuchronnie przywoływały na myśl analogię do opisywanych przez Baumaną przedstawicieli populacji nabywców-konsumentów²², którzy nawet w wyborze partnera stosują strategię handlową – wyszukania gotowego, dostosowanego do indywidualnych wymagań produktu. Lista oczekiwań tych osób wcale nie wskazywała na to, że ich priorytetem jest znalezienie osoby „podobnej”, chodziło tu raczej o zaspokojenie ściśle sprecyzowanych potrzeb, bez konieczności „dopasowywania się”, odnajdywania kompromisów, stałej pracy nad satysfakcjonującym obie strony kształtem relacji. Tego rodzaju wypowiedzi świadczą o bardzo utylitarnym podejściu do związku. Znaczące było, że respondenci tak traktujący relację niesłychanie rzadko używali imienia partnera, jak gdyby nie miało dla nich żadnego znaczenia, jakby na miejscu osoby, o której mówią, mógł być ktokolwiek inny, byle równie atrakcyjny/przydatny. Bywa, że partner/partnerka pełni rolę dekoracyjną albo stanowią swego rodzaju trofeum łowieckie, zdobywczą, którą można zaimponować, prezentując ją przy różnych okazjach. Zupełna depersonalizacja pozwala traktować związek jak przedmiot konsumpcji, którego zamówienie i spożycie nie potrzebuje ani czasu, ani kontemplacji. Być może nie potrzeba nawet „partnera”, bo wystarczy „obiekt”. Z wypowiedzi respondentów można wnioskować, że relacje te były w ich rozumieniu raczej przejściowymi znajomościami, które miały zaspokoić aktualne potrzeby, lecz z którymi nie wiązało się żadnych zobowiązań ani planów na przyszłość. Związek jako gotowy,

20 K. Slany, M. Ślusarczyk, *O wspólnym mieszkaniu przed ślubem*, „Teofil” 2001, nr 2(26), s. 137.

21 Zob. M. Biedroń, A. Mitrega, *Doświadczanie ponowoczesności w intymnych relacjach rodzinnych*, Wrocław 2013.

22 Z. Bauman, *Wolność*, Kraków 1995, s. 91.

„wyspecjalizowany” produkt może uczynić zadość tylko pewnemu zestawowi wymagań istniejących tu i teraz. Potrzeby, jakie pojawią się w przyszłości, zaspokoii inna relacja, która będzie do nich lepiej dopasowana. Analogia do różnego rodzaju urządzeń technicznych, które obecnie o wiele łatwiej (i bardziej ekonomicznie) wymienić na nowe, niż kłopotać się z ich modernizacją, wydaje się aż nazbyt oczywista. Powyższa konstatacja potwierdza tezy o szczególnej łatwości i upodobaniu do wchodzenia w rolę konsumenta, nawet w związkach tradycyjnie nazywanych romantycznymi.

Daleko posunięta racjonalizacja i myślenie ekonomiczne prowadzą do tego, że emocje wypierane są przez zdrowy rozsądek, a bliskie więzi przez zależności przy czynowo-skutkowe. Za sprawą Anthony’ego Giddensa coraz powszechniej używa się pojęcia czystej relacji, którą partnerzy utrzymują dla niej samej, dla tego, co każda ze stron może uzyskać dzięki świadomie podtrzymywanemu związkowi z drugą osobą. Jest ona kontynuowana tak długo, jak długo przynosi obu stronom oczekiwaną satysfakcję²³. Autorowi sformułowania chodziło o podkreślenie demokratycznych, równoprawnych relacji między dwojgiem ludzi²⁴, nie zaś o to, że partnera, który zawodzi, można dowolnie wymieniać, bo w związku nie ma miejsca na niezadowolenie, poświęcenie i heroizm²⁵. Niestety, niektóre wyniki badań obrazu relacji intymnych wskazują na zgola odmienne jej rozumienie²⁶. Na podstawie analizy wywiadów z osobami żyjącymi w związkach nieformalnych, a nawet małżonkami, niekiedy można było stwierdzić, że ich „czysta relacja” jest oczyszczona z wszelkich romantycznych, a więc irracjonalnych uczuć, i kieruje nią wyłącznie logika kupiecka. Zawłaszczenie intymnych sfer życia przez relacje rynkowo-towarowe, w których efektywność i wydajność odgrywają istotną rolę, sprawia, że traktowane są one jak swego rodzaju potrzeba konsumpcyjna, do której rynek, na zasadzie popytu i podaży, dostosowuje określoną usługę. Jak twierdzi wspomniany już wcześniej Leszczak, podejście to odzwierciedlają powszechnie znane i używane zwroty „recepta na miłość”, „recepta na chłopaka”, „recepta na szczęście”, „recepta na przyjaźń”, „recepta na życie”, w których wcale nie chodzi o to,

że szczęście, przyjaźń czy miłość to są choroby, na które jest potrzebna recepta, lecz raczej o to, że same te zjawiska są postrzegane jako efekty pewnych zabiegów terapeutycznych, które można sobie zamówić w firmie usługowej. Całe spektrum doświadczenia w społeczeństwie konsumpcyjnym przedstawia się zatem jako pewien produkt spożywczy (wyprodukowany według standardowego przepisu) bądź też jako wynik korzystania z pewnego rodzaju standaryzowanej i uniwersalnej usługi²⁷.

23 A. Giddens, *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, Warszawa 2006, s. 58.

24 Tamże, s. 217–231.

25 W. Klimczyk, *Erotyzm ponowoczesny*, Kraków 2008, s. 175.

26 Zob. M. Biedroń, A. Mitrega, dz. cyt.

27 O. Leszczak, dz. cyt., s. 21.

„Specjaliści od związków”, którzy dostrzegają w nich źródło zysków, prześcigają się w ofertach adresowanych i dostosowanych do potrzeb indywidualnego klienta. Rynek usług matrymonialnych, towarzyskich, erotycznych z roku na rok doskonalili metody i sposoby wyszukiwania kobiet lub mężczyzn spełniających najbardziej wyrafinowane oczekiwania. Biura czy portale internetowe oferują potencjalnym klientom możliwość skonfigurowania cech fizycznych i osobowościowych partnerki/partnera dokładnie w taki sam sposób, w jaki wybiera się samochód w salonie sprzedaży. Od lat funkcjonują agencje specjalizujące się w organizacji imprez ślubnych, przekształcając uroczystość z zasady bardzo osobistą i rodzinną w przebiegający według precyzyjnego scenariusza performans dla publiczności. Od niedawna pojawiły się na świecie, w tym także w Polsce, agencje rozwodowe zajmujące się „stylowym zakończeniem związku”, nie tylko pilotując sprawę rozwodową, lecz także przygotowując przyjęcie rozwodowe, podróż porozwodową i tym podobne atrakcje²⁸. W ich ofercie można znaleźć także ubezpieczenia na wypadek rozwodu czy dostępny na stronie internetowej (oczywiście odpłatnie) generator pozwów, który pozwoli ograniczyć koszty związane z zatrudnianiem prawnika²⁹. Od kilku lat organizowane są w różnych miastach Targi Rozwodowe, na których wśród „wystawców” zainteresowane osoby znajdą psychologów, mediatorów, specjalistów od prawa kanonicznego, biura notarialne, agencje detektywistyczne, seksuologów, firmy wykonujące badania DNA, biura podróży, firmy cateringowe, lokale oferujące organizację *divorce parties* czy wreszcie stylistów i wizażystów, którzy zadbają o „nowy wygląd” dopasowany do „nowego życia”³⁰. Już samo pojęcie targów posiada głębokie konotacje handlowe. Wywodzi się od słowa *targ* oznaczającego spór, targowanie się o cenę (prowadzić targi, dobić targu). Targi to także rodzaj ekspozycji towarów połączonej ze sprzedażą, swoista strategia marketingowa służąca nawiązywaniu kontaktów między sprzedającymi i kupującymi dla ożywienia obrotu dobrami i usługami. Używanie pojęć typu Targi Ślubne, Targi Rozwodowe, Targi Wierności³¹ sprawia, że najbardziej intymne sfery życia zostają zawłaszczane przez rynek usług, mający zadowolić klienta za wszelką cenę. Relacje międzyludzkie stają się towarem – przedmiotem handlu i generowania zysków.

28 Zob. *Rozwodowe party – nowa tradycja?*, nto.pl, 16.09.2008, www.nto.pl/magazyn/reportaz/art/4097709,rozwodowe-party-nowa-tradycja,id,t.html, dostęp: 20.09.2016.

29 Zob. E. Świętochowska, *Pierwsza w Polsce agencja rozwodowa*, Newsweek.pl, 24.09.2010, <http://polska.newsweek.pl/pierwsza-w-polsce-agencja-rozwodowa,65187,1,1.html>, dostęp: 18.08.2015; *Agencja Rozwodowa – mediatorzy*, GoldenLine, www.goldenline.pl/grupy/Media_i_dziennikarstwo/mediacje/agencja-rozwodowa-mediatorzy,1981254/, dostęp: 18.08.2015.

30 Zob. L. Jadowska, *Czwarte Targi Rozwodowe we Wrocławiu*, 11.01.2015, <http://warszawa.naszemiasto.pl/artykul/czwarte-targi-rozwodowe-we-wroclawiu,289010,artgal,t,id,tm.html>, dostęp: 20.09.2016; *Planujesz rozwód? Odwiedź targi rozwodowe*, 22.01.2009, <https://wiadomosci.wp.pl/planujesz-rozwod-odwiedz-targi-rozwodowe-603622041202497a>, dostęp: 20.09.2016.

31 W 2008 roku w Trzebnicy ojcowie Salwatorianie zorganizowali Targi Wierności jako odpowiedź na Targi Rozwodowe czy kontrpropozycję wobec nich.

Zmiana paradygmatycznego porządku ujmowania świata i roli jednostki w nim, z kolektywistycznego na indywidualistyczny, niewątpliwie także przyczyniła się do innego sposobu rozumienia siebie w relacji z drugim człowiekiem. W dyskursie publicznym dominuje perspektywa „ja”, „moje” nad tym, co „nasze”, „wspólne”, a to pozwala na priorytetowe traktowanie potrzeb własnych, nawet jeśli miałyby się to odbywać kosztem więzi z innymi ludźmi. Ci inni w zindywidualizowanym projekcie samorealizacyjnym stają się narzędziem, a nie celem samym w sobie. Bardziej interesujące od poznawania drugiego człowieka stało się poznawanie siebie, zgłębianie meandrów własnej psychiki, nastrojów, emocji. Jak twierdzi Małgorzata Jacyno, symptomatyczny dla czasów współczesnych „dyskurs terapeutyczny”, którego celem jest maksymalna racjonalizacja wysiłków jednostki w „stwarzaniu siebie”, narzuca wzory „zajmowania się sobą”, rytm i tempo pracy „nad sobą”, projektuje i kontroluje realizację fundamentalnych dla kultury indywidualizmu wartości – wolności, samorealizacji, szczęścia, autentyczności, świadomości, rozwoju osobistego, sukcesu, osobowości, zdrowia, pracy, w których niewiele miejsca pozostaje na więź z drugim człowiekiem, a już na pewno nie więź pełną oddania czy co gorsza poświęcenia³². Być może życie w pojedynkę i unikanie wchodzenia w bliskie relacje, uznawane przez wielu badaczy za cechę swoistą ponowoczesności, jest jedną z form kontroli własnego projektu życiowego. Brak zobowiązań, brak osób, które mogłyby mieć znaczący wpływ na dokonywane wybory, pozwala zachować złudzenie, że jest się „kowalem własnego losu”. Jednostki skoncentrowane przede wszystkim na własnym życiu i wyłączone przez różnorodne instytucje przestają być obywatelami w sferze publicznej i przyjmują wobec niej postawę konsumenta³³. Interakcje podporządkowane określonej celowi realizowane są z uwzględnieniem kalkulacji zysków i strat; jeśli przestają zaspokajać potrzeby jednostek, mogą być zerwane jednostronnie i zamienione na inne³⁴. Co prawda, życie w pojedynkę jako osoba w pełni „samodzielna, samowystarczalna i niezależna” może wcześniej czy później przynieść poczucie życiowej pustki (szczególnie, jeśli nagle pojawiają się okoliczności, w których bez pomocy i wsparcia innych ludzi poradzić sobie nie sposób), ale samotność i zagubienie rynek także

obietuje rozwiązać własnymi mechanizmami – od taniej rozrywki począwszy, poprzez obietnicę osobistego spełnienia wraz z nabyciem odpowiednich towarów, na pomocy „ekspertów” i „specjalistów” od rozwiązywania problemów wszelakich skończywszy. Również tych związanych z poczuciem samotności i alienacji – stąd taka popularność usług psychoterapeutów, wrózek, poradników szczęśliwego życia³⁵.

32 M. Jacyno, *Kultura indywidualizmu*, Warszawa 2007, s. 15.

33 Tamże, s. 112.

34 J. Reykowski, *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, [w:] K. Gawlikowski [i in.], *Indywidualizm a kolektywizm*, Warszawa 1999, s. 25.

35 Zob. P. Żuk, *Miłość w cieniu kapitalizmu*, „Tygodnik Przegląd”, 27.09.2009, www.tygodnikprzeglad.pl/milosc-cie-niu-kapitalizmu/, dostęp: 16.08.2015.

Znawcy rozmaitych dziedzin udzielają dyrektyw dotyczących wszelkich aspektów funkcjonowania jednostki. Przy czym szereg owych zaleceń można uznać za trudne bądź niemożliwe do pogodzenia ze zobowiązaniami np. wobec partnera życiowego czy potomstwa. „Wysłuchaj się w siebie”, „odszukaj swe prawdziwe ja”, „poznaj siebie”, „uwolnij swe wewnętrzne dziecko”, „spontaniczność jest wartością, nie udawaj, zachowuj się zgodnie z tym, czego pragniesz”, „zrób coś dla siebie”, „uwolnij się od rutyny i oczekiwań innych”, „odzyskaj własne życie”³⁶ to tylko część ze szczególnie ulubionych przez specjalistów od marketingu, terapeutów, life coachów haseł, które de facto mogą skłaniać do uwolnienia się od wszelkich zobowiązań i determinacji. Stosowana przez nich profesjonalna czy pseudoprofesjonalna terminologia legitymizuje określone poglądy i zachowania, pozwala rozwiązać moralne wątpliwości dotyczące np. postaw wobec innych ludzi. Wielu badaczy jest zdania, że obecnie podstawowym obszarem tworzenia tożsamości, „wybierania siebie” jest konsumpcja.

Rynek determinuje gusta, wzory tożsamości – poprzez nabywane towary, konsumowane usługi dookreślamy naszą jednostkową i grupową tożsamość. Rynek określa, co to znaczy być kobietą, mężczyzną, dzieckiem, rodzicem, określa, co jest piękne, interesujące, wartościowe, uprzedza nasz sąd o świecie³⁷.

„Odkąd konsumpcja a nie produkcja staje się zasadą integracji społecznej, różne kategorie społeczne funkcjonują przede wszystkim, jako różne kategorie konsumentów”³⁸. Jak zauważa Bauman, „w warunkach ponowoczesności jednostki ludzkie kształtowane są w pierwszym rzędzie pod kątem spożywczo-ludycznym, rola konsumenta i gracza [...] dostarczają podstawowych wzorów i kryteriów oceny”³⁹. Grzegorz Adamczyk pisze natomiast, że „samo konsumowanie nie może być dobre lub złe moralnie [...]. Konsumpcja nabiera charakteru moralnego, jeśli niesie ze sobą pewne społeczne skutki, postrzegane przez ludzi jako dobre lub złe”⁴⁰. Trudno uznać za poprawne i możliwe do zaakceptowania relacje międzyludzkie, które kształtowane są przede wszystkim zgodnie z logiką rynku oraz szacunkiem zysków i strat, lub takie, w których autentyczna bliskość zastępowana jest materialnymi substytutami – przedmiotami, którym przypisuje się wartość. Gdy zachowania tego typu przenikają w sferę utrwalanych obyczajów, z czasem mogą stać się elementem uznawanego systemu aksjonormatywnego. W świecie, w którym zdobywanie i posiadanie określonych dóbr dla wielu ludzi stanowi główny sens ich życia, powoli przestaje zaskakiwać fakt, że przez pryzmat tej funkcji postrzega się kształtowanie relacji interpersonalnych⁴¹. Specyficzna retoryka ekonomii i kon-

36 W. Klimczyk, dz. cyt., s. 12.

37 Tamże, s. 54.

38 M. Jacyno, dz. cyt., s. 22.

39 Z. Bauman, *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Toruń 1995, s. 54.

40 G. Adamczyk, dz. cyt., s. 61.

41 Z. Bauman, *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, Kraków 2006.

sumpcji przenika do naszych myśli, naszego potocznego języka, wewnętrznego dialogu, a tym samym wpływa na emocje, pragnienia i przekonania, kierując w stronę produktu i zysku. Upowszechniane i powielane zachowania konsumenckie legitymizują same siebie, dokonuje się ich kulturowa naturalizacja. I nie chodzi już nawet o to, że za naturalne uznaje się to, że człowiek koncentruje się na nieustannym konsumowaniu usług i towarów, lecz również to, że towarem staje się inny człowiek i relacja z nim.

Bibliografia

- Adamczyk G., *Moralność w warunkach społeczeństwa konsumpcyjnego*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego” 2012, R. 55, nr 1.
- Agencja Rozwodowa – mediatorzy, GoldenLine, www.goldenline.pl/grupy/Media_i_dziennikarstwo/mediacje/agencja-rozwodowa-mediatorzy,1981254/, dostęp: 18.08.2015.
- Bauman Z., *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1995.
- Bauman Z., *Konsumowanie życia*, tłum. M. Wyrwas-Wiśniewska, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Praca, konsumpcjonizm i nowi ubodzy*, tłum. S. Obirek, Wydaw. WAM, Kraków 2006.
- Bauman Z., *Śmierć i nieśmiertelność. O wielości strategii życia*, tłum. N. Leśniewski, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Bauman Z., *Wolność*, tłum. J. Tokarska-Bakir, Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1995.
- Beck U., *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, tłum. S. Cieśla, Wydaw. Naukowe Scholar, Warszawa 2004.
- Biedroń M., Mitreğa A., *Doświadczenie ponowoczesności w intymnych relacjach rodzinnych*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2013.
- Chromińska M., *Czynnik ekonomiczny we współczesnych koncepcjach ludnościowych*, „Ruch Prawniczy Socjologiczny i Ekonomiczny” 1998, nr 3–4.
- Giddens A., *Przemiany intymności. Seksualność, miłość i erotyzm we współczesnych społeczeństwach*, tłum. A. Szulżycka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Jacyno M., *Kultura indywidualizmu*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Jadowska L., *Czwarte Targi Rozwodowe we Wrocławiu*, 11.01.2015, <http://warszawa.nasze-miasto.pl/artykul/czwarte-targi-rozwodowe-we-wroclawiu,2890110,artgal,t,id,tm.html>, dostęp: 20.09.2016.
- Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wydaw. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Kędzierski M., *Ekonomia trynitarna*, <http://rebelya.pl/post/2732/ekonomia-trynitarna>, dostęp: 2.08.2016.
- Klimczyk W., *Erotyzm ponowoczesny*, Universitas, Kraków 2008.

- Kumar K., *The Rise of Modern Society. Aspects of the Social and Political Development of the West*, B. Blackwell, Oxford–New York 1988.
- Leszczak O., *Paradoksy konsumpcjonizmu. Typologia i lingwosemiotyka*, „The Peculiarity of Man” 2012, nr 15.
- Łukaszyński J., *Zasada wzajemności. Wybrane problemy*, „Społeczeństwo i Ekonomia” 2014, nr 1.
- MacCannell D., *Turysta. Nowa teoria klasy próżniaczej*, Warszawskie Wydaw. Literackie Muza, Warszawa 2005.
- Melosik Z., *Kryzys męskości w kulturze współczesnej*, Oficyna Wydaw. Impuls, Kraków 2006.
- Planujesz rozwód? Odwiedź targi rozwodowe, 22.01.2009, <https://wiadomosci.wp.pl/planujesz-rozwod-odwiedz-targi-rozwodowe-6036220414202497a>, dostęp: 20.09.2016.
- Reykowski J., *Kolektywizm i indywidualizm jako kategorie opisu zmian społecznych i mentalności*, [w:] K. Gawlikowski [i in.], *Indywidualizm a kolektywizm*, Wydaw. Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1999.
- Rozwodowe party – nowa tradycja?, nto.pl, 16.09.2008, www.nto.pl/magazyn/repor-taz/art/4097709.rozwodowe-party-nowa-tradycja,id,t.html, dostęp: 20.09.2016.
- Sahlins M., *Socjologia wymiany w społeczeństwach pierwotnych*, [w:] *Współczesne teorie wymiany społecznej. Zbiór tekstów*, red. M. Kempny, J. Szmatka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Slany K., Ślusarczyk M., *O wspólnym mieszkaniu przed ślubem*, „Teofil” 2001, nr 2(26).
- Świętochowska E., *Pierwsza w Polsce agencja rozwodowa*, Newsweek.pl, 24.09.2010, www.newsweek.pl/polska/pierwsza-w-polsce-agencja-rozwodowa,65187,1,1.html, dostęp: 18.08.2016.
- Żuk P., *Miłość w cieniu kapitalizmu*, „Tygodnik Przegląd”, www.tygodnikprzeglad.pl/milosc-cieniu-kapitalizmu, dostęp: 16.08.2015.

The metaphor of economy and consumption in human relationships

Abstract: Many scholars point to the fact that the logic of economics: maximization of utility, profit and productivity, is found not only in the rules of free-market economy, work or consumption of goods and services, but also in the sphere of interpersonal relations. Commonly used terms, words, or phraseologies that describe relationship with another person, point to the penetration of the logic of hard economics into this sphere of life. According to the thesis of language determinism, the language we use in communication with others also has the power to create reality. The unreflective use of certain concepts makes them a part of the familiar „normal world”, not only do not arouse resentment, but even surprise or dissonance, moreover, affect our behaviour in the face of various events and with other people.

Keywords: communication, consumerism, interpersonal relationships, logic of economics

Jak język generuje zmiany – perswazja w wymiarze indywidualnym i społecznym

Jerzy Świątek
Uniwersytet Jagielloński

Streszczenie: Jednym z podstawowych uwarunkowań dyskursu perswazyjnego jest perspektywa rozumienia natury podejmowanych wyborów. Perswazja może dotyczyć albo takich wyborów, które mają znaczenie wyłącznie dla osoby podejmującej określoną decyzję (perspektywa ego-centryczna), albo też wyborów, których znaczenie i implikacje mają szerszy wymiar społeczny (perspektywa nos-centryczna). To rozróżnienie oznacza także, że w dyskursie perswazyjnym aktywowane są różne modele kognitywne, oraz, co za tym idzie, stosowane są różne strategie perswazyjne. Tekst pokazuje, w jakim sensie perswazja społeczna opiera się na tzw. modelach relacyjnych, opisujących naturę decyzji podejmowanych w kontekście społecznym, i w jaki sposób modele te wpływają na konkretne wybory językowe.

Słowa kluczowe: modele relacyjne, perswazja, społeczny wymiar perswazji

Wprowadzenie

Można powiedzieć – oczywiście w niejakim uproszczeniu – że w pewnym sensie cała literatura poświęcona tak zjawisku perswazji, jak zjawiskom pokrewnym (manipulacja, propaganda, wpływanie na innych) pomija pewien istotny aspekt, który odnosi się zarówno do samego pojęcia i rozumienia perswazji, jak i w konsekwencji do mechanizmów językowych, wykorzystywanych w ramach komunikacji perswazyjnej. W skrócie możemy stwierdzić, że definiowanie pojęcia perswazji opiera się na określeniu pewnych działań (z naciskiem na działania językowe), których celem jest wytworzenie u odbiorcy perspektywy poznawczej albo zbieżnej z perspektywą nadawcy komunikatu o charakterze perswazyjnym,

albo takiej, która dla tegoż nadawcy jest perspektywą pożądaną. W zasadzie pomija się kwestię, czy taka perspektywa poznawcza jest perspektywą ego-centriczną czy też nos-centriczną¹, a to rozróżnienie, przynajmniej w odniesieniu do niektórych sytuacji perswazyjnych, wydaje się mieć dość duże znaczenie.

Perspektywa ego-centriczna to perspektywa, w której podmiot zabiegów perswazyjnych przyjmuje określoną postawę ze względu na przewidywane konsekwencje dla siebie samego; perspektywa nos-centriczna natomiast to perspektywa, w której przyjęcie bądź nieprzyjęcie określonej postawy determinuje przewidywane konsekwencje dla grupy, której podmiot jest członkiem, ale które dotyczą w takim samym stopniu całej grupy, więc podmiot nie jest tu w żaden sposób wyróżniony. W dalszej części będę się starał pokazać, w jakim sensie sytuacja nos-centriczna jest jakościowo różna i w jakim sensie wpływa to na rozumienie, analizę i same zabiegi perswazyjne.

Zacznijmy jednak od dwóch powszechnie cytowanych definicji perswazji, aby zwrócić uwagę na cechy dystynktywne zjawiska:

Używanie perswazji oznacza [...] trudną do opisanego syntezę intelektualnych, moralnych i emocjonalnych składników (elementów) mowy, skierowanej do rozumu, woli i uczuć adresata. Przekonywanie nie jest skonstruowanym logicznie monologiem, ale jest oddziaływaniem na ludzkie tworzywo po to, żeby otrzymać określony rezultat: wytworzyć w kimś stan wewnętrzny zwany przekonaniem².

[Perswazja] składa się [...] z prezentowania argumentów i faktów, uzasadnienia, wyciągania wniosków i wskazywania na pozytywne rezultaty polecanego kierunku działania [...] perswazja jest metodą wpływu rozpoczynającą się od zmieniania przekonań i wiedzy: poznawczego komponentu systemu przekonań. Treści perswazyjne zawierają informacje mające zmienić przekonania. [...] zmienione przekonania powinny prowadzić do zmiany w postawie. Nowa postawa może z kolei sterować zachowaniami osoby, która jest celem perswazyjnego przekazu³.

Zarówno w definicji językoznawcy, jak i w definicji psychologów pojawiają się znane i dyskutowane powszechnie wyznaczniki działań perswazyjnych oraz problemy, jakie nieuchronnie niesie ze sobą definiowanie perswazji. Jeśli chodzi o wyznaczniki, to są to w pierwszym rzędzie takie elementy, jak: 1) werbalne i niewerbalne oddziaływanie, 2) oddziaływanie w sferze racjonalnej, emocjonalnej i wolitywnej oraz 3) zmiana postaw, przekonań i zachowań jako pożądanego efektu takiego oddziaływania. W obu przypadkach autorzy podkreślają też złożoność i niejednoznaczność zjawiska.

Cytowane definicje w oczywisty sposób implikują jednak problemy, które wynikają ze stosunkowo szerokiego (z konieczności) ujęcia samego zjawiska.

1 Wobec braku lepszego terminu używam tu rozróżnienia *ja/my* (*ego/nos*) i przez analogię do terminu *ego-centriczny* – terminu *nos-centriczny*.

2 M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1990, s. 28.

3 P.G. Zimbardo, M.R. Leippe, *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, Poznań 2004, s. 164.

W swojej monografii dotyczącej perswazji i oddziaływania na innych, John Seiter i Robert Gass⁴ zwracają uwagę na takie chociażby kwestie, jak: 1) czy perswazja musi być procesem świadomym i intencjonalnym, 2) czy perswazja jest działaniem jedynie w sferze symbolicznej, 3) czy perswazja zachodzi jedynie wtedy, kiedy dokonuje się to (choćby w sensie ograniczonym), co było zamierzeniem nadawcy oraz 4) czy przekonywanie siebie, swoista samoperswazja, też należy do działań perswazyjnych.

Są to oczywiście zagadnienia ciekawe i istotne dla opisu samego zjawiska, lecz można je tutaj pominąć, ponieważ nie są one tak ważne dla rozróżnienia, o którym mowa na wstępie. Podkreślić należy jedynie fakt, że pomimo głębokiej świadomości stopnia skomplikowania samego zjawiska perswazji ani w definiowaniu zjawiska, ani w przedstawieniu aspektów problematycznych nie uwzględnia się rozróżnienia związanego z perswazją w wymiarze indywidualnym i społecznym. Język jest źródłem zmian (poprzez perswazję) na płaszczyźnie indywidualnej oraz społecznej. Wiele strategii komunikacyjnych i ich korelatów psychologicznych odnosi się dokładnie w takim samym stopniu do obu tych płaszczyzn. Istnieje jednakże również sfera oddziaływania językowego specyficzna dla decyzji mających wymiar społeczny.

Perswazja społeczna

Rozróżnienie pomiędzy perspektywą ego-centryczną a nos-centryczną jest w zasadzie rozróżnieniem dotyczącym perswazji w wymiarze indywidualnym i społecznym. Nie chodzi tu jednak ani o językowe mechanizmy perswazyjne, ani też o psychologiczne mechanizmy leżące u podstaw zmiany bądź trwania w określonej postawie. Mechanizmy te są, najogólniej rzecz ujmując, stałe. Chociaż oczywiście podlegają one pewnym zmianom, to są to zmiany ewolucyjne, w których określone wzorce aktualizują się w inny sposób ze względu na rozwój wiedzy, dostępność nieznanych wcześniej środków technicznych, odmienną wrażliwość estetyczną, nowe typy narracji społecznych itp. Piotr Sztompka ujmuje to w następujący sposób:

Proces społecznego stawania się przebiega w odziedziczonym po przeszłości kontekście społecznym, czyli we wspólnej dla danego społeczeństwa puli gotowych wzorców symbolizacji, interpretacji, konceptualizacji i narracji bieżącej praktyki społecznej⁵.

Innymi słowy, jeżeli odwołujemy się do arystotelesowskiej triady, to mówimy o trzech filarach solidnej perswazji, które nie uległy zmianie w sensie ogólnej

4 Zob. J.S.Seiter, R.H.Gass, *Persuasion, social influence and compliance gaining*, Harlow 2013.

5 P.Sztompka, *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Warszawa 2000, s. 17.

zasady. To jednak, w jaki sposób poszczególne źródła perswazyjnego potencjału są wykorzystywane, jest pochodną konkretnej sytuacji historycznej i społecznej. Obecnie *logos* może oznaczać zarówno bardzo wyszukaną argumentację, opartą na osiągnięciach współczesnej nauki, jak i odnosić się – jak dowodzi np. Ralph Keyes⁶ w swoich rozważaniach na temat post-prawdy – do konsekwentnie stosowanego ciągu kłamstw, które ze względu na swoje drugorzędne znaczenie stanowią o przewadze określonego typu narracji (i, jak się wydaje, odmiennego rozumienia etosu):

Kłamiemy bezwstydnie, a do tego nie widzimy powodów, by tego nie robić. Dlatego współczesność nazwałem erą post-prawdy. Zachowanie Trumpa jest tylko najbardziej jaskrawym przykładem tego trendu. Wydaje mi się, że kiedy kłamie – a robi to nieustannie – nie uznaje się za nieuczciwego. Sam określa swoje słowa „szczerą hiperbolą”. Jeśli takie zachowanie zapewnia mu sukces, nic więcej się nie liczy⁷.

O podobnych zmianach możemy mówić także w odniesieniu do patosu. Na przykład współczesne środki masowego przekazu pozwalają na kreowanie wysublimowanych metafor konceptualnych⁸ czy amalgamatów pojęciowych⁹ poprzez wykorzystanie tekstu mówionego i pisanego, obrazu oraz muzyki jednocześnie, co w konsekwencji pozwala na kreowanie postaw emocjonalnych w sposób odmienny niż kiedykolwiek wcześniej oraz na niespotykaną wcześniej skalę.

Powracając zatem do rozróżnienia na perswazję ego-centriczną i nos-centriczną, należy powiedzieć, że nie chodzi tu o mechanizmy i środki perswazyjne, a raczej o samo rozumienie, czym jest perswazja. W istocie chodzi o decyzję, którą ma podjąć podmiot oddziaływania perswazyjnego. Decyzja taka jest albo decyzją dotyczącą tylko i wyłącznie podmiotu, albo też decyzją, której konsekwencje rozumiane są jako konsekwencje dla większej grupy społecznej. Na przykład – jeżeli mam się wybrać do kina i ktoś mnie namawia na wybór określonego filmu, to decyzję podejmuję tylko i wyłącznie w relacji do własnych preferencji, chęci, nastroju itp. Nie jest to decyzja, która w jakimkolwiek sensie ma (z mojego punktu widzenia) implikacje społeczne. Jeżeli natomiast ktoś mnie pyta, czy i co należy zrobić, żeby ograniczyć ewentualny negatywny wpływ scen przemocy w filmach na młodzież, to zaczynam myśleć o tym zjawisku w kategoriach określonych mechanizmów społecznych. Moje rozumienie zjawiska, jego ocena i w końcu decyzja dotycząca tego, co zrobić, opiera się na moim rozumieniu zjawiska w ramach mechanizmów społecznych i konsekwencji działań dla społeczeństwa, nie dla mnie.

6 Zob. R. Keyes, *The post-truth era. Dishonesty and deception in contemporary life*, New York 2004.

7 *Kłamstwo, prawda, post-prawda*, Ralph Keyes w rozmowie z Łukaszem Pawłowskim, „Kultura Liberalna” 2016, nr 412(48), <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/keyes-post-prawda-wywiad/>, dostęp: 29.11.2016.

8 Zob. G. Lakoff, *The contemporary theory of metaphor*, [w:] *Metaphor and thought*, red. A. Ortony, Cambridge 1992.

9 G. Fauconnier, M. Turner, *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, [w:] *Językoznawstwo kognitywne. 2. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Gdańsk 2001.

Oczywiście taka dychotomia – jak to się często zdarza w opisie zjawisk społecznych – jest pewnym uproszczeniem. Z jednej strony przy podejmowaniu decyzji indywidualnych mamy często do czynienia nie tyle z wyizolowanym *ja*, ile raczej z *ja* rozszerzonym o pewną chociażby minimalną grupę społeczną. Na przykład – wybieram ten film także dlatego, że podobno zawiera sceny przemocy, a niebawem wybieram się do kina z rodziną i wołałbym wtedy wybrać inny film. Z drugiej strony można by powiedzieć, że żyjąc w okresie „późnej nowoczesności”¹⁰, której cechami konstytutywnymi są zarówno wielowymiarowa globalizacja, jak i świadomość różnych form ryzyka na skalę masową, decyzje indywidualne podejmujemy również z uwzględnieniem ich konsekwencji globalnych. Kupując urządzenie techniczne, wybieram model energooszczędny i ekologiczny, co w gruncie rzeczy nie przekłada się na jakieś namacalne konsekwencje związane z użytkowaniem tego urządzenia dla mnie, ale wynika ze świadomości ekologicznej oraz uwzględnienia w wyborach konsekwencji, które niekoniecznie muszą być w pełni zasadne naukowo, a dotyczyć mogą nawet odległych, przyszłych pokoleń. Dokonuję jednak takiego wyboru dzisiaj, ponieważ świadomie przyjmuję uwarunkowania moich wyborów i ich konsekwencje na przyszłość.

Dychotomia taka nie jest zatem podziałem ostrym; tym niemniej warto ją zachować przede wszystkim ze względu na odmienne rozumienie (przez uczestników dyskursu) mechanizmów podejmowania decyzji w obu przypadkach. W szczególności w przypadku perswazji społecznej, nos-centricznej, mechanizmy decyzyjne opierają się na powszechnie akceptowanych wzorcach zachowań społecznych, które przyjmujemy bezrefleksyjnie i które stanowią ostateczną instancję, ramę doświadczeniową¹¹, determinującą zachowania w sytuacji podejmowania takich decyzji.

Wydaje się, że jedną z takich ram doświadczeniowych są modele relacyjne postulowane przez Alana Fiske i Nicka Haslam¹², do których powrócimy w dalszej części. Wcześniej jednak warto zwrócić uwagę, że – w pewnym uproszczeniu oczywiście – perswazja to w zasadzie nakłanianie do podejmowania decyzji i oznacza przedstawienie „argumentu” oraz jakiegoś kryterium decyzyjnego, które może zostać albo wyrażone eksplicitnie, albo też przyjęte implicytnie przez obie strony. Przedstawienie owych „argumentów” oraz kryterium decyzyjnego dokonuje się poprzez cały szereg zachowań symbolicznych (nie tylko językowych). Z jednej strony może to być argumentacja logiczna, oparta na wspólnie przyjętych przesłankach i na wspólnym założeniu, że kryterium decyzyjnym jest

10 Zob. U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Warszawa 2009.

11 J. Bartmiński, S. Niebrzegowska, *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Językowe podstawy obrazu świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 2012.

12 A. Fiske, N. Haslam, *The four basic social bonds. Structures for coordinating interaction*, [w:] *Interpersonal cognition*, red. M. W. Baldwin, New York 2005.

określony typ racjonalności. Z drugiej zaś może to być atrakcyjny wygląd, stający się „argumentem” przyjętym w oparciu o założenie, że zasadnym czy obowiązującym kryterium decyzyjnym (bądź jednym z wielu kryteriów) jest określony typ wrażliwości estetycznej. Z tej perspektywy ciekawszym zagadnieniem są owe kryteria decyzyjne, ponieważ często nie są one podawane wprost, a samo podanie „argumentu” wskazuje na przyjęcie określonego kryterium. Innym interesującym pytaniem, do którego powrócimy za moment, jest kwestia ostatecznych kryteriów determinujących wszelkie decyzje społeczne (z perspektywy nos-centrycznej).

Indywidualny i społeczny wymiar – dwie perspektywy

Mówiąc na wstępie o perswazji, zwróciłem uwagę zarówno na pewne cechy konstytutywne, jak i na problemy dotyczące tego zjawiska. Jednym z problemów jest kwestia oddzielenia zabiegów perswazyjnych od rzeczywistych efektów tych zabiegów. W terminologii Johna Austina¹³ chodzi tu o podział na tzw. czynności czy akty illokucyjne i perlokucyjne. Jak pamiętamy, sam Austin zwraca uwagę na problemy dotyczące illokucji i perlokucji w sytuacji, kiedy język jest wykorzystywany jako swoiste narzędzie, a użytkownik „działa słowami”. Według Austina wyróżnienie aktu illokucyjnego uwarunkowane jest istnieniem konwencjonalnego środka wyrażającego określoną moc illokucyjną, czyli tzw. performatywu wyrażnego. Akt illokucyjny prośby może być wyrażony w sposób konwencjonalny bądź nie; ma on jednak wyraźny status illokucyjny, ponieważ istnieje określony performatyw wyraźny (Proszę cię...). W tym sensie perswazja nie jest aktem illokucyjnym, lecz raczej „perlokucyjnym celem” bądź „perlokucyjnym następstwem” wypowiedzania zdania, które jest inną czynnością illokucyjną.

Austin opisuje zatem to, co znamy z praktyki komunikacyjnej. Z jednej strony wykonujemy pewne działania (prośby, obietnice itp.), które są mocno skonwencjonalizowane i które zawsze mogą być wzmocnione przez dodanie czasownika performatywnego, z drugiej strony mamy działania (obrażanie, zaskakiwanie, przekonywanie), które nie są tak mocno skonwencjonalizowane i które w zasadzie zawsze są ukryte, a ich odbiór polega na właściwym odczytaniu intencji, a nie konwencji. Być może raczej należałoby powiedzieć, że konwencje mają tu drugorzędne czy trzeciorzędne znaczenie.

To krótkie nawiązanie do Austina ma na celu podkreślenie podstawowego faktu dotyczącego perswazji. Jest to zjawisko oparte w większym stopniu na zakładanych intencjach nadawców komunikatów, a w mniejszym na określonych konwencjach. Funkcja perswazyjna jest z reguły ukryta, a konwencjonalne

¹³ J. L. Austin, *How to do things with words. The William James lectures delivered at Harvard University in 1955*, red. J. O. Urmson, M. Sbisà, Oxford 1962.

rozumienie komunikatu wskazuje na inne akty illokucyjne, na co już dość dawno zwracało uwagę wielu badaczy, m.in. Stanisław Barańczak:

Funkcja perswazyjna wypowiedzi jest to szczególna odmiana funkcji konatywnej, polegająca na usiłowaniu uzyskania realnego wpływu na sposób myślenia lub postępowania odbiorcy, jednakże nie drogą bezpośredniego rozkazu, lecz metodą utajoną i pośrednią, tak iż w wypowiedzi dominuje z pozoru inna niż konatywna funkcja językowa (np. funkcja estetyczna, poznawcza, emotywna etc.)¹⁴.

Funkcja perswazyjna jest więc funkcją ukrytą, ale nie znaczy to oczywiście, że nie opiera się na określonych regułach. W końcu to właśnie owe reguły są przedmiotem badań retoryki czy teorii argumentacji.

Powróćmy w tym miejscu jeszcze raz do rozróżnienia na indywidualny i społeczny wymiar zabiegów perswazyjnych. To rozróżnienie może się odnosić do dwóch, zasadniczo różnych perspektyw. Może obejmować kwestie symbolicznego oddziaływania na odbiorcę oraz rodzaj decyzji, którą podmiot takiego oddziaływania podejmuje.

Jeśli chodzi o kwestię symbolicznego oddziaływania na odbiorcę, to możemy tu mówić jedynie o różnicach ilościowych, a nie jakościowych. Innymi słowy – te same strategie perswazyjne są wykorzystywane w próbach oddziaływania zarówno na jednostki, jak i grupy społeczne, oraz na jednostki w odniesieniu zarówno do decyzji dotyczących samych jednostek, jak i decyzji mających szersze konsekwencje. To oczywiście wynika ostatecznie z założenia, że oddziałujemy na „tworzywo ludzkie”, decyzje podejmowane są przez ludzi, którzy podlegają takim samym mechanizmom regulującym stany mentalne. Naturalnie jasne jest, i widać to w praktyce komunikacyjnej, że występują różnice indywidualne, kulturowe, różnice związane z wiekiem, płcią itd. Takie różnice są odzwierciedlane w przekazach perswazyjnych. Zasadniczo jednak w takich sytuacjach chodzi raczej o to, jak wypełnić w szczegółach pewien powszechny model mający zastosowanie do wszystkich ludzi. Dla przykładu – typowy przekaz perswazyjny, oparty na założeniu racjonalnego wyboru, można opisać w ramach modelu zaproponowanego przez Stephena Toulmina¹⁵; różnice będą dotyczyły tylko tego, co i w jaki sposób „wypełnia” określoną strukturę argumentacyjną. Zresztą już arystotelesowskie „odkrywanie tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące”¹⁶, opiera się poszukiwaniu środków zależnych od danej grupy odbiorców. Oczywiście jednak także i tutaj, przy założeniu pewnych uniwersalnych strategii, należy poszukać, jak owe strategie wprowadzić w życie w każdym indywidualnym przypadku.

14 S. Barańczak, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość” 1975, nr 7, s. 49.

15 S. E. Toulmin, *The uses of argument*, Cambridge 1958.

16 Arystoteles, *Retoryka*; *Poetyka*, Warszawa 1988, s. 66.

Z perspektywy działań symbolicznych w funkcji perswazyjnej rozróżnienie to dotyczy zatem szczegółów, a nie ogółu. Pisząc „szcze­gółów”, zdaję sobie naturalnie sprawę, że owe szczegóły są przedmiotem badań i analizy, jako że to często właśnie one stanowią o jakości przekazów perswazyjnych i decydują np. o ogromnych sumach wydawanych na kampanie reklamowe. Chcę tu jedynie podkreślić, że w pewnym sensie to rozróżnienie nie ma większego znaczenia. Świadomość indywidualna nie jest odmienna od jakiejś postulowanej świadomości zbiorowej, która nakazywałaby tworzenie komunikatów dla odbiorcy masowego w jakiś jakościowo odmienny sposób:

Podmiotem, czyli nosicielem wiedzy czy też świadomości są dla mnie ostatecznie tylko i wyłącznie jednostki ludzkie, nie ma zatem świadomości niezależnej od jednostek, istniejącej ponad czy między nimi. Świadomość społeczna (czy też intersubiektywność) jest to natomiast wspólna (kilku bądź wielu jednostkom), choć niekoniecznie w pełni artykułowalna i dająca się introspekcyjnie odtworzyć, wiedza na dany temat, której towarzyszy jednocześnie świadomość czy też przy najmniej założenie tej wspólnoty¹⁷.

I to jest zapewne powód, dla którego wprowadzone na początku rozróżnienie w ogóle nie jest uwzględniane w teorii działań perswazyjnych. Nacisk położony jest na *jak*, a nie na *co*, a *jak* jest takie samo w obu przypadkach. W niektórych sytuacjach perswazyjnych to właśnie *co* może być jednak kluczowe.

Tak jest w sytuacji, kiedy decyzja dotyczy albo mnie osobiście, albo grupy, której jestem członkiem. Tutaj rozróżnienie na wymiar indywidualny i społeczny ma zupełnie inny charakter, ponieważ implikuje automatyczne użycie innych kryteriów decyzyjnych (a co za tym idzie, również innych argumentów). Nie jest oczywiście tak, że decyzja podejmowana jest zawsze w oparciu o zupełnie inne kryteria. Z perspektywy nos-centricznej również będziemy „argumentować”, np. przy założeniu racjonalnego wyboru. Pozostaje mimo to pytanie, jakie kryteria ostatecznie przyjmujemy w każdym indywidualnym przypadku.

Z perspektywy ego-centricznej *ja* po prostu wiem czego chcę, co jest dla mnie dobre, co przedkładam nad co. Może mi się wydawać, że wiem, ale z perspektywy subiektywnie odczuwanej rzeczywistości wewnętrznej nie ma to znaczenia. Ktoś, kto stara się na mnie wpłynąć, musi zacząć od takich właśnie założeń, dotyczących moich własnych stanów mentalnych, i starać się je wykorzystać poprzez właściwy wybór środków „argumentacji”.

Pojawia się jednak pytanie, skąd wiem, jaka decyzja jest zasadna z perspektywy nos-centricznej. Odpowiedź daje na to tzw. teoria modeli relacyjnych. Fiske i Haslam postulują cztery uniwersalne modele, odzwierciedlające ludzkie rozumienie relacji społecznych i sposobów podejmowania decyzji w ramach

17 M. Ziółkowski, *Przyczynek do sposobu pojmowania świadomości społecznej*, [w:] *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, red. J. Brzeziński, L. Nowak, Warszawa–Poznań 1984, s. 16.

grup. Są to swoiste aksjomaty, określające ostateczne kryteria decyzyjne w kontekście działań społecznych. Modele takie to także „ramy doświadczeniowe”, stanowiące pierwszą instancję odniesienia, kiedy decyzje podejmowane przez nas są decyzjami z perspektywy nos-centrycznej. Według Autorów ludzie:

tworzą relacje, które są inherentnie motywujące, które wzbudzają emocje, i które są ciągle oceniane na podstawie wspólnie akceptowanych modeli opisujących, jak ludzie powinni koordynować swoje wspólne działania. Te struktury i mechanizmy relacji społecznych są jakościowo różne od mechanizmów i struktur psychologicznych charakteryzujących poszczególne osoby (tłum. własne)¹⁸.

Modele postulowane przez Autorów to: 1) model wspólnotowego uczestnictwa (*communal sharing*) – wszyscy jednoznacznie i jednogłośnie opowiadają się za jakimś wyborem, sytuacja i decyzja są oczywiste dla wszystkich; 2) model rankingu władzy (*authority ranking*) – wszyscy akceptują decyzję podejmowaną przez lidera (bądź liderów w hierarchii władzy); 3) model bilansowania równości (*equality matching*) – wszyscy mają jednakowy udział w podejmowanej decyzji, w praktyce może to oznaczać demokratyczny wybór bądź podobne procedury proporcjonalnie odzwierciedlające udział każdego oraz 4) model wyceny rynkowej (*market pricing*) – decyzja jest zobiektywizowana poprzez wspólną akceptację kryteriów i wybór rozstrzygnięcia przez pryzmat owych kryteriów. Często oznacza to po prostu oparcie się na ekspertyzie znawców danego problemu.

Jeżeli Autorzy mają rację, oznacza to, że perspektywa nos-centryczna to perspektywa, w której ostatecznym kryterium decyzyjnym jest jeden z modeli relacyjnych. I choć uczestnicy dyskursu nie muszą i nie zdają sobie sprawy z istnienia owych modeli, to analiza wyborów językowych w dyskursie perswazyjnym musi wskazywać na wzajemne, wspólne przyjęcie określonego modelu albo na jego negocjację, jeżeli nie jest on inherentnie rozumianym elementem sytuacji. Mówiąc inaczej, w kontekście perswazji społecznej będziemy mieć do czynienia z wyborami językowymi, które wyznaczają (albo właściwie zostają wyznaczone poprzez) obowiązujący w grupie model/modele struktur relacji w odniesieniu do konkretnego problemu wymagającego wspólnej decyzji. Modele te same w sobie są perswazyjne, ponieważ są akceptowanym i niejako oczywistym elementem sytuacji takiej, jak ją rozumiemy, a nie stają się nim na drodze wyboru albo też z wyborami, które sygnalizują jeden z modeli jako relewantny i ewentualnie podlegający negocjacji. Innymi słowy – potencjał perswazyjny, który jest przecież częścią znaczenia określonego przekazu, odzwierciedla się poprzez wykorzystanie relewantnych modeli relacyjnych. Schematy takie są oczywiście jednymi z wielu modeli pojęciowych wykorzystywanych w procesie komunikacji. W taki sposób odniosła się do tego zjawiska Anna Wierzbicka:

18 A. Fiske, N. Haslam, dz. cyt., s. 267.

Język jest niepodzielnym systemem, w którym wszystko „współpracuje” na przekaz znaczenia [...] Znaczenie w języku naturalnym polega na interpretacji świata przez człowieka. Znaczenie jest subiektywne, antropocentryczne, odzwierciedla dominujące związki kulturowe i kulturowo zdeterminowane społeczne oddziaływania (tłum. własne)¹⁹.

Przyjmując teorię modeli relacyjnych, można zatem powiedzieć, że z perspektywy nos-centrycznej decyzja społeczna podejmowana jest w oparciu o określony model. A jako że są to modele uniwersalne i konieczne (tzn. tylko tak rozumiemy możliwość podjęcia decyzji), to każdy przekaz perswazyjny będzie się na nich opierał. Teoretycznie rzecz biorąc, możliwe są zatem trzy sytuacje: 1) obie strony implicytnie lub eksplicytnie przyjmują ten sam model, 2) model jest wspólnie negocjowany, 3) obie strony argumentują w ramach innych modeli, co raczej nie może prowadzić do konsensu.

Dla zilustrowania, w jaki sposób mechanizm modeli relacyjnych funkcjonuje w dyskursie perswazyjnym, przyjrzymy się wybranym fragmentom czatów internetowych pomiędzy obywatelami a władzami miasta, w tym przypadku Niepołomic i Tarnowa²⁰. Wybór ten ma na celu pokazanie, że w bardzo krótkich wymianach, ograniczających się tutaj do jednej wypowiedzi każdej ze stron, dochodzi (z konieczności) do metakomunikacji, której celem jest ustalenie obowiązującego modelu relacyjnego.

Przykład 1

bacaio: Naszą chlubą i dumą jest Puszcza, czy nie warto zainstalować oświetlenia i kamer, powiedzmy co 50 metrów na głównej trasie rowerowej wzdłuż drogi do Szarowa, aby korzystać z rekreacji nie tylko do końca września?

Roman Ptak: Nie wiem, czy ten pomysł spodobałby się Nadleśniczemu. I zwierzętom.

W powyższym przykładzie rozmówca argumentuje z pozycji modelu wspólnotowego uczestnictwa. Zaczynając od odwołania do wspólnoty (Naszą chlubą...), używa konstrukcji bezosobowych (czy nie warto, aby korzystać), co ma sugerować, że jest to perspektywa powszechnie przyjęta. Prezydent w sposób oczywisty kwestionuje ten model. Nie tylko wskazuje, że są osoby, które myślą inaczej (przynajmniej Nadleśniczy), lecz także stara się powiedzieć (humorystycznie odwołując się do zwierząt), że nie jest to model obowiązujący. Jednocześnie wskazując na Nadleśniczego, sugeruje on, że obowiązujący model to model rankingu władzy.

19 A. Wierzbicka, *The Semantics of Grammar*, Amsterdam 1998, s. 2.

20 Czat z prezydentem – zapis, tarnow.pl, www.tarnow.pl/Miasto/Aktualnosci-tarnowskie/Czat-z-prezydentem-zapis, dostęp: 5.01.2015; Czat z Burmistrzem, e-Niepołomice, www.niepolomice.eu/pl/articles.php?article_id=526#3,327,184,679,26, dostęp: 4.08.2016.

Przykład 2

Kazimierz Jean Casimir Osika: Przydałby się chodnik między miastem a Staniątkami na Wielickiej! Ludzie chodzą po bardzo ruchliwej drodze.

Roman Ptak: Uzgadniamy z Zarządem Dróg Wojewódzkich, który jest zarządcą drogi, niezbędne inwestycje na najbliższe 2 lata i ten odcinek jest ujęty.

Podobnie jak w pierwszym przykładzie także tutaj rozmówca stara się pokazać, że perspektywa, z której argumentuje, to perspektywa wspólnotowego uczestnictwa (Ludzie...). Prezydent nie kwestionuje tego modelu (w ogóle się do niego nie odnosi) i jednocześnie mówi wprost, że w tym przypadku właściwy model to model rankingu władzy. Istnieją instytucje, które są za tę kwestię odpowiedzialne, i w ramach tych instytucji odpowiednie decyzje zostały już podjęte.

Przykład 3

(Gizmo) Panie Prezydencie czy był sens budowy Parku Biegowego Marcinka za 283 tys zł jak od kilku lat nie ma zimy w Tarnowie ?

16:30 (prezydent) Mieszkańcy głosowali w tej sprawie

Tutaj rozmówca stara się przekonać, że konkretna decyzja była niewłaściwa. Przyjęty model to klasyczny przykład modelu wyceny rynkowej (nie ma sensu robić czegoś za określoną cenę, jeżeli uzyskany efekt jest mizerny). Prezydent odpowiada, że decyzja została podjęta w ramach modelu bilansowania równości, a zatem krytyka z perspektywy innego modelu nie jest zasadna.

Przykład 4

16:35 (romeek) jesteście szczęśliwi że żyjemy w tym pięknym mieście, gdzie jest mnóstwo pracy i nikt z niego nie wyjeżdża

16:35 (prezydent) Oczekujemy jednak merytorycznych pytań

W kolejnym przykładzie rozmówca bardzo mocno podkreśla, że negatywna ocena sytuacji jest powszechna (jesteśmy, żyjemy, nikt nie wyjeżdża). Jest to oczywiście ironia, ale też z perspektywy modeli relacyjnych rozmówca stara się przekonać, że należy coś zrobić, ponieważ wszyscy uważają (model wspólnotowego uczestnictwa), że jest bardzo źle. Reakcja prezydenta na poziomie metakomunikacji jest oczywista: prezydent mówi, że nie jest to właściwy model, że nie wszyscy tak uważają.

Zobaczmy jeszcze jeden przykład, który dobitnie pokazuje, że nawet w bardzo prostych i krótkich wymianach właściwie całość argumentacji może być

argumentacją dotyczącą tylko i wyłącznie modeli relacyjnych. Piąty przykład to fragment czatu internetowego z Rafałem Ziemkiewiczem²¹.

Przykład 5

Dlaczego polski rząd zgadza się wbrew woli obywateli na przyjęcie tysięcy muzułmanów ?

Bo frau Kanzlerin kazali.

Rozmówca tutaj nie tyle stara się przekonać, ile szuka odpowiedzi na postawione pytanie. Ale też samo pytanie sugeruje, jak należy rozumieć problem i jakie modele tu obowiązują. Rozmówca twierdzi, że wbrew woli obywateli rząd podejmuje określone działania. Inaczej mówiąc, przekonuje, że obowiązującym modelem jest model wspólnotowego uczestnictwa (wszyscy są przeciwni przyjęciu emigrantów) i model ten jest nadrzędny w stosunku do jakiegokolwiek modelu rankingu władzy (rząd powinien postępować zgodnie z wolą obywateli). Odpowiedź Ziemkiewicza jest niejako rozwinięciem założeń przedstawionych przez pytającego. Potwierdza on, że model wspólnotowego uczestnictwa nie obowiązuje (co zapewne sugeruje, że powinien obowiązywać, czyli podziela niejako perspektywę pytającego), i dodaje, że obowiązujący model rankingu władzy jest wypaczony. Kompetencje, które – na co by się jeszcze pewnie można było zgodzić albo jest to zrozumiałe w ramach modelu rankingu władzy – przysługują rządowi, zostały jakby scedowane na kanclerza Niemiec. Czyli na poziomie metakomunikacji mówi on, że nie tylko model, który tu powinien obowiązywać, nie obowiązuje, lecz także, że model rankingu władzy wprowadza taki ranking władzy, z którym nie można się zgodzić.

Wnioski

Perswazja jest w pierwszym rzędzie działaniem, które realizowane jest przy pomocy języka. Jest to jednak specyficzne działanie, ponieważ perswazja nie jest aktem illokucyjnym, a jedynie możliwym i pożądanym „następstwem perlokucyjnym” określonego komunikatu. Oznacza to, że nie ma wyraźnie określonych, skonwencjonalizowanych środków językowych, które byłyby perswazyjne same w sobie, język natomiast może jedynie stwarzać pewien potencjał akceptacji po stronie odbiorcy.

Tworzenie tego potencjału opiera się również na wykorzystaniu struktur kognitywnych odbiorcy, zarówno takich, jakie są w konkretnej sytuacji,

21 Zapis czatu z Rafałem A. Ziemkiewiczem, Do Rzeczy, <https://dorzeczy.pl/nasi-w-mediach/7093/Zapis-czatu-z-Rafałem-A-Ziemkiewiczem.html>, dostęp: 4.08.2016.

jak i poprzez ich kształtowanie. Teoria Modeli Relacyjnych postuluje istnienie struktur, które odzwierciedlają uniwersalne schematy rozumienia procesów decyzyjnych. Dla uczestników dyskursu są to swoiste ramy doświadczeniowe, aktywowane w sytuacjach, kiedy jednostka ma podjąć decyzje mające konsekwencje społeczne. Wydaje się, że modele takie stanowią w pewnym sensie konieczny składnik dyskursu perswazyjnego. Uczestnicy dyskursu muszą się jakoś do nich odnieść, albo poprzez wzajemną akceptację jednego modelu, albo poprzez jego negocjację.

Bibliografia

- Arystoteles, *Retoryka; Poetyka*, tłum. H. Podbielski, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa 1988.
- Austin J. L., *How to do things with words. The William James lectures delivered at Harvard University in 1955*, red. J. O. Urmson, M. Sbisà, Clarendon Press, Oxford 1962.
- Barańczak S., *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość” 1975, nr 7.
- Bartmiński J., Niebrzegowska S., *Profile a podmiotowa interpretacja świata*, [w:] *Językowe podstawy obrazu świata*, red. J. Bartmiński, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2012.
- Beck U., Giddens A., Lash S., *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, tłum. J. Konieczny, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Czat z Burmistrzem, e-Niepolomice, www.niepolomice.eu/pl/articles.php?article_id=526#3,327,184,679,26, dostęp: 4.08.2016.
- Czat z prezydentem – zapis, tarnow.pl, www.tarnow.pl/Miasto/Aktualnosci-tarnowskie/Czat-z-prezydentem-zapis, dostęp: 5.01.2015.
- Fauconnier G., Turner M., *Tworzenie amalgamatów jako jeden z głównych procesów w gramatyce*, tłum. W. Kubiński, D. Stanulewicz, [w:] *Językoznawstwo kognitywne. 2. Zjawiska pragmatyczne*, red. W. Kubiński, D. Stanulewicz, Wydaw. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001.
- Fiske A., Haslam N., *The four basic social bonds. Structures for coordinating interaction*, [w:] *Interpersonal cognition*, red. M. W. Baldwin, The Guilford Press, New York 2005.
- Keyes R., *The post-truth era. Dishonesty and deception in contemporary life*, St. Martin's Press, New York 2004.
- Kłamstwo, prawda, post-prawda, Ralph Keyes w rozmowie z Łukaszem Pawłowskim, „Kultura Liberalna” 2016, nr 412(48), <http://kulturaliberalna.pl/2016/11/29/keyes-post-prawda-wywiad/>, dostęp: 29.11.2016.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.
- Lakoff G., *The contemporary theory of metaphor*, [w:] *Metaphor and thought*, red. A. Ortony, Cambridge 1992.

- Seiter J.S., Gass R.H., *Persuasion, social influence and compliance gaining*, Pearson Education Limited, Harlow 2013.
- Sztompka P., *Trauma wielkiej zmiany. Społeczne koszty transformacji*, Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2000.
- Toulmin S.E., *The uses of argument*, Cambridge University Press, Cambridge 1958.
- Wierzbicka A., *The semantics of grammar*, John Benjamins Publishing Company, Amsterdam 1998.
- Zapis czatu z Rafałem A. Ziemkiewiczem, Do Rzeczy, <https://dorzeczy.pl/nasi-w-mediach/7093/Zapis-czatu-zRafałem-A-Ziemkiewiczem.html>, dostęp: 4.08.2016.
- Zimbardo P.G., Leippe M.R., *Psychologia zmiany postaw i wpływu społecznego*, tłum. P. Kwiatkowski, Zysk i S-ka, Poznań 2004.
- Ziółkowski M., *Przyczynek do sposobu pojmowania świadomości społecznej*, [w:] *Świadomość jednostkowa a świadomość społeczna*, red. J. Brzeziński, L. Nowak, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa–Poznań 1984.

How language generates change – on some individual and social aspects of persuasion

Abstract: The text argues that there is a crucial difference between persuasion concerning individual choices that have no social consequences (ego-centric perspective), and persuasion concerning decisions that, even if taken by an individual, have broader social implications (nos-centric perspective). In particular, this difference implies different cognitive models that are activated in both cases. A natural corollary to those differences are different persuasive strategies. In the case of social persuasion (nos-centric perspective), persuasion relies on the so called relational models, models of our understanding of how decisions are taken within a social context.

Keywords: persuasion, relational models, social aspects of persuasion

Komunikacja pośrednia w organizacji. Interwencja papier – ołówek a zmiana zachowań pracowniczych na bardziej proaktywne

Katarzyna Ślebarska
Uniwersytet Śląski

Streszczenie: Przeprowadzone badania miały na celu sprawdzenie skuteczności narzędzi komunikacji pośredniej w szkoleniach pracowniczych. W badaniach użyto interwencji, która miała na celu zwiększenie proaktywnego radzenia sobie. Interwencja zaprojektowana została w formie broszury. Efektywność zastosowanej interwencji poddana była ocenie. Badaniami objęto nowo zatrudnionych pracowników (N = 172), którzy wyrazili zgodę na udział w potrójnym pomiarze (*pretest* i podwójny *posttest*, z podziałem na grupę eksperymentalną i kontrolną). Uzyskano pozytywny efekt opracowanej interwencji na poziom proaktywnego radzenia sobie, przy jednoczesnym kontrolowaniu poziomu spostrzeganej samoskuteczności.

Słowa kluczowe: interwencja, komunikacja pośrednia w organizacji, proaktywne radzenie sobie

Wprowadzenie

Komunikacja międzyludzka stanowi nieodzowny element prawidłowego funkcjonowania każdej organizacji. Jest podstawą realizacji zadań wymagających współdziałania, koordynacji czy pozyskiwania informacji, warunkuje też efektywność działań. Jak pokazują dostępne badania prowadzone wśród menedżerów, przez trzy czwarte swojego czasu pracy podejmują oni różne akty komunikacyjne¹. Dodatkowo Elton Mayo² zwracał uwagę na fakt, że wiele z pojawiających

1 A.S. Haslam, *Psychology in organizations. The social identity approach*, London-Thousand Oaks 2001, s. 117.

2 B. Fryzeł, *Kultura korporacyjna. Poglądy, teorie, zarządzanie*, Kraków 2005, s. 25, 36.

się trudności organizacyjnych wynika bezpośrednio ze złej komunikacji. Jakość komunikacji w miejscu pracy staje się zatem kluczowym zagadnieniem.

W tradycyjnym ujęciu komunikacja w przedsiębiorstwie ma charakter jednostronny. Nadawcą w tym procesie jest kierownik, odbiorcą natomiast podwładny³. Ponieważ nadawca, przekazując informację, nie oczekuje potwierdzenia jej odbioru, ten rodzaj relacji może w konsekwencji prowadzić do pewnych zakłóceń. Ze względu na brak informacji zwrotnej nie można bowiem stwierdzić, czy odbiorca przyjął i odpowiednio zrozumiał przekazywane mu treści. W przeciwieństwie do tego komunikacja dwustronna pozwala na czynny udział odbiorcy w rozważanym procesie, poprzez udzielanie informacji zwrotnej. Dzięki temu nadawca zdobywa potrzebne informacje dotyczące dokładności przekazu⁴. Sposób doboru formy przekazu informacji determinowany powinien być jednak przez czynniki kontekstualne. Po rozważeniu wymagań sytuacyjnych oraz oczekiwanych wyników można nadać procesowi komunikacji jednostronny lub dwustronny wymiar.

Za najbardziej skuteczny sposób komunikowania się z pracownikami uznaje się komunikację bezpośrednią, ponieważ minimalizuje ona ryzyko zniekształcenia przekazu. Ten rodzaj komunikacji niejednokrotnie ograniczany jest jednak przez warunki panujące w danym miejscu pracy, m.in. liczbę osób zatrudnionych czy liczbę posiadanych oddziałów lub filii, konieczne staje się zatem stosowanie narzędzi komunikacji pośredniej. Ten rodzaj kontaktowania się z otoczeniem posiada szeroki wachlarz narzędzi, które można podzielić na klasyczne oraz elektroniczne. Obecnie zauważalna jest tendencja do korzystania przede wszystkim z elektronicznych form przekazu. Jakkolwiek elektroniczne narzędzia, jak poczta, newslettery, komunikatory czy portale społecznościowe, wypierają papierowe sposoby komunikacji przedsiębiorstwa, to jednak nadal obserwować można duży udział klasycznych form w kontaktach pomiędzy pracownikami⁵. Mimo że klasyczne narzędzia przekazu mają lokalny zasięg czy mniejszą prędkość, mogą być istotnym źródłem wiedzy zwłaszcza dla pracowników preferujących tradycyjne nośniki informacji. W wielu zakładach spotyka się tablice ogłoszeń, newslettery lub biuletyny, które charakteryzują się łatwością, szybkością i sprawną dystrybucją. Publikacje wewnętrzne, np. gazetki zakładowe, pozwalają pracownikom zapoznać się z informacjami w dowolnym czasie, dzięki czemu można oczekiwać, że dostatecznie skupią się oni na przekazywanych im treściach oraz właściwie je zrozumieją. Dodatkowo zgodnie z istniejącym przekonaniem słowo drukowanemu przypisuje się większą rangę⁶.

3 J. Bolek, *Efektywne wykorzystywanie klasycznych i nowoczesnych narzędzi komunikacji wewnętrznej przez przedsiębiorstwo*, [w:] *Zarządzanie kapitałem intelektualnym w organizacji inteligentnej*, red. W. Harasim, Warszawa 2012, s. 136.

4 Tamże.

5 Tamże, s. 142.

6 Tamże.

Komunikacja wewnętrzna organizacji a szkolenia pracownicze

Komunikacja wewnętrzna danej organizacji obejmuje dwie grupy tematyczne: 1) dotyczące zagadnień związanych bezpośrednio z czynnościami i funkcjami w obrębie wykonywanych zadań oraz 2) dotyczące treści, które nie wiążą się w sposób bezpośredni z konkretnymi zdarzeniami czy zadaniami, lecz wpływają na świadomość i integrację zespołu pracowniczego, wzmacniają poczucie przynależności do organizacji⁷. Druga z wymienionych grup tematycznych koresponduje z powszechnym na polu organizacyjnym zagadnieniem szkoleń pracowniczych. Szkolenia rozumiane są jako jeden z istotnych elementów strategii zatrudnienia oraz rozwoju pracowników. W nawiązaniu do tego zarządzanie organizacją poprzez zarządzanie wiedzą, w tym informacją, oraz rozwojem obejmuje zarówno proces komunikacji, jak i szkolenia kadry. W przeszłości główna uwaga skupiona była na trenowaniu zespołu w zakresie umiejętności twardych, poprzez zapewnienie mu dostępu do wiedzy i informacji potrzebnych do rozwoju kompetencji technicznych, warunkujących sprawne wykorzystywanie instrumentów pracy. Obecnie natomiast wzrasta ranga tzw. umiejętności miękkich, które odnoszą się do komunikowania się z innymi, podejmowania współpracy czy kierowania własną motywacją do działania⁸. Znaczenie posiadanych umiejętności społecznych wzrasta w obliczu powszechnego obecnie zjawiska zawierania umów kontraktowych, w ramach których prowadzone są prace dotyczące realizacji projektów w różnych zespołach. Wskazuje się tu przede wszystkim na rolę zasobów indywidualnych, rozwijanych m.in. na drodze szkoleń.

Szkolenia a proaktywność pracowników

Zarówno na gruncie teorii społeczno-poznawczej⁹, jak i w rozwijającym się nurcie psychologii pozytywnej¹⁰ podkreślana jest rola pozytywnego kapitału psychologicznego, obejmującego m.in. przekonanie o samoskuteczności czy optymizm. Pozytywne przekonania pracowników przekładają się z kolei na lepszą samoregulację oraz radzenie sobie z trudnościami¹¹. Percepcja własnej skuteczności sprzyja podejmowaniu działań nawet o wysokim poziomie trudności. Dodatkowo

7 Tamże, s. 136.

8 M. Łaguna, *Nowe tendencje w podejściu do szkoleń w organizacji*, [w:] *Psychologia zarządzania w organizacji*, red. A. M. Zawadzka, Warszawa 2010, s. 119.

9 A. Bandura, *Social cognitive theory. An agentic perspective*, „Annual Review of Psychology” 2001, nr 52, s. 1–26.

10 M. E. P. Seligman, M. Cikszenmihalyi, *Positive psychology. An introduction*, „American Psychologist” 2000, nr 55, s. 5–14.

11 M. Łaguna, dz. cyt., s. 21.

optymizm sprawia, że spostrzegana trudność zadania nie jest kojarzona z ewentualną porażką, lecz z wyzwaniem, z którym chce się zmierzyć dana jednostka. Ten pozytywny sposób oceny przyszłych, trudnych zdarzeń wiąże się ściśle z proaktywnością. Zgodnie z teorią proaktywnego radzenia sobie¹² osoba, która wyznacza swoje cele rozwojowe, dostrzega potencjalne trudności w ich realizacji, lecz traktuje je jako wyzwanie, co pozytywnie motywuje ją do działania. W procesie zaradczym skupia się ona przede wszystkim na zwiększaniu zasobów pomocnych przy osiąganiu ambitnych i rozwojowych celów¹³. Właśnie taki rodzaj radzenia sobie z trudnościami jest istotny w miejscu pracy. Dzisiejsze organizacje zgłaszają zapotrzebowanie na proaktywnych pracowników, którzy nie będą tylko biernie dostosowywali się do środowiska zawodowego, lecz wezmą czynny udział w jego kształtowaniu. Radzenie sobie w proaktywny sposób traktowane jest w prezentowanych badaniach jako zmienna kontekstualna, podatna na modyfikację, a zatem podlegająca działaniom treningowym i szkoleniowym.

Interwencja papier – ołówek na przykładzie interwencji RAAC

Ze względu na wzrastającą popularność mediów technicznych jakość tworzonych komunikatów również podlega ciągłej zmianie. Zauważyć tu można dominację płaszczyzny tekstowej, do której sprowadzane są nawet sygnały niewerbalne, np. poprzez użycie tzw. emotikonów, a więc specyficznych znaków symbolicznych, które zastępują niewerbalny przekaz emocjonalny¹⁴. Istniejąca tendencja powinna znaleźć swoje odzwierciedlenie także w przygotowywanych interwencjach. Aktualne badania dotyczące skuteczności stosowanych interwencji motywacyjnych podkreślają zasadę: mniej znaczy więcej (*less is more*)¹⁵. Prostsze i skierowane na konkretny czynnik interwencje mogą przynosić pożądane efekty końcowe, w porównaniu z interwencjami bardziej obszernymi treściowo i skoncentrowanymi na większej liczbie czynników. Dodawanie kolejnych czynników czy treści nie powinno bowiem mieć dodatkowego wpływu na wynik. Jak wskazują Anne E. Ray i współpracownicy¹⁶, wpływ na efektywność tworzonych interwencji ma także stopień ich personalizacji w odniesieniu do

12 R. Schwarzer, S. Taubert, *Tenacious goal pursuits and striving toward personal growth. Proactive coping, [w:] Beyond coping. Meeting goals, visions and challenges*, red. E. Frydenberg, Oxford–New York 2002, s. 25.

13 E. Greenglass, *Proactive coping, [w:] Beyond coping...*, dz. cyt., s. 43.

14 A. Brosch, *Interakcje pośrednie młodzieży w kontekście komunikacji społecznej, [w:] Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Niejednoznaczność rzeczywistości edukacyjnej, społecznej i kulturowej*, red. S. Juszczyk, M. Musioł, A. Watoła, Katowice 2007, s. 297.

15 A. E. Ray [i in.], *When less is more and more is less in brief motivational interventions. Characteristics of intervention content and their associations with drinking outcomes*, „Psychology of Addictive Behaviors” 2014, nr 28, s. 1027.

16 Tamże, s. 1033.

adresata. Autorzy przywołanej publikacji zauważają, że w celu uzyskania pożądaných efektów, mniejszy stopień dopasowania do odbiorcy powinien wiązać się z mniejszą ilością ujmowanych czynników, podczas gdy większa personalizacja narzędzia pozwala na ujęcie dodatkowych czynników. Personalizacja oznacza tu odniesienie do kontekstu specyficznego dla odbiorcy.

Zaproponowana w podjętych badaniach własnych interwencja RAAC została zastosowana przy użyciu broszury i stanowiła formę pośredniej komunikacji z odbiorcą. Dzięki komunikacji pośredniej można dokładnie przemyśleć i zaplanować treść przekazu. RAAC była opracowana w oparciu o teorię proaktywnego radzenia sobie¹⁷. Jak zostało już wcześniej zaznaczone, korzyścią takiego rodzaju przekazu jest większe dostosowanie do odbiorcy, może on mianowicie przeznaczyć czas na pracę z broszurą w odpowiednim dla siebie momencie. Wiąże się to dodatkowo z większą pewnością, że zapoznając się z treścią, będzie on bardziej skupiony, co może przełożyć się na lepszy odbiór komunikatu. Program interwencyjny został opracowany w taki sposób, aby pracownicy mogli wykorzystać go w dogodnej dla siebie chwili. Dlatego też interwencja przyjęła formę broszury obejmującej wskazówki dotyczące identyfikacji i gromadzenia zasobów, odkrywania możliwości (ocena w kategorii wyzwania) oraz planowania. Kierując się wynikami wcześniejszych badań z zastosowaniem interwencji, treści RAAC dostosowano w możliwym stopniu do sytuacji odbiorców (personalizacja). Ponieważ grupę badawczą stanowili nowo zatrudnieni pracownicy, proaktywne radzenie sobie osadzone zostało na gruncie adaptacji do miejsca pracy. Interwencja obejmowała treściowo kilka czynników¹⁸: 1) pozytywną ocenę zdarzeń, 2) identyfikację oraz gromadzenie własnych zasobów, w tym poszukiwanie wsparcia społecznego, 3) wyznaczanie krótko- i długoterminowych celów, 4) opracowanie planu działania (*action planning*)¹⁹ oraz 5) stworzenie planu radzenia sobie z ewentualnymi przeszkodami (*doping planning*)²⁰.

Ponieważ interwencje, np. trening, coaching czy broszury ćwiczeniowe, powinny w szczególności prowadzić do zwiększania własnych zasobów oraz do obiektywnej i subiektywnej umiejętności kontrolowania własnej sytuacji, przyjęto założenie o skuteczności ustalonej formy interwencji (broszura). W oparciu o wcześniejsze rozważania teoretyczne założono, że proaktywne radzenie sobie może być wzmacniane za pomocą opracowanej do celów niniejszych badań interwencji, dotyczącej gromadzenia zasobów i podnoszenia umiejętności kontrolowania sytuacji (*resource accumulation and controlability*, RAAC). W nawiązaniu do tego została postawiona hipoteza zakładająca, że przygotowana interwencja

17 R. Schwarzer, S. Taubert, dz. cyt., s. 27.

18 L. Aspinwall, S. Taylor, *A stitch in time. Self-regulation and proactive coping*, „Psychological Bulletin” 1997, t. 121, nr 3, s. 420.

19 T. L. Webb, P. Sheeran, *How do implementation intentions promote goal attainment? A test of component processes*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2007, nr 43, s. 296.

20 Tamże, s. 301.

RAAC będzie zwiększała poziom proaktywnego radzenia sobie wśród badanych pracowników (hipoteza 1). Założono także, że pozytywny efekt interwencji będzie utrzymywał się w czasie (hipoteza 2). A zatem:

Hipoteza 1: Interwencja RAAC pozytywnie oddziałuje na poziom proaktywnego radzenia sobie.

Hipoteza 2: Efekt interwencji RAAC utrzymuje się w czasie.

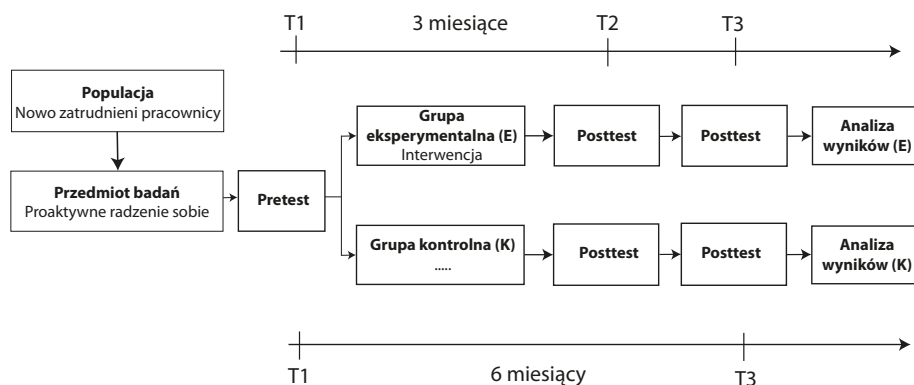
Próba badawcza

Badaniami objęta została grupa 172 pracowników trzech nowo otwartych wówczas elektromarketów na terenie Polski (Gliwice, Kraków, Poznań). 53% próby stanowiły kobiety. Średni wiek wyniósł 31.5 lat, badani znajdowali się w przedziale od 20 do 61 roku życia.

Projekt badań

Przeprowadzone badania miały charakter podłużny z uwzględnieniem trzech pomiarów. Dodatkowo program badawczy (zob. rysunek 1) obejmował dwie grupy: eksperymentalną i kontrolną, do których badani zostali losowo przydzieleni w przeciągu dwóch tygodni od podpisania umowy o pracę. Osoby z grupy eksperymentalnej otrzymały przy pierwszym pomiarze (T₁) broszurę treninową (RAAC), która dołączona była do podstawowego kwestionariusza. Wypełnione broszury zbierane były po upływie dwóch tygodni. Test t-studenta nie wykazał istotnych różnic w poziomie proaktywnego radzenia sobie pomiędzy obiema grupami przy pierwszym pomiarze, $t(170) = 1.92$, $p > 0.05$.

Wykres 1. Schemat planu badawczego



Źródło: opracowanie własne.

Wszyscy uczestnicy badań poproszeni zostali o trzykrotne uzupełnienie kwestionariuszy, po raz pierwszy w momencie zatrudnienia (T₁; N = 172), po upływie trzech miesięcy (T₂; N = 119), oraz po sześciu miesiącach od pomiaru początkowego (T₃; N = 99). W badaniu przyjęto sześciomiesięczny okres, który pozwolił na uchwycenie długoterminowych konsekwencji procesu zaradczego oraz możliwość dotarcia do osób badanych przy ponownych pomiarach, co utrudniało założenie o anonimowości badań.

Narzędzia badawcze

Proaktywne radzenie sobie mierzone było przy użyciu 14-itemowej Skali Proaktywności, stanowiącej jedną z podskal Inwentarza Proaktywnego Radzenia Sobie (polska adaptacja²¹). Przykładowa pozycja: „Kiedy stoję przed problemem, przejmuję inicjatywę w rozwiązywaniu go”. Badani ustosunkowywali się do każdej pozycji skali, zaznaczając odpowiedź na czterostopniowej skali (1 = nigdy, 4 = zawsze).

Poziom ogólnej samoskuteczności określany był przy użyciu Skali Ogólnej Samoskuteczności (General Self-Efficacy Scale, GSES, polska adaptacja²²). Respondenci proszeni byli o ustosunkowanie się do 10 twierdzeń (przykład: „Zawsze jestem w stanie rozwiązać trudne problemy, jeśli tylko wystarczająco się postaram”) odpowiednio do przyjętej czterostopniowej skali (0 = nie; 4 = tak).

Zmienne demograficzne obejmowały wiek, płeć oraz status sprzed obecnego zatrudnienia z pomiaru pierwszego. Nowi pracownicy udzielali odpowiedzi na pytanie, czy przed wejściem do danej organizacji byli bezrobotni, zatrudnieni czy uczyli się. Ponieważ próba nie zawierała absolwentów (byłych uczniów), status sprzed zatrudnienia został zakodowany zero-jedynkowo (0 = uprzednio zatrudniony; 1 = uprzednio bezrobotny).

Wyniki

Tabela 1 przedstawia średnie odchylenie standardowe i korelacje dla analizowanych zmiennych.

Tabela 1. Średnia (M), odchylenie standardowe (SD) i korelacje dla badanych zmiennych

	M	SD	1	2	3	4	5	6	7
1. Wiek	33.66	11.28							
2. Płeć ^a	.58	.50	-.119						
3. GSE T1	2.21	.52	-.201*	-.208*					

21 T. Pasikowski [i in.], *The proactive coping inventory – Polish adaptation*, „Polish Psychological Bulletin” 2002, nr 33.

22 R. Schwarzer, M. Jerusalem, Z. Juczynski, *Polish version of the general self-efficacy scale*, 2008, <http://userpage.fu-berlin.de/~health/polish.htm>, dostęp: 14.02.2018.

	M	SD	1	2	3	4	5	6	7
4. GSE T2	2.20	.51	-.193*	-.021	.668**				
5. GSE T3	2.19	.54	-.254*	-.020	.537**	.806**			
6. Proaktywne radzenie sobie T1	1.81	.47	-.302**	.052	.621**	.678**	.643**		
7. Proaktywne radzenie sobie T2	1.92	.52	-.284**	.152	.459**	.605**	.579**	.690**	
8. Proaktywne radzenie sobie T3	1.88	.52	-.319**	.201*	.437*	.627**	.641**	.722**	.848**

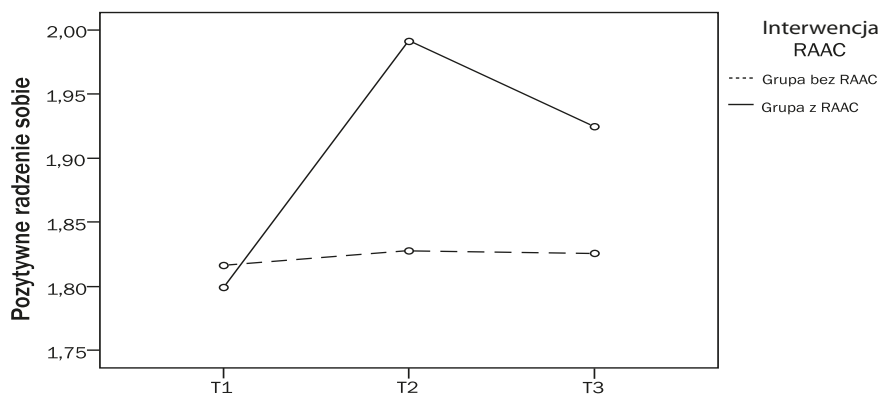
a płeć: 0 = kobieta, 1 = mężczyzna; ** $p < 0.01$, * $p < 0.05$. T1 = pomiar 1, T2 = pomiar 2, T3 = pomiar 3

Źródło: opracowanie własne.

Dane przedstawione w powyższej tabeli wykazały, że proaktywne radzenie sobie pozytywnie wiąże się z przekonaniem o własnej skuteczności. Zarówno proaktywne radzenie sobie, jak i spostrzegana własna skuteczność były ujemnie skorelowane z wiekiem.

W celu sprawdzenia, czy zaprojektowana interwencja RAAC odnosi zakładany efekt, przeanalizowano średni poziom proaktywnego radzenia sobie, uzyskany we wszystkich trzech etapach pomiaru (T1 – T3). Analiza przeprowadzona została przy użyciu narzędzia ANOVA dla powtórnego pomiaru. Kontrolni poddano poziom przekonania o własnej skuteczności jako istotnej zmiennej w rozważanym efekcie. Wyniki przedstawione na rysunku 2 wskazują na istotną różnicę w poziomie proaktywnego radzenia sobie w obrębie badanych grup (eksperymentalna vs kontrolna).

Wykres 2. Różnica w proaktywnym radzeniu sobie w grupie objętej interwencją RAAC i grupie kontrolnej.



Źródło: opracowanie własne.

Dodatkowo średni poziom proaktywnego radzenia sobie w grupie eksperymentalnej i kontrolnej różnił się w sposób istotny w poszczególnych etapach pomiarowych: $F(2,95) = 3.45$, $p = 0.08$, $\eta^2 = 0.05$. Przeprowadzony test post-hoc Bonferroni wskazał, że średnie wartości uzyskane w pierwszym i drugim pomiarze różnią się istotnie, co oznacza, że badani w grupie eksperymentalnej uzyskali znacznie wyższy poziom proaktywnego radzenia sobie w T2 ($M = 1.95$, $SD = 0.56$) w stosunku do T1 ($M = 1.76$, $SD = 0.48$). Poziom proaktywnego radzenia sobie w tej grupie różnił się także w sposób istotny w odniesieniu do grupy kontrolnej ($M = 1.87$, $SD = 0.46$). Uzyskane wyniki potwierdziły przyjętą hipotezę nr 1, dotyczącą oddziaływania przeprowadzonej interwencji na podniesienie poziomu proaktywnego radzenia sobie.

Analiza średnich uzyskanych w poszczególnych pomiarach wskazała na utrzymujący się efekt interwencji w czasie. Pomimo że poziom proaktywnego radzenia sobie w T3 ($M = 1.89$, $SD = 0.52$) w grupie eksperymentalnej, pracującej z broszurą interwencyjną, obniżył się w stosunku do T2 ($M = 1.95$, $SD = 0.56$), to nadal zauważyć można wyższy poziom tej zmiennej w porównaniu do pomiaru początkowego (T1: $M = 1.76$, $SD = 0.48$). Uzyskane wyniki potwierdziły postawioną hipotezę nr 2, wskazującą na stałość efektu zastosowanej interwencji.

Dyskusja

Przeprowadzone badania miały na celu sprawdzenie efektywności zaproponowanej interwencji, skierowanej na gromadzenie zasobów i umiejętności kontroli (RAAC). Interwencja zaprojektowana została w formie broszury, którą rozdano pracownikom trzech zakładów pracy. Jak zostało już wcześniej wskazane, zaletą pośrednich form komunikacji jest możliwość starannego doboru treści. Wykorzystaną interwencję opracowano w oparciu o teorię proaktywnego radzenia sobie ze stresem²³. Dodatkową zaletą tej formy komunikacji jest możliwość dokładnego zapoznania się z przekazywanym komunikatem w odpowiednim dla odbiorcy czasie. W związku z tym interwencja RAAC miała postać przekazania broszury, co ułatwiało badanym pracę oraz dawało możliwość przydzielenia odpowiedniego czasu na zapoznanie się z podawaną treścią.

Prezentowane tu wyniki miały na celu odpowiedź na pytanie, czy tak zaprojektowana interwencja odniesie pożądaný skutek, jakim jest wzmocnienie poziomu proaktywnego radzenia sobie u badanych pracowników. Uzyskane wyniki dowodzą, że zaproponowana interwencja podnosi poziom proaktywnego radzenia sobie wśród pracowników, co wskazuje na skuteczność założonej formy

23 R. Schwarzer, S. Taubert, dz. cyt., s. 27.

i narzędzia przekazu. Dodatkowo wyniki pokazały, że proaktywne zachowanie może być z sukcesem wypracowywane na drodze uczenia się.

W celu sprawdzenia stałości wypracowanego efektu analizie poddane zostały dane zebrane po trzech (pierwszy posttest) oraz sześciu miesiącach (drugi posttest) od pracy z RAAC. Pozwoliło to na rozpatrzenie zarówno krótkoterminowego, jak i długoterminowego efektu. Uzyskane wyniki wskazują na efektywność zastosowanej interwencji RAAC także w dłuższej perspektywie czasowej. Dodatkowo projekt badań obejmował dwie grupy: eksperymentalną oraz kontrolną. Analiza uzyskanych wyników w grupie interwencyjnej pokazała istotną zmianę w poziomie proaktywnego radzenia sobie w stosunku do grupy kontrolnej. Nawiązując do teorii proaktywnego radzenia sobie, która podkreśla tego rodzaju aktywność zaradczą jako zorientowane na przyszłość zarządzanie przez cele²⁴, uzyskane wyniki potwierdziły wcześniejsze oczekiwania, że wzrost w proaktywnym radzeniu sobie zachodzi nie tylko bezpośrednio po treningu, lecz widoczny jest także w dłuższej perspektywie czasowej (po sześciu miesiącach). Zastosowana interwencja nie wykazuje zatem jedynie tymczasowego efektu, lecz owocuje stałym wzrostem poziomu proaktywnego radzenia sobie.

Podziękowania

Badania finansowane były ze środków Narodowego Centrum Nauki (NCN) przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2013/10/M/HS6/00550 w ramach projektu: „Proaktywne radzenie sobie z adaptacją do nowego miejsca pracy w sytuacji ponownego zatrudnienia”.

Bibliografia

- Aspinwall L., Taylor S., *A stitch in time. Self-regulation and proactive coping*, „Psychological Bulletin” 1997, t. 121, nr 3.
- Bandura A., *Social cognitive theory. An agentic perspective*, „Annual Review of Psychology” 2001, nr 52.
- Bolek J., *Efektywne wykorzystywanie klasycznych i nowoczesnych narzędzi komunikacji wewnętrznej przez przedsiębiorstwo*, [w:] *Zarządzanie kapitałem intelektualnym w organizacji inteligentnej*, red. W. Harasim, Wyższa Szkoła Promocji, Warszawa 2012.
- Brosch A., *Interakcje pośrednie młodzieży w kontekście komunikacji społecznej*, [w:] *Edukacja w społeczeństwie wiedzy. Niejednoznaczność rzeczywistości edukacyjnej, społecznej i kulturowej*, red. S. Juszczyk, M. Musioł, A. Watoła, Agencja Artystyczna PARA, Katowice 2007.

24 E. Greenglass, dz. cyt.

- Fryzeł B., *Kultura korporacyjna. Poglądy, teorie, zarządzanie*, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2005.
- Greenglass E., *Proactive coping*, [w:] *Beyond coping. Meeting goals, vision, and challenges*, red. E. Frydenberg, Oxford University Press, London 2002.
- Haslam A. S., *Psychology in organizations. The social identity approach*, Sage, London–Thousand Oaks 2001.
- Łaguna M., *Nowe tendencje w podejściu do szkoleń w organizacji*, [w:] *Psychologia zarządzania w organizacji*, red. A. M. Zawadzka, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Pasikowski T. [i in.], *The proactive coping inventory – Polish adaptation*, „Polish Psychological Bulletin” 2002, nr 33.
- Ray A. E. [i in.], *When less is more and more is less in brief motivational interventions. Characteristics of intervention content and their associations with drinking outcomes*, „Psychology of Addictive Behaviors” 2014, nr 28.
- Schwarzer R., Jerusalem M., Juczynski Z., *Polish version of the general self-efficacy scale*, 2008, <http://userpage.fu-berlin.de/~health/polish.htm>, dostęp: 14.02.2018.
- Schwarzer R., Taubert S., *Tenacious goal pursuits and striving toward personal growth. Proactive coping*, [w:] *Beyond coping. Meeting goals, visions and challenges*, red. E. Frydenberg, Oxford University Press, London 2002.
- Seligman M. E. P., Cikszentmihalyi M., *Positive psychology. An introduction*, „American Psychologist” 2000, nr 55.
- Webb T. L., Sheeran P., *How do implementation intentions promote goal attainment? A test of component processes*, „Journal of Experimental Social Psychology” 2007, nr 43.

Indirect communication in a work place.

A paper – pencil intervention and the behavior change into more proactive among the employees

Abstract: The main goal of the study was to verify the effectiveness of indirect communication technics in organizational trainings. An intervention aimed at improving proactive coping was used in the study. The intervention was designed as booklet. Data were collected from N = 172 organizational entrants within a longitudinal evaluation design (one pretest and double posttest). The results revealed the positive effect of the prepared RAAC intervention training with controlling the level of general self-efficacy.

Keywords: indirect organizational communication, intervention, proactive coping

Komunikacja w rodzinie po doświadczeniu rozvodu. O zaletach płynących z dobrej i zdrowej komunikacji w rodzinach porozwodowych

Maja Piotrowska
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: W prezentowanym tekście głównym obszarem analizy staje się komunikacja w rodzinie po doświadczeniu rozvodu rodziców. Ze szczególną uwagą autorka przygląda się konsekwencjom nieprawidłowo realizowanej w rodzinach rozwodzących się bądź już rozwiedzionych wzajemnej komunikacji. Wyróżnia też szereg ról, a tym samym sposobów komunikacji z rodzicami, które dzieci przyjmują, by poradzić sobie z zaistniałą sytuacją. Wskazuje, że żadna z przyjętych przez dzieci ról i strategii komunikacyjnych nie służy ich konstruktywnemu rozwojowi. Na koniec próbuje nakreślić kilka zasad, które umożliwią rodzinom w kryzysie rozvodu uniknięcie wielu błędów i z pewnością przyczynią się do poprawy ich wzajemnych relacji, dając tym samym szansę dzieciom na łagodniejszą adaptację do nowych warunków życia.

Słowa kluczowe: komunikacja w rodzinie po doświadczeniu rozvodu, kryzys, mediacja, poradnictwo, rodzina, rozwód

Rozwód w perspektywie rodzinnej

Rozwód w rodzinie to krytyczne wydarzenie życiowe dla wszystkich członków systemu. W latach 80. XX wieku, wraz z rozwojem teorii systemowych, rodzinę zaczęto rozpatrywać jako system wzajemnych powiązań. Pozwoliło to na ujęcie kryzysu rozvodu z perspektywy rodziny. Istotę tej perspektywy można zawrzeć w poniższych formułach.

Po pierwsze, rozwód powoduje zmianę w sposobie funkcjonowania rodziny. Zarówno w czasie procesu rozwodowego, jak i po rozwodzie rodzina przechodzi szereg transformacji: od integracji do dezintegracji systemu rodzinnego, by po okresie chaosu móc na nowo osiągnąć stan równowagi, lecz w zmienionej już strukturze (z jednym rodzicem dochodzącym).

Po drugie, rozwód, jak każdy kryzys, stwarza ryzyko powstania następstw pozytywnych i negatywnych. Rozwód w rodzinie, rozumiany jako krytyczne doświadczenie życiowe, może stać się dla członków rodziny drugą szansą na nowe, inne niż do tej pory, życie. Proces kształtowania się nowej tożsamości porozwodowej, jako konstruktywny aspekt rozwodu, dotyczy zarówno osób dorosłych, jak i ich dzieci. Wiele badań dowodzi, że o pozytywnym przebiegu tego procesu nie świadczy rozległość zmian dokonanych w stosunku do przedrozwodowego trybu życia, lecz szeroko rozumiana umiejętność zaspokajania swoich potrzeb w zrekonstruowanej sytuacji rodzinnej¹.

Po trzecie, przyczyny zmian rozwojowych, występujących u dzieci rozwiedzionych rodziców, tkwią w konfliktowej relacji dorosłych i sposobie jej rozwiązywania, szczególnie wtedy, gdy dziecko staje się uczestnikiem kłótni, awantur, przemocy fizycznej, które utrzymują się nadal i budują jego porozwodową rzeczywistość.

I po czwarte, działania zaradcze, uruchamiane przez dorosłych członków rodziny w odpowiedzi na kryzys rozwodu, wpływają na działania zaradcze dzieci². Jeżeli dziecko obserwuje konstruktywnie radzących sobie dorosłych, mających kontrolę nad dziejącymi się wydarzeniami, samo także w sposób adekwatny i racjonalny próbuje dostosować się do nowych warunków. I odwrotnie, gdy rodzice sami grzęzną w chaosie, a ich działania pozbawione są sensu, czują się zagubieni w sytuacji, w której się znaleźli, dziecko również przejawia taki sposób funkcjonowania. Młody człowiek w obliczu rozwodu rodziców musi czuć ich wsparcie, opiekę, troskę, musi mieć przekonanie, że oni wiedzą, co robią, i w niedługim czasie życie rodziny powróci na spokojniejsze tory, osiągnie utraconą równowagę.

Rozwód nie jest wydarzeniem o charakterze statycznym, lecz serią przemian, pod wpływem których uczestniczące w nim osoby modyfikują swe życie. Zmiany, dokonujące się w obrębie rodziny po rozwodzie, dotyczą nowego ułożenia relacji rodziców z dziećmi, szczególnie z ojcem, gdyż to on najczęściej wyprowadza się z domu. W relacji z matką zmiany polegają na nowej organizacji codziennego życia rodziny w nowym składzie, bez ojca. Istotną zmianą może być również wejście do rodziny nowego partnera któregoś z rodziców.

Aby w pełni zobrazować szereg zmian, jakie niesie ze sobą wydarzenie rozwodu, warto także odwołać się do koncepcji Paula Bohannana. Autor przedstawia

1 Zob. M. Beisert, *Rozwód – proces radzenia sobie z kryzysem*, Poznań 2000.

2 Tamże.

rozwód w sześciu odstępach – od rozwodu emocjonalnego, który zapoczątkowuje cykl przemian w życiu jednostkowym, diadycznym i rodzinnym, stopniowe oddalanie się od siebie partnerów, poprzez rozwód prawny, który sankcjonuje rozstanie, po rozwód rodzicielski, ekonomiczny i środowiskowy. Ostatni typ w koncepcji Bohannana to rozwód psychiczny, który jest trudną i wyboistą drogą w uzyskiwaniu przez byłych już małżonków psychicznej autonomii i w podjęciu zadania rekonstruowania własnej tożsamości³. Analizując powyższą koncepcję, można stwierdzić, że rozwód doświadczony w rodzinie dla każdego jej członka (dorosłych i dzieci) nie jest krótkotrwałym incydentem, ograniczającym swe ramy do procesu sądowego. Ma charakter długotrwały i procesualny, a do wywołanych nim zmian w obrębie systemu rodzinnego jego członkowie mogą się adaptować kilka, a nawet kilkanaście lat⁴.

Życie w rodzinie po doświadczeniu rozwodu

Po rozwodzie system rodzinny ulega całkowitej zmianie. W tym czasie rodzina powinna zmobilizować swoje siły, by rozpocząć pracę nad powrotem do utraconej równowagi. Jednakże wiele badań wskazuje (Maria Beisert, Alicja Czerederecka, Maja Piotrowska), że nawet w tym okresie nie cichną kłótnie i spory między rodzinami. Pomimo tego, że byli małżonkowie nie mieszkają już razem, a ich kontakty są znacznie ograniczone, często nadal prowadzą oni swoją „małą wojnę”.

To nie tyle samo wydarzenie rozwodu, ile:

- manipulowanie dzieckiem przez rodziców,
- kontynuowanie konfliktu pomiędzy rodzicami po rozwodzie,
- nieadekwatne, patologiczne wręcz formy zachowania rodziców,
- indoktrynacja przeciw drugiemu rodzicowi czy opiekunowi,
- demonstrowanie przez rodziców względem siebie postaw opozycyjnych,
- angażowanie szerszego otoczenia w konflikt,
- ograniczanie swobodnych kontaktów dziecka z rodzicem mieszkającym osobno⁵,
- angażowanie dziecka w konflikt między rodzicami (przed, w trakcie i po rozwodzie),
- przyjmowanie przez dziecko roli posłańca, mediatora czy powiernika swoich rodziców powoduje zaburzenia rozwoju dzieci i utrudnia ich adaptację do sytuacji porozwodowej, w jakiej się znalazły.

3 Tamże, s. 96–97.

4 J. S. Wallerstein, S. Blakeslee, *Druga szansa. Mężczyźni, kobiety i dzieci dziesięć lat po rozwodzie*, Kielce 2006, s. 343–349.

5 A. Czerederecka, *Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece*, „Dziecko Krzywdzone” 2008, t. 7, nr 4, s. 6.

Badania, w jakich wzięły udział dzieci w wieku 8–15 lat, których rodzice się rozwodzą, ujawniają liczne obawy najmłodszych uczestników rozwodu⁶. Na plan pierwszy wysuwa się poczucie winy, jako reakcja typowa dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym, których rodzice się rozwodzą. Dzieci winią się za rozstanie swoich rodziców niewiarygodnie często. Przyczyn takiego stanu może być wiele. Zazwyczaj jest to spowodowane brakiem jakichkolwiek informacji płynących ze strony dorosłych opiekunów, dających dziecku wytłumaczenie tego, co się wydarzyło w jego rodzinie. Brak takich jasnych i adekwatnych dla jego wieku komunikatów powoduje u dziecka poszukiwanie winy w sobie. Dzieci doświadczające rozwodu swoich rodziców obawiają się również oceny i negatywnych komentarzy czy wygłaszanych głośno, raniących je opinii swoich krewnych na temat tego, co dzieje się w ich rodzinnym domu. Słyszą często od swoich dziadków, cioć i wujków, że ich rodzice są źli, głupi, nieodpowiedzialni itp. Komunikaty te bardzo mocno biją w kruchą jeszcze strukturę dziecka, ranią, dotykają głęboko, wywołując szereg uczuć trudnych (smutek, wstyd, gniew, poczucie niezrozumienia), z którymi dziecko musi sobie potem radzić. Dzieci boją się też tego, że będą świadkami kłótni i walk swoich rodziców, że będą zmuszone patrzeć na to, jak dwie dla nich najważniejsze osoby krzywdzą siebie nawzajem, pałają do siebie nienawiścią i chęcią wyrządzenia sobie krzywdy. Dzieci bardzo się boją, że stracą swoich „dotychczasowych” rodziców i ich miłość, a po rozwodzie będą oni już zupełnie inni, i że te straty przez nie poniesione będą o wiele większe (często związane z utratą dotychczasowego miejsca zamieszkania, przymusem przeprowadzki, rezygnacją z posiadanego zwierzątka itp.). Dzieci doświadczające rozwodu w rodzinie bardzo martwią się o swoich rodziców. O to, że są oni nieszczęśliwi i smutni. Zastanawiają się, w jaki sposób mogą im pomóc, jak ich pocieszyć. Te myśli zaprzątają głowy dzieci, odciągają je od adekwatnych rozwojowo aktywności i zadań. Kolejną obawą, ujawnianą przez dzieci rozwodu, jest to, że nie potrafią one odpowiadać na zadawane pytania rówieśników, dotyczące ich obecnej sytuacji domowej, oraz boją się sytuacji, w których rodzice wypytują je o to, co dzieje się u tego drugiego, stawiając je w obliczu konfliktu lojalnościowego.

Wiele z tych dziecięcych obaw można oswoić bądź niwelować. Większość z nich ma bowiem swe podłoże w nieprawidłowych relacjach, jakie budują rodzice ze swoimi dziećmi w sytuacji kryzysu w rodzinie, a tym samym w trudnościach czy popełnianych błędach, wynikających z nieprawidłowo realizowanej wzajemnej komunikacji w rodzinach rozwodzących się bądź już rozwiedzionych.

6 Zob. *Dziecko w rozwodzie. Poradnik dla rodziców*, red. M. Tański, Warszawa 2005, s. 13.

Metodologiczne podstawy oraz wnioski z badań własnych

W prowadzonych przeze mnie badaniach o charakterze jakościowym udział wzięło 20 dorosłych osób (w wieku średniej dorosłości), w tym 16 kobiet i 4 mężczyzn będących rodzicami dzieci po doświadczeniu rozwodu. Wszyscy oni byli mieszkańcami województwa dolnośląskiego. Podstawowym narzędziem badawczym stał się jakościowy wywiad badawczy z przewodnikiem do wywiadu⁷.

W trakcie spotkań z narratorami najbardziej interesowało mnie, z jakimi problemami, wynikającymi z relacji rodzic – dziecko, spotykają się oni w trakcie i po swoim rozwodzie, oraz w jaki sposób sobie z nimi radzą. Temat dotyczący komunikacji w rodzinie po doświadczeniu rozwodu pojawił się zupełnie naturalnie w trakcie opisywania przez badanych swoich wzajemnych relacji z dzieckiem i byłym partnerem (partnerką). To, co najbardziej przebiło się w wypowiedziach moich rozmówców, pozwoliło mi na dokonanie dość ogólnej (na pewno nie będącej powszechnie obowiązującą formą komunikacji, niestety jednak często występującej w tego typu rodzinach) charakterystyki komunikacji w rodzinach rozbitych przez rozwód.

W prowadzonych przeze mnie wywiadach rodzice najczęściej ujawniali, że ich wzajemna porozwodowa komunikacja charakteryzuje się:

- utrzymującą się wciąż konfliktową relacją z byłym małżonkiem. Kłótnie porozwodowe często odbywają się przy dziecku i dotyczą głównie sprawowania nad nim opieki, nieprzestrzegania wcześniejszych ustaleń czy też wracania do przeszłości i wypominania wyrządzonych krzywd:

Kłótnie praktycznie u nas nie ustają, mimo że od rozwodu minął już jakiś czas. Najczęściej dotyczą tego, że były mąż nie realizuje wcześniej ustalonych zasad, np. spóźnia się z przywiezieniem syna lub w ogóle się po niego nie zjawia w umówionym terminie. Potem dzwoni jak gdyby nigdy nic i myśli, że ja to puszczyć płazem. A że zawsze taki był, to mu nie zapomnę tego w odpowiednich słowach wypomnieć. On zresztą wtedy dokłada swoje i kłótnia gotowa. Najgorzej, że syn słyszy... (kobieta, lat 40).

- kierowaniem się we wzajemnej komunikacji nieprzepracowanym żalem, gniewem, poczuciem porażki odniesionej w wyniku rozwodu:

Była żona do tej pory wypomina mi, że rozwód był przeze mnie. Mam już tego dosyć! Chciałbym się odciąć, zacząć od nowa, lecz jej ciągle zarządzenie doprowadza mnie do szału! Cały czas słyszę tylko, że miało być do końca życia, na zawsze razem, że zaufała, a teraz została na lodzie. W takiej atmosferze jest ciężko, tym bardziej, że dziecko też tego słucha (mężczyzna, lat 38).

7 Zob. S. Kvale, *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, Białystok 2004.

Jak przyjeżdża zabrać dziecko, to sama nie wiem, lecz wzbiera we mnie taka złość na sam jego widok. Do tej pory nie mogę mu wybaczyć i nie wiem, czy w ogóle to kiedyś zrobię. Nie tak to wszystko miało wyglądać, dziecko miało mieć ojca, a ja męża (kobieta, lat 40).

- prowadzeniem własnej vendetty w okresie porozwodowym. Odchodzenie od skupiania się wyłącznie na potrzebach dziecka, by zrealizować własną chęć i potrzebę zranienia byłego partnera:

Ja to sobie często powtarzam, że dziecko jest najważniejsze i powinnam zaciśnąć zęby i nic nie powiedzieć, bo zaraz się rozkręci, lecz nie potrafię. Wiem, że nie powinnam przy dziecku i w ogóle, lecz nie potrafię (kobieta, lat 37).

Opisane powyżej sposoby komunikacji w rodzinach po rozwodzie, między byłymi już partnerami, nie dają podstaw do optymizmu. Wręcz przeciwnie – ujawniają smutną prawdę o polskich rozwodach, prowadzonych w atmosferze pełnej antagonizmów, kłótni, walk o swoje. W tym wszystkim rodzice gubią swe dzieci, które stają się prawdziwymi ofiarami rozwodowej wojny. Gdyby dorośli w czasie porozwodowym na pierwszym miejscu postawili swą rodzicielską, a nie małżeńską/partnerską relację, oszczędziliby swemu dziecku wielu cierpień i umożliwiliby mu zaspokajanie licznych potrzeb, wynikających z bycia zarówno z jednym, jak i drugim rodzicem.

W trakcie prowadzonych rozmów z rodzicami dzieci po rozwodzie został poruszony wątek dotyczący uczestnictwa samego dziecka w obrębie praktyk komunikacyjnych, stosowanych przez dorosłych w rodzinie. Na podstawie wypowiedzi dorosłych można było stworzyć katalog ról przyjmowanych przez dzieci, które poniżej zostaną opisane i przeanalizowane pod kątem możliwych zagrożeń dla ich wielostronnego rozwoju.

Role przyjmowane przez dzieci w czasie trwania i po konflikcie rozwodowym rodziców

Analizując wypowiedzi moich narratorów, dotyczące opisów zachowań ich dzieci w trakcie rozwodu i po nim, mogłam wyróżnić szereg ról, a tym samym sposobów komunikacji z rodzicami, które dzieci przyjmują, by poradzić sobie z zaistniałą sytuacją, by przetrwać burzliwy czas metamorfozy ich rodziny. Żadna z przyjętych ról i strategii komunikacyjnych nie służy ich konstruktywnemu rozwojowi, wręcz przeciwnie – stwarzają one niebezpieczeństwo przeniesienia owych ról i matrycy komunikacyjnej także w przyszłe życie dziecka, rzutując na jego funkcjonowanie w dorosłości oraz na kreowane relacje interpersonalne, zarówno te bliższe, jak i dalsze.

Rolą podejmowaną przez dzieci zarówno w okresie przedrozwodowych kłótni, jak i wtedy, kiedy rodzice nie mieszkają już razem, jest **rola posłańca**. Posłaniec to dziecko, które dostarcza, przekazuje wiadomości między rodzicami, którzy ze sobą nie rozmawiają: „powiedz ojcu, że...”, „to powiedz matce, że...”. Przyjęcie takiej roli jest dla dziecka niezwykle obciążające. Skupia ono bowiem na sobie gniew rodziców, który pomimo że jest skierowany na byłego partnera, przy braku możliwości spotkania z nim „twarzą w twarz” często zostaje wyładowany na dziecku.

Kolejna rola, która może współwystępować z wyżej opisaną, to **rola mediatora**. Nosząc informacje między rodzicami, mediator próbuje pogodzić swoich rodziców, tłumacząc ich postępowanie, szukając płaszczyzn dla zaistnienia porozumienia i zgody. Ta trudna, wymagająca zaangażowania i w efekcie męcząca dziecko rola rzadko przynosi oczekiwane przez młodego człowieka pozytywne rezultaty.

Dzieci są bardzo wrażliwe na wydarzenia rozgrywające się w rodzinnym domu. Obserwując swoich cierpiących rodziców, często przyjmują oni na siebie **rolę sojusznika i emocjonalnej podpory** jednego z nich. Rola sojusznika to tragiczna rola dla dziecka rozwiedzionych rodziców, wymaga bowiem od niego opowiedzenia się po jednej stronie, wystąpienia przeciwko drugiemu opiekunowi, którego też bardzo kocha. Często w takich sytuacjach oznacza to dla dziecka przyjęcie na siebie jeszcze jednej nowej roli – opiekuna dorosłego człowieka i podpory emocjonalnej w czasie kryzysu. Jest to rola, która obciąża dziecko psychicznie i emocjonalnie, gdyż nie jest jej ono w stanie (głównie ze względu na swój młody wiek) w pełni sprostać.

Inną popularną funkcją, przyjmowaną przez dziecko w sytuacji kryzysu rozwodowego, jest **rola decydenta**. Rola, którą niejako narzucają dziecku jego rodzice w sytuacjach, gdy proszą je o konsultacje w sprawach wymagających podjęcia ważnych decyzji, a w następstwie – o wzięcie odpowiedzialności za efekty wynikłe z tych postanowień. Dziecko jest zbyt małe i niedojrzałe, by brać udział w podejmowaniu decyzji w skomplikowanych, niejednoznacznych i niezrozumiałych dla niego sprawach ludzi dorosłych. Nie posiada ono takiego doświadczenia i nie jest rozwojowo wyposażone w narzędzia umożliwiające mu wykonywanie takich operacji myślowych.

Podobnie jest z **rolą sędziego**, którą dziecko przyjmuje, gdy rodzice wymuszają na nim osądzenie ich sporu i wydanie werdyktu, kto jest winny. Takie działania rodziców obciążają dziecko, gdyż zapoczątkowują pojawienie się u niego konfliktu lojalnościowego, który ma destrukcyjny wpływ na psychospołeczne funkcjonowanie młodego człowieka.

Równie niebezpieczną dla kruchej i jeszcze nieukształtowanej osobowości dziecka jest **rola powiernika**. Dziecko wchodzi w nią, kiedy rodzice dzielą

się z nim informacjami bądź historiami, na odbiór i wysłuchanie których nie jest ono jeszcze gotowe. Opiekunowie opowiadają o problemach świata dorosłych (np. braku pieniędzy na rachunki), często obciążają emocjonalnie dziecko, zwierając się z własnych przeżyć i spraw natury intymnej (np. opowiadają o randce z nowym partnerem), wprowadzając tym syna lub córkę w zakłopotanie, zawstydzenie i zażenowanie. Rola ta często łączy się z przyjęciem **roli partnera w zastępstwie mamy/taty** i absorbowaniem dziecka sprawami, które nie należą do dziecięcego świata. Mimo że dziecko wie, że nie jest w stanie unieść obciążeń wynikających z pełnienia tej funkcji, to jednak „tkwi” w przypisanej mu roli, wyczuwając, że takiego wsparcia oczekuje od niego dorosły⁸.

Powyższy opis wskazuje na istnienie dosyć bogatego katalogu ról, w przyjęcie których może zostać uwikłane dziecko rozwodzących się bądź rozwiedzionych już rodziców. Role te stanowią niebezpieczeństwo dla nie w pełni jeszcze ukształtowanej osobowości dziecka. Warto zatem zastanowić się, w jaki sposób kreować komunikację w rodzinach z kryzysem rozwodu w tle, by uchronić dziecko przed niekorzystnymi następstwami przyjęcia którejkolwiek z powyżej opisanych ról.

Zdrowa komunikacja między rodzicami po rozwodzie – kilka wskazówek

Rozwód niesie ze sobą wiele cierpienia, żalu i smutku dla każdego zaangażowanego w to doświadczenie członka rodziny (zarówno dorosłego, jak i dziecka). Tak trudne i bolesne emocje często utrudniają współdziałanie na rzecz przywrócenia równowagi w rodzinie, częściej ulegają intensyfikacji i przyjmują różne, werbalne i niewerbalne, formy działań o charakterze raczej destrukcyjnym, a nie budującym oraz wspierającym. Żeby taki scenariusz nie zaistniał, warto podjąć po rozwodzie wysiłek świadomego budowania własnego życia, a także życia swoich dzieci. Takim obszarem porozwodowej rzeczywistości, wymagającym dużej pracy i zaangażowania wszystkich członków rodziny (szczególnie dorosłych, gdyż to oni kreują wzorce komunikacji dla własnych dzieci), jest komunikacja. Warto więc nakreślić kilka zasad, które umożliwią rodzinom w kryzysie rozwodu uniknięcie wielu błędów i przyczynią się do poprawy ich wzajemnych relacji, dając tym samym szansę dzieciom na łagodniejszą adaptację do nowych warunków życia.

Po pierwsze, dobra i zdrowa komunikacja między rodzicami po rozwodzie powinna polegać na unikaniu sporów sądowych o dziecko, intensyfikujących

8 *Dziecko w rozwodzie...*, dz. cyt., s. 13.

i tak już trudną sytuację rodzinną. Zamiast tego warto skorzystać z oferty ośrodków mediacyjnych i podjąć próbę mediacji okołorozwodowych oraz wypracowania porozumienia satysfakcjonującego obie strony sporu.

Po drugie, rozwodzący się/rozwiedzeni już rodzice powinni zadbać o to, by odłożyć na bok wzajemne urazy, gdy rozmawiają ze sobą w obecności dziecka. Jest to trudne zadanie, jednakże należy mieć świadomość bólu i cierpienia, jakie swoim działaniem wyrządza się dziecku. Starając się prowadzić ze sobą rozmowę spokojnie i bez krzyku czy obraźliwych słów, rodzice uczą swoje dziecko poprawnych wzorców komunikacji w sytuacjach trudnych, tym samym pokazują, że pomimo dzielących ich różnic, uniemożliwiających wspólne życie, są w stanie się porozumieć i wypracować płaszczyznę dla wspólnych działań.

Po trzecie, a w nawiązaniu do drugiego, zdrowa komunikacja po rozwodzie oznacza, że nie mówi się źle o drugim rodzicu przy dziecku, nie dyskredytuje się drugiego rodzica i nie wytyka jego słabych stron. Dzieci kochają oboje rodziców, chcą budować obraz zarówno mamy, jak i taty w sposób pozytywny, a nie w oparciu o ciągle słyszane słowa krytyki, bijące w drugiego rodzica, a także w samo dziecko. Dobra komunikacja w rodzinach po doświadczeniu kryzysu rozwodu powinna opierać się również na zasadzie, wedle której nie wolno robić z dziecka swojego sojusznika, szpiega czy posłańca w walce z drugim rodzicem. Konflikt lojalności, wywołany takim działaniem, będzie mieć negatywny wpływ na późniejsze losy dziecka. Warto natomiast wypowiadać się o drugim rodzicu (jego rodzinie czy też nowej rodzinie) z szacunkiem, dzięki czemu można uniknąć stawiania dziecka w konflikcie lojalnościowym. Dobrze jest także nie doprowadzać do sytuacji, w których zostaje podważona wiarygodność bądź dobre intencje drugiego rodzica względem dziecka. Warto natomiast zadbać o to, by podtrzymać dotychczasowy sposób wychowania lub zainicjować jego zmianę za wzajemną zgodą rodziców (np. w procesie mediacji, w trakcie spisywania planu wychowawczego). Dobra i konstruktywna komunikacja między rodzicami po rozwodzie powinna polegać również na permanentnym ustalaniu i wzajemnym konsultowaniu decyzji związanych z dzieckiem oraz na podtrzymywaniu (o ile to możliwe) stałych i ważnych dla dziecka elementów życia codziennego.

Powyższe wskazówki nie będą mogły zaistnieć w praktyce bez świadomości wagi współpracy obojga rodziców, niosącej olbrzymie korzyści dla dziecka adaptującego się do nowej sytuacji rodzinnej. Tylko poprzez konstruktywną współpracę i komunikację, a nie ciągłą walkę, można minimalizować negatywne następstwa rozwodu, stwarzając dziecku szansę na lepsze życie.

Zadania dla rodziców chcących wspierać i wzmacniać wzajemną komunikację oraz kooperację na rzecz dziecka – próba podsumowania

Przed rozwiedzionymi rodzicami stoi wiele zadań do wykonania na drodze powrotu do utraconej równowagi życiowej. Poniżej wymienię te, które są niezbędne, by dziecko mogło konstruktywnie adaptować się do nowej rzeczywistości rodzinnej.

Po pierwsze, przed dorosłymi po rozwodzie stoi zadanie odbudowania swojego życia w taki sposób, by mogli wykorzystać drugą szansę daną przez rozwód. Po czasie licznych perturbacji emocjonalnych powinni w taki sposób zadbać o siebie, by stanąć na nogi i „ruszyć do przodu”⁹. Tylko silny, mający kontrolę nad dziejącymi się wydarzeniami dorosły jest w stanie dać siłę swojemu dziecku i wesprzeć je w poradeniu sobie z targającymi nim emocjami (zasada: silny rodzic = silne, dobrze radzące sobie dziecko).

Po drugie, by usprawnić życie w rodzinie po rozwodzie, warto opracować i spisać rodzicielski plan wychowawczy (RPW). Można to zrobić samemu (w Internecie zamieszczonych jest wiele wzorów takich planów¹⁰, z których rodzice mogą skorzystać, i wypracować na ich podstawie własną, najbardziej odpowiednią dla nich wersję). Można zasięgnąć pomocy specjalisty (np. pedagoga rodziny, psychologa lub mediatora) i przy jego wsparciu wspólnie opracować taki plan. Rodzicielski plan wychowawczy pomaga w dojściu do porozumienia w sprawie opieki nad dziećmi i ułatwia rodzicom skupienie się, a następnie podjęcie decyzji w najważniejszych kwestiach, dotyczących przyszłości ich dzieci po rozwodzie.

Po trzecie, edukacja i psychoedukacja. Na polskim rynku wydawniczym rozwiedziony rodzic może odnaleźć kilka dobrych poradników¹¹, mogących pomóc mu w tym ciężkim czasie, ukierunkowujących jego działania, podpowiadających, w jaki sposób pomóc sobie i własnemu dziecku. Warto skorzystać również z bajek terapeutycznych, poruszających tematykę rozwodu w rodzinie¹² czy z książek kierowanych do nastolatków, traktujących o trudnych doświadczeniach rodzinnych (kryzysach, rozstaniach rodziców, opiece naprzemiennej). Oprócz tego można skorzystać z porady specjalistów zajmujących się rodzinami w sytuacji okołorozwodowej, którzy podzielą się z rodzicem wiedzą na temat samego rozwodu i jego wpływu na funkcjonowanie psychospołeczne dziecka oraz pomogą w zaplanowaniu działań, w efekcie których rodzice unikną wielu błędów, a dziecko będzie miało szansę na lepszą adaptację do nowych warunków rodzinnych.

9 J. S. Wallerstein, S. Blakeslee, dz. cyt., s. 335.

10 Centrum Mediacji Partners Polska, *Rodzicielski Plan Wychowawczy: porozumienie rozstających się rodziców*, Warszawa 2009, www.mediacja.org/upload/files/RPW_skrocona_wersja_09.10.12.pdf, dostęp: 15.12.2016.

11 Zob. K. Jabłoński, *Rozwód. Jak go przeżyć?*, Warszawa 2000.

12 Zasypianki. Bajki dla dzieci na dobranoc, <https://bajki-zasypianki.pl/rozwod-dzieci>, dostęp: 1.12.2016.

I po czwarte, efektem poczynionych i wcześniej opisanych działań staje się konstruktywne wspieranie i ochrona dzieci, szczególnie przed uwikłaniem ich w wojnę pomiędzy skłóconymi rodzicami.

Bibliografia

- Beisert M., *Rozwód – proces radzenia sobie z kryzysem*, Wydaw. Fundacji „Humaniora”, Poznań 2000.
- Czerederecka A., *Manipulowanie dzieckiem przez rodziców rywalizujących o udział w opiece*, „Dziecko Krzywdzone” 2008, t. 7, nr 4.
- Dziecko w rozwodzie. Poradnik dla rodziców*, red. M. Tański, Wydaw. Partners Polska, Fundacja, Warszawa 2005.
- Jabłoński K., *Rozwód. Jak go przeżyć?*, Wydaw. W.A.B., Warszawa 2000.
- Kvale S., *InterViews. Wprowadzenie do jakościowego wywiadu badawczego*, tłum. S. Zabielski, Trans Humana, Białystok 2004.
- Rodzicielski Plan Wychowawczy. Porozumienie rozstających się rodziców*, Centrum Mediacji Partners Polska, Warszawa 2009, www.mediacja.org/upload/files/RPW_sktrocona_wersja_09.10.12.pdf, dostęp: 15.12.2016.
- Wallerstein J.S., Blakeslee S., *Druga szansa. Mężczyźni, kobiety i dzieci dziesięć lat po rozwodzie*, tłum. P. Żak, Wydaw. Charaktery, Kielce 2006.
- Zasypianki. Bajki dla dzieci na dobranoc, <https://bajki-zasypianki.pl/rozwod-dzieci>, dostęp: 1.12.2016.

Communication in the family after experiencing a divorce. The advantages flowing from a good and healthy communication in families after divorce

Abstract: In the present text, the author analyses the communication in families after divorce, trying to draw attention to the consequences of incorrect communication for the development of the child in families after divorce. The author presents distributed set of roles and communication strategies adopted by the child of divorced parents. At the end, the author proposes principles of good communication, which can be practiced in families after divorce, facilitating child go through this difficult time and adapt to a new family.

Keywords: communication in families after divorce, counselling, crisis, divorce, family, mediation

CZĘŚĆ II

Komunikacja w cyfrowym świecie

Społeczeństwo cyfrowe w Polsce – strategie, plany i realia

Lesław Koćwin

Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu

Streszczenie: W artykule podjęto analizę zjawisk i procesów, które w sposób zaawansowany wpływają na proces cyfryzacji społeczeństwa w Polsce. W badaniach przyjęto hipotezę, że cyfryzacja gospodarki (sektora ICT) staje się istotnym i dynamicznym czynnikiem rozwoju społeczeństwa informatycznego, wymuszając wzrost jego kompetencji informacyjno-komunikacyjnych, a także popyt na narzędzia informatyczne (interfejs). Istnieje swego rodzaju sprzężenie zwrotne. Rynek cyfrowy z jednej strony może pomóc przedsiębiorstwom wprowadzać innowacje i rozwijać się, z drugiej zaś, poprzez upowszechnienie technologii IC w gospodarce, zwiększyć zaufanie społeczeństwa do usług internetowych, takich jak e-administracja, e-bankowość i inne.

Słowa kluczowe: cyfryzacja, gospodarka, ICT, procedura, społeczeństwo informacyjne

Wprowadzenie

Zwiększenie zakresu użytkowania technologii informacyjno-komunikacyjnych (ICT) w gospodarce, administracji publicznej, a także w życiu codziennym obywateli wiąże się z nowym trendem transformacji cywilizacyjnej kreującej „społeczeństwa informacyjne” (SI).

Głównym celem Unii Europejskiej od początku XXI wieku stało się wykreowanie społeczeństwa informacyjnego, które ma być strategicznym czynnikiem konkurencji w świecie globalnym¹. W strategiach rozwoju społeczno-gospodarczego

¹ *Report on Europe and the global information society. Recommendations of the high-level group on the information society to the Corfu European Council*, „Bulletin of the European Union” 1994, suplement nr 2, <http://aei.pitt.edu/1199/>, dostęp: 20.06.2014.

UE społeczeństwo informacyjne określane jest jako cywilizacja, w której przetwarzanie informacji z wykorzystaniem technologii IC stanowi znaczącą wartość ekonomiczną, społeczną i kulturową. Definiowane jest ono również jako synonim innowacji ICT oraz ich wykorzystania.

Pojęcie ICT, traktowane jako determinanta rozwoju społeczeństwa informacyjnego i innowacyjności gospodarki, obejmuje m.in.:

- potencjał wiedzy oraz zasoby innowacyjnych technologii, których absorpcja do wszystkich sektorów gospodarki prowadzi do przemian strukturalnych oraz tworzy nowy potencjał w zakresie rozwoju społeczno-gospodarczego;
- wszelkie działania związane z produkcją i wykorzystaniem urządzeń telekomunikacyjnych i informatycznych oraz usług im towarzyszących;
- gromadzenie, przetwarzanie i udostępnianie informacji w formie elektronicznej, z wykorzystaniem technik cyfrowych i wszelkich narzędzi komunikacji elektronicznej.

Koncepcja badań

Cyfryzacja społeczeństwa oznacza zastosowanie ICT w każdej dziedzinie życia i gospodarki, co ma sprzyjać rozwojowi osobistemu ludzi oraz ich udziałowi w życiu społecznym, a także dynamizacji rozwoju gospodarczego, przy zwiększeniu jego efektywności ekonomicznej i konkurencji. Z reguły uwagę zwraca się na społeczno-ekonomiczne korzyści cyfryzacji, pomijając zagrożenia. Propagandowo podkreśla się, że:

1. Dla współczesnych zjawisk społecznych i ekonomicznych innowacyjne technologie informacyjno-komunikacyjne (IC) mają coraz większe znaczenie, gdyż upowszechniają nowe dziedziny życia, pracy, nauki i rozrywki, będąc źródłem wiedzy i informacji, wymiany handlowej, komunikacji, życia towarzyskiego, wymiany kulturalnej.
2. Nowoczesne technologie IC mogą stać się doskonałym narzędziem do zmniejszenia nierówności społecznych, zwiększenia szans życiowych, walki z wykluczeniem.

Megatrend cyfryzacji społeczeństwa w świecie globalnym niesie ze sobą, obok szans, wiele zagrożeń dla bezpieczeństwa i rozwoju narodów. Należy przyjąć tezę, że w niewystarczającym stopniu zwraca się uwagę na niebezpieczeństwa, jakie występują proporcjonalnie do wzrostu zakresu cyfryzacji społeczeństwa i gospodarki. Uświadamiają one, że procesy cyfryzacji mają wieloaspektowe oddziaływanie, przejawiające się w pozytywnych i negatywnych skutkach dla całokształtu życia społeczno-gospodarczego. Cyfryzacja przynosi zarówno szanse, jak i zagrożenia:

1. dotyczące pojedynczych krajów – może ona dynamizować wzrost gospodarczy, podnosząc efektywność i konkurencyjność gospodarki podporządkowującej sobie nowe rynki zagraniczne;
2. lub odwrotnie: kraj opóźniający procesy cyfryzacji społeczeństwa i gospodarki popada w ruinę, staje się polem działania wielkich korporacji, realizujących na jego obszarze własną politykę, narzucając obce wzory kulturowe.

Procesy cyfryzacji w znacznym stopniu zmieniają dotychczasowe zasady funkcjonowania społeczeństwa i gospodarki, często wbrew woli podmiotów dotkniętych jej negatywnymi skutkami. Pomimo to stanowią one potencjalną szansę, której należy upatrywać zarówno w nieograniczonym dostępie do informacji, będących współcześnie formą kapitału, jak i w swobodzie komunikacji społecznej, ułatwiającej przekaz informacji między uczestnikami życia społecznego.

Na wstępie prowadzonej analizy należy podkreślić, że cyfryzacji (tj. stosowania technik informacyjno-komunikacyjnych) nie można traktować jako jednego z wielu procesów zachodzących w globalnym społeczeństwie i gospodarce. Należy ją raczej uznać za podstawę czy siłę sprawczą tych procesów, dla których wyznacza ramy.

Nośnikiem cyfryzacji jest przede wszystkim gospodarka (biznes). Można nawet stwierdzić, że nośnikiem głównym – tworzy ona bowiem popyt i podaż. Zastosowanie technik informacyjno-komunikacyjnych, określających cyfrowy charakter przedsiębiorstwa, obejmuje m.in. takie działania, jak: obsługa klientów przez Internet z wykorzystaniem poczty elektronicznej, wystawianie e-faktur, prowadzenie portalu online, przysyłanie danych w chmurze, zarządzanie zasobami z wykorzystywaniem odpowiedniego oprogramowania, posiadanie strony w mediach społecznościowych².

Proces cyfryzacji przebiega w trzech obszarach. Są to: państwo, gospodarka i społeczeństwo, które wykorzystują technologie informacyjno-komunikacyjne, co powoduje, że nie można zaniedbać żadnego z nich. Jednakże za główny współczynnik oceny cyfryzacji społeczeństwa w Polsce można przyjąć stan rozwoju sektora technologii informacyjno-komunikacyjnych, gdyż to on stwarza przesłanki do wykorzystania tych technologii przez przedsiębiorstwa z innych sektorów, użytkowników Internetu prowadzących działalność kulturalną, naukową lub gospodarczą, jak również przez konsumentów. Kierując się tym założeniem, za przedmiot badań przyjęto określenie:

1. koncepcji i planów rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce i UE, które są wzajemnie koherentne;

2 Zob. M. Zaleski, *Cyfryzacja zwiększa zdolność MMŚP do konkurowania*, news.microsoft.com, 10.05.2016, <https://news.microsoft.com/pl-pl/2016/05/10/cyfryzacja-zwieksza-zdolnosc-mmssp-do-konkurowania/>, dostęp: 15.02.2018.

2. osiągniętego poziomu rozwoju cyfryzacji w Polsce w porównaniu do innych krajów członkowskich UE;
3. perspektywicznych trendów rozwojowych.

Hipoteza badań zakładała, że procesy cyfryzacji związane z kreacją społeczeństwa informacyjnego (których nośnikiem są przedsiębiorstwa sektora ICT) powinny mieć w Polsce tendencję wzrostową oraz podobne oddziaływanie na rozwój społeczno-gospodarczy jak w krajach wysoko rozwiniętych, jednakże ich przebieg, ze względu na konieczność wyrównania poziomów rozwoju społeczno-gospodarczego z krajami stanowiącymi rdzeń UE (stara piętnastka), może wykazywać pewne odmienności, zarówno w sensie negatywnym, jak i pozytywnym.

Strategie budowy społeczeństwa informacyjnego w Polsce i Unii Europejskiej

Budowa podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce, determinująca konieczność cyfryzacji życia publicznego i gospodarczego, realizowana w sposób planowy, rozpoczęła się w 2000 roku. Związana była ona niewątpliwie z procesem akcesyjnym, tj. uzyskaniem członkostwa w Unii Europejskiej, w której ten rozwój był już zaawansowany.

W kreacji społeczeństwa informacyjnego w okresie przedakcesyjnym wykorzystano inicjatywy i doświadczenia UE w sformułowaniu koncepcji wykorzystania ICT w celu dokonania zmian strukturalnych oraz przyspieszenia rozwoju społeczno-gospodarczego. Odwołano się m.in. do projektu europejskiego modelu społeczeństwa informacyjnego, który został sformułowany w 1993 roku przez Komisję Europejską (KE) w tzw. białej księdze pt. *Wzrost, konkurencyjność, zatrudnienie. Wyzwania i drogi prowadzące do XXI wieku. Biała księga*³. Zapoczątkowana tym dokumentem dyskusja dotycząca wykorzystania ICT, a także podejmowane w następnych latach działania miały na celu likwidację luki rozwojowej, jaka wystąpiła między krajami UE a USA i Japonią. Strategiczne działania mające na celu wykorzystanie i adaptację technik informacyjno-komunikacyjnych w zrównoważonym rozwoju zostały zawarte w wieloletnim programie *e-Europe – społeczeństwo informacyjne dla wszystkich* (8.12.1999 r.). Zawierał on konkretne programy i rozwiązania mające na celu przyspieszenie transformacji krajów Unii Europejskiej do społeczeństwa informacyjnego oraz przybliżone daty ich wdrożenia.

³ *Growth, competitiveness, employment. The challenges and ways forward into the 21st century. White paper. Parts A and B. COM (93) 700 final/A and B*, „Bulletin of the European Communities” 1993, supplement nr 6, http://aei.pitt.edu/1139/1/growth_wp_COM_93_700_Parts_A_B.pdf, dostęp: 20.10.2016.

Procedura Strategii Lizbońskiej

Inicjujący wpływ na opracowanie koncepcji cyfryzacji społeczeństwa i gospodarki Polski miała przyjęta podczas Szczytu Rady Europejskiej w Lizbonie w marcu 2000 roku Strategia Lizbońska, która zakładała przekształcenie UE do 2010 roku w najbardziej dynamiczną i konkurencyjną, opartą na wiedzy gospodarkę, zdolną do zrównoważonego wzrostu gospodarczego, stworzenia nowych i lepszych miejsc pracy oraz zapewnienia większej spójności społecznej i poszanowania środowiska⁴.

Podstawą osiągnięcia tych celów stała się kreacja gospodarki, której fundamentami są edukacja, nauka oraz rozwój społeczeństwa informacyjnego. Winny one rozwijać się równomiernie i zyskiwać na dynamice, zapewniając dopływ wykwalifikowanych kadr oraz nowoczesnych rozwiązań technologicznych. Za nośniki gospodarki opartej na wiedzy uznano: przemysł wysokiej technologii (komputerowy, elektroniczny, sprzętu telekomunikacyjnego, sprzętu lotniczego i kosmicznego), naukę i zaplecze badawczo-rozwojowe (B+R), edukację, część usług biznesowych, związanych z gospodarką opartą na wiedzy, a także usługi społeczeństwa informacyjnego⁵.

Należy podkreślić, że oparcie gospodarki na wiedzy w koncepcji Strategii Lizbońskiej miało obejmować:

kształtowanie społeczeństwa informacyjnego (określenie regulacyjnych ram prawnych dla informacji komunikacyjnej; zachęcanie do rozwoju technologii informacji komunikacyjnej; tworzenie warunków dla e-handlu; wspieranie europejskiego przywództwa w zakresie technologii dotyczących środków przenośnej komunikacji)⁶.

Zawartą w strategii koncepcję tworzenia społeczeństwa informacyjnego miała zapewnić realizacja przyjętych celów strategicznych modernizacji gospodarki poprzez szerokie wykorzystanie Internetu. Wstępne jej elementy przedstawione zostały przez Komisję Europejską w postaci programu „e-Europa”⁷. Koncentrował się on na trzech głównych celach, jakie powinny zostać osiągnięte pod koniec 2002 roku, tj.: tańszym, szybszym i bezpiecznym dostępie do Internetu, stymulowaniu korzystania z niego, inwestowaniu w ludzi i umiejętności. W Polsce proces tworzenia społeczeństwa informacyjnego, wykorzystujący koncepcje i doświadczenia UE, zainspirowany został uchwałą Sejmu RP

4 A. Budzyńska [i in.], *Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Warszawa 2002, s. 4.

5 Panorama of EU Industry 97, Komisja Europejska, Luksemburg 1997, s. I-IV. Za: *Rozwój potencjału naukowo-badawczego warunkiem skutecznego budowania w Polsce gospodarki opartej na wiedzy*, Warszawa 2004, http://kbn.icm.edu.pl/analizy/20040518_tczy.html#1, dostęp: 8.06.2016.

6 *Strategia Lizbońska a możliwości budowania gospodarki opartej na wiedzy w Polsce. Wnioski i rekomendacje*, red. E. Okoń-Horodyńska, K. Piecha, Warszawa 2005, s. 23.

7 *The eEurope 2002 update. Communication from the Commission to the Council and European Parliament. Prepared by the European Commission for the European Council in Nice, 7th and 8th December 2000. COM (2000) 783 final*, 2000, <http://aei.pitt.edu/4672/>, dostęp: 23.01.2018.

z 14 lipca 2000 roku w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego, w której Izba wezwała „Rząd do przedstawienia w trybie pilnym do końca września 2000 roku założeń strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce”⁸. Uchwała zobowiązywała rząd do pilnego podjęcia prac legislacyjnych, umożliwiających rozwój gospodarki elektronicznej i związanych z opracowaniem projektów ustaw regulujących kwestie dotyczące:

tw. podpisu elektronicznego, dokumentu elektronicznego, bezpieczeństwa informacji, kryptografii, ochrony interesów konsumenta, ochrony danych, bezpieczeństwa i zasad umów zawieranych za pomocą Internetu i sieci telekomunikacyjnych, a także kwestie podatkowe i dotyczące przepisów usprawniających detaliczny obrót towarowy z zagranicą⁹.

Przyjęcie cytowanej uchwały tworzyło podstawy cyfryzacji społeczeństwa polskiego i w latach następnych stało się ważnym impulsem do podjęcia wielu działań dotyczących społeczeństwa informacyjnego. Pierwszą z nich, mającą za zadanie zwiększenie stopnia cyfryzacji życia społeczno-gospodarczego, był opracowany przez Ministerstwo Gospodarki *Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006*. Zawierał on takie strategiczne kierunki działań, jak:

1. Rozwój infrastruktury teleinformatycznej.
2. Powszechny, tańszy, szybszy i bezpieczny Internet.
3. Inwestowanie w ludzi i umiejętności.
4. Stymulowanie lepszego wykorzystania technologii informacyjnej.
5. Teleinformatyka na obszarach wiejskich.
6. Rozwój radiofonii i telewizji cyfrowej¹⁰.

Do ważniejszych priorytetowych działań z początku pierwszej dekady XXI wieku, wspierających cyfryzację, dodatkowo inspirowanych uzyskaniem członkostwa Polski w UE, zaliczyć należy m.in. *Strategię informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004–2006* (grudzień 2003)¹¹. W swoich założeniach nawiązywała ona do unijnego projektu na lata 2003–2005 pt. *e-Europe. Społeczeństwo informacyjne dla wszystkich: plan działania*, koncentrując się na politycznych poczynaniach, mających na celu organizację dostępu Europejczyków i europejskich firm do nowych generacji technologii informacyjno-komunikacyjnych (sieci szerokopasmowej, mobilnej telefonii trzeciej generacji i telewizji cyfrowej), tworzenie środowiska przyjaznego prywatnym inwestycjom,

8 Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce, M.P. z 2000 r. Nr 22, poz. 448.

9 Tamże.

10 *ePolska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006*, Warszawa 2001, s. 8–61, <http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html>, dostęp: 25.11.2016.

11 *Strategia informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004–2006*, 2003, www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/files/pozytek/e_Polska_2004_06.pdf, dostęp: 22.11.2016.

tworzenie nowych zawodów i miejsc pracy, a także modernizację usług publicznych (*e-governement, e-learning, e-health, e-business*)¹².

Plan *ePolska* był pierwszą kompleksową koncepcją zawierającą program działań zmierzających do wspierania rozwoju społeczeństwa informacyjnego w obszarze odpowiedzialności wielu resortów. Kategoria społeczeństwa informacyjnego zdefiniowana została jako:

nowy system społeczeństwa kształtujący się w krajach o wysokim stopniu rozwoju technologicznego, gdzie zarządzanie informacją, jej jakość, szybkość przepływu są zasadniczymi czynnikami konkurencyjności, zarówno w przemyśle, jak i w usługach, a stopień rozwoju wymaga stosowania nowych technik gromadzenia, przetwarzania, przekazywania i użytkowania informacji¹³.

Zmieniający się kontekst polityczny oraz nowe wyzwania gospodarcze (wzrost bezrobocia, powiększanie się zakresu ubóstwa i wykluczenia społecznego na obszarze UE) wymuszały wprowadzenie korekty do założeń Strategii Lizbońskiej. W czwartym roku jej realizacji uwidocznił się brak możliwości osiągnięcia do 2010 roku zakładanych w niej celów, co wymagało ich rewizji. Propozycje zmian zostały przedstawione w komunikacie KE, przedstawionym na posiedzeniu Rady Europejskiej w dniach 22–23 marca 2005 roku, pt. *Wspólne działania na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Nowy start Strategii Lizbońskiej*, który opublikowany został 2 lutego 2005 roku¹⁴.

W drugiej części *Odnowionego lizbońskiego programu działań*, zawierającej propozycję celów do zrealizowania na poziomie wspólnotowym oraz zalecenia dla państw członkowskich, rekomendowane były przedsięwzięcia dla całej Wspólnoty, które obejmowały m.in.: zwiększenie inwestycji w wiedzę i innowacje na rzecz wzrostu gospodarczego, wzrost i poprawę inwestycji w dziedzinie badań i rozwoju, wspieranie innowacji, wykorzystanie ICT oraz zrównoważone wykorzystanie zasobów, a także wpływ na wzrost gospodarczy i zatrudnienie¹⁵.

Szerokie zastosowanie technologii IC, w opinii KE, miało poprawić efektywność gospodarowania krajów członkowskich UE. W cytowanym komunikacie podkreślono, że

nasze osiągnięcia w zakresie innowacji są w znacznym stopniu uzależnione od zwiększenia inwestycji i wykorzystania nowych technologii, w szczególności technologii informacyjno-komunikacyjnych, zarówno przez sektor prywatny, jak i publiczny. Technologie informacyjno-komunikacyjne stanowią filar gospodarki opartej na wiedzy. Przyczyniają się one w około połowie do wzrostu produktywności w nowoczesnych gospodarkach¹⁶.

12 Tamże.

13 Tamże, s. 67–68.

14 *Communication to the Spring European Council. Working together for growth and jobs. A new start for the Lisbon strategy. Communication from President Barroso in agreement with Vice-President Verheugen*, Bruksela 2005, COM (2005) 24, wersja ostateczna, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/GA/TXT/?uri=celex:52005DC0024>, dostęp: 13.10.2016.

15 Tamże, s. 23–26.

16 *Communication to the Spring...*, dz. cyt.

Opierając się na postanowieniach odnowionej Strategii Lizbońskiej, Sejm RP uchwalił ustawę o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (17.02.2005)¹⁷; rząd opracował zaś dokument pt. *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020* (24.06.2006)¹⁸, która stanowiła drugi strategiczny dokument zawierający zbiór prognoz na okres po zakończeniu obowiązywania strategii *ePolska*. Uwzględniał on również fakt, że

inicjatywy europejskie podejmujące problematykę konkurencyjności UE w skali globalnej w coraz większym stopniu wskazują na kluczową rolę technik informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) w transformacji krajów Unii do fazy społeczeństwa opartego na wiedzy¹⁹.

Wystąpienie pierwszych symptomów kryzysu na rynku finansowym w UE (2008 rok), który wpłynął na osłabienie tempa wzrostu oraz obniżenie wartości podstawowych wskaźników makroekonomicznych wielu państw członkowskich poza Polską, stało się nowym impulsem dla pogłębienia cyfryzacji społeczeństwa i gospodarki. Istotne znaczenie w budowie społeczeństwa informacyjnego miał komunikat KE pt. *iz2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia*, w którym określono strategię polityki w omawianej dziedzinie oraz zdefiniowano jej priorytety. W obszarze społeczeństwa informacyjnego Komisja zaproponowała trzy priorytety:

1. Utworzenie jednolitej europejskiej przestrzeni informacyjnej, wspierającej otwarty i konkurencyjny rynek wewnętrzny w dziedzinie społeczeństwa informacyjnego i mediów;
2. Wzmocnienie innowacji i inwestycji w badaniach nad technologiami informacyjnymi i komunikacyjnymi, wspierających wzrost i tworzenie nowych, lepszych miejsc pracy;
3. Stworzenie integracyjnego europejskiego społeczeństwa informacyjnego, które przyczyni się do wzrostu i powstawania nowych miejsc pracy w sposób zgodny z zasadami zrównoważonego rozwoju, stawiając na pierwszym miejscu lepszy poziom usług publicznych i jakość życia²⁰.

Strategia iz2010 zawierała zintegrowane ujęcie polityki UE w kwestii społeczeństwa informacyjnego i mediów audiowizualnych. Stanowiła także konsekwentną

17 Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, Dz.U. z 2005 r. Nr 64, poz. 565.

18 *Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*, Warszawa 2006, <http://unpani.un.org/intradoc/groups/public/documents/unpan/unpan034027.pdf>, dostęp: 5.11.2016.

19 Tamże, s. 3.

20 Komunikat Komisji do Rady Parlamentu Europejskiego, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów *iz2010 – Europejskie społeczeństwo informacyjne na rzecz wzrostu i zatrudnienia*, Bruksela 01.06.2005, COM(2005) 229, wersja ostateczna, s. 4; A. Suchorzewska, *Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem*, Warszawa 2010, s. 36.

kontynuację planów działania e-Europa 2002 i 2005 w obszarze społeczeństwa informacyjnego, które dynamizowały otwartą i konkurencyjną gospodarkę cyfrową oraz akcentowały pozytywny wpływ ICT na zwiększanie integracji społecznej oraz na jakość życia.

Opisane działania tworzyły nie tylko bazę rozwoju społeczeństwa informacyjnego, lecz także stanowiły dodatkowy impuls do przyspieszenia cyfryzacji społeczeństwa i gospodarki w Polsce. Osiągnięte rezultaty cyfryzacji w latach 2000–2006 można uznać za zadowalające.

W 2007 r. w Polsce 95% przedsiębiorstw wykorzystywało komputery, dając 35% swych pracowników możliwość pracy na nich, a 26% dostęp do sieci globalnej. Sieć Intranet posiadało 33% firm, a extranet 7%. Także 7% firm wytworzyło oprogramowanie na własne potrzeby. Dostęp do Internetu posiadało 92% firm, z czego 53% miało dostęp szerokopasmowy, 17% stosowało podpis elektroniczny, a niespełna 3% protokół bezpieczeństwa do przyjmowania zamówień przez Internet. Przedsiębiorstwa wykorzystywały Internet do różnych celów: 64% – do kontaktowania się z administracją publiczną, 45% – do monitorowania rynku, 26% – do szkolenia pracowników, 22% – do dokonywania zakupów, 9% – do prowadzenia sprzedaży on-line, a 72% korzystało z usług bankowych. Własną stronę internetową posiadało 53% firm²¹.

Przyjmując za podstawę oceny doktrynę KE, zgodnie z którą „poziom rozwój technik informacyjnych i komunikacyjnych oraz powszechna dostępność globalnych zasobów informacji będą w coraz większym stopniu wyróżnikiem pozycji indywidualnej, grupowej, aż do miejsca kraju w układach międzynarodowych”²², można stwierdzić, że „polskie przedsiębiorstwa, na tle wybranych krajów europejskich (25), pod względem wykorzystania komputerów znajdują się wciąż na dalekiej pozycji (w 2007 roku słabiej wypadły tylko Rumunia, Bułgaria, Litwa i Węgry), przy średniej dla Unii wynoszącej 96%)”²³.

Zakończenie pierwszego etapu kreacji społeczeństwa informacyjnego stworzyło solidne fundamenty, tj. dokonano przełomu w świadomości społecznej i gospodarce w stosowaniu technologii ICT, niezbędnego dla realizacji *Strategii rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013* (przyjętej przez Rząd RP w grudniu 2008 roku), która dodatkowo została wsparta przyznanymi Polsce funduszami UE. Kluczowym jej celem było stworzenie: „społeczeństwa, w którym przetwarzanie informacji z wykorzystaniem technologii informacyjnych i komunikacyjnych stanowi znaczną wartość ekonomiczną, społeczną i kulturową”²⁴. Określała ona trzy kierunki i obszary działań strategicznych,

21 W. Gontarczuk [i in.], *Społeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2004–2007*, Warszawa 2008, s. 9.

22 *Strategia kierunkowa rozwoju...*, dz. cyt., s. 3.

23 W. Gontarczuk, dz. cyt., s. 16.

24 *Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*, Warszawa 2008, s. 2, www.umwd.dolny-slask.pl/fileadmin/user_upload/spoleczenstwo_informacyjne/dokumenty/Strategia_Rozwoju_Spoleczenstwa_Informacyjnego_w_Polsce.pdf, dostęp: 5.11.2016.

kreujących rozwój społeczeństwa informacyjnego, którym ustalono następujące cele perspektywiczne:

1. Stworzenie warunków sprawnego rozwoju oraz funkcjonowania społeczeństwa informacyjnego.
2. Zapewnienie powszechnego dostępu do usług i treści w sieciach informacyjnych.
3. Szersze wykorzystanie nowych technologii w celu podniesienia efektywności, innowacyjności i konkurencyjności gospodarki oraz współpracy firm.
4. Stworzenie warunków prawno-ekonomicznych i organizacyjnych do zbudowania i powszechnego wykorzystania bezpiecznych sieci komunikacji cyfrowej²⁵.

Wymienione cele strategiczne realizowane były w następnych latach, m.in. w ramach Programów Operacyjnych: Innowacyjna Gospodarka 2007–2013; Kapi- tał Ludzki 2007–2013.

Zakładano, że w perspektywie lat 2007–2013, wskutek zwiększenia dostępu do korzystania z technologii IC, nastąpi zarówno przyspieszenie rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce, m.in. dzięki zwiększeniu dostępności i efektywności e-usług administracji publicznej (poprzez zmianę procesów wewnątrzorganizacyjnych i sposobu świadczenia usług), jak i polepszenie konkurencyjności polskich firm w następstwie usprawnienia komunikacji i współpracy między nimi, co gwarantować miała realizacja takich celów, jak:

1. Podniesienie poziomu motywacji, świadomości, wiedzy oraz umiejętności w zakresie wykorzystywania technologii informacyjnych i komunikacyjnych.
2. Podniesienie poziomu i dostępności edukacji (od przedszkola do uczelni wyższej) oraz upowszechnienie zasady nauki przez całe życie poprzez wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych.
3. Podniesienie poczucia bezpieczeństwa w społeczeństwie przez wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych.
4. Zwiększenie aktywności społecznej, kulturalnej i politycznej Polaków poprzez wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych.
5. Zapewnienie efektywnej ekonomicznie, bezpiecznej i zorientowanej na przyszłe potrzeby Polaków infrastruktury technologii informacyjnych i komunikacyjnych, niezbędnej do rozwoju polskiego społeczeństwa informacyjnego²⁶.

Strategia Lizbońska zakończyła się niepowodzeniem pomimo kilkakrotnych korekt przyjętej koncepcji. Mimo wielu podejmowanych działań nie osiągnięto deklarowanego zrównoważonego wzrostu gospodarczego, zakładającego m.in. wzrost konkurencyjności, stworzenie nowych miejsc pracy, zwiększenie spójności społeczeństwa, a przede wszystkim „oparcie gospodarki na wiedzy”, co miało zapewnić dynamizację rozwoju społeczno-ekonomicznego. Gospodarka Unii znalazła się w stanie stagflacji. Polska natomiast, pomimo najszybciej rozwijającej się gospodarki pośród państw UE, nie osiągnęła większych postępów w zakresie cyfryzacji społeczeństwa.

²⁵ Tamże, s. 9–10.

²⁶ Tamże, s. 12–13.

Procedura Strategii Europa 2020

W trakcie realizacji unijnej perspektywy rozwojowej, obejmującej lata 2007–2013, przyjęto nowy dokument strategiczny *Europa 2020*. Jego priorytetowym celem było jak najszybsze wyjście z kryzysu, co ma zapewnić stworzenie przesłanek dla bardziej konkurencyjnej gospodarki z wyższym poziomem zatrudnienia.

Zatwierdzona przez Radę Europejską *Strategia Europa 2020* stała się nową europejską Agendą UE na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia w bieżącym dziesięcioleciu²⁷. W swoich nowych założeniach opiera się ona na zmodyfikowanej koncepcji Strategii Lizbońskiej („gospodarka oparta na wiedzy”) oraz na planach e-Europe 2002 i 2005, dotyczących budowy i rozwoju społeczeństwa informacyjnego w krajach Unii Europejskiej. Ujęte w tych dokumentach cele zostały zdefiniowane na nowo w *Strategii Europa 2020* (z punktu widzenia aktualnych problemów rozwoju społeczno-gospodarczego UE), w paradygmacie „inteligentny rozwój gospodarczy” (gospodarka oparta na wiedzy i innowacji), który oznaczał zwiększenie roli wiedzy i innowacji jako sił napędowych przyszłego rozwoju.

Wymagało to podniesienia jakości edukacji, poprawy wyników działalności badawczej, wspierania transferu innowacji i wiedzy w Unii, pełnego wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, a także zadbania o to, by innowacyjne pomysły przeradzały się w nowe produkty i usługi, które przyczyniałyby się do zwiększenia wzrostu, tworzenia nowych miejsc pracy i rozwiązywania problemów społecznych w Europie i na świecie²⁸.

Sformułowany paradygmat opierał się na hipotezie, że wolniejsze tempo wzrostu gospodarczego UE, w porównaniu z jej globalnymi konkurentami, jest m.in. skutkiem różnic w poziomach wydajności, spowodowanych po stronie unijnej: niższym poziomem nakładów inwestycyjnych w B+R i innowacje, niezadawalającym wykorzystaniem ICT, utrudnionym dostępem niektórych grup społeczeństwa do Internetu i innowacji.

Poprawa konkurencyjności, według nowej koncepcji Europa 2020, wymaga uzyskania w obecnej dekadzie lepszych wyników w dziedzinach edukacji, badań naukowych, innowacji, społeczeństwa cyfrowego (wykorzystanie technologii IC). W zakresie realizacji celów inteligentnego rozwoju gospodarczego KE zaproponowała takie inicjatywy, jak:

Inicjatywa I – *Europejska agenda cyfrowa*, która stanowi jedną z siedmiu sztandarowych inicjatyw strategii *Europa 2020*. Głównym celem do roku 2020 jest stworzenie jednolitego rynku cyfrowego, opartego na szybkim i bardzo

27 Konkluzje, EUCO 13/10, Bruksela 2010, www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/115354.pdf, dostęp: 20.11.2016.

28 *Europa 2020 – Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Bruksela 2010, COM (2010) 2020, wersja ostateczna, s. 13, http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf, dostęp: 20.11.2016.

szybkim Internecie oraz na aplikacjach interoperacyjnych. Ujęte w tej inicjatywie zdania zakładają m.in.:

1. do roku 2013: szerokopasmowy dostęp do Internetu dla wszystkich,
2. do roku 2020: dostęp dla wszystkich do łącz o dużo większej prędkości transmisji danych (30 Mb/s i więcej),
3. do roku 2020: dostęp do łącz o prędkości powyżej 100 Mb/s dla co najmniej 50% europejskich gospodarstw domowych²⁹.

Inicjatywa II – *Unia innowacji na rzecz upowszechnienia szybkiego Internetu i umożliwienia gospodarstwom domowym i przedsiębiorstwom czerpania korzyści z jednolitego rynku cyfrowego*, ogłoszona w ramach unijnej strategii Europa 2020. Realizacja tej inicjatywy zakłada m.in.:

1. wykorzystywanie działalności badawczo-rozwojowej i innowacyjnej do rozwiązywania najpoważniejszych problemów, jakim musi stawić czoło nasze społeczeństwo, takich jak zmiany klimatu, efektywność energetyczna i oszczędne korzystanie z zasobów, ochrona zdrowia oraz zmiany demograficzne;
2. wzmocnienie każdego elementu procesu innowacji, począwszy od wstępnych projektów badawczych, aż po komercyjne wykorzystanie ich wyników³⁰.

W oparciu o unijne wytyczne Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju przygotowało projekt *Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020* (PO PC), zawierający szczegółowy opis czterech osi priorytetowych cyfryzacji polskiego społeczeństwa³¹. Projekt PO PC został przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 8 stycznia 2014 roku, a następnie zaakceptowany przez KE decyzją z dnia 5 grudnia 2014 roku³².

W pierwszym roku realizacji nowej perspektywy rozwojowej UE, obejmującej lata 2014–2020, Rada Ministrów RP uchwaliła w dniu 8 kwietnia 2014 roku *Program wykonawczy do Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki do 2020 roku*, który zakłada m.in., że

Branża ICT ma potencjał bycia „motorem rozwoju” polskiej gospodarki, wywierając jednocześnie wpływ na funkcjonowanie innych gałęzi gospodarki, których

29 *Europejska agenda cyfrowa. Kluczowe inicjatywy*, Bruksela 2010, http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-10-200_pl.htm, dostęp: 15.02.2018.

30 Tamże.

31 *Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. Szczegółowy opis osi priorytetowych*, wersja grudzień 2014, s. 12–13, 50–51, www.polskacyfrowa.gov.pl/media/793/SZOP_POPC_23122014.pdf, dostęp: 20.09.2015.

32 Decyzja Wykonawcza Komisji z dnia 5.12.2014 r. przyjmująca niektóre elementy programu operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020 do wsparcia z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach celu „Inwestycje na rzecz wzrostu i zatrudnienia” w Polsce, CCI2014PL16RFOPO02. Za: *Szczegółowy opis osi priorytetowych Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020*, Warszawa 2016, <https://cppc.gov.pl/wp-content/uploads/Szczeg%C3%B3l%C5%82owy-opis-osi-priorytetowych-Programu-Operacyjnego-Polska-Cyfrowa-na-lata-2014-2020-1.pdf>, s. 3, dostęp: 10.02.2018.

konkurencyjność może zostać wyraźnie podniesiona poprzez wykorzystanie rozwiązań ICT. Wykorzystanie tego potencjału jest uwarunkowane zapewnieniem spójności, komplementarności i synergii wszystkich działań wspierających sektor na różnych poziomach interwencji (w tym: centralnym i regionalnym). Koordynacja tych elementów powinna być wdrażana zarówno na etapie projektowania poszczególnych narzędzi/programów wsparcia, ich wdrażania, monitorowania i ewaluacji. Wymóg kompleksowego działania na rzecz branży oznacza konieczność tworzenia „ekosystemu rozwoju e-gospodarki”³³.

Program Operacyjny PC, którego realizację rozpoczęto w drugiej połowie 2014 roku, zawierał cztery osie priorytetowe, określające zadania, jakie mają zostać zrealizowane do końca 2020 roku, tj.:

1. Powszechny dostęp do szybkiego internetu. [...] Do 2020 roku każdy mieszkaniec Polski winien mieć dostęp do Internetu o przepustowości 30 Mb/s, co stanowi zwiększenie dostępności o ok. 70%.
2. E-Administracja i otwarty rząd – zapewniająca wysoką dostępność i jakość e-usług publicznych, cyfryzację procesów back-office w administracji rządowej oraz cyfrową dostępność i użyteczność informacji sektora publicznego. Cel ten osiągnięty zostanie poprzez rozwój (zwiększenie) dostępnych w sieci e-usług i zasobów wskutek podniesienia dostępności i jakości elektronicznych usług publicznych, poprawy cyfrowej efektywności urzędów oraz zwiększenia dostępności i wykorzystania informacji zbieranych przez sektor publiczny.
3. Cyfrowa aktywizacja społeczeństwa – dokonana poprzez zwiększenie stopnia oraz poprawy umiejętności korzystania z internetu, w tym e-usług publicznych [...].
4. Pomoc techniczna – obejmująca m.in. wsparcie procesu zarządzania i wdrażania programu oraz informację, promocję i doradztwo w podnoszeniu cyfrowych kompetencji obywateli, poprzez e-integrację i e-aktywizację na rzecz zwiększenia aktywności oraz jakości korzystania z internetu, a także aktywizację potencjału programistów-informatyków celem zwiększenia zastosowania rozwiązań cyfrowych w gospodarce i administracji³⁴.

Realności realizacji planowanych zamierzeń sprzyjać mają przewidywane na lata 2014–2020 wskaźniki makroekonomiczne, tj. tempo wzrostu PKB, niska stopa inflacji, wzrost wynagrodzeń oraz spadek bezrobocia, a także stworzona w poprzednim okresie infrastruktura oraz baza techniczno-szkoleniowa. „PARP na wsparcie projektów ICT przeznaczyła z funduszy unijnych w latach 2007–2013 ponad 15 mld zł, a większość z tej kwoty (prawie 10 mld zł) pochłonęły projekty badawczo-rozwojowe i innowacyjne”³⁵.

33 Program rozwoju przedsiębiorstw do 2020 r. Program wykonawczy do Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki, załącznik do Uchwały Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 2014, Warszawa 2014, s. 122, www.pi.gov.pl/PARPFiles/file/news/PRP_wersja_przyjeta_przez_RM_o8042014.doc, dostęp: 20.09.2015.

34 Szczegółowy opis osi priorytetowych..., dz. cyt.

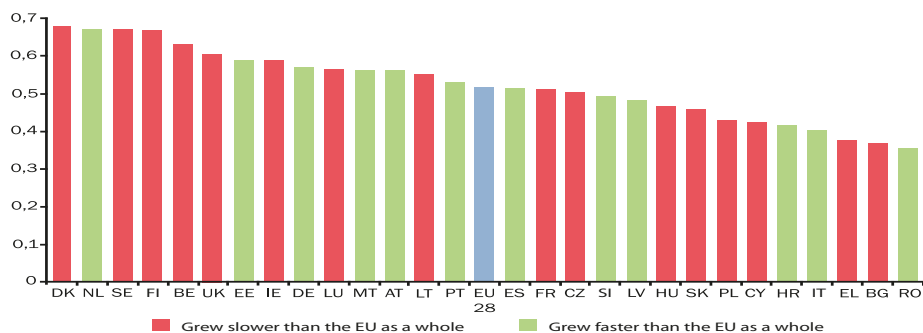
35 Potencjał wzrostu sektora ICT w Polsce w perspektywie do 10 lat, 2013, <http://strategieibiznes.pl/kuly/it/potencjal-wzrostu-sektora-ict-w-polsce-w-perspektywie-do-10-lat>, dostęp: 5.10.2016.

Indeks społeczeństwa informacyjnego i gospodarki cyfrowej w Polsce

Zarówno kreacja społeczeństwa informacyjnego w Polsce, jak i dostosowanie się do nowych trendów globalnych w zakresie informatyzacji potwierdzają, że wykorzystanie technologii IC stanowi znaczną wartość ekonomiczną, społeczną i kulturową, którą można uzyskać, zwiększając stopień stosowania metod przetwarzania informacji w gospodarce oraz w funkcjonowaniu administracji publicznej. Jednakże polski sektor przedsiębiorczości, który zgodnie z przyjętą hipotezą ma być czynnikiem dynamizującym ogólny poziom cyfryzacji społeczeństwa, charakteryzuje niewielki poziom inwestycji w teleinformatykę, co ogranicza możliwości wykorzystania technologii IC, i staje się hamulcem rozwoju.

Sektor ICT nie jest w Polsce na tyle silny, aby mógł wywołać wzrost cyfryzacji w całym społeczeństwie i gospodarce. Tempo cyfryzacji w Polsce kształtuje się poniżej średniej UE. Ranking gospodarki cyfrowej i społeczeństwa informacyjnego krajów UE (zob. wykres 1) prezentuje się następująco: 1) przodujące – Austria, Niemcy, Estonia, Malta, Holandia i Portugalia; 2) rozwijające się z opóźnieniem – Belgia, Dania, Finlandia, Irlandia, Litwa, Luksemburg, Szwecja i Wielka Brytania; 3) doganiające – Hiszpania, Chorwacja, Włochy, Łotwa, Rumunia i Słowenia; 4) pozostające w tyle – Bułgaria, Cypr, Czechy, Grecja, Francja, Węgry, Polska i Słowacja.

Wykres 1. Indeks gospodarki cyfrowej i społeczeństwa informacyjnego w Polsce i krajach UE



Legenda: Indeks DESI – to system elektroniczny, służący do pomiaru postępów państw członkowskich UE w dziedzinie cyfryzacji. Obejmuje on zestaw istotnych wskaźników dotyczących aktualnej polityki cyfrowej w Europie. (wartość od 0 do 100 pkt.).

▼ □ rośnie wolniej niż UE jako całość

▲ □ rośnie szybciej niż UE jako całość

Źródło: Komisja Europejska, 2016, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-16-384_pl.htm, dostęp: 14.11.2016.

Polska, według opinii KE, zajęła w 2015 roku odległe, 22. miejsce wśród krajów UE w zakresie cyfryzacji, uzyskując ogólną ocenę 0,42 (w 2016 – 0,43) według indeksu gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego (DESI), przy średniej unijnej wynoszącej 0,5 (w 2016 – 0,52)³⁶. W atutowych wskaźnikach cyfryzacji społeczeństwa obserwuje się w Polsce w ostatnim okresie pewną stagnację (zob. tabela 1).

Tabela 1. Pozycja Polski w wybranych wskaźnikach cząstkowych DESI na tle średniej UE

Wybrane wskaźniki cząstkowe	Polska				Unia Europejska	
	2014		2015		2014	2015
	wartość	pozycja	wartość	pozycja	wartość	wartość
Dostępność sieci	0,106	21	0,116	21	0,128	0,136
Kapitał ludzki	0,102	22	0,107	22	0,130	0,136
Korzystanie z Internetu	0,049	24	0,054	23	0,058	0,062
Cyfryzacja gospodarki	0,039	25	0,042	26	0,061	0,070
Cyfrowe usługi publiczne	0,059	15	0,065	15	0,068	0,070

Źródło: opracowanie na podstawie *DESI 2016 Country Profiles (Digital Economy and Society Index 2016, Country Profile Poland)*, <http://ec.europa.eu/digital-agenda/en/digital-economy-and-society-index-desi>, dostęp: 30.01.2018.

W kilku parametrach indeksu Polska odnotowała postęp, nadal jednak ma wiele do nadrobienia w takich obszarach, jak: umiejętności użytkowników, udostępnianie oraz korzystanie z usług e-administracji czy wykorzystanie technologii cyfrowej w małym i średnim biznesie.

W porównaniu z innymi obywatelami UE Polacy mają opory przed korzystaniem z sieci; z zaledwie 65% regularnych użytkowników internetu Polska zajmuje 24 miejsce w UE. Według KE, może to być spowodowane brakiem umiejętności cyfrowych. Wskaźnik zaledwie 40% osób posiadających podstawowe umiejętności cyfrowe plasuje Polskę na 24. miejscu w UE³⁷.

Zwiększenie poziomu cyfryzacji społeczeństwa oraz utrzymanie w najbliższych latach zrównoważonego rozwoju gospodarki polskiej (zgodnie z przyjętą hipotezą) uzależnione są od wzmacniania potencjału innowacyjnego tzw. e-gospodarki, co wiąże się rozszerzeniem zastosowania narzędzi ICT zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w całej gospodarce.

³⁶ Jak zaawansowany cyfrowo jest Twój kraj? Nowe dane dowodzą, że pełne wykorzystanie europejskiego potencjału wymaga podjęcia działań, Bruksela 2016, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-16-384_pl.htm, dostęp: 14.11.2016.

³⁷ KE: Polska utrzymała się na 22. miejscu w UE wg indeksu gospodarki cyfrowej, www.macronext.pl/pl/aktualnosci/ke-polska-utrzymala-sie-na-22-miejscu-w-ue-wg-indeksu-gospodarki-cyfrowej, 25.02.2016, <http://www.macronext.pl/pl/aktualnosci/ke-polska-utrzymala-sie-na-22-miejscu-w-ue-wg-indeksu-gospodarki-cyfrowej>, dostęp: 15.10.2016.

Wsparcie rozwoju i upowszechnienia innowacji oraz modernizacja branży ICT w Polsce daje możliwość wzrostu nowoczesności również w innych sektorach gospodarki. Ważnym jest wdrożenie rozwiązań, które przy wykorzystaniu narzędzi ICT zapewnią lepszą komunikację pomiędzy biznesem a administracją, przedsiębiorstw między sobą oraz przedsiębiorstw z ostatecznymi klientami³⁸.

Pozwala ono także na wprowadzenie odpowiednich mechanizmów adaptacji do trendów, jakie występują w globalnej gospodarce.

W strategiach rozwoju gospodarczego Polski

ICT pozostaje istotnym stymulatorem rozwoju techno-gospodarczego (zwiększa produktywność innych sektorów, ponadto charakteryzuje się na tle innych sektorów najwyższą liczbą firm odpryskowych, tzw. spin-off). Pomimo licznych radykalnych przełomów w dotychczasowym rozwoju technologii ICT, przewiduje się, że potencjalnie wysoki wkład tego sektora we wzrost gospodarczy będzie utrzymywać się jeszcze przez najbliższe dziesięciolecie³⁹.

Przyjętą hipotezę potwierdzają badania przeprowadzone wśród ekspertów w dziedzinie stosowania systemu ICT.

Tabela 2. Prognozowane średnioroczne tempo rozwoju rynku ICT w Polsce w ciągu najbliższych 5–10 lat

W jakim średniorocznym tempie będzie rozwijać się polski rynek ICT w ciągu najbliższych 5–10 lat? Opinie zgrupowane według ważności wpływu	Procent odpowiedzi uznających dany czynnik za najważniejszy
Wzrost w przedziale 2–5%	44,6
Wzrost w przedziale 1–2%	22,3
Wzrost powyżej 5%	20,7
Wzrost w przedziale 0–1%	8,3
Spadek o więcej niż 2%	0,8

Źródło: *Potencjał wzrostu sektora ICT...*, dz. cyt., s. 4.

Wykorzystanie technologii informacyjnych i komunikacyjnych w działalności gospodarczej jest jednym z ważnych czynników zwiększenia efektywności, gdyż wpływają one na obniżenie kosztów operacyjnych.

Przedsiębiorstwa są specyficznym użytkownikiem ICT. Wykorzystują one innowacje do osiągnięcia swoich celów i zaspokajania własnych potrzeb. Obszary zastosowania ICT w przedsiębiorstwach zmieniały się w zależności od ich strategii rynkowej, możliwości obliczeniowych komputerów, dostępu do sieci⁴⁰.

38 Program Rozwoju Przedsiębiorstw do 2020 r..., dz. cyt., s. 38.

39 Uchwała nr 7 Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 2013 r. w sprawie Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki „Dynamiczna Polska 2020”, M.P. z 2013 r., poz. 73, s. 14.

40 J. Baśl, M. Szaśiadek, *Innowacyjna rola ICT w społeczeństwie i w gospodarce*, [w:] *Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji*, red. R. Knosala, Opole 2012, www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/artk_pdf_2012/po68.pdf, dostęp: 17.10.2016.

Jednym z głównych użytkowników technologii ICT, będących generatorami innowacyjności, są przedsiębiorstwa, które wykorzystują je do realizacji celów wewnętrznych oraz zewnętrznych, determinowanych bazą (interfejsem, bazą danych zmiennych, bazą wiedzy) oraz dostępem do Internetu. Pierwsze z nich (wewnętrzne) wiążą się z ułatwieniem komunikacji, która wpływa pozytywnie na procesy zarządzania, przejawiające się w zwiększeniu innowacji procesowej, produktowej czy produkcyjnej. Drugie natomiast (zewnętrzne) przyczyniają się na ogół do zwiększenia przewagi konkurencyjnej na rynku.

Jednakże pod względem wskaźnika wykorzystania technologii cyfrowych w sektorze przedsiębiorstw ICT Polska plasowała się na 25 miejscu, wyprzedzając Węgry, Łotwę i Rumunię. Procentowe wskaźniki wykorzystania przez polskie firmy sektora MSP różnych zastosowań Internetu w działalności gospodarczej przedstawia tabela 3.

Tabela 3. Wybrane wskaźniki obszaru integracji technologii informacyjno-komunikacyjnych w firmach

Odsetek firm	Rok		
	2015	2015 UE 28	
	wartość (%)	miejsce w rankingu	wartość ogółem (%)
Dzielących się informacjami przez sieć wewnątrz firmy – ERP	22	23	36
Korzystających z chipów RFID w radiowych produktach	2,8	22	3,8
Korzystających z chmury	3,5	27	29*
Korzystających z mediów społecznościowych	8,1	23	18
Sprzedających online	9,3	22	16
Sprzedających do innych krajów przez sieć	3,3	27	7,5

* Z raportu *State of the Cloud Report 2016* wynika, że 25% przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 1 tys. pracowników to *cloudfocused*. Wśród małych i średnich firm odsetek ten wynosi 32%. W obu grupach jest tyle samo początkujących użytkowników (po 26%). Tylko 6% dużych firm nie planuje w ogóle rozpocząć przygody z chmurą obliczeniową, a wśród MŚP – 11%, czyli co 10 mała i średnia firma nie będzie korzystała z rozwiązań w chmurze – przynajmniej według deklaracji badanych.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: DESI 2016 Country Profiles (Digital Economy and Society Index 2016, Country Profile Poland), <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/desi-2016-country-profiles>, dostęp: 30.01.2018.

Zgodnie z danymi Głównego Urzędu Statystycznego w Polsce w 2014 roku działało w sektorze ICT 2146 przedsiębiorstw, z których 235 zajmowało się produkcją, a 1911 usługami. Łącznie w sektorze tym pracuje 196 358 osób, z czego 39 337 w produkcji, a 157 021 w usługach.

W 2014 r. przedsiębiorstwa świadczące usługi ICT stanowiły 89% przedsiębiorstw sektora ICT, a ich liczba zwiększyła się w skali roku o 6,6%. Najwięcej z nich (72,6%) specjalizowało się w usługach informatycznych, w których zatrudnionych było 66,1% spośród wszystkich pracujących w usługach ICT. Osoby pracujące w usługach ICT stanowiły ponad trzy czwarte wszystkich pracujących w całym sektorze ICT. W porównaniu z 2013 r. największy wzrost liczby pracujących w usługach ICT wykazały przedsiębiorstwa zajmujące się usługami informatycznymi (o 11%)⁴¹.

W 2014 roku przychody netto ze sprzedaży produktów, towarów i materiałów sektora ICT wyniosły nieco ponad 132 mld zł. W stosunku do 2011 roku zwiększyły się o 8,8% (nieznaczny spadek odnotowano jedynie w 2013 roku, w porównaniu z 2012 rokiem – o 0,7%). W analizowanym okresie przychody w produkcji ICT zmalały o 5%; w usługach ICT wzrosły natomiast o 14,3%. Wartą podkreślenia specyfiką struktury sektora ICT jest, że w 2014 roku przychody netto ze sprzedaży w przedsiębiorstwach świadczących usługi ICT stanowiły 74,9% przychodów sektora ICT, z czego prawie 40% wygenerowały przedsiębiorstwa zajmujące się telekomunikacją⁴².

W 2014 roku przedsiębiorstwa zajmujące się produkcją ICT w większym stopniu niż przedsiębiorstwa usługowe przyczyniły się do generowania przychodów sektora ICT ze sprzedaży na eksport. Udział ich w przychodach ze sprzedaży na eksport sektora ICT wyniósł 20 477 mln zł, tj. 57,3% całościowego przychodu. Zaznaczyć należy, że wartość przychodów netto sektora ICT ze sprzedaży na eksport stanowiła 6% wartości eksportu przedsiębiorstw z całego sektora produkcji i usług⁴³.

Wartość całego polskiego rynku ICT to ok. 20 mld euro (84 mld zł). European Information Technology Observatory szacuje polski rynek ICT na prawie 16 mld dolarów, co daje Polsce dziewiąte miejsce w Unii Europejskiej. Według PARP dziś jego udział w tworzeniu polskiego PKB to ok. 5%, w 2020 roku ma to być już między 9% a 13% PKB. Obecnie wartość eksportu polskich rozwiązań ICT to – według GUS – 34 mld euro, co stanowi 6,2% całego polskiego eksportu. Główna jego część to sprzedaż za granicę urządzeń elektronicznych⁴⁴. Wartość polskiego rynku usług biznesowych to z kolei ok. 12 mld zł. Zatrudnionych jest w nim – według różnych szacunków – od 120 tys. do 140 tys. osób. Bardzo szybko rośnie też rynek usług e-commerce. W 2012 roku był on wart 21,5 mld zł, a w 2013 roku osiągnął wartość około 23,5 mld zł. Zakupy w Internecie robi już

41 J. Berezowska [i in.], *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2011–2015*, Warszawa 2015, s. 22, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-wyniki-badan-statystycznych-z-lat-2011-2015,1,9.html>, dostęp: 24.01.2018.

42 Tamże.

43 Tamże, s. 24.

44 ICT w Polsce, analizarynku.eu, <http://analizarynku.eu/ict-w-polsce>, dostęp: 10.10.2016.

ponad 12 mln Polaków. Rośnie także polski rynek reklamy w Sieci, który wart jest ponad 2 mld zł⁴⁵.

Wnioski

Przyspieszenie rozwoju procesów cyfryzacji w Polsce, związanych z likwidacją luki cywilizacyjnej w stosunku do państw zachodnich, a także dostosowania się do globalnych trendów warunkujących rozwój gospodarczy i społeczny, wymaga w pierwszej kolejności, według opinii ekspertów, umiejętności korzystania z technologii IC w sposób bezpieczny, szybki, prosty i niezależny od interfejsu użytkownika, co wymaga zagwarantowania nauczania kompetencji cyfrowych na każdym etapie edukacji (zob. tabela 4).

Tabela 4. Główne obszary edukacji wspierające rozwój społeczeństwa informacyjnego

Na co winno położyć się nacisk, zmieniając system edukacji w Polsce, aby lepiej wspierał rozwój branży ICT? Opinie zgrupowane według ważności wpływu	Procent odpowiedzi uznających dany czynnik za najważniejszy
Bardziej dostosować edukację do potrzeb przedsiębiorców	35,5
Uczyć samodzielnego myślenia (wspierać innowacyjność)	29,8
W większym stopniu położyć nacisk na umiejętności techniczne	11,6
Uczyć umiejętności miękkich (współpraca, praca grupowa, samoorganizacja zespołów)	10,7
W większym stopniu współpracować z przedsiębiorcami	6,6
Czerpać przykłady z Zachodu	0,8

Źródło: *Potencjał wzrostu sektora ICT...*, dz. cyt., s. 27.

Uwzględniając analizowane cele strategiczne i kierunki działań, które podejmowane są, aby osiągnąć założone plany cyfryzacji społeczeństwa polskiego, można wskazać na istotne przedsięwzięcia przyspieszające tworzenie społeczeństwa informacyjnego.

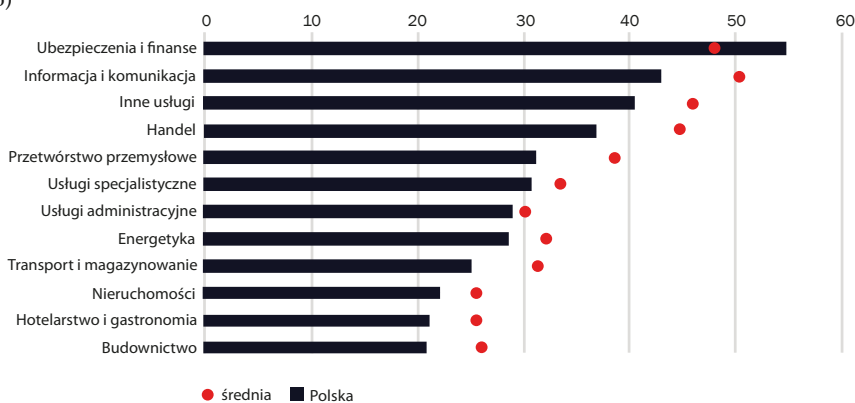
Po pierwsze, stworzenie systemu ulg podatkowych zarówno na zakup innowacyjnych rozwiązań technologicznych, jak i zapewnienie infrastruktury, tj. optymalnych narzędzi przetwarzania informacji i danych (w tym: sieci, systemów zarządczych, technologii przetwarzania danych). Obszar ten współcześnie stał się na tyle newralgiczny, że w celu jego ochrony powołano odrębne instytucje prawne i organizacyjne.

⁴⁵ *Dynamiczny rozwój sektora ICT i pokaz pierwszego polskiego procesora 32-bitowego*, „Prestiż – Relacje Gospodarcze”, 10.09.2015, http://prestiz.info.pl/Dynamiczny_rozw%C3%B3j_sektora_ICT_i_pokaz_pierwszego_polskiego_procesora_32bitowego,331,3344, dostęp: 20.10.2016.

Po drugie, zwiększenie inwestycji w infrastrukturę szerokopasmową celem ułatwienia wszystkim odbiorcom powszechnego i szybkiego dostępu do Internetu o wysokiej jakości.

Po trzecie, inwestowanie w pierwszej kolejności w wiodące i perspektywiczne branże, przy uwzględnieniu przede wszystkim tych, których poziom cyfryzacji znacznie odbiega od średniej krajowej i UE (zob. wykres 2). Przedsiębiorstwa są bowiem głównym użytkownikiem nowych technologii. Należy mieć jednak świadomość, że inwestowanie w technologie IC nie gwarantuje samo w sobie wzrostu ogólnego poziomu cyfryzacji. Zależy on bowiem od powiązania procesów inwestycyjnych z rzeczywistym wykorzystaniem ICT dla celów produktywności, a także od poziomu korzystania z wdrożonych technologii IC przez społeczeństwo, decydujące w ostateczności o zakresie oraz jakości zmian modernizacyjnych.

Wykres 2. Cyfryzacja branż gospodarki polskiej na tle średniej europejskiej we wskaźniku punktowym (1–100)



Źródło: P. Arak, A. Bobiński, *Czas na przyspieszenie. Cyfryzacja gospodarki Polski*, Warszawa 2016, s. 6.

Bibliografia

- Arak P., Bobiński A., *Czas na przyspieszenie. Cyfryzacja gospodarki Polski*, Polityka Insight, Research, Warszawa 2016, <http://zasoby.politykainsight.pl/polityka-insight.pl/public/Czas-na-przyspieszenie--Cyfryzacja-gospodarki-Polski.pdf>, dostęp: 24.01.2018.
- Basł J., Sasiadek M., *Innowacyjna rola ICT w społeczeństwie i w gospodarce*, [w:] *Innowacje w zarządzaniu i inżynierii produkcji*, red. R. Knosala, Oficyna Wydawnicza Polskiego Towarzystwa Zarządzania Produkcją, Opole 2012, www.ptzp.org.pl/files/konferencje/kzz/arttyk_pdf_2012/po68.pdf, dostęp: 17.10.2016.

- Berezowska J. [i in.], *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2011–2015*, Główny Urząd Statystyczny, Urząd Statystyczny w Szczecinie, Warszawa 2015, <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/nauka-i-technika-spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne/spoleczenstwo-informacyjne-w-polsce-wyniki-badan-statystycznych-z-lat-2011-2015,1,9.html>, dostęp: 24.01.2018.
- Budzyńska A. [i in.], *Strategia Lizbońska – droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, UKIE, Warszawa 2002.
- Communication to the Spring European Council. Working together for growth and jobs. A new start for the Lisbon strategy. Communication from President Barroso in agreement with Vice-President Verheugen*, Bruksela 2005, COM (2005) 24, wersja ostateczna, <http://eur-lex.europa.eu/legal-content/GA/TXT/?uri=celex:52005DC0024>, dostęp: 13.10.2016.
- DESI 2016 Country Profiles (Digital Economy and Society Index 2016, Country Profile Poland), <https://ec.europa.eu/digital-single-market/en/news/desi-2016-country-profiles>, dostęp: 13.10.2016.
- Dynamiczny rozwój sektora ICT i pokaz pierwszego polskiego procesora 32-bitowego*, „Prestiz – Relacje Gospodarcze”, 10.09.2015, http://prestiz.info.pl/Dynamiczny_rozw%C3%B3j_sektora_ICT_i_pokaz_pierwszego_polskiego_procesora_32bitowego,331,3344, dostęp: 20.10.2016.
- ePolska. Plan działań na rzecz rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce na lata 2001–2006*, Warszawa 2001, <http://kbn.icm.edu.pl/cele/epolska.html>, dostęp: 25.11.2016.
- Europa 2020 – Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, Bruksela 2010, COM (2010) 2020 wersja ostateczna, http://ec.europa.eu/eu2020/pdf/1_PL_ACT_part1_v1.pdf, dostęp: 10.02.2018.
- Europejska agenda cyfrowa. Kluczowe inicjatywy*, Bruksela 2010, http://europa.eu/rapid/press-release_MEMO-10-200_pl.htm, dostęp: 15.02.2018.
- Gontarczuk W. [i in.], *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce. Wyniki badań statystycznych z lat 2004–2007*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2008, https://stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/NTS-spoleczenstwo_informacyjne_w_Polsce_2004_2007.pdf, dostęp: 15.02.2018.
- Growth, competitiveness, employment. The challenges and ways forward into the 21st century. White paper. Parts A and B*. COM (93) 700 final/A and B, „Bulletin of the European Communities” 1993, supplement nr 6, http://aei.pitt.edu/1139/1/growth_wp_COM_93_700_Parts_A_B.pdf, dostęp: 20.10.2016.
- ICT w Polsce, analiza rynku.eu*, 10.12.2015, <http://analizarynku.eu/ict-w-polsce>, dostęp: 10.10.2016.
- Jak zaawansowany cyfrowo jest Twój kraj? Nowe dane dowodzą, że pełne wykorzystanie europejskiego potencjału wymaga podjęcia działań*, Bruksela 2016, http://europa.eu/rapid/press-release_IP-16-384_pl.htm, dostęp: 14.11.2016.
- KE: Polska utrzymała się na 22. miejscu w UE wg indeksu gospodarki cyfrowej*, 25.02.2016, macronext.pl, <http://www.macronext.pl/pl/aktualnosci/ke-polska-utrzymala-sie-na-22-miejsku-w-ue-wg-indeksu-gospodarki-cyfrowej>, dostęp: 15.10.2016.
- Konkluzje, EUCO 13/10*, Rada Europejska, Bruksela 2010, www.consilium.europa.eu/uedocs/cms_data/docs/pressdata/PL/ec/115354.pdf, dostęp: 20.11.2016.

- Potencjał wzrostu sektora ICT w Polsce w perspektywie do 10 lat*, Ministerstwo Gospodarki, 2013, <http://strategieibiznes.pl/kuly/it/potencjal-wzrostu-sektora-ict-w-polsce-w-perspektywie-do-10-lat>, dostęp: 5.10.2016.
- Program Operacyjny Polska Cyfrowa na lata 2014–2020. Szczegółowy opis osi priorytetowych*, wersja grudzień 2014, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju, www.polskacyfrowa.gov.pl/media/793/SZOP_POPC_23122014.pdf, dostęp: 20.09.2015.
- Program rozwoju przedsiębiorstw do 2020 r. Program wykonawczy do Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki*, załącznik do Uchwały Rady Ministrów z dnia 8 kwietnia 2014, Warszawa 2014, www.pi.gov.pl/PARPFiles/file/news/PRP_wersja_przyjeta_przez_RM_o8o42014.doc, dostęp: 20.09.2015.
- Report on Europe and the global information society. Recommendations of the high-level group on the information society to the Corfu European Council*, „Bulletin of the European Union” 1994, supplement nr 2, <http://aei.pitt.edu/1199/>, dostęp: 20.06.2014.
- Rozwój potencjału naukowo-badawczego warunkiem skutecznego budowania w Polsce gospodarki opartej na wiedzy*, Komitet Badań Naukowych, Warszawa 2004, http://kbn.icm.edu.pl/analizy/20040518_tezy.html#1, dostęp: 8.06.2016.
- Rozwój Społeczeństwa Informacyjnego w UE*, <http://archiwum-ukie.polskawue.gov.pl/www/serce.nsf/o/158BA3649A27C993>, dostęp: 7.05.2015.
- Strategia informatyzacji Rzeczypospolitej Polskiej – ePolska na lata 2004–2006*, Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, 2003, www.ekonomiaspoleczna.gov.pl/files/pozytek/e_Polska_2004_o6.pdf, dostęp: 22.11.2016.
- Strategia kierunkowa rozwoju informatyzacji Polski do roku 2013 oraz perspektywiczna prognoza transformacji społeczeństwa informacyjnego do roku 2020*, Ministerstwo Nauki i Informatyzacji, Warszawa 2006, <http://unpani.un.org/intradoc/groups/public/documents/unpan/unpano34027.pdf>, dostęp: 5.11.2016.
- Strategia Lizbońska a możliwości budowania gospodarki opartej na wiedzy w Polsce. Wnioski i rekomendacje*, red. E. Okoń-Horodyńska, K. Piecha, Wydaw. PTE, Warszawa 2005.
- Strategia rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce do roku 2013*, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, Warszawa 2008, www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user_upload/spoleczenstwo_informacyjne/dokumenty/Strategia_Rozwoju_Spoleczenstwa_Informacyjnego_w_Polsce.pdf, dostęp: 5.11.2016.
- Suchorzewska A., *Ochrona prawna systemów informatycznych wobec zagrożenia cyberterroryzmem*, Wydaw. Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2010.
- Szczegółowy opis osi priorytetowych Programu Operacyjnego Polska Cyfrowa na lata 2014–2020*, Ministerstwo Rozwoju, Warszawa 2016, <https://cppc.gov.pl/wp-content/uploads/Szczeg%C3%B3%C5%82owy-opis-osi-priorytetowych-Programu-Operacyjnego-Polska-Cyfrowa-na-lata-2014-2020-1.pdf>, dostęp: 10.02.2018.
- The eEurope 2002 update. Communication from the Commission to the Council and European Parliament. Prepared by the European Commission for the European Council in Nice, 7th and 8th December 2000. COM (2000) 783 final*, 2000, <http://aei.pitt.edu/4672/>, dostęp: 23.01.2018.
- Uchwała nr 7 Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 2013 r. w sprawie Strategii Innowacyjności i Efektywności Gospodarki „Dynamiczna Polska 2020”, M.P. z 2013 r., poz. 73.

- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 14 lipca 2000 r. w sprawie budowania podstaw społeczeństwa informacyjnego w Polsce, M. P. z 2000 r. Nr 22, poz. 448.
- Ustawa z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne, Dz. U. z 2005 r. Nr 64, poz. 565.
- W jaki sposób UE wesprze inteligentny rozwój?*, http://ec.europa.eu/europe2020/europe-2020-in-a-nutshell/priorities/smart-growth/index_pl.htm, dostęp: 15.09.2015.
- Zaleski M., *Cyfryzacja zwiększa zdolność MMŚP do konkurowania*, news.microsoft.com, 10.05.2016, <https://news.microsoft.com/pl-pl/2016/05/10/cyfryzacja-zwieksza-zdolnosc-mmssp-do-konkurowania/>, dostęp: 15.02.2018.

Digital society in Poland – strategies, plans, and reality

Abstract: The paper analyzes phenomena and processes that have a significant impact on the progress of digitalization of Polish society. The research hypothesis has been put that the digitalization of the economy (ICT sector) is becoming an important and dynamic factor in the development of the information society, enforcing both the growth of its information and communication competences, and the demand for IT tools (interface). A kind of a feedback loop is evident: on the one hand, the digital market can help companies to introduce innovations and to develop, and on the other, by promoting ICT in the economy, it can deepen public trust in e-services, such as e-government, e-banking, etc.

Keywords: digitalization, economy, ICT, information society, procedure

Rzeczywistość rozszerzona w nauczaniu i uczeniu się

Andrzej Postawa
Politechnika Wrocławska

Streszczenie: Wirtualna rzeczywistość od wielu lat nie tylko zachwyca miliony zwolenników gier komputerowych, lecz także znajduje zastosowanie w edukacji. Daje ona możliwość zanurzenia się w wirtualnym świecie, jednocześnie odrywając użytkownika treści cyfrowych od świata realnego. Rzeczywistość rozszerzona (RR) natomiast przenosi treści cyfrowe na osobowy odbiór realnego świata, by w ten sposób połączyć środowisko wirtualne z realnym. Również rzeczywistość rozszerzona coraz częściej jest wykorzystywana w edukacji. Jej zastosowanie można znaleźć w nauce architektury, archeologii, antropologii, astronomii, biologii, chemii, fizyki, geografii, historii, matematyki i w nauce języków obcych. Pomaga ona w rozwijaniu specyficznych umiejętności, mających zastosowanie w medycynie, wojsku, lotnictwie, grach komputerowych czy produkcji filmowej oraz w zdobywaniu różnego typu kompetencji inżynierskich.

Słowa kluczowe: edukacja, nowe technologie, rzeczywistość rozszerzona, świat wirtualny, treści cyfrowe

Charakterystyka rzeczywistości rozszerzonej

Rzeczywistość rozszerzona (*augmented reality*) to pojęcie, w którym ogląd rzeczy jest modyfikowany przez takie urządzenia, jak komputer, smartfon czy tablet. Jeśli wirtualna rzeczywistość jest symulacją świata realnego, to rzeczywistość rozszerzona (RR) próbuje połączyć świat wirtualny z rzeczywistym. Dokonuje się to poprzez nałożenie treści cyfrowej (*digital content*) na obiekty realnego świata, ponieważ RR przenosi te dane na osobowy odbiór realnego świata. Przykładem takiego urządzenia może być umieszczony na głowie konstruktora budowlanego specjalny hełm, który jest wyposażony w odpowiednie urządzenia, dzięki którym wyświetla informacje o placu budowy.

Głębsze podejście do definicji RR uwypukla jej dwie kategorie: sensoryczną, skupiającą wirtualną zawartość percepcji realnego świata, oraz manipulacyjną, która zawiera ruchową oraz opartą na gestach interakcję ze światem wirtualnym. Ta druga kategoria RR używa interfejsu człowiek-maszyna (HMI – Human-Machine Interface) do interakcji z treściami cyfrowymi.

Zawartość RR może być zobrazowana poprzez urządzenia wyświetlające lub nakładające treści cyfrowe na obraz realnego świata. Sytuacja powyższa może nastąpić poprzez pojedynczy interfejs, który pozwala na postrzeganie treści rozszerzonych tylko przez jednego użytkownika, oraz przez wspólnie dzielony interfejs, dzięki któremu wielu użytkowników postrzega treści cyfrowe jednocześnie¹.

W latach 50. XX wieku operator filmowy Morton Heilig stworzył symulator do percepcji wizji, dźwięku, wibracji i zapachu, a w następnej dekadzie Ivan Sutherland wynalazł wyświetlacz będący oknem do świata wirtualnego². W 1992 roku Louis Rosenberg rozwinął jeden z pierwszych systemów rzeczywistości rozszerzonej, nazywany wirtualnym urządzeniem³. Rok później Pierre Wellner wraz ze współpracownikami napisał publikację na temat środowiska rozszerzonego⁴. W 2000 roku Bruce Thomas zaprezentował ARQake, pierwszą grę w rzeczywistości rozszerzonej, a dziewięć lat później RR trafiła do przeglądarki internetowej za sprawą ARToolkit⁵. W 2013 roku Google ogłosił otwarty test dla Okularów Google, które łączą się z Internetem za pomocą technologii bluetooth. Okulary odpowiadają na mowę, dotyk oraz ruchy głowy użytkownika. Rok później hiszpańska firma Mahei stworzyła pierwszą generację edukacyjnych zabawek w systemie RR⁶. W 2015 roku Microsoft zaprezentował Windows Holographic oraz okulary rozszerzonej rzeczywistości HoloLens, które używają wielu czujników w celu połączenia hologramów ze światem rzeczywistym. Na konferencji TED w lutym 2016 roku przedstawiono zestaw słuchawkowy Meta rozszerzonej rzeczywistości, który pokazuje treści cyfrowe nałożone na widok użytkownika i jest podatny na ręczną manipulację. Można również użyć zestawu do połączenia telefonicznego, by „zobaczyć” te osoby w 3D. RR nakłada rzeczywistość cyfrową na fizyczną, co może mieć więcej praktycznych zastosowań niż w przypadku rzeczywistości wirtualnej, która oddziela użytkownika od prawdziwego otoczenia. Twórca zestawu Meta Meron Treasure twierdzi, że opracowuje doświadczenia, które scalają sztukę

1 R. H. Kinshuk, J. M. Spector, *Reshaping learning. Frontiers of learning technology in a global contexts*, Berlin-Heidelberg 2013, s. 392.

2 I. E. Sutherland, *A head-mounted three-dimensional display*, Massachusetts 1968, http://90.146.8.18/en/archiv_files/19902/E1990b_123.pdf, dostęp: 8.11.2016.

3 L. B. Rosenberg, *The use of virtual fixtures to enhance operator performance in telepresence environments*, „SPIE Telemanipulator Technology” 1993, t. 2057.

4 P. Wellner, W. Mackay, R. Gold, *Back to the real world*, „Communications of the ACM” 1993, t. 36, nr 7, s. 24–26.

5 Ch. Cameron, *Flash-based AR gets high-quality markerless upgrade*, 9.07.2010, <http://readwrite.com/2010/07/09/flash-based-ar-gets-high-quality-markerless-upgrade>, dostęp: 8.11.2016.

6 <http://mahei.es/index.php?lang=en>, dostęp: 8.11.2016.

projektowania interfejsu użytkownika z nauką o mózgu, tworząc „naturalne maszyny”, które stają się rozszerzeniem ludzi⁷.

Jakie są cechy charakterystyczne RR? Tym, co ją wyróżnia, jest jej związek sensoryczny ze światem rzeczywistym. System zbiera różne formy danych o świecie, których doświadcza użytkownik. Percepcja sensoryczna obejmuje dane video, audio, dotyk, lokalizację (GPS czy GSM), ruch lub sygnały bezprzewodowe, jak wifi czy bluetooth. Sygnały z czujników są wykorzystywane w czasie rzeczywistym. Niektóre informacje mogą być przechowywane do późniejszej analizy lub udostępniania, lecz przynajmniej część danych jest używana w czasie rzeczywistym.

Informacje gromadzone i przetwarzane przez system są nakładane na percepcję użytkownika w najbliższym otoczeniu. W rzeczywistości rozszerzonej informacja może być przekazana użytkownikowi za pośrednictwem różnych urządzeń, takich jak ekran, głośnik lub dotykowe sprzężenie zwrotne (np. wibracje, impulsy powietrza). Systemy rozszerzonej rzeczywistości należą do kategorii Internetu Rzeczy (np. okulary RR) lub telefonów komórkowych.

Informacje dostarczane przez system do użytkownika są kontekstowe i czasowe, co oznacza, że dotyczą tego, co użytkownik obecnie przeżywa. Na przykład: tłumaczenie w czasie rzeczywistym, ocena spotkań na ulicy budynków lub czas przyjazdu autobusu podczas oczekiwania na przystanku. Informacja zwrotna użytkownika śledzi obiekty w czasie rzeczywistym. Na przykład rozpoznawanie twarzy i jej etykietowanie następuje w czasie przechodzenia danej osoby przez pole widzenia użytkownika⁸.

Fenomen pokémonów ponownie dał znać o sobie w połowie 2016 roku, gdy ludzie na całym świecie zaczęli je chwycić w lokalizacjach realnego świata i przy pomocy technologii GPS. PokémonGo to gra zachęcająca do aktywności fizycznej oraz poznawania nowych miejsc. Była ona jedną z najczęściej używanych aplikacji mobilnych w 2016 roku, zostając pobraną ponad 500 milionów razy. Małe urządzenie o nazwie PokémonGo Plus umożliwia udział w grze nawet w przypadku, gdy użytkownik nie patrzy na swojego smartfona. Urządzenie łączy się ze smartfonem przez połączenie bluetooth i powiadamia gracza o dostępnych w pobliżu pokémonach za pomocą diod LED i wibracji. Gracz może nacisnąć przycisk, by złapać pokémona lub odebrać przedmioty z pokestopu⁹. Gra szybko stała się jedną z najbardziej używanych aplikacji, przenosząc rzeczywistość rozszerzoną do głównego nurtu nowoczesnych technologii¹⁰.

7 J. Wakefield, *TED 2016. Meta augmented reality headset demoed at TED*, 17.02.2016, www.bbc.com/news/technology-35583356, dostęp: 10.11.2016.

8 R. Calo, *Augmented reality. A technology and policy primer*, Washington 2015, http://techpolicylab.org/wp-content/uploads/2016/02/Augmented_Reality_Primer-TechPolicyLab.pdf, dostęp: 11.11.2016.

9 A. Frank, *Pokémon Go Plus. Everything you need to know (update)*, „Polygon”, 16.09.2016, www.polygon.com/2016/7/11/12153040/pokemon-go-plus-price-info-and-release-date, dostęp: 11.11.2016.

10 S. Bond, *After the success of Pokémon GO. How will augmented reality impact archaeological sites?*, „Forbes”,

Philip Kollar i Allegra Frank są zdania, że PokémonGo jest interesującym doświadczeniem społecznym, chociaż nie są pewni, jak długo gra będzie trwać. W zależności od tego, jak często firma Niantic będzie ją aktualizowała, może ona trwać latami lub tylko parę miesięcy¹¹. Inni krytycy wyrażają bardziej negatywne opinie na jej temat – ulega częstym awariom technicznym, jest rozrywką infantylną, często powoduje nieszczęśliwe wypadki drogowe wśród graczy¹². Tylko w Japonii w 2016 roku udokumentowano kilkadziesiąt takich zdarzeń¹³.

Systemy RR mogą być oparte na znacznikach (*markers*). Znaczniki to wizualne znaki, które powodują wyświetlanie wirtualnej informacji. Są nimi zwykle obrazy lub małe obiekty, które rozpoznają kamery. Po rozpoznaniu znacznika dane informujące o jego położeniu, wielkości oraz ruchu są przenoszone do rzeczywistości wirtualnej. Aplikacje, które nie są oparte na znacznikach, wymagają zaś systemu śledzenia obejmującego GPS, kompas i urządzenie rozpoznawania obrazu. Aplikacje te mają szersze zastosowanie, ponieważ funkcjonują bez potrzeby specjalnego oznakowania.

Znaczniki ramowe to zwykle dwuwymiarowe obrazy posiadające najczęściej czarną ramkę, która pomaga systemowi określić znajdujący się wewnątrz niej znacznik. W zależności od pozycji ramki system może wyodrębnić położenie znacznika w stosunku do kamery. Wieloznaczniki to grupa pojedynczych znaczników połączonych wzajemnymi zależnościami. Oprócz dwuwymiarowych znaczników istnieją także trójwymiarowe, oparte na technologii SLAM (*simultaneous localization and mapping*), które wyodrębniają informacje z otoczenia w czasie rzeczywistym i wykorzystują je do umieszczenia w tym otoczeniu wirtualnego obiektu.

Śledzenie przedmiotów sprowadza się do obliczenia współrzędnych konturu obiektu pomiędzy kamerą i przedmiotem. Podejście to jest następnie rozwijane do modelu 3D rzeczywistości rozszerzonej¹⁴. RR pozwala na wizualizację modeli w czasie rzeczywistym i w środowisku realnym. Wcześniej RR była wykorzystywana do gier, wizualizacji architektonicznych, inżynierii bądź produkcji filmowej. Pierwsze doświadczenia RR były możliwe na dwa sposoby: tworzenie własnej zawartości 3D lub rozpoczynanie od gotowych modeli z biblioteki 3D. Najczęściej do tworzenia modeli 3D używa się

17.07.2016, www.forbes.com/sites/drsarahbond/2016/07/17/after-the-success-of-pokemon-go-how-will-augmented-reality-impact-archaeological-sites/#56fae3b24c77, dostęp: 8.11.2016.

11 P. Kollar, A. Frank, *Pokemon Go review*, „Polygon”, 14.07.2016, www.polygon.com/2016/7/14/12183956/pokemon-go-review-ios-android-nintendo-niantic-company-mobile-game, dostęp: 11.11.2016.

12 M. Peckham, *Review. Pokemon Go is an ingenious idea with too many rough edges*, „Time”, 12.07.2016, <http://time.com/4401279/pokemon-go-review>, dostęp: 11.11.2016.

13 R. McCormick, *Driver distracted by Pokémon Go kills woman in Japan*, „The Verge”, 25.08.2016, www.theverge.com/2016/8/25/12637878/pokemon-go-driver-kills-woman-japan, dostęp: 11.11.2016.

14 A. Comport [i in.], *Real-time markerless tracking for augmented reality. The virtual visual serving framework*, „IEEE Transactions on Visualization and Computer Graphics” 2006, nr 12(4), s. 615–628.

oprogramowania udostępnianego przez SketchUp¹⁵, Revit¹⁶, Cinema 4D¹⁷, Maya¹⁸, 3DS Max¹⁹ czy Blender²⁰.

Wraz z rozwojem technologii wirtualnych i rozszerzonych pojawia się coraz większe zapotrzebowanie na zawartości trójwymiarowe. Biblioteki wirtualne, jak Sketchfab²¹ czy Warehouse²², zawierają duże ilości obiektów 3D. Ukończone modele powinny być wygenerowane (*rendering*) z uwzględnieniem konfiguracji animacji i tekstury modeli. Przyszłość modelowania 3D jest szeroko otwarta na innowacje, szczególnie w zautomatyzowanej produkcji, w zarządzaniu zapasami dla plików 3D i innych obszarach RR.

Zestaw narzędzi dla programistów SDK (Software Development Kit) jest niezbędny w tworzeniu aplikacji korzystających z danej biblioteki pod dany system. Zestaw ten zawiera generowanie modelu 3D, a także śledzenie i głębię wykrywania w celu orientacji w realnym świecie.

Projekt Tango używa wizji komputerowej w urządzeniach mobilnych, takich jak smartfony i tablety, aby wykryć ich położenie względem otaczającego ich świata bez użycia GPS lub innych zewnętrznych źródeł sygnału. Ten sposób pozwala programistom na tworzenie doświadczenia (*experience*) użytkownika, które obejmuje wewnętrzną nawigację trójwymiarową, pomiar przestrzeni fizycznej, rozpoznawanie środowiska, rzeczywistości rozszerzonej i okna do wirtualnego świata. Odpowiednie czujniki pozwalają określić pozycję obiektu względem środowiska. To śledzenie daje informacje w czasie rzeczywistym o ruchu danego narzędzia, o tym, gdzie się znajduje. Czujniki głębi wykrywają, jak daleko znajdują się przedmioty, co pomaga na interakcję z elementami wirtualnymi w świecie rzeczywistym. Narzędzia Tango mogą rozpoznawać środowisko wokół nich poprzez zapamiętywanie wirtualnych i fizycznych elementów przestrzeni. Znanym narzędziem SDK jest Vuforia, którego kamera rozpoznaje obrazy dwuwymiarowe, a VuMark przetwarza je na modele trójwymiarowe²³. Również zestaw *open source* ARToolKit służy do budowania aplikacji RR. Podczas gdy Vuforia jest zaprojektowana do łatwiejszych zastosowań, to ARToolKit pozwala na swobodne eksperymenty z SDK. Kolejnymi elementami procesu przenoszenia elementów 3D do RR są śledzenie i generowanie.

Gdy do filmu video potrzebne są elementy 3D z żywą akcją, grafik komputerowy śledzi znaczniki, by oddać jak najlepiej obraz środowiska komputera. Korzysta on z poszczególnych punktów do generowania przestrzeni, by

15 www.sketchup.com, dostęp: 21.12.2016.

16 www.autodesk.com/products/revit-family/overview, dostęp: 21.12.2016.

17 www.maxon.net/en/products/cinema-4d/overview, dostęp: 21.12.2016.

18 www.autodesk.com/products/maya/overview, dostęp: 21.12.2016.

19 www.autodesk.pl/products/3ds-max/overview, dostęp: 21.12.2016.

20 www.blender.org, dostęp: 21.12.2016.

21 <https://sketchfab.com>, dostęp: 21.12.2016.

22 www.warehouse-london.com/row/homepage, dostęp: 21.12.2016.

23 www.vuforia.com, dostęp: 21.12.2016.

tworzone przez komputer elementy mogły wyglądać realistycznie. Do głębokiego śledzenia używa się rozmaitych czujników, które wytwarzają mapę środowiska. Czujniki te współpracują z danymi uzyskanymi z innych źródeł, jak GPS czy przyspieszeniomierz. Lasery na podczerwień tworzą wzór kroppek, który, odesłany do czujnika, tworzy zarysy kształtów wokół urządzenia. Następnie informacje o odległościach i orientacji w przestrzeni są przechowywane poprzez stałe przeliczanie kształtu i wielkości wzoru. Daje to możliwość uzyskania kształtu przedmiotu oraz określenia tego, czy jest on przesuwany lub obracany.

RR wypełnia lukę pomiędzy narzędziami do modelowania 3D i produktem końcowym. Fizyczne prototypy były wcześniej jedynym sposobem, aby zobaczyć projekty w rzeczywistym rozmiarze. RR umożliwia projektantom manipulowanie i interakcję z produktem w świecie rzeczywistym. RR ukazuje cały cykl życia produktu, z narzędziami zarówno do oglądania RR za pośrednictwem aplikacji mobilnej, jak i do konfigurowania animacji i elementów projektu np. poprzez Augment Desktop – program generowania i podglądu modeli.

Technika 3D szeroko wykorzystywana jest w okularach HoloLens, gdzie najpierw umieszcza się obiekt w widoku. Czujniki informacji są łączone z rozwiązaniem SLAM. Po umieszczeniu obiektu w widoku okulary HoloLens wyodrębniają jego współrzędne i w połączeniu z informacjami pochodzącymi od czujników precyzują położenie obiektu²⁴.

Western Reserve University, w partnerstwie z Cleveland Clinic, rozwija program szkolenia holograficznego anatomii medycznej dla Microsoft HoloLens. Program nauczania wzoruje się na trójwymiarowych holograficznych modelach człowieka, zapewniających systemową perspektywę anatomii, która jest prawie niedostępna dla studentów posiadających dwuwymiarowe ilustracje medyczne.

Nauczanie i uczenie się za pomocą rzeczywistości rozszerzonej

Aplikacje rzeczywistości rozszerzonej mogą stanowić uzupełnienie standardowego programu nauczania. Tekst, grafika, video czy audio mogą być nakładane na realne środowisko studenta. Podręczniki i inne materiały edukacyjne mogą zawierać znaczniki, które, zeskanowane przez urządzenia RR, przekazują uzupełniające informacje w formacie multimedialnym²⁵. Można w ten sposób interaktywnie uczestniczyć w komputerowych symulacjach historycznych wydarzeń,

24 M. Hachman, *Developing with HoloLens. Decent hardware chases Microsoft's lofty augmented reality ideal*, „PC World”, 1.05.2016, www.pcworld.com/article/2917613/developing-with-hololens-decent-hardware-chases-microsofts-lofty-augmented-reality-ideal.html, dostęp: 15.06.2016.

25 H. Stewart-Smith, *Education with augmented reality*, „ZDnet”, 4.04.2012, www.zdnet.com/article/education-with-augmented-reality-ar-textbooks-released-in-japan-video, dostęp: 9.11.2016.

odkrywać szczegóły zdarzeń²⁶. Można uczyć się budowy maszyn, matematyki czy geometrii. Jest to proces aktywnego uczenia się za pomocą technologii. Technologia RR pozwala także na uczenie się za pośrednictwem zdalnej współpracy, w której uczący się i instruktor w różnych miejscach uczestniczą w wirtualnym środowisku pomocy naukowych²⁷. Wiele aplikacji na telefony komórkowe tworzy atrakcyjne środowisko dla rozwoju nauki. Przykłady takich aplikacji to SkyView do nauki astronomii²⁸ i AR Circuits do budowania obwodów elektrycznych²⁹.

Istnieją dwie formy RR dostępne w edukacji: informacyjno-lokalizacyjna (*location-aware*) oraz oparta na wizji (*vision-based*). RR informacyjno-lokalizacyjna oferuje uczącym się cyfrowe multimedia do poruszania się przez fizyczny obszar ze smartfonem zaopatrzonym w GPS lub podobne urządzenie. Media, takie jak tekst, grafika, audio, video, modele 3D, rozszerzają środowisko fizyczne poprzez narrację, nawigację lub naukowe informacje na temat lokalizacji. RR oparta na wizji przedstawia natomiast uczącym się multimedia cyfrowe, gdy skierują aparat z ich smartfonu na obiekt (np. kod QR czy model 2D)³⁰.

Te dwie powyższe formy RR wykorzystują kilka możliwości smartfona (takie jak GPS, aparat fotograficzny, rozpoznawanie i śledzenie obiektów) do tworzenia zanurzających (*immersive*) doświadczeń w środowisku fizycznym, dając w ten sposób narzędzia do nauczania i uczenia się. Zanurzenie jest subiektywnym wrażeniem tego, że bierze się udział w kompleksowym, realistycznym doświadczeniu. Interaktywne media wprowadzają do różnych stopni cyfrowego zanurzenia. Wirtualne doświadczenia zanurzenia opierają się na strategiach projektowania, które łączą w sobie czynniki działania, symboliczne i sensoryczne, powodując wrażenia bycia wewnątrz treści cyfrowych. Badania wykazały, że poprzez zanurzenie w środowisku cyfrowym można pogłębić wiedzę na trzy sposoby: poprzez odkrywanie wielu perspektyw, uczenie się w danym miejscu oraz przez transfer³¹.

Książki RR są ciekawym zastosowaniem tejże technologii. Niemiecka firma Metaio wytwarza książki, które zawierają elementy RR. Są one drukowane tradycyjnie; po zakupie konsumenci instalują specjalne oprogramowanie na swoich komputerach i, kierując kamerę na strony książki, oglądają ich wizualizacje. Technologia pozwala wielu istniejącym książkom na rozwinięcie do wersji RR.

RR to wydajna technologia dla nauczania i uczenia się, gdyż dzięki niej można zdobywać wiedzę i umiejętności, zwłaszcza w skomplikowanych teoriach lub mechanizmach maszyn i systemów. Fotis Liarokapis wskazuje na

26 A. Lubrecht, *Augmented reality for education*, „Digital Union”, 24.04.2012, <https://odee.osu.edu/digital-union>, dostęp: 9.11.2016.

27 H. Kaufmann, *Collaborative augmented reality in education*, <http://www.ita.mx/files/aviso-desplegados/ingles-tecnico/guias-estudio-abril-2012/articulo-informatica-1.pdf>, dostęp: 9.11.2016.

28 www.terminaleleven.com/skyview/iphone, dostęp: 9.11.2016.

29 <http://arcircuits.com>, dostęp: 9.11.2016.

30 M. Dunleavy, C. Dede, *Augmented reality teaching and learning*, [w:] J.M. Spector [i in.], *Handbook of research for educational communications and technology*, New York 2014, s. 736.

31 Tamże, s. 737.

australijskie badania modelu 3D rozszerzonej rzeczywistości w czterech dziedzinach inżynierii mechanicznej: maszynach, pojazdach, bryłach platońskich oraz narzędziach³².

W Tokio wydano podręcznik do obsługi RR na smartfonach, który pokazuje wykorzystanie iPada w nauce języków obcych, literatury czy sztuki. Po pobraniu aplikacji studenci mogą rozpocząć naukę. Również tablet, jako narzędzie uczenia się, może być bardzo przydatny, gotowy do robienia rzeczy, których zwykły podręcznik nie jest w stanie zapewnić³³.

Rozszerzona rzeczywistość posiada duży potencjał, aby udostępnić doświadczenia kontekstowe i nieoczekiwane odkrycia w świecie rzeczywistym. Aplikacje przekazujące informacje o konkretnym miejscu prowadzą do nauczania opartego na odkryciach. Osoby odwiedzające historyczne miejsca mogą uzyskać dostęp do aplikacji RR, które przekazują informacje o tym, jak wyglądały te miejsca w przeszłości.

W nauce astronomii studenci mogą pogłębiać wiedzę o relacjach pomiędzy planetami i gwiazdami z wykorzystaniem technologii RR. SkyMap jest aplikacją RR nakładającą zdobyte przy pomocy GPS i kompasów informacje o gwiazdach i konstelacjach. Mapy nieba mogą być oglądane na ekranach smartfonów³⁴.

W technologii RR nauczyciele i uczniowie mogą współpracować poprzez interakcję w problematyce figur, kształtów lub naukowych uzgodnień. Aplikacja o nazwie Construct3D została zaprojektowana specjalnie do nauki matematyki i geometrii z wykorzystaniem trójwymiarowych modeli konstrukcji geometrycznych. Pozwala ona użytkownikom konstruować kształty geometryczne poprzez zamontowane na głowie ekrany, które umożliwiają użytkownikom nakładanie generowanych komputerowo obrazów na świat rzeczywisty. Mogą oni intuicyjnie odkrywać właściwości krzywych, powierzchni i innych kształtów geometrycznych³⁵.

RR może pomóc studentom w nauce chemii, ukazując strukturę atomów czy molekuł. Fizyka to kolejny obszar, gdzie RR może być wykorzystywana do wykazania różnych właściwości kinematyki, jak prędkość bądź przyspieszenie. Prawdziwe i szacunkowe wyniki doświadczalne mogą być wizualizowane za pomocą techniki RR, która jest bardziej interesująca niż istniejące metody nauczania,

32 F. Liarakis [i in.], *Web3D and Augmented reality to support engineering education*, „World Transactions on Engineering and Technology Education” 2004, t. 3, nr 1, <https://pdfs.semanticscholar.org/15a5/43ec505a61nb6abcf6e-a6238db9d03bd755.pdf>, dostęp: 9.11.2016.

33 M. Wichrowski, *Teaching augmented reality in practice. Tools, workshops and students' projects*, „Proceedings of the International Conference on multimedia, interaction, design and innovation”, 24.06.2013, s. 1–10, <https://dl.acm.org/citation.cfm?id=2500362>, dostęp: 9.11.2016.

34 L. Johnson, *Simple augmented reality*, [w:] L. Johnson, *The 2010 horizon report*, 2010, s. 21–24, <http://files.eric.ed.gov/fulltext/ED510220.pdf>, dostęp: 9.11.2016.

35 G. Chang, P. Morreale, P. Medicherla, *Applications of augmented reality systems in education*, [w:] D. Gibson, *Proceedings of Society for Information Technology & Teacher Education International Conference 2010*, Chesapeake 2010, s. 1380–1385.

a tym samym może wspomóc uczenie się. W nauczaniu biologii RR może służyć do badania anatomii i struktury ciała poprzez pokazanie, z czego składa się organizm człowieka i jak wyglądają poszczególne narządy w generowanych komputerowo modelach 3D. Ponadto studenci mogą badać narządy człowieka bezpośrednio ze swoich laptopów i znaczników, które łączą komputery z informacjami RR odnośnie struktur biologicznych ludzkiego ciała³⁶.

RR posiada możliwości pobudzania i motywowania studentów do naukowych poszukiwań z różnych perspektyw³⁷. Może pomagać uczyć tam, gdzie pojawiają się trudności w bezpośrednim doświadczaniu świata realnego (np. w astronomii, geografii itp.) oraz zwiększa współpracę, co wzmacnia kreatywność oraz wyobraźnię³⁸. RR pomaga kontrolować nauczanie według oryginalnych ścieżek edukacyjnych oraz tworzy autentyczne środowisko nauki dopasowane do różnorodnych stylów zdobywania wiedzy.

Warto wskazać pięć kierunków rozwoju RR w edukacji: wydawanie książek z wykorzystaniem możliwości RR, gry, uczenie się przez odkrywanie nowych rzeczy, modelowanie przedmiotów oraz rozwój rozmaitych umiejętności.

Wydaje się, że książki są najlepszym mostem łączącym świat cyfrowy z fizycznym. Publikacja *The future is wild. The living book*, wydana w Niemczech przez Metaio i wylansowana na Targach Książki we Frankfurcie w 2011 roku, posiada potencjał zachęcający czytelników do kontaktu z RR. Inny rodzaj książki wykorzystującej RR przedstawia południowokoreański Gwangju Institute of Science and Technology. Książka może wyświetlać trójwymiarowe znaki ze stron, gdy czytelnik nałoży specjalne okulary. System RR działa w czasie rzeczywistym. Książki RR otwierają nowy rozdział sztuki opowiadania w zupełnie inny sposób, wymagający od twórców spójności dzieła czy interakcji. Potencjał RR to możliwość odwołania się do wielu rodzajów czytelników, z wielu perspektyw oraz w niezwykle i ciekawy sposób³⁹.

Gry oparte na RR mogą służyć do nauki. W grach, które wykorzystują znaczniki na planszach lub mapach, obiekty stają się trójwymiarowe, gdy widoczne są z urządzenia mobilnego lub kamery internetowej, co może pomagać w takich naukach, jak archeologia, historia, antropologia czy geografia. Inne podejście do gier w RR pozwala na tworzenie wirtualnych obiektów, by je powiązać z konkretnymi miejscami w świecie rzeczywistym. Stwarza to możliwości używania nowych wizualnych i interaktywnych form nauczania, jak urządzenie SimStails wykorzystujące ideę naturalnej selekcji i ewolucji. Stworzony w ten sposób immersyjny świat 3D współistnieje ze środowiskiem świata rzeczywistego.

36 K. Lee, *Augmented reality in education and training*, „TechTrends” 2012, t. 56, nr 2, s. 16.

37 L. Kerawalla [i in.], *Making it real. Exploring the potential of augmented reality for teaching primary school science*, „Virtual Reality” 2006, nr 10, s. 163–174.

38 E. Klopfer, S. Yoon, *Developing games and simulation for today and tomorrow's tech savvy youth*, „TechTrends” 2004, nr 49(3), s. 41–49.

39 S. Yuen, G. Yaoyuneyong, *Augmented reality. An overview and five directions for AR in education*, „Journal of Educational Technology Development and Exchange” 2011, t. 4, nr 1, s. 127–128.

Gra video Handheld Augmented Reality Project & Alien Contact pozwala na odgrywanie rozmaitych ról za pomocą urządzenia przenośnego, sprzężonego z technologią GPS, kompasem oraz Internetem bezprzewodowym. Celem gry jest odkrycie, dlaczego kosmici pojawili się na Ziemi i wylądować w konkretnym miejscu. Studenci w rozwiązywaniu problemów mogą korzystać z danych naukowych, współdziałając z cyfrowo symulowanymi postaciami, przedmiotami i innymi uczestnikami gry⁴⁰.

Uczenie się przez odkrywanie wykorzystuje aplikacje RR posiadające informacje o miejscach realnego świata. Wiele muzeów udostępnia odwiedzającym historyczne informacje na temat zwiedzanych miejsc. Projekt EU-funded Tacitus AR pozwala odwiedzającym uchwycić panoramiczne ujęcie miejsca i słuchać jednocześnie nagrania o tym wydarzeniu. Wikitude może udzielać informacji w czasie rzeczywistym o odwiedzanym miejscu. Aplikacja pozwala nie tylko na korzystanie z informacji, lecz także na dzielenie się posiadaną wiedzą z innymi⁴¹.

Rozszerzoną rzeczywistość można również wykorzystać do modelowania obiektów, umożliwiając uczącym się wyobrażenie sobie tego, jak dany element wygląda w różnych ustawieniach. Modele można generować, można nimi także manipulować i obracać je. Studenci otrzymują natychmiastową informację wizualną o ich pomysłach w sposób, który pozwala na miejscu poprawić niespójności lub inne problemy. Naukowcy z Uniwersytetu w Canterbury w Nowej Zelandii stworzyli narzędzie, które w rozszerzonej rzeczywistości przekształca szkice w obiekty 3D, aby umożliwić uczniom poznanie fizycznych właściwości i interakcji między obiektami. Prosta kontrola poprzez rysowanie na papierze jest używana do zmiany właściwości obiektów. Trening umiejętności z wykorzystaniem techniki RR stosowany jest szczególnie w medycynie, aeronautyce, w przemyśle budowlanym i w wojsku⁴².

Perspektywy rzeczywistości rozszerzonej w edukacji

W XXI wieku świat wirtualny coraz mocniej integruje się z realnym. Wraz z rozwojem technologii informatycznych powstają nowe metody nauczania, do których dostosowują się nauczyciele, by odpowiadać na wyzwania społeczeństwa w dziedzinie wiedzy, umiejętności oraz kompetencji koniecznych do osiągnięcia życiowych sukcesów.

40 M. Dunleavy, C. Dede, R. Mitchell, *Affordances and limitations of immersive participatory augmented reality simulations for teaching and learning*, „Journal of Science Education and Technology” 2009, nr 18(1), s. 7–22.

41 R. de Lorenzo, *Augmented and on-demand learning*, „The Mobile Learner”, 17.10.2009, <https://themobilelearner.wordpress.com/2009/10/17/augmented-reality-and-on-demand-learning/>, dostęp: 21.11.2016.

42 A. Saenz, *Augmented reality to help military mechanics fix vehicles*, 11.01.2010, <https://singularityhub.com/2010/01/11/augmented-reality-to-help-military-mechanics-fix-vehicles-video/>, dostęp: 21.11.2016.

Obecne aplikacje RR nie są już nowością niedostępną dla większości społeczeństwa. Dostępność oraz rosnące znaczenie urządzeń mobilnych powodują coraz większe ich wykorzystywanie, również w edukacji. Interfejsy RR stają się standardem funkcjonującym w nauczaniu i uczeniu się.

Przyszłość RR w kształceniu wygląda optymistycznie, chociaż wciąż pojawiają się zastrzeżenia, jeśli chodzi o jej wydajność i stopień inwestycji w badania naukowe pogłębiające tę tematykę. Nowe technologie nie tylko dostarczają doświadczeń RR za pośrednictwem komputerów i urządzeń mobilnych, lecz także są wystarczająco rozwinięte, by połączyć świat realny z RR. Trening wykorzystujący symulacje RR wspomagany jest przez urządzenia haptyczne, prowadzące do wyższej wydajności w wielu umiejętnościach i zadaniach: od naprawy urządzeń militarnych do delikatnych operacji chirurgicznych⁴³. Ponadto każdy stworzony zasób RR może stać się dziedzictwem permanentnym, zawsze dostępnym dla przyszłych pokoleń.

Rozwijają się coraz bardziej innowacyjne aplikacje RR, oparte na lokalizacji informacji, mediach społecznościowych i rozrywce. Wraz z rozwojem technologii pojawiać się będą nowe narzędzia edukacyjne. RR w tej dziedzinie powinna być jeszcze bardziej efektywna, interaktywna i przyjemna, gdyż posiada potencjał, by w sposób prosty, łatwy i zwięzły angażować do nauki. Edukacja w RR może zwiększyć zakres i jakość informacji poprzez rozwój efektywnych środowisk pedagogicznych i kontekstowych. RR sprzyja efektywności kształcenia, motywacji, zabawie i środowiskom naukowemu. Aplikacje RR w edukacji są atrakcyjne, stymulujące i pasjonujące dla studentów, zapewniają także skuteczne i efektywne usługi.

Istnieje kilka kluczowych pojęć dotyczących przyszłości w dziedzinie RR. Należą do nich czujniki RR i oprogramowania do ujednolicenia istniejących urządzeń mobilnych. Rośnie także moc mobilnych technologii i urządzeń, takich jak okulary, montowane na głowie wyświetlacze i inny sprzęt RR.

W wielu dziedzinach RR ukazuje swój niesamowity potencjał ulepszania nauczania i uczenia się. Każdy użytkownik RR, wykorzystujący takie nieskomplikowane urządzenia, jak smartfony czy tablety, może stworzyć dynamiczne, motywujące doświadczenia multimedialne do uczenia się. Gdy dołączy się do tego coraz szybszy rozwój technologiczny, powstaną wspaniałe perspektywy do nauczania i uczenia się, co doprowadzi do kolejnych, nie tylko edukacyjnych zastosowań w dziedzinie rzeczywistości rozszerzonej.

43 C. Dede, *Immersive interfaces for engagement and learning*, „Science” 2009, nr 323, s. 66–69.

Bibliografia

- Bond S., *After the success of Pokémon GO. How will augmented reality impact archaeological sites?*, „Forbes”, 17.07.2016, www.forbes.com/sites/drsarahbond/2016/07/17/after-the-success-of-pokemon-go-how-will-augmented-reality-impact-archaeological-sites/#56fae3b24c77, dostęp: 8.11.2016.
- Calo R., *Augmented reality. A technology and policy primer*, Washington 2015, http://techpolicylab.org/wp-content/uploads/2016/02/Augmented_Reality_Primer-TechPolicyLab.pdf, dostęp: 11.11.2016.
- Cameron Ch., *Flash-based AR gets high-quality markerless upgrade*, http://readwrite.com/2010/07/09/flash-based_ar_gets_high-quality_markerless_upgrade, dostęp: 8.11.2016.
- Chang G., Morreale P., Medicherla P., *Applications of augmented reality systems in education*, [w:] D. Gibson, *Proceedings of Society for Information Technology & Teacher Education International Conference 2010*, Chesapeake 2010.
- Comport A. [i in.], *Real-time markerless tracking for augmented reality. The virtual visual serving framework*, „IEEE Transactions on Visualization and Computer Graphics” 2006, nr 12(4).
- Dede C., *Immersive interfaces for engagement and learning*, „Science” 2009, nr 323.
- Dunleavy M., Dede C., *Augmented reality teaching and learning*, [w:] J.M. Spector [i in.], *Handbook of research for educational communications and technology*, Springer Science-Business Media, New York 2014.
- Dunleavy M., Dede C., Mitchell R., *Affordances and limitations of immersive participatory augmented reality simulations for teaching and learning*, „Journal of Science Education and Technology” 2009, nr 18(1).
- Frank A., *Pokémon Go Plus. Everything you need to know (update)*, „Polygon”, 16.09.2016, www.polygon.com/2016/7/11/12153040/pokemon-go-plus-price-info-and-release-date, dostęp: 11.11.2016.
- Hachman M., *Developing with HoloLens. Decent hardware chases Microsoft's lofty augmented reality ideal*, „PC World”, 1.05.2016, www.pcworld.com/article/2917613/developing-with-hololens-decent-hardware-chases-microsofts-lofty-augmented-reality-ideal.html, dostęp: 15.06.2016.
- Johnson L., *Simple augmented reality*, [w:] L. Johnson, *The 2010 horizon report*, The New Media Consortium, Austin, TX, 2010, <http://files.eric.ed.gov/fulltext/ED510220.pdf>, dostęp: 9.11.2016.
- Kaufmann H., *Collaborative augmented reality in education*, <http://www.ita.mx/files/aviso-desplegados/ingles-tecnico/guias-estudio-abril-2012/articulo-informatica-1.pdf>, dostęp: 9.11.2016.
- Kerawalla L. [i in.], *Making it real. Exploring the potential of augmented reality for teaching primary school science*, „Virtual Reality” 2006, nr 10.
- Kinshuk R. H., Spector J. M., *Reshaping learning. Frontiers of learning technology in a global context*, Springer-Verlag GmbH, Berlin-Heidelberg 2013.
- Klopfer E., Yoon S., *Developing games and simulation for today and tomorrow's tech savvy youth*, „TechTrends” 2004, nr 49(3).

- Kollar P., Frank A., *Pokemon Go review*, „Polygon”, 14.07.2016, www.polygon.com/2016/7/14/12183956/pokemon-go-review-ios-android-nintendo-niantic-company-mobile-game, dostęp: 11.11.2016.
- Lee K., *Augmented reality in education and training*, „TechTrends” 2012, t. 56, nr 2.
- Liarokapis F. [i in.], *Web3D and augmented reality to support engineering education*, „World Transactions on Engineering and Technology Education” 2004, t. 3, nr 1, <https://pdfs.semanticscholar.org/15a5/43ec505a611b6abcf6ea6238db9d03bd75c5.pdf>, dostęp: 9.11.2016.
- Lorenzo R. De, *Augmented and on-demand learning*, „The Mobile Learner”, 17.10.2009, <https://themobilelearner.wordpress.com/2009/10/17/augmented-reality-and-on-demand-learning/>, dostęp: 21.11.2016.
- Lubrecht A., *Augmented reality for education*, „Digital Union”, 24.04.2012, <https://odee.osu.edu/digital-union>, dostęp: 9.11.2016.
- McCormick R., *Driver distracted by Pokémon Go kills woman in Japan*, „The Verge”, 25.08.2016, www.theverge.com/2016/8/25/12637878/pokemon-go-driver-kills-woman-japan, dostęp: 11.11.2016.
- Peckham M., *Review. Pokémon Go is an ingenious idea with too many rough edges*, „Time”, 12.07.2016, <http://time.com/4401279/pokemon-go-review>, dostęp: 11.11.2016.
- Rosenberg L. B., *The use of virtual fixtures to enhance operator performance in tele-presence environments*, „SPIE Telemanipulator Technology” 1993, t. 2057.
- Saenz A., *Augmented reality to help military mechanics fix vehicles*, 11.01.2010, <https://singularityhub.com/2010/01/11/augmented-reality-to-help-military-mechanics-fix-vehicles-video>, dostęp: 21.11.2016.
- Stewart-Smith H., *Education with augmented reality*, „ZDnet”, 4.04.2012, www.zdnet.com/article/education-with-augmented-reality-ar-textbooks-released-in-japan-video, dostęp: 9.11.2016.
- Sutherland I. E., *A head-mounted three-dimensional display*, Harvard University Press, Massachusetts 1968, http://90.146.8.18/en/archiv_files/19902/E1990b_123.pdf, dostęp: 8.11.2016.
- Wakefield J., *TED 2016. Meta augmented reality headset demoed at TED*, 17.02.2016, www.bbc.com/news/technology-35583356, dostęp: 10.11.2016.
- Wellner P., Mackay W., Gold R., *Back to the real world*, „Communications of the ACM” 1993, t. 36, nr 7.
- Wichrowski M., *Teaching augmented reality in practice. Tools, workshops and students' projects*, „Proceedings of the International Conference on multimedia, interaction, design and innovation”, 24.06.2013, <https://dl.acm.org/citation.cfm?id=2500362>, dostęp: 9.11.2016.
- Yuen S., Yaoyuneyong G., *Augmented reality. An overview and five directions for AR in education*, „Journal of Educational Technology Development and Exchange” 2011, t. 4, nr 1.

Netografia

<http://arcircuits.com>, dostęp: 9.11.2016.
www.autodesk.pl/products/3ds-max/overview, dostęp: 21.12.2016.
www.autodesk.com/products/maya/overview, dostęp: 21.12.2016.
www.autodesk.com/products/revit-family/overview, dostęp: 21.12.2016.
www.blender.org, dostęp: 21.12.2016.
<http://mahei.es/index.php?lang=en>, dostęp: 8.11.2016.
www.maxon.net/en/products/cinema-4d/overview, dostęp: 21.12.2016.
<https://sketchfab.com>, dostęp: 21.12.2016.
www.sketchup.com, dostęp: 21.12.2016.
www.terminaleleven.com/skyview/iphone, dostęp: 9.11.2016.
www.warehouse-london.com/row/homepage, dostęp: 21.12.2016.
www.vuforia.com, dostęp: 21.12.2016.

Augmented reality in teaching and learning

Abstract: Virtual reality for many years enchants millions of followers of computer games, but also is used in education. It gives the possibility of immersion in the virtual world, but at the same time, distracts the user of digital content from the real world. While augmented reality (AR) moves digital content on personal receiving of the real world in order to connect the virtual with real environment. Augmented reality increasingly is being used in education. Its application can be found in the science of architecture, archaeology, anthropology, astronomy, biology, chemistry, physics, geography, history, mathematics, science, foreign languages. It helps in the development of specific skills applicable in medical science, military, aviation, computer games or film production and acquisition of various types of engineer competences.

Keywords: augmented reality, digital content, education, new technologies, virtual world

Rodzice w mediach społecznościowych – krystalizowanie się znaczeń istotnych w procesie wychowania

Anna Mitręga
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Dynamika zmian społecznych dokonała znaczących przekształceń w strukturach życia rodzinnego oraz warunkach życia codziennego. W ten sposób rola rodzicielska stawia przed młodymi dorosłymi wyzwanie nieustannej autokreacji macierzyństwa i ojcostwa. Potrzebują oni edukacji rodziców sformatowanej do sposobu, jakiego używają w efektywnym uczeniu się. Popularnym sposobem szukania odpowiedzi na trudne pytania są dyskusje w mediach społecznościowych. W pytaniach o najbardziej znane fanpage'e i blogi wstępnie ustalono trzy bardzo popularne i często odwiedzane. Następnie przeanalizowano sposób komunikowania się autorów z publicznością tych stron. Na tej podstawie można było sformułować postulaty wobec instytucjonalnej edukacji rodziców, realnie spełniającej potrzeby młodych matek i ojców.

Słowa kluczowe: blogi dla rodziców, edukacja rodziców, fanpage dla rodziców, kompetencje rodzicielskie, pedagogizacja rodziców

Wprowadzenie

Rodzicielstwo jest jednym z obszarów życia, które we współczesności uległy ogromnym transformacjom. Tradycyjne zadania stawiane matkom i ojcom zostały pomnożone, gruntownie redefiniowane, a wzorce służące ich podołaniu przestały być wystarczająco skuteczne. Trudno poprzestawać na metodach przekazywanych przez poprzednie pokolenia rodziców, obecne trudności i wyzwania mają bowiem inny charakter. Mądrość i doświadczenie starszych często nie jest adekwatne do nowych wyzwań. Ufność w to, że intuicyjnie wyznaczymy racjonalne drogi działania, stała się złudna, a potwierdzeniem tak stawianej tezy jest

szybko rosnąca liczba rodzin, w których rodzice doświadczają trudności wychowawczych na różnych polach interakcji z dziećmi. Dotychczas lekceważona (czy wręcz odrzucona) edukacja rodziców na naszych oczach przekształca się w realną potrzebę społeczną, choć należy dodać, że nie zawsze jest ona powszechnie uświadamiana. Młodzi dorośli, wkraczając w kolejne obszary dorosłego życia, muszą dokonywać progresji własnych kompetencji. Wydaje się, że rola rodzica jest pod tym względem szczególnie wymagająca. Wychowanie dziecka oznacza żmudne pokonywanie kolejnych etapów rozwojowych, szukanie wiedzy zgodnej z *curriculum* rodzica, a jednocześnie skutecznej w swoim efekcie. Jest to o tyle istotne, że matki i ojcowie, aktywni zawodowo, mają realnie mało czasu na spędzanie go ze swoimi dziećmi. Celem edukacji rodziców jest więc uzbrojenie ich w tak efektywne kompetencje, które pozwolą im zrealizować najważniejsze zadania wychowawcze.

Celem opracowania jest zidentyfikowanie potrzeb młodych dorosłych wchodzących w rolę matki/ojca w zakresie poszukiwania przez nich wiedzy o rodzicielstwie i przestrzeni doskonalenia własnych kompetencji. Uważam, na podstawie własnych eksploracji tematyki rodzicielskiej, że młodzi rodzice często bywają osamotnieni w swoich zadaniach autokreacyjnych oraz zagubieni pośród wielu możliwych (czasem ze sobą sprzecznych) koncepcji wychowawczych. Zadaniem pedagogów jest stworzenie oferty edukacji precyzyjnie dostosowanej do aktualnych oczekiwań i potrzeb rodziców.

Rodzice poszukiwali wiedzy o wychowaniu w czasach historycznych w pismach autorytetów danej epoki. Instytucjonalna pedagogizacja rodziców w obszarze edukacji dorosłych pojawiała się jako istotny postulat od drugiej połowy XX wieku, nie znalazła jednak wydajnej formy realizacyjnej. Zwyczajowo praca z rodzicami przybierała formę jednorazowych wykładów prelegentów, których istotą było wskazanie słusznych wzorców postępowania. Praca w takim kształcie nie mogła wywierać skutecznego wpływu na postawy rodziców – miała często moralizatorski, pogadankowy charakter, bywała przez rodziców ignorowana, a jej wartość poznawcza minimalizowana. Może budzić zdziwienie, że wiele placówek edukacyjnych próbuje nadal prowadzić pracę z rodzicami w tak mało wydajny sposób, jakby nie dostrzegając, że procesy wychowania nie sprowadzają się do korzystania z uniwersalnych przekazów. Zrozumiałe jest, że rodzice niechętnie rozwijają swoje kompetencje rodzicielskie w oparciu o wykładową formę, czego wymownym świadectwem jest niska frekwencja na oferowanych przez placówki spotkaniach. Negatywne nastawienie budzić może również incydentalny, akcyjny charakter wykładów, w sytuacji gdy jest reakcją na konkretne wydarzenia w szkole. Oczekiwania rodziców wyrazić można jako dążenie do korzystania z takich form wsparcia, które z zasady potraktują ich jako współpartnerów w poszukiwaniu istotnych w wychowaniu znaczeń, dadzą prawo do samodzielnego i aktywnego próbowania oraz

trenowania skutecznych form oddziaływań na ich własne dziecko. W istocie oczekują więc oni uszanowania własnego poczucia podmiotowości i zrozumienia niepowtarzalności ich córki/syna.

Przyjrzyjmy się innym platformom możliwości doskonalenia rodzicielskich kompetencji. Kwestie wychowania podejmowane są w kręgach organizacji religijnych, które prowadzą własną działalność edukacyjną, kierowaną dla rodziców ze swoich grup, homogeniczną z nimi światopoglądowo. Ich jakość i charakter – jako interesujący – winien stać się polem zainteresowań badawczych. Mimo że impuls powołujący takie formy działalności ma to samo źródło, nie będzie przedmiotem niniejszych rozważań, jako odrębny i wyznaczany innymi celami.

Kolejną, powszechnie dostępną drogą poszerzania wiedzy o skutecznych metodach wychowawczych jest poszukiwanie informacji w publikacjach kierowanych dla rodziców. Wiele wydawnictw znakomicie wywiązuje się z zadania upowszechniania wiedzy o rodzicielstwie, przygotowuje wartościową ofertę w postaci książek stających się bestsellerami, część z nich to tłumaczenia popularnych publikacji z innych krajów, inne adresowane są do potrzeb polskich odbiorców. Mimo ogromnego wyboru na rynku księgarskim wielu rodziców nadal przywołuje tytuły sprzed ćwierć wieku¹. Rynek dla rodziców uzupełniany jest również publikacjami prasowymi, niektóre tytuły kierowane są w całości dla czytelnika wychowującego dzieci. Poza tym w najpopularniejszych dziennikach i czasopismach utrzymywane są stałe rubryki o tematyce rodzicielskiej. Świadczy to o rosnących potrzebach rodziców, dostrzeganych i na różne sposoby zaspakajanych przez rynek wydawniczy. Można uznać, że każdy rodzic, o ile ma potrzebę czytania, niezależnie od poglądów, bez większego trudu znajdzie drogi uzupełniania własnej wiedzy o wychowaniu i sposobach rozwiązywania problemów z zachowaniem dzieci.

Ostatnia dekada nadała jednoznacznie laur lidera w rozwijaniu kompetencji rodzicielskich mediom internetowym. Młodzi dorośli poszukują odpowiedzi na własne wątpliwości online. Kiedy są rodzicami, w momencie trudności wychowawczych poszukują rozwiązań w zasobach Sieci, dowiadują się o realnych możliwościach reakcji, trafiają na strony specjalistów, czerpią z doświadczeń innych rodziców. Mają szerokie pole wyboru, otwarte zasoby różnorodnych informacji. Dla potrzeb tej publikacji zawężono zakres eksploracji, skupiając się na fanpage'ach adresowanych do rodziców, a działających na Facebooku. Wybór ten motywowany był przede wszystkim popularnością poszczególnych stron, chętnie upowszechnianych przez znajomych młodych rodziców. Pytanie o źródło wiedzy, w przypadku wystąpienia trudności z dziećmi, od dawna towarzyszy wstępnemu rozpoznawaniu potencjału rodzica w pracy indywidualnej².

1 Mam na myśli przede wszystkim książkę A. Faber, E. Mazlish, *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Warszawa 2013. Pierwsze jej wydania pojawiły się w Polsce na początku lat 90., nadal jednak jest to publikacja o ogromnej popularności i niekwestionowany lider na rynku książek dla rodziców.

2 Własna praca badawcza częściowo zawiera materiał pochodzący z indywidualnych sesji coachingowych

Media społecznościowe stały się przestrzenią swobodnej i bezpiecznej dyskusji, wymiany, konstruowania znaczeń związanych z wychowaniem dzieci. Przestrzeń ta jest traktowana przez rodziców jako miejsce czerpania zróżnicowanej wiedzy. Łatwość założenia strony i zarządzania nią sprawia, że wiele osób ma szansę na publiczne dzielenie się swoją działalnością i inspirowanie dyskusji w określonym zakresie. Inni natomiast stają się odbiorcami i wyrażają własne poglądy. Rola i zadania spełniane przez matki i ojców, a także różnorodność możliwości ich realizacji, w naturalny sposób predestynują tematykę rodzicielstwa do szerokiego odzewu.

Pośród wielu popularnych stron dla rodziców, funkcjonujących na Facebooku, wybrane zostały najczęściej powtarzające się i imponujące liczbą uczestników:

Szczesliwa.pl – 172 630 polubień,
Makoweczki.pl – 37 052 polubień,
BlogOJCIEC – 111 920 polubień³.

Każdy z trzech prezentowanych fanpage'ów ma inny charakter i kierowany jest do różnych odbiorców. Przedmiotem zainteresowania badawczego stały się tematy podejmowane przez rodziców prowadzących wybrane strony oraz wypowiedzi odbiorców, także rodziców. Liczba i jakość reakcji staje się w komunikacji tego typu wskaźnikiem siły reakcji na poszczególne treści i może stanowić opis przekonań uczestników.

Analiza treści stron rodzicielskich

Pytanie, które wyznaczyło zakres badania, koncentrowało się na tym, jaki sposób komunikowania się z publicznością był podejmowany przez autorów, w jaki sposób skupiał największą uwagę czytelników i jakiego typu reakcje wzbudzał. Jakie skrypty tematyczne spowodowały najwięcej komentarzy? Charakter wpisu na fanpage'u polega głównie na tym, że wywołuje on zróżnicowane reakcje. Doradcy formułują wskazówki tworzenia postów w następujący sposób:

Żeby zaistnieć na Facebooku, żeby Twoje posty były tu „lajkowane”, by dzielono się nimi dalej ważne jest:

- byś tworzył dobre użyteczne treści (dla ludzi, nie pod wyszukiwarki),
- ważne, by te treści dobrze się czytało,
- dobrze, by były napisane z odrobiną humoru, a może opatrzone zabawnym zdjęciem,
- by to były Twoje własne unikalne treści, przesiąknięte Twoim niepowtarzalnym stylem i osobowością,

i terapeutycznych dla rodziców. Informacje z tego zakresu zostały włączone w obręb publikacji.

³ Dane na dzień: 3.01.2017, g. 13-55.

- najlepiej by zawierały praktyczne wskazówki i porady,
- może napisane w formie listy. Czytelnicy to lubią, chętnie przesyłają je dalej. Może więc wirusowo rozejść się po Facebooku. Listy łatwo się pisze i są dobrze przyswajane przez czytelników.

No a teraz czas stworzyć własnego Fan Page na Facebooku i działać. Choć nie liczę, że w kilka dni dorobisz się setki fanów na FB. No chyba, że dobrze przeszkoliłeś znajomych⁴.

Liczby polubień, podane wcześniej dla określonych wybranych stron, są widocznym wskaźnikiem popularności. Tematyka rodzicielska jest w widoczny sposób potrzebna i przyciąga uwagę szerokiej społeczności na Facebooku. Gromadzi ona społeczności porównywalne z popularnymi stronami polityków i partii politycznych⁵. Oznacza to prawdopodobnie wysoką rangę informacji dla indywidualnych odbiorców. Na tej podstawie można sformułować tezę, że współczesne rodzicielstwo stało się wrażliwe na informacje płynące od innych ludzi, podobnych w swoim zaangażowaniu i rodzaju doznawanych doświadczeń. Czynnikiem skupiającym wokół określonego tematu jest bowiem wspólnota losu, doznań, jednolitość przeżywanych problemów. O ile sens straciło odwoływanie się do dorobku starszych pokoleń, o tyle młodzi rodzice kierują swoje potrzeby poznania tematyki rodzicielskiej ku rówieśnikom – innym rodzicom. Od nich czerpią inspiracje do własnych wyborów.

Charakterystyka: fanpage „Makóweczki” – blog@makoweczki.pl

Prowadząca fanpage mężatka i mama dwójki dzieci definiuje swój blog w kategorii „moda i lifestyle”. Tematyka odnosi się do codziennego życia rodziny, m.in. spraw związku małżeńskiego, podziału obowiązków między rodzicami, zajęć dla dzieci, przygotowywania zdrowych posiłków, wyjazdów rodzinnych, zatrudniania pomocy domowej, zabawek dla dzieci, porad dotyczących wychowania dzieci, rozwiązywania konfliktów między rodzeństwem, kupowania prezentów, przebiegu chorób dzieci itp. Fanpage obejmuje także promowanie produktów firm sponsorujących prowadzenie strony (odkurzacz, mus owocowy), luźno związanych tematycznie z rolą rodzicielską. Tematyka podejmowana na stronie istotnie odnosi się do stylu życia młodej rodziny klasy średniej, ukazuje jej

4 B. Redzimska, *Jak stworzyć fan page Twojego bloga na Facebooku?*, <http://vademecumblogera.pl/2013/08/jak-zalozyc-fanpage.html>, dostęp: 04.01.2017.

5 Porównanie liczby polubień daje bezkonkurencyjne pierwszeństwo fanpage'owi prezydenta RP – 608 943, ale kolejne strony polityków są porównywalne ze stronami rodzicielskimi: R. Petru – 243 738, G. Schetyń – 76 42, R. Trzaskowski – 40 031, K. Pawłowicz – 28 234. Podobnie wygląda liczba polubień oficjalnych, otwartych grup partii politycznych. Fanpage PiS – 174 593, PO – 106 897, .N – 100 034, Razem – 80 547, SLD – 5 222. Wyniki porównań zdają się wskazywać, jak wiele zależy od pasji, z jaką tworzona i prowadzona jest strona. Fanpage prowadzony dla rodziców może osiągać zasięg porównywalny do zasięgu stron politycznych (poza zasięgiem jest jedynie strona prezydenta RP, prawdopodobnie prowadzona przez specjalistów zajmujących się budowaniem wizerunku).

codziennosc, prezentuje dom i jego wyposazenie (ilustrowane na zdjeciach). W pewnym sensie fanpage opisuje standard zycia wlasciwy dla okreslonej grupy spolecznej i typowe dla niej codzienne sprawy rodzinne. Filmy z wakacji pozwalaja na poznanie sposobow spedzania czasu wolnego mlodej rodziny. Sporo miejsca zajmaja posty majace charakter sprawozdan z dialogow w poszczegolnych diadach rodziny, prezentujace refleksje dotyczace rodzinnych procesow komunikacji i ksztaltowanie sie opinii na ich temat. Zyskiwany w ten sposob obraz zycia rodzinnego pozwala w jakimis sensie na posrednia obecnośc w rodzinie i obserwowanie jej dnia codziennego.

Pod postami odbywa sie natomiast dyskusja czytelnikow bloga, przedstawiane sa ich refleksje, opinie, a czasem takze zdania polemiczne. Autorka odnosi sie do tych komentarzy, wpisujac sie w charakterystyczny proces formowania sie „uspoiecznionej opinii” na okreslony temat. Podobne prawo maja poszczegolne osoby dyskutujace pod postem. Zapoznanie sie z materialem poddanym wspolnej, refleksyjnej obróbce oddaje dynamike ksztaltowania sie opinii w danej kwestii, ktora ma w pewnym sensie wspolny charakter, choc jednoczesnie jej tworzenie nastepuje w indywidualnym procesie. Calosc materiału pozwala odbiorcy poznac autorkę fanpage’a i jej rodzinę, daje poczuć sie udziałowcem wspólnych przeżyć, umożliwia przechodzenie przez trudności dnia codziennego w towarzystwie innych ludzi.



A ON WŁAŚNIE WRÓCIŁ Z PRACY.



Charakterystyka: fanpage „Szczesliwa.pl”

Blog został zaliczony przez jego Autorkę do kategorii osobistych. Znajduje się on w pierwszej dziesiątce najliczniej odwiedzanych stron w polskiej blogosferze. W grudniu 2016 roku strona odnotowała 1,7 miliona odsłon, co jest imponującym wynikiem. Zaproszenie dla użytkowników sformułowane zostało w następujący sposób:

Jesteśmy rodziną, która żyje w swoim miejskim tempie i stara się delectować każdą chwilą wraz z naszymi synami.

Slow Life, Slow Food & Slow Family Living – to nasze hasła przewodnie.

Na szczesliwa.pl znajdziesz fragmenty z naszego rodzinnego życia i podróży, moje przemyślenia m.in. traktujące o meandrach macierzyństwa, a także artykuły z zakresu nowych technologii, urody [która jest moim konikiem], gotowania [cały czas uczę się nie przypalać kisielu ;-)], mody [o taaaak!], lifestyle'u, sztuki barmańskiej, oraz recenzje przedmiotów, którymi otaczamy się, dobrze nam służą i możemy je polecić Czytelnikowi⁶.

Treść i tytuł fanpage'a wyraźnie odnoszą się do poszukiwania spełnienia życiowego i zadowolenia poprzez satysfakcjonujący udział w życiu rodzinnym oraz dzielenie się osiągnięciami w tym zakresie z innymi. Celebrowanie codzienności odbywa się przy udostępnianiu pewnych aspektów życia publiczności z Facebooka i pozostawianiu uczestnikom miejsca na dzielenie się własnym doświadczeniem w komentarzach. Poprzez sprzężenie nadawcy i odbiorców następuje wspólne konstruowanie pewnych elementów rzeczywistości, każdy ma możliwość konfrontowania i potwierdzania własnych prawd dotyczących życia rodzinnego, kształtowania ich we wspólnym procesie komunikacyjnym. Autorka posta jedynie wywołuje okolicznościowy temat i czyni rodzaj wprowadzenia do dalszej dyskusji. Pod komentarzami można wyrazić swoje zdanie w formie skrótowej (poprzez polubienie) bądź wypowiedzieć się w pełniejszej formie.

Przykładem tego sposobu wprowadzania w dyskusję jest temat: „Jak uratowaliśmy związek po urodzeniu dziecka”. Autorka w osobistym artykule opowiedziała historię zmęczonej codziennymi obowiązkami pary rodziców, wyczerpanych zarówno pracą zawodową, domowymi obowiązkami, jak i opieką nad dwójką ruchliwych maluchów. Rozwiązaniem dającym ulgę parze okazała się opiekunka, która regularnie dwa razy w tygodniu odciąża rodziców, umożliwia wyjście z domu i celebrowanie niedługiego czasu młodej parze. Autorka tekstu zaznacza wyraźnie, że takie rozwiązanie jest ich własnym dorobkiem, nie jest postulatem dla wszystkich. Zadaniem artykułu jest wywołanie dyskusji.

6 [Szczesliwa.pl](http://szczesliwa.pl), www.facebook.com/Szczesliwa/?fref=ts, dostęp: 21.02.2017.

Tekst zainspirował 517 komentarzy oraz 59 udostępnień. Przykładowa wypowiedź oddaje charakter reakcji uczestników:

Dziś miałam taki dzień, że chciało mi się ryczeć. Miesięczny synek dał w nocy w kość, starszak nie był lepszy. Mimo że serce bolało, oddaliśmy na 3 godz. chłopaków i wyszliśmy do kina i na kawę. Pierwszy raz od bardzo, bardzo dawna. Nawet nie wiesz ile mi to dało:) akumulatory naładowane na nowo⁷.

Popularność tej strony zachęca do analizy fenomenu, który wynika prawdopodobnie z tego, że bezpośrednio odnosi się do doświadczeń uczestników, oddaje i nazywa problemy zbliżonym językiem i daje propozycje rozwiązań, które mogą stać się inspiracją własnych, skutecznych działań. Czytelnik czuje się podmiotowym uczestnikiem dyskusji, jego opinia kształtowana jest w pełnoprawnym akcie konstruowania znaczeń, w którym panuje równość zdań i prawo ostatecznego wyboru rozwiązań.



Źródło: Szczesliwa.pl, www.facebook.com/Szczesliwa/?fref=ts, dostęp: 21.02.2017.

7 Tamże.

Charakterystyka: Blog Ojciec

Młody ojciec, odkrywający świat razem ze swoimi dziećmi. Wierzy, że tak jak dzieci uczą się wielu rzeczy od rodziców, tak rodzice mogą się nauczyć wielu rzeczy od dzieci⁸.

Autor bloga jest ojcem trójki dzieci. Od roku 2014 jego strona jest jednym z najbardziej popularnych blogów rodzicielskich. Imponująca liczba polubień i udostępnień zachęca do analizy tajemnicy popularności i otrzymywanych przez niego nagród. Wczytując się od kilku miesięcy w posty zamieszczane na blogu i reakcje na nie, sądzę, że jest kilka istotnych powodów, dla których przyciąga on uwagę wielu osób.

Po pierwsze, prowadzący blog jest ojcem (nie matką), co prawdopodobnie wywołuje większe zainteresowanie publiczności. Autor, poprzez narracje, pozwala się poznać jako mężczyzna silnie zaangażowany w codzienne życie swoich dzieci, aktywny uczestnik ich codziennych trudności, przyjaciel ich wzrastania i progresji. Posty mają zróżnicowany charakter, są wśród nich zarówno poważne artykuły poruszające kontrowersyjne tematy związane z wychowaniem dzieci (karanie ich, kupno prezentów świątecznych itd.), jak i zdystansowane, ironiczne uwagi stanowiące zapewne wyraz odreagowania emocji wywołanych codziennym zmęczeniem i trudnościami. W taki sposób Autor buduje platformę porozumienia z innymi, w pewnym sensie kształtując dla swoich czytelników terapeutyczną wspólnotę. Blog łączy czytelników narracją doświadczanych przez nich codziennych, podobnych uczuć i przeżyć. Uczą się oni w wypowiedziach pod postami, szukają zrozumienia i współczucia, a czasem są kontrowani przez innych za kontrowersyjne wypowiedzi.

Charakterystyczny dla tego bloga jest rodzaj inteligentnego, czarnego humoru, co prawdopodobnie przyciąga określone grupy uczestników. Kreatywny styl wypowiedzi Autora pobudza do własnych reakcji, wzbudza tworzenie adekwatnych odpowiedzi, aktywności w rodzicielskim autorozwoju. W praktyce tworzenia strony Autor odwołuje się do konstruktywistycznych koncepcji tworzenia rzeczywistości, włącza aktywne doświadczenie uczestnika, któremu pozwala rozwinąć własne opinie. Humor i śmiech otaczają nowe doświadczenie pozytywną aurą, uruchamiając neurobiologiczne warunki do pozytywnego odbioru tak tworzonej wiedzy. Tajemnica popularności bloga tkwi więc w umiejętnie konstruowanym przekazie, opartym na bardzo dobrej znajomości zasad skutecznego uczenia się.

Autor jawi się jako bliski ich doświadczeniom. Nie stroni od demonstrowania momentów własnej słabości, bezradności, choć czyni to właśnie drogą nacechowaną dystansem i poczuciem humoru. Wydaje się, że jest przedstawicielem

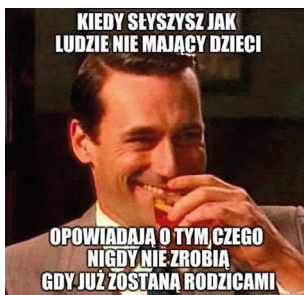
8 K. Nowak, Blog Ojciec, <http://blogojciec.pl>, dostęp: 13.02.2018.

grupy „nowych ojców”, robiących wszystko, co potrafi matka, „a nawet więcej”⁹. Opisy z bloga ilustrują sytuacje, w których czas spędzany przez dzieci z ojcem wydaje się bardzo atrakcyjny, unikatowy i nie do powtórzenia z nikim innym. Niezastępowalność mężczyzny przy dorastaniu dziecka komponuje się w treściach bloga z jego zagubieniem. Ma ono źródło w tym, że jest skazany na projektowanie własnej wizji satysfakcjonującego ojcostwa, nie może się odwołać do tradycyjnego wzorca ojca (zwykle niedostępnego). Ponadto „nowy ojciec” musi się umówić na inny niż tradycyjny udział w wychowaniu dzieci, redefiniować układ z matką dzieci. Platforma fanpage’a umożliwia uczestnictwo w tych procesach szerokiej grupie uczestników, współdoświadczających opisanych procesów. Oczywiście pośród wpisów zdarzają się też negujące. Autor zaznacza jednak, że nie aspiruje do przekonywania wszystkich, co więcej, obraźliwe wpisy są usuwane.

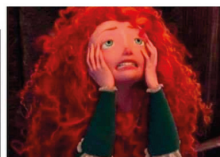
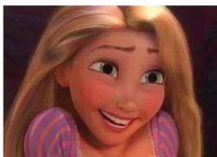
Co interesujące, dominującą rzeszę publiczności stanowią matki, mniej komentarzy jest autorstwa mężczyzn. Sympatię musi więc budzić to, że sam Autor jest ojcem unikalnym, niezbyt częstym reprezentantem świata „nowych ojców”. Zapewne jest figurą odniesienia dla innych młodych mężczyzn, wchodzących w rolę ojca, osobą wzorcową dla autokreacji ich własnej roli. Dla młodych matek jest natomiast obiektem inspirującym do refleksji i, być może, nieco frustrującym w zderzeniu z rolą pełnioną przez ich realnego partnera.



W niektóre dni nie mogę się nadziwić jak wspaniale są moje dzieci. W inne dni całkowicie rozumiem dlaczego niektóre zwierzęta zjadają swoje młode.



Kiedy słyszysz **mamo** pierwszy raz.



Kiedy słyszysz to po raz 734 839



Słuchajmy uważnie, gdy podczas rozmowy nasze dzieci mówią nam różne rzeczy. Nawet wtedy, gdy niektóre wydają nam się małe ważne. To dzięki temu tworzy się więź, która w przyszłości sprawia, że dzieci opowiadają swoim rodzicom o tych wszystkich „wielkich rzeczach” w ich życiu.

Dlaczego? Ponieważ dla dzieci te wszystkie sprawy w ich życiu od zawsze były wielkie.

Źródło: K. Nowak, Blog Ojciec, <http://blogojciec.pl>, dostęp: 21.02.2018.

9 M. Sikorska, *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Warszawa 2009, s. 198.

Wnioski

Rzeczywistość funkcjonowania młodych dorosłych zmusza ich do szukania efektywnych form doskonalenia rodzicielskich kompetencji. Są oni świadomi tego, że nie ma żadnych uniwersalnych prawd wychowawczych, i kieruje nimi potrzeba konstruowania własnych sposobów działania we współpracy z podobnymi sobie, w warunkach społeczności kofiguratywnych. Nie są oni gotowi aprobować gotowych recept, teorii propagowanych przez autorytety; wiedzą, że wiedza ich rodziców ma walor jedynie historyczny. Uczą się we wspólnocie doświadczeń, w aktywnym doświadczaniu, konstruowaniu własnych znaczeń, próbowaniu nowych rozwiązań, dyskutowaniu z innymi. Chcą doświadczać roli rodzica we własnym rozwoju splecionym z rozwojem ich dzieci, ucząc się od siebie nawzajem, w diadzie partnerów. Dzielenie się tym doświadczeniem na blogu bądź fanpage'u umożliwia innym współuczestnictwo, przekazywanie odkrywanej wiedzy, wzajemne inspirowanie, motywowanie do wychowawczej aktywności i poczucia sprawczości. Obraz życia rodzinnego, zyskiwany w kontakcie ze stroną, pozwala w jakimś sensie na pośrednią obecność w rodzinie i obserwowanie jej dnia codziennego. Wszystkie prezentowane blogi pokazują obraz pozytywnego, autokreacyjnego rodzicielstwa, choć pełnego trudnych zadań i wymagającego wielu poświęceń. Żaden z autorów nie odwoływał się do ciemnej strony rodzicielstwa, rozumianego w wymiarze męczeństwa i poświęcania się dla innych.

Wielu rodziców nadal korzysta z publikacji książkowych i prasowych, lecz coraz większe znaczenie w edukowaniu młodych dorosłych mają media społecznościowe. Analiza popularnych treści umożliwia identyfikację potrzeb poznawczych młodych rodziców. Stwarza ją m.in. efektywny przekaz, włączający ich aktywne uczestnictwo, dający przestrzeń do pozytywnego przeżywania roli rodzicielskiej, doświadczania jej autokreacyjnej mocy. Wspólnoty młodych rodziców stają się grupą odniesienia, w której mogą oni uczyć się od siebie nawzajem, razem pokonywać typowe trudności.

Powyższe wnioski skłaniają do wielorakich refleksji. Zadanie projektowania edukacji dla rodziców musiałoby ujmować zaspakajanie zidentyfikowanych powyżej potrzeb. Po pierwsze, wymagałoby rozumienia samej edukacji jako procesu aktywnej autokreacji, czyli na przykład pracy warsztatowej z grupą. Po drugie, osoba prowadząca tak rozumianą edukację musiałaby zrezygnować z roli wiedzącego autorytetu na rzecz roli facylitatora rodzicielskich kompetencji, osoby niedyrektywnej, która potrafi odejść od przekazywania wiedzy na rzecz jej wspólnego, grupowego konstruowania. Najlepiej w tej roli sprawdzi się kompetentny rodzic, rzetelnie wykształcony pedagogicznie i psychologicznie. Po trzecie, wskazane jest odwoływanie się do procesu o jasnym,

pozytywnym zabarwieniu. W tej kwestii atrakcyjne jest podejście sprawcze, traktujące nieuchronne trudności z dziećmi jako wyzwania, zadania rozwojowe dla rodzica, w którym to modelu dziecko w swoistych aktach umożliwia dojrzwianie rodzica. Z założenia traktuje się problematyczne zachowania dziecka jako rodzaj okazji do pracy nad określonym zakresem, a samo dziecko jako ani dobre, ani złe, a jedynie szukające okazji do społecznych epizodów uczenia się. Taki rodzaj założeń pozwala zachować rodzicom neutralność i spokój w podołaniu wymogom roli matki bądź ojca.

Bibliografia

- Faber A., Mazlish E., *Jak mówić, żeby dzieci nas słuchały, jak słuchać, żeby dzieci do nas mówiły*, Wydaw. Media Rodzina, Warszawa 2013.
- Makoweczki.pl, www.facebook.com/makoweczki/?fref=ts, dostęp: 13.02.2018.
- Nowak K., Blog Ojciec, <http://blogojciec.pl>, dostęp: 13.02.2018.
- Redzimska B., *Jak stworzyć fan page Twojego bloga na Facebooku?*, <http://vademe-cumblogera.pl/2013/08/jak-zalozyc-fanpage.html>, dostęp: 4.01.2017.
- Sikorska M., *Nowa matka, nowy ojciec, nowe dziecko, o nowym układzie sił w polskich rodzinach*, Wydaw. Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.
- Szczesliwa.pl, www.facebook.com/Szczesliwa/?fref=ts, dostęp: 21.02.2017.

Parents in social media – the crystallization of meanings that are important in the process of upbringing

Abstract: The dynamics of social changes has made significant transformations in the structures of family life as well as in the conditions of everyday life. In this way, a parental role puts young adults in the face of the challenge of permanent self-creation of motherhood and fatherhood. They need parents' education formatted to the way they use while effective learning. A popular way to find answers to difficult questions are discussions conducted in social media. In questions about popular fan pages and blogs, three of them, very popular and frequently visited ones have been pre-determined. Next, the authors' way of communicating with the website audience was analyzed. On this basis, it was possible to formulate postulates regarding the institutional education of parents which really meets the needs of young parents.

Keywords: parental competences, parents' blogs, parents' education, parents' fan page

Znaczenie komunikacji *interface to interface* dla współczesnej młodzieży

Beata Maj

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Multimedia elektroniczne stały się obecnie przestrzenią realizacji wielu ważnych potrzeb. Potwierdzają to wyniki badań zrealizowanych przeze mnie w 2015 roku wśród studentów Uniwersytetu Wrocławskiego. Młodzież akademicka powszechnie korzysta z multimediów posiadających dostęp do Sieci. Jest to użytkowanie codzienne, często wielogodzinne. Za pośrednictwem multimediów studenci realizują cele informacyjne, edukacyjne, towarzysko-zabawowe i przede wszystkim – komunikacyjne. W codzienności wielu badanych osób środowisko sieciowe wypiera kontakt z klasycznymi mediami: książką, telewizją, prasą czy radiem. Internetowe aplikacje i komunikatory przyspieszają i upraszczają procesy komunikowania się, oferując swoiste poczucie bezpieczeństwa, stąd większość respondentów preferuje ten sposób komunikowania się z innymi. Badana młodzież nie wyobraża już sobie życia codziennego bez dostępu do Internetu i telefonu komórkowego.

Słowa kluczowe: komunikacja interpersonalna, komunikacja zapośredniczona przez media, media elektroniczne, młodzież akademicka, multimedia

Komunikacja *interface to interface* jako komponent naszej codzienności

Multimedia elektroniczne stają się w coraz większym stopniu częścią naszego życia. Dzięki nim doświadczamy swoistego „kurczenia się” rozmiarów świata oraz zacierania granic pomiędzy światem realnym i wirtualnym. Dla zróżnicowanych grup i środowisk społecznych, niezależnie od płci czy wieku, miejsca zamieszkania, wykształcenia, często także statusu ekonomicznego, multimedia typu komputer PC, laptop czy tablet sprzężony z Internetem, telefon mobilny

z dostępem do Sieci stały się cennym źródłem wiedzy użytkowej, przestrzenią edukacyjną, miejscem komunikacji społecznej, ważnym centrum życia towarzyskiego, jak również źródłem codziennej rozrywki. Jako nośniki informacji oraz procesów komunikacyjnych stały się przedmiotami codziennego użytku, bez których trudno sobie wyobrazić już nie tylko współczesnego biznesmena, polityka czy dziennikarza, lecz także przeciętnego obywatela.

Wśród najważniejszych cech elektronicznych mediów, takich jak: cyfrowość, interaktywność, hipertekstualność, wirtualność czy symulacyjność¹, w kontekście podjętej problematyki komunikacji międzyludzkiej szczególnie ważna wydaje się cecha interaktywności. Komunikacja *interface to interface*², dzięki tej właściwości, zbliża się w swym charakterze do form komunikacji bezpośredniej, często ją wypierając, zastępując bądź uzupełniając. Media elektroniczne, oscylując w stronę coraz większej interaktywności, oferują coraz wyższy poziom złożoności relacji z człowiekiem³. Zdaniem wielu badaczy komunikacja zapośredniczona przez nowe media bywa nie osobista, lecz w określonych sytuacjach wręcz hiperosobista. Jest to zależne od oczekiwań oraz zachowań nadawcy i odbiorcy, a możliwe dzięki właściwościom dostępnych kanałów komunikacyjnych. W środowisku sieciowym często szybciej i łatwiej niż w życiu powstają zwarte społeczności, tworzą się intymne związki przyjacielskie, nawiązują romanse. W komunikacji *interface to interface* można szybko osiągnąć stosunkowo dużą zażyłość i intymność, której zdobycie w interakcjach bezpośrednich trwałoby znacznie dłużej lub w ogóle nie byłoby możliwe. Komunikacja zapośredniczona wybierana bywa zatem coraz chętniej, głównie ze względu na uproszczenie procesu komunikacyjnego, wygodę, oszczędność czasu, a także swoiste poczucie bezpieczeństwa i anonimowości, której często nie zapewnia komunikacja *face to face*. Chociaż kontakty i relacje międzyludzkie mają dziś w dużym stopniu właśnie zapośredniczony charakter, dzięki opisanym właściwościom uznaje się je za naturalne, ludzkie; interpersonalne. Świat oferowany i przeżywany za sprawą multimediiów przestaje być rzeczywistością alternatywną – staje się częścią rzeczywistości, w której się poruszamy.

Za sprawą środków komunikacji zapośredniczonej obserwujemy tworzenie się specyficznych wspólnot, nowoczesnych plemion – społeczności wirtualnych, odczuwających specyficzną więź, posługujących się swoistymi kodami językowymi, np. językiem SMS⁴, skrótowcami, uniwerbalizacjami, emotikonami. Zdaniem Barry'ego Wellmana komunikacja za pośrednictwem Sieci tworzy kapitał

1 M. Lister [i in.], *Nowe media. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 25–71.

2 P. Zawojski, *Monitory między nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] *Wiek ekranów. Przestrzenie kultury widzenia*, red. A. Gwóźdź, P. Zawojski, Kraków 2002.

3 B. Siemieniecki, *Media w wymiarze społecznym i indywidualnym*, [w:] *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*, t. 1, red. B. Siemieniecki, Warszawa 2007, s. 59.

4 K. Krzysztofek, *Spółczesność informacyjna a rozwój człowieka*, [w:] *Polska na drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, red. W. Cellary, Warszawa 2002, s. 101.

społeczny w podobnym stopniu, co bezpośrednie spotkania czy rozmowy telefoniczne. Powstający w przestrzeni wirtualnej nowy typ więzi oznacza dodatkową, spersonalizowaną siatkę połączeń, funkcjonującą ponad ograniczeniami czasu i przestrzeni, nakładającą się na wcześniej funkcjonujące sieci⁵. Wyłania się tą drogą nowy typ zbiorowości o charakterze posttradycyjnym⁶.

W przeciwieństwie do mediów tradycyjnych elektroniczne media sprzężone z Internetem umożliwiają równocześnie komunikację porozumiewawczą (*one-to-one*), rozsiewczą (*one-to-many*) i powszechną (*many-to-many*). Określane często metamediami, łączą w sobie cechy komunikacji interpersonalnej i masowej, publicznej i prywatnej.

Tak zmodyfikowana i uproszczona komunikacja, wykorzystująca elektroniczne przekazniki, stała się ulubionym sposobem łączności ze światem. Dotyczy to w szczególności korzystających z niej powszechnie ludzi młodych. Już z raportu „Teens and Social Media”, opracowanego przez naukowców z The Pew Internet & American Life Project w roku 2010, wynika, że dynamicznie wzrasta aktywność młodych ludzi w środowisku sieciowym; szczególnie ulubionym miejscem takiej aktywności stają się portale społecznościowe⁷.

Przesłanki badań nad komunikacją sieciową

Fenomen Internetu oraz sprzężonych z nim przekazników elektronicznych, przenikających w sposób coraz bardziej naturalny do naszej codzienności, stał się przesłanką badań zrealizowanych przeze mnie pod koniec 2015 roku. Ich zasadniczym celem było określenie znaczenia multimediów elektronicznych w różnych obszarach życia młodych ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów komunikacyjnych. Badanie zrealizowałam wśród 120-osobowej grupy młodzieży akademickiej. Materiał zebrałam przy wykorzystaniu techniki wywiadu swobodnego.

Podmiotem badań uczyniłam młodzież, której dorastanie zbiegło się z dynamicznym rozwojem elektronicznych mediów i której przestrzeń życiowa uległa dzięki temu niewyobrażalnemu poszerzeniu. Obcowanie moich respondentów z elektronicznymi mediami rozpoczęło się we wczesnych latach życia, dziś ma charakter codzienny i systematyczny, niekiedy wręcz permanentny. Można śmiało postawić tezę, że dla tej młodzieży nie istnieje już rzeczywistość bez komputerów stacjonarnych, przenośnych, tabletów, smartfonów i Internetu.

5 E. Bendyk, *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Warszawa 2004, s. 166.

6 J. P. Bierówka, *Internet jako źródło postaw prospołecznych*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 3, s. 33.

7 Badania były prowadzone wśród młodzieży amerykańskiej. Nawiązuje do nich w swym artykule Małgorzata Laskowska. Zob. M. Laskowska, *Komunikacja za pomocą social media – możliwości i zagrożenia, zarys problematyki*, [w:] *Komunikacja – (po)rozumienie – obecność społeczna*, red. M. Biedroń, M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2012, s. 29–41.

W interpretacji interesujących mnie zagadnień sięgam do teorii użytkowania i korzyści, która w swym najogólniejszym zarysie poszukuje odpowiedzi na pytania o to, co ludzie robią z mediami, w jaki sposób je wykorzystują. Zasadniczy akcent tej teorii pada na odbiorcę, użytkownika, który przestaje być traktowany jako pasywny obiekt wpływu mediów. Zgodnie z przyjętą perspektywą media jawią się jako instrument w rękach względnie aktywnych i świadomych swych dążeń odbiorców⁸. Sądzę, że za takich właśnie użytkowników uznać można populację młodzieży akademickiej z łatwością pokonującą techniczne bariery posługiwania się coraz to nowszymi mediami, której dzieciństwo i adolescencja przypadły na okres ekspansji nowych mediów, z Internetem i telefonem komórkowym na czele.

Multimedia sprzężone z Siecią jako rzeczywistość poszerzona

Badani przeze mnie studenci korzystają z elektronicznych urządzeń i sprzętów oferujących dostęp do Sieci praktycznie każdego dnia, często przez wiele godzin. Wielu respondentów, jeśli to tylko możliwe, najchętniej nie rozstawaloby się z nimi, o czym świadczą wypowiedzi typu:

Elektroniczne media otaczają mnie ze wszystkich stron. Są nieodzowną częścią mojego życia. Pozwalają usprawniać moje funkcjonowanie w życiu codziennym – zapewniają wygodę, komfort użytkowania, oszczędność czasu, środków pieniężnych itp.

Nie wyobrażam już sobie funkcjonowania bez nowych mediów. Telefon muszę mieć zawsze przy sobie, podobnie jak tablet.

Najważniejszym z multimediów jest dla mnie Internet. Zastępuje mi książki, prasę, telefon, telewizję i radio.

Znaczna grupa respondentów traktuje nowoczesne media jak nieodłącznego wręcz towarzysza codzienności:

Środki komunikowania typu Internet czy telefon komórkowy są w dzisiejszych czasach niezbędne, bez nich bylibyśmy zagubieni, nie potrafilibyśmy najprawdopodobniej odnaleźć się w otaczającej rzeczywistości.

O tym stanowisku młodzieży świadczy także szereg dalszych wypowiedzi typu:

Nie wyobrażam sobie wyjścia z domu bez smartfona. Jest to moje mobilne okno na świat. Zawsze gdy go zapomnę, bezwzględnie muszę po niego wrócić... Jeśli jest to

8 J. Gajda, *Media w edukacji*, Kraków 2005, s. 36.

niemożliwe, cały czas przeżywam niepewność i lęk, że sobie z czymś nie poradzę, bo jestem odcięta od kontaktów i informacji... Przeżywam wtedy straszne katusze.

Urządzenia bazujące na nowoczesnych technologiach i oferujące permanentny kontakt ze światem są przez część respondentów niemalże personalizowane:

Telefon, w którym mam praktycznie Nielimitowany dostęp do Sieci, towarzyszy mi przez cały dzień, noszę go w kieszeni lub w torebce. Gdy kładę się spać, kładę go zawsze obok poduszki.

Dla badanej młodzieży nowoczesne media okazują się szczególnie cenne wówczas, gdy oferują dostęp do Sieci:

Ważny dla mnie jest stały dostęp do Internetu – kiedy nie mam takiej możliwości, czuję, że omijają mnie jakieś ważne sprawy, zarówno w obszarze informacji i wiedzy, jak i komunikacji ze światem, znajomymi, przyjaciółmi, rodziną.

Kontakt ze środowiskiem sieciowym okazuje się u większości respondentów czynnością nawykową, mającą miejsce zazwyczaj od kilku do kilkunastu razy w ciągu dnia i sumującą się w dobowym budzecie czasu do liczby co najmniej kilku godzin. Jest to trend utrzymujący się w populacji młodzieżowej od dłuższego czasu, co potwierdzają wyniki badań zrealizowanych przeze mnie w latach 2008 i 2010⁹. Dla wielu studentów użytkowanie Sieci pozostaje ulubionym sposobem zagospodarowania czasu wolnego, zaznacza się ponadto tendencja do przedłużania pobytu w niej:

Korzystam z Internetu bardzo często. Można powiedzieć, że mnie uzależnia, bo każda czynność na komputerze zaczyna się od przeglądania stron internetowych: wiadomości, Facebooka i włączenia radia internetowego.

Jeśli nie mam alternatywnego zajęcia, mogę siedzieć w Internecie przez wiele godzin.

Wchodzę do Sieci zazwyczaj tylko na chwilę, gdy chcę coś szybko sprawdzić i często nawet nie zauważam, kiedy mija godzina lub dwie.

W środowisku domowym wielu badanych osób Internet jest włączony praktycznie przez cały dzień, co uzasadniają przyzwyczajeniem, wygodą, względami praktycznymi: „Po powrocie z uczelni do domu włączam komputer, który działa aż do momentu pójścia przeze mnie spać”. „Kiedy jestem w domu, komputer jest włączony przez cały czas. Jeśli akurat nic nie czytam lub nic nie oglądam, często leci z niego muzyka”.

9 Według ustaleń z tamtych lat młodzież akademicka przebywała w środowisku sieciowym przeciętnie od 1–2 do 5–6 godzin dziennie. W grupie młodszej wiekowo zdarzali się licealiści przebywający „na łączach” nawet 11–12 godzin dziennie. Zob. B. Maj, *Media elektroniczne jako środowisko komunikacyjne współczesnego człowieka*, [w:] *Komunikacja wobec wyzwań współczesności*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jagoszewska, Toruń 2011, s. 124.

Charakterystyczne jest impulsowe użytkowanie Sieci, co oznacza wielokrotne sięganie do niej w razie potrzeby; popularny jest również tzw. odbiór w tle – filmów czy teledysków muzycznych – gdy monitor komputera traktowany jest jak telewizyjny ekran, respondent zaś zerka nań od czasu do czasu podczas wykonywania różnych domowych czynności.

W badanej grupie tylko pojedyncze osoby wyraźnie zaznaczają swój dystans do świata multimediów i środowiska sieciowego. Doceniając przydatność Internetu na co dzień, traktują go jednak raczej instrumentalnie i z powodzeniem potrafiłyby się obejść bez niego: „Środowisko sieciowe nie jest dla mnie niezbędne, choć bywa cennym uzupełnieniem życia”.

Multimedia stanowią w moim przypadku ogromne ułatwienie w zakupach, usługach bankowych, dostępie do informacji czy komunikacji z innymi. Pomimo tego nie są nieodłącznym elementem mojego życia i w żadnym stopniu nie są wyznacznikiem jego jakości.

Funkcje informacyjna oraz rozrywkowa Internetu

Dla badanego środowiska akademickiego, poza związaną z procesem studiowania funkcją *stricte* edukacyjną, podstawowa okazuje się funkcja informacyjna Internetu – śledzenie na bieżąco aktualnych wydarzeń z kraju i ze świata, korzystanie z serwisów informacyjnych typu onet.pl, interia.pl, wp.pl oraz pozyskiwanie informacji praktycznych, przydatnych w codziennym życiu. Spektrum informacji, po które młodzi ludzie sięgają, jest bardzo szerokie: od informacji na temat studiów i zajęć na uczelni, poprzez wydarzenia kulturalne w mieście, repertuar kin i teatrów, po koncerty i inne imprezy okolicznościowe w miejscu zamieszkania i poza nim, informacje o pogodzie, rozkładach jazdy PKP, komunikacji miejskiej itp. Niezwykle popularne okazuje się odwiedzanie portali „z ciekawostkami i obrazkami”, jak mówią sami zainteresowani. Wśród nich najczęściej wymieniane to: kwejk.pl, demotywatory.pl, bezuzyteczna.pl, mistrzowie.org, dlastudenta.pl, pudelek.pl, kozaczek.pl, zagroszkultury.pl, repostuj.pl. Użytkownicy zyskują tą drogą przekonanie o byciu w centrum wydarzeń, o których pisze się często z przymrużeniem oka, czytają o ważnych i błahych sprawach społecznych i politycznych, dowiadują się o bieżących wydarzeniach i imprezach kulturalnych, interesujących książkach, spektaklach bądź filmach, zyskują cenne informacje o zdrowiu, modzie, urodzie, sięgają także po plotki, sensacje czy skandale z życia gwiazd. Internet okazuje się niezastąpionym poradnikiem, oferującym nieraz gotowe rozwiązania w rozmaitych sferach życia:

Z najprostszym pytaniem, zamiast się zastanowić, sięgamy do wyszukiwarki; nie zmusza nas to do myślenia i kombinowania, lecz podsuwa gotowe rozwiązania.

Coś się popsuje, sięgamy do forum czy poradnika internetowego, zamiast iść do skrzynki z narzędziami, brak pomysłu na obiad – ciach na forum, nie masz się w co ubrać – od razu sprawdzasz strony odzieżowe itd.

Młodzież w większości przyznaje, że korzystanie z Internetowych wyszukiwarek stało się czynnością nagminną, wręcz nawykową. Młodzi ludzie sięgają do nich odruchowo, zarówno wtedy, gdy potrzebują szybkiej pomocy i porady, jak i wtedy, gdy mają poważniejsze dylematy i problemy, np. gdy czekają ich jakieś rozstrzygnięcia lub niecierpiące zwłoki decyzje.

Komputery, zespolone w internetową sieć, środkami nowoczesnej telekomunikacji i teleinformacji łączą i przekształcają treści, formy oraz sposoby korzystania z nich, które znamy z telewizji, radia, porozumiewania się *face to face*, telefonu, video i mediów drukowanych¹⁰. Badana młodzież postrzega Internet w tym właśnie wielofunkcyjnym wydaniu. To głównie za sprawą konwergencji wcześniejszych mediów, ich cyfrowego połączenia w jednej przestrzeni zasoby Internetu okazują się dla respondentów źródłem nie tylko edukacji i informacji, lecz także odpoczynku, rozrywki i dobrej zabawy. Wielu młodych ludzi znacznie ograniczyło swój kontakt z mediami tradycyjnymi:

Najważniejszym z multimediiów jest dla mnie Internet. Zastępuje mi książki, telefon, telewizję, radio i prasę. Jest w nim wszystko, co chcę: muzyka, filmy, bieżące informacje, mniej lub bardziej ambitne artykuły. Przez Internet mogę słuchać radia, sprawdzać wiadomości, pogodę, odwiedzać ulubione miejsca, dzięki kamerom na żywo, a także obejrzeć film.

Duża grupa badanych ceni sobie przede wszystkim możliwość oglądania filmów i seriali (serieleOnline.pl, kinomaniak.tv, seriele.net, ekino.pl, zalukaj.tv, vod.pl):

W Internecie oglądam seriale, filmy, a nawet programy, które „normalnie” można zobaczyć na popularnych kanałach telewizyjnych (tvn24.pl, tvp.pl), przeważnie oglądam seriale w Sieci, niestety nigdy na jednym odcinku się nie kończy. Więc jeśli nie mam chwilowo żadnych obowiązków, potrafię spędzić przy serialach wiele godzin.

Wśród respondentów płci męskiej ulubioną czynnością okazuje się – w czasie wolnym od zajęć lub jako przerywnik w nauce – śledzenie online transmisji ważnych wydarzeń sportowych. Znacząca grupa studentów niezwykle ceni sobie możliwość odtwarzania muzyki, teledysków, nagrań z imprez muzycznych i koncertów: „Codziennie słucham muzyki na YouTube, lubię wynajdywać tam nowe piosenki, które obowiązkowo przesyłam koleżankom. Zawsze wymieniamy się swoimi odkryciami”.

10 M. Sokołowski, *Wielka zmiana czy kontynuacja? W krainie mediów i techny*, [w:] *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku*. Nurty, kategorie, idee, red. M. Sokołowski, Olsztyn 2005, s. 7.

Popularne okazuje się także czytanie internetowych wydań pism i gazet (polityka.pl, wprost.pl, gazeta.pl), ściąganie i czytanie e-booków lub audiobooków (portal chomikuj.pl) oraz śledzenie blogów tematycznych o modzie, urodzie, kulinarnych, dotyczących zdrowego odżywiania i zdrowego trybu życia, blogów „o życiu” pisanych w formie dzienników czy pamiętników, fotoblogów, co należałoby uznać za formę zastępczej partycypacji w życiu społecznym.

Komunikacja *interface to interface* w życiu młodzieży

Niezwykle istotnym aspektem życia studenckiego okazuje się pozostawanie „w kręgu wydarzeń” oraz w stałym kontakcie z innymi. Dlatego najważniejsze dla badanej grupy okazują się walory *strictie* komunikacyjne Internetu. Zdaniem większości badanych studentów – podobnie jak miało to miejsce w moich ustaleniach sprzed kilku lat – podejmowanie aktywności oraz aktów komunikacyjnych online jest równoznaczne z partycypacją w życiu społecznym. Badani studenci podkreślali, że dzięki komunikacji w przestrzeni sieciowej, do której przenoszą często rzeczywiste kontakty i przyjaźnie, doświadczają – nierzadko w sposób zwielokrotniony – poczucia przynależności i wspólnotowości z innymi. Pozwala to na płynne przenikanie się obu światów i przestrzeni komunikacyjnych, co nieraz skutkuje ograniczaniem, w innych przypadkach zaś intensyfikowaniem rzeczywistych kontaktów i spotkań. Ustalenia te prowadzą do wniosku, że respondenci funkcjonują w rzeczywistości poszerzonej – w ich odczuciu nie istnieją wyraźne granice pomiędzy realnością i wirtualnością, oba światy płynnie się przenikają i uzupełniają. Poza kontaktami przebiegającymi w przestrzeni realnej ulubionym miejscem spotkań i komunikacji stały się portale społecznościowe, głównie Facebook i Twitter. Zdaniem badanych „Facebook, Twitter, Nasza klasa, fora internetowe, blogi, Gadu-Gadu czy inne komunikatory lub serwisy społecznościowe zawładnęły Internetem i niepostrzeżenie przeniknęły do naszej codzienności”. Serwisy te stały się przedłużeniem życia, jego problemów i spraw oraz najprostszym antidotum na nudę. Korzystanie z nich jest stale możliwe, gdyż młodzi ludzie nie rozstają się ze smartfonem, zaś nawet kilka wolnych minut prowokuje ich do szukania czegoś, co wypełni czas. Potwierdzają to moje obserwacje prowadzone w różnych miejscach i sytuacjach dnia codziennego: na korytarzach uniwersytetu, w środkach komunikacji miejskiej i poczekalniach urzędów: „Praktycznie wszystkie działania związane z multimediami wykonuję na telefonie. Telefon mam ze sobą wszędzie [...], w telefonie mam nawet rozkład zajęć i rozkład MPK. Nie noszę też zegarka”.

Serwisy społecznościowe pozwalają błyskawicznie przekazywać informacje i „być na bieżąco: Internet, a głównie Facebook jest najszybszym źródłem

komunikacji. Nie wyobrażam sobie dnia bez sprawdzenia tablicy Facebooka". Wydaje się to szczególnie ważne dla młodzieży studiującej, która przyznaje, że wiele ważnych spraw i ogłoszeń dociera do niej tą właśnie drogą. Serwisy społecznościowe są także najprostszym sposobem pozostawania w centrum życia towarzyskiego: „Na Facebooku jestem codziennie, rozmawiam ze znajomymi, komentuję linki i zdjęcia, lajkuję. Plotkowanie na Facebooku stało się moim ulubionym zajęciem". Młodzież przynajmniej podtrzymuje tą drogą, a nierzadko także poszerza, spektrum swoich kontaktów i znajomości: „Myślę, że dziś trudno byłoby być uczestnikiem jakiegokolwiek grupy bez profilu na Facebooku i komunikatorów". W sposób zbliżony do innych popularnych komunikatorów (typu GG) działa na tym polu reguła tzw. hemofilii, oznaczająca, że ludzie podobni trzymają się razem i kontaktują z osobami podobnymi do siebie". Serwis traktowany jest przez młodzież przede wszystkim jako przedłużenie studenckich oraz prywatno-domowych interakcji, rzadko stanowi jednak miejsce, w którym można się „totalnie zrelaksować i poczuć naprawdę sobą". Podobnie jak sięganie do internetowych wyszukiwarek, także korzystanie z Facebooka i innych portali społecznościowych stało się w przypadku wielu respondentów czynnością nawykową:

Codziennie oczywiście muszę sprawdzić Facebooka. To właśnie ta zakładka jest u mnie cały czas włączona. Mam wybrany zestaw stron, na które zaglądam każdego dnia: facebook.pl, chomikuj.pl, onet.pl, poczta oczywiście, portale typu pudelek.pl, serialeOnline.pl, kinomaniak.pl, kwejk.pl, demotyatory.pl... Często także korzystam z YouTube.

Instagram i Facebook jest przeze mnie odwiedzany kilka albo kilkanaście razy dziennie.

Multimedia mnie otaczają i uważam, że bardzo ułatwiają życie. Choć oczywiście Facebook często zabiera mi czas, ale to już kwestia indywidualnego wyboru... To moja dobrowolna decyzja.

Młodzi użytkownicy wskazują ponadto na korzystanie z takich aplikacji i komunikatorów, jak: Messenger, Snapchat, Instagram, WhatsApp oraz Skype, które w znacznym stopniu uzupełniają potrzebę powiązań społecznych i pozwalają konstituować stosunkowo trwałe układy i społeczności: „Najważniejsza jest dla mnie możliwość komunikowania się z innymi – tu pomaga mi Messenger. Staram się nie marnować życia na bezsensowne i bezproduktywne surfowanie po Internecie"; „Instagram i Facebook jest przeze mnie odwiedzany kilka albo kilkanaście razy dziennie"; „Nagminnie używam takich aplikacji, jak Instagram czy Snapchat. Każdego dnia przeglądam je i wystawiam tam zdjęcia i filmiki.

11 Zob. np. E. Bendyk, *Gadu-Gadu, czyli natychmiast w Sieci*, „Polityka” 2007, nr 39 (dod. „Niezbędnik Inteligenta”), s. 18–21.

Szczerze mówiąc, weszło mi to w nawyk”; „Instagram, Facebook jest przeze mnie odwiedzany kilka albo kilkanaście razy dziennie”; „Mój telefon komórkowy ma stały dostęp do Internetu. Dzięki temu mogę korzystać z wielu aplikacji mobilnych czy komunikatorów, takich jak Instagram, WhatsApp czy Snapchat”. Ze względu na dewizę, że „życie jest zabawniejsze, kiedy żyjesz chwilą”, szczególnie dużą popularnością cieszy się Snapchat: „Poprzez Snapchat dzielę się z przyjaciółmi wrażeniami z danej chwili. Czasem zdjęcia wysyłam też poprzez Messengera. Raz na jakiś czas udostępniam fotografie na Instagramie; częściej jednak oglądam niż sam wrzucam”; „W Snapchacie wystawiam zdjęcia, dzieląc się swoim życiem i emocjami z innymi”.

Część respondentów zwraca jednak uwagę na to, że sieciowe aplikacje wymuszają „życie na pokaz”. Robiąc *selfie*, często czujemy się przymuszeni do udawania, że jesteśmy zdrowi, szczęśliwi i w pełni sił witalnych. Taki wizerunek jest zgodny z oczekiwaniami sieciowych odbiorców. Dlatego część respondentów podchodzi do zjawiska z dużym sceptycyzmem: „Ludzie dodają tam różne zdjęcia tylko dla like’ów, bez ograniczeń dzielą się swoim życiem prywatnym. Czy każdy człowiek jest aż tak szczęśliwy? Z pewnością nie jest, zgrywają tylko pozory”.

Z drugiej strony, znaczny odsetek respondentów przyznaje, że „dał się wkręcić” i obecnie „bardziej żyje w Sieci niż poza nią”. Takie osoby wszystko starają się dokumentować i na bieżąco wrzucać do Sieci. Można powiedzieć, że udany wypad w góry, świetna impreza lub uroczysty obiad z rodziną nie liczą się bez zdjęcia na Instagramie czy Snapchacie, podobnie jak wieczorne bieganie bez publicznego raportu na Endomondo. Skłania to do refleksji, że rozmaite sieciowe aplikacje i gadżety stały się dziś trwałym elementem młodzieżowego stylu życia.

Młody człowiek staje się członkiem wirtualnych społeczności także poprzez aktywną obecność w życiu innych osób. Wielu respondentów preferuje wręcz taką formę partycypacji i komunikacji: „Większość moich rozmów odbywa się wirtualnie, gdzie każdy żyje i opisuje swoje życie”. Ważne jest, w ich mniemaniu, dawanie partnerom wirtualnych interakcji informacji zwrotnych o naszej obecności w ich życiu – w postaci polubień czy komentarzy.

W niektórych przypadkach ten zastępczy sposób partycypacji w świecie jest z pewnością przesadny i może budzić niepokój: „Często zamiast wyjść gdzieś ze znajomymi się rozerwać, wolę posiedzieć w domu przed komputerem i pooglądać nowe zdjęcia znajomych lub porozmawiać w Sieci z ludźmi, których dawno nie widziałam”; „Mam mnóstwo znajomych w przestrzeni wirtualnej i tym kontaktom poświęcam mnóstwo energii i czasu, jednak wyraźnie rzadziej wychodzę teraz z domu, bardzo rzadko umawiam się na spotkania z przyjaciółmi, prawie wcale nie rozmawiam z domownikami”. Część młodych ludzi, nagminnie korzystająca z komunikacji zapośredniczonej, zaniedbuje sferę komunikacji bezpośredniej, stając się niepostrzeżenie coraz bardziej

ubogimi w rzeczywiste powiązania społeczne, co może nieść realne zagrożenia i szkody (mówi się często o syndromie społecznego błędnego koła czy wtórnej nieśmiałości). Nagminne korzystanie z komunikacji sieciowej może niepostrzeżenie prowadzić do uzależnienia:

Mam Facebooka i gdy chcę się uczyć, muszę go wyłączyć, gdyż potrzeba odświeżania go co chwilę jest zbyt duża. Nie można się skupić na czytaniu, pisaniu czy uczeniu czegoś, jeśli Facebook jest otwarty. [...] nie mam ani Twittera ani Instagrama czy innych komunikatorów, bo wiem, że też bym się łatwo uzależniła.

Niektórych młodych ludzi, nastawionych do omawianych kwestii bardziej sceptycznie, zaczynają irytować problemy związane np. z obecnością na Facebooku: ciągle zabieganie o „lajki”, komentowanie zdjęć profilowych czy przenoszenie do Sieci uczelnianych klik i paczek. Kolejna kwestia dotyczy zbyt dużej otwartości sieciowej komunikacji, poprzez którą zdaje się zupełnie zanikać sfera intymna, przestrzeń życia prywatnego: „Każdy chce wiedzieć ze szczegółami, co się dzieje u innych, wścibskość jest wszechogarniająca i coraz bardziej uciążliwa. W takiej przestrzeni coraz trudniej się zrelaksować i być naprawdę sobą”.

Część respondentów, m.in. ze wspomnianych względów, zaczyna przerzucać się na Twittera, który zyskał już dużą popularność w krajach zachodnich: „Twittera używam na razie do śledzenia życia politycznego. Zdarza mi się obserwować różnych publicystów”. Wypowiedź ta jest ilustracją (r)ewolucji dokonującej się bezustannie w Sieci, w której – w sposób impulsowy i ekspansywny – pojawiają się i rozwijają nowe aplikacje, komunikatory i portale, zyskujące coraz szersze grono zwolenników i wypierające wcześniej powstałe serwisy czy komunikatory (jak: Nasza Klasa, Gadu-Gadu czy Skype).

Uogólnienia i wnioski

We współczesnym świecie, dzięki rozpowszechnieniu globalnej sieci internetowej, w sposób niewyobrażalny wzrosło znaczenie kontaktów zapośredniczonych. Komunikacja *interface to interface* stała się ważnym uzupełnieniem styczności bezpośrednich, kontakty tego rodzaju uznano zarazem za naturalne, ludzkie. Znaczący przedmiot utrzymują, że komunikacja w Sieci tworzy w bardzo podobnym stopniu kapitał społeczny, jak bezpośrednie spotkania czy rozmowy telefoniczne. Powstający w przestrzeni wirtualnej nowy typ wspólnotowości i więzi oznacza dodatkową spersonalizowaną siatkę połączeń, funkcjonującą ponad ograniczeniami czasu i przestrzeni, nakładającą się na wcześniej funkcjonujące sieci interakcji społecznych. Dla ludzi młodych, odnajdujących się bez problemu w dwóch równoległych światach i wymiarach komunikacyjnych, granice świata

wirtualnego i realnego stają się płynne i coraz bardziej umowne – powstaje nowa przestrzeń życia określana mianem rzeczywistości poszerzonej.

Pomimo dostrzegania przez badaną młodzież akademicką pewnych niedogodności i ograniczeń sieciowej komunikacji stała się ona dla niej czynnością naturalną, nawykową, występującą w codzienności młodych ludzi z dużą regularnością i intensywnością. Kierunek zachodzących przemian wydaje się nieodwracalny, co ilustrują wypowiedzi typu: „Media są ważnym komponentem mojego życia i mojego dnia. Nie wyobrażam go sobie bez Internetu i telefonu”; „Multimedia otaczają człowieka niemal zewsząd, stały się jakby częścią społeczeństwa”; „Postęp cywilizacyjny zmienił listy w maile i sms-y, a kontakty bezpośrednie w rozmowy na Messengerze czy innych komunikatorach”.

Bibliografia

- Bendyk E., *Antymatrix. Człowiek w labiryncie sieci*, Wydaw. W.A.B., Warszawa 2004.
- Bendyk E., *Gadu-Gadu, czyli natychmiast w Sieci*, „Polityka” 2007, nr 39 (dod. „Niezbędnik Inteligenta”).
- Bierówka J.P., *Internet jako źródło postaw prospołecznych*, „Studia Socjologiczne” 2007, nr 3.
- Gajda J., *Media w edukacji*, Impuls, Kraków 2005.
- Krzysztofek K., *Spółeczeństwo informacyjne a rozwój człowieka*, [w:] *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, red. W. Cellary, Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Warszawa 2002.
- Laskowska M., *Komunikacja za pomocą social media – możliwości i zagrożenia, zarys problematyki*, [w:] *Komunikacja – (po)rozumienie – obecność społeczna*, red. M. Biedroń, M. Wawrzak-Chodaczek, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Lister M. [i in.], *Nowe media. Wprowadzenie*, tłum. M. Lorek, A. Sadza, K. Sawicka, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Maj B., *Media elektroniczne jako środowisko komunikacyjne współczesnego człowieka*, [w:] *Komunikacja wobec wyzwań współczesności*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, I. Jagoszewska, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Siemieniecki B., *Media w wymiarze społecznym i indywidualnym*, [w:] *Pedagogika medialna. Podręcznik akademicki*, t.1, red. B. Siemieniecki, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Sokołowski M., *Wielka zmiana czy kontynuacja? W krainie mediów i techn*, [w:] *U progu wielkiej zmiany? Media w kulturze XXI wieku. Nurty, kategorie, idee*, red. M. Sokołowski, Kastalia, Olsztyn 2005.
- Zawojski P., *Monitory między nami. O byciu razem i osobno w cyberprzestrzeni*, [w:] *Wiek ekranów. Przestrzenie kultury widzenia*, red. A. Gwóźdź, P. Zawojski, Rabid, Kraków 2002.

The importance of online communication for contemporary youth

Abstract: The electronic multimedia became the area, where various important needs are fulfilled. It is confirmed by my research carried out in the year 2015 on a group of students of the University of Wrocław. The multimedia with access to the net are widely used by academic youth. They are used daily, many hours a day. Via multimedia students fulfill their informational, educational, social and communicational aims. In everyday lives of many people undergoing the research, the network environment suppresses contact with such classical media as: books, television, press or radio. Due to the fact that Internet applications and communicators accelerate and simplify processes of communication, the majority of respondents prefer this method of communication with other people. Online communication creates opportunity for a participation in the social life for the research group. The researched youth cannot even imagine their lives without the Internet and mobile phone.

Keywords: academic youth, electronic media, interpersonal communication, mediated communication, social media

Portale społecznościowe do wymiany plików a piractwo medialne

Julitta Koćwin

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Piractwo medialne własności intelektualnej (chronionej prawami autorskimi) jest obecnie integralną częścią kultury masowej. Cyfryzacja kultury zwiększa rolę Internetu jako środka ułatwiającego dostęp do jej treści. W Sieci funkcjonuje coraz więcej witryn służących do pobierania i udostępniania plików multimedialnych, a nielegalny dostęp do tego rodzaju treści staje się lukratywnym biznesem. Praktyka ta powoduje problemy z opłacalnością produkcji filmowych i muzycznych, wydawania książek, jak również z wynagrodzeniami autorów. Kompleksowa prezentacja wyników badań opisuje charakter piractwa medialnego oraz zasady działania najpopularniejszych portali udostępniania plików, a także analizuje skuteczność środków zapobiegających piractwu. Ostateczne wnioski wskazują na rozmiar zjawiska piractwa i słabe perspektywy powstrzymania tej praktyki, zwłaszcza że obecne przepisy interpretują je w różny sposób.

Słowa kluczowe: hosting plików, piractwo multimedialne, serwisy społecznościowe, sharing, udostępnianie

Wstęp

Piractwo medialne dorobku twórczego (chronionego prawem autorskim) jest nieodłącznym elementem kultury masowej. W czasach, gdy nie istniał jeszcze powszechny dostęp do Internetu, piractwo z powodzeniem prosperowało na pchlich targach, bazarach, na rogach ulic, rozpowszechniane dzięki tzw. marketingowi szeptanemu.

Współczesnym trendem, od przełomu XX i XXI wieku, jest sytuacja, w której wraz z cyfryzacją kultury rośnie znaczenie Internetu ułatwiającego dostęp do jej treści. W Sieci egzystuje wiele portali upowszechniających wszystko, co jest popularne i cieszy się masowym zainteresowaniem. Internet wyewoluował,

rozwinął się, jest nie tylko niczym nieograniczonym źródłem wiedzy czy też otwartym zbiorem treści multimedialnych, lecz także – dzięki powstaniu różnych portali społecznościowych – miejscem zawierania znajomości z innymi użytkownikami. W rozmaitych serwisach społecznościowych internauci wymieniają się ulubioną muzyką, filmami, gramy, książkami, oprogramowaniem komputerowym, grafiką, interesującymi zdjęciami oraz wieloma innymi rzeczami.

Piractwo medialne jest trwałym elementem internetowej egzystencji, o czym świadczy spora popularność portali społecznościowych umożliwiających wymianę i pobieranie plików. W większości przypadków walka z piractwem medialnym nie ma sensu, gdyż w miejsce zamykanych witryn natychmiast pojawiają się nowe, udostępniające te same materiały, dodatkowo walka ta jest czasochłonna i bardzo kosztowna, a mimo to nielegalnych kopii nie ubywa.

Usługi nielicencjonowanego dostępu do treści są znakomicie zorganizowane oraz prowadzone w celu czerpania korzyści finansowych. Piractwo internetowe nie zaistniałoby bez odpowiedniej infrastruktury. Większość serwisów współpracuje z instytucjami, które ułatwiają finansowanie działalności pirackiej, takimi jak banki, systemy elektronicznych płatności, operatorzy komórkowi oraz reklamodawcy. Należy zatem odróżnić piractwo komercyjne, traktujące wymianę plików między internautami jako korzystne źródło dochodu, które na pewno jest działalnością bezprawną, od dzielenia się treściami medialnymi między internautami w ramach portali społecznościowych.

Piractwo medialne jest niezwykle kontrowersyjnym zagadnieniem, gdyż z jednej strony jest społecznie akceptowane, a z drugiej wywołuje potępienie, co wynika ze sprzeczności interesów, tj. wolnego dostępu do własności intelektualnej lub jej ochrony i udostępniania za zgodą autora bądź producenta. W wielu przypadkach osoby piętnujące pobieranie plików z Sieci same często je ściągają. Można zatem przyjąć dwie płaszczyzny analizy tego problemu: piractwo jest zjawiskiem negatywnym albo dzięki piractwu upowszechniana jest kultura, co wydaje się zjawiskiem pozytywnym. Ze względu na zróżnicowane podejście społeczeństwa do podjętej kwestii badań w artykule starano się wyjaśnić następujące kwestie:

1. Czy portale społecznościowe przyczyniają się do propagowania piractwa internetowego?
2. Gdzie jest granica pomiędzy dozwoloną wymianą plików między znajomymi a piractwem? Jak należy definiować pojęcie znajomego w dzisiejszych czasach?
3. Kim jest pirat? Czy każdy internauta ściągający pliki z Sieci jest piratem? Gdzie leży granica między zwykłym czerpaniem korzyści z dóbr kultury a piractwem?
4. Czy walka z piractwem ma sens?

Treść opracowania została podzielona na trzy części. W pierwszej omówiono, na czym polega piractwo medialne, a także rolę serwisów społecznościowych. W drugiej części przeanalizowano najpopularniejsze serwisy do wymiany plików, grupując je w różne kategorie w zależności od formy wymiany plików. W trzeciej zaś zwrócono uwagę na to, że mimo krytyki piratów przez poszczególne wytwórnie fonograficzne, kupują oni więcej niż osoby korzystające tylko z legalnych źródeł, a także na to, że walka z tym procederem nie ma sensu, gdyż na miejsce jednego zamkniętego portalu pojawiają się następne. W zakończeniu zwrócono uwagę na skalę tego zjawiska, jak również na brak szans jego powstrzymania, zwłaszcza że w obowiązujących przepisach prawnych istnieje różna interpretacja tej sytuacji¹.

Piractwo medialne i portale społecznościowe

W polskim ustawodawstwie brak jest prawnej definicji piractwa medialnego. W literaturze można zaś znaleźć wiele różnych definicji tego zjawiska. Najczęściej piractwo medialne (w tym komputerowe) jest definiowane jako działalność polegająca na nielegalnym kopiowaniu i posługiwaniu się własnością intelektualną (programami komputerowymi, gramami, filmami, muzyką itp.) bez zgody autora lub producenta i bez uiszczenia odpowiednich opłat. Nie każdy rodzaj piractwa daje jednak takie same korzyści. Programy komputerowe prawo chroni lepiej niż treści multimedialne (muzykę lub film).

W Polsce korzystanie z serwisów internetowych zawierających nielegalne treści video, muzykę czy pirackie oprogramowanie jest powszechne. Według raportu Pricewaterhouse Coopers (PwC) w naszym kraju z serwisów oferujących nielegalne treści video korzysta 7,5 mln internautów. Od 29% do 49% z nich zapłaciło przynajmniej raz za dostęp do nielegalnych treści multimedialnych w takich serwisach². Skala piractwa programów komputerowych jest porównywalna.

Po raz pierwszy, w obecnym ujęciu, termin *serwisy społecznościowe* zaistniał w Stanach Zjednoczonych w latach 50. ubiegłego wieku. Autor terminu, prof. John Barns, zdefiniował „serwisy społecznościowe jako grupę około 100–150 osób połączonych wspólnym zadaniem, pracą czy hobby”³. Nikt nie przewidywał wówczas, że dzisiejsze popularne serwisy pozyskają miliony użytkowników.

1 W artykule wykorzystano dane z prowadzonych przez autorkę badań.

2 Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce, 2014, s. 1, 32, www.pwc.pl/pl/publikacje/piractwo/analiza_wplywu_zjawiska_piractwa_tresci_wideo_na_gospodarke_w_polsce_raport_pwc.pdf, dostęp: 18.12.2016.

3 J. Hetman, *Modele serwisów społecznościowych*, Warszawa 2009, s. 4, www.web.gov.pl/g2/big/2010_02/fe231c-5914c783f94d682ba79379bac8.pdf, dostęp: 11.12.2016.

Pierwsze portale społecznościowe powstały w Stanach Zjednoczonych w połowie lat 90. XX wieku i skierowane były do określonych, mocno powiązanych ze sobą grup społecznych. Dawały użytkownikom możliwość kontrolowania listy znajomych, dodawania nowych osób, wysyłania do nich wiadomości itp. Z czasem powiązania między użytkownikami różnych portali rozwijały się, uczestnicy zaczęli decydować o tworzeniu nowych grup, które łączyły wspólne zainteresowania bądź doświadczenia. Obecnie portale społecznościowe są prawie całkowicie kontrolowane i współtworzone przez użytkowników, tj. grupy osób o podobnych zainteresowaniach, lub przez osoby, które się znają. To oni tworzą ich zawartość, piszą recenzje, komentują wpisy innych. Prostą wymianę informacji między użytkownikami zastąpiły z czasem rozmowy prowadzone na żywo z użyciem komunikatorów. Wymiana plików stała się codziennością⁴.

Celem portali społecznościowych jest umożliwienie kontaktów i zawieranie nowych znajomości między użytkownikami (poprzez czaty, komunikatory, fora, listy dyskusyjne, blogi, prywatne wiadomości itp.), dzielenie się informacjami, zainteresowaniami, podejmowanie wspólnych projektów. Serwisy społecznościowe mogą mieć charakter otwarty, co oznacza, że każdy może w nich założyć konto (tzw. *external social networking* lub *ESN*), albo zamknięty, wówczas aby móc skorzystać z danego serwisu, potrzebne jest zaproszenie od jego użytkownika (tzw. *internal social networking* – *ISN*, np. kiedyś grono.net lub linkedin.com albo serwisy w wersji testowej lub beta). Nowym zjawiskiem jest powstawanie serwisów o charakterze elitarnym, o ograniczonym dostępie.

Portale społecznościowe można podzielić na trzy grupy:

1. dla konkretnych grup społecznych (np. dla pracowników – Goldenline.pl, LinkedIn.com, dla uczniów – Nasza-klasa.pl, dla wszystkich internautów – Facebook.com, Twitter, Google+, Grono.net),
2. nastawione na treści dostarczane przez użytkowników (Fotka.pl, YouTube.pl, Flickr, Wrzuta.pl, Wykop.pl),
3. branżowe i tematyczne (np. dla lekarzy – Konsylium24.pl itp.)⁵.

Zjawisko wymiany informacji na portalach społecznościowych budzi duże zainteresowanie. Serwisy społecznościowe są podobne do modelu sieci komputerowej – tworzą je grupy osób połączonych i zorganizowanych, które jednoczą relacje, takie jak przyjaźń, wymiana informacji, wspólny interes. Dla użytkowników duże znaczenie ma trwały dostęp do profilu oraz rozwój relacji z innymi użytkownikami za pomocą dostępnych narzędzi technicznych.

4 M. Małecka, B. Małecki, *Analiza rozwoju portali społecznościowych w Internecie*, Warszawa 2008, s. 4–5, www.web.gov.pl/gz/big/2009_03/4b73f7a761bf29569a4114ad53b7b8d9.pdf, dostęp: 10.11.2016.

5 A. Leniek, *Serwis społecznościowy lub portal społecznościowy*, 17.12.2007, www.i-slovník.pl/2559,serwis-spolesznosciowy-lub-portal-spolesznosciowy/, dostęp: 9.12.2016.

Serwisy społecznościowe możemy także podzielić ze względu na zawarte na nich informacje:

1. Social Filtering (SF) – strony społecznościowe dające możliwość swobodnej, nieskrępowanej rekomendacji lub rankingu produktów, co odróżnia je od serwisów sprzedażowych, w których dominuje sztywny system oceny produktów i preferencji;
2. Social Libraries (SL) – platformy wymiany informacji o kolekcjach książek, płyt, plików itp.;
3. Social Network Analysis (SNA) – portale funkcjonujące w oparciu o rozległość i jakość relacji, komunikacji i interakcji między ludźmi i grupami, o charakter więzi społecznych w obrębie społeczności, mające znaczenie w kształtowaniu przekonań, zachowań i doświadczeń, rozprzestrzenianiu się wiadomości i wymiany informacji w kręgu osób tej społeczności⁶.

Serwisy społecznościowe skupiają się nie tylko na hobby i rozrywce, lecz także są bardzo popularnym narzędziem do wymiany informacji, które dzisiaj mają duży wpływ na prywatne życie ich użytkowników.

Przedmiotem prezentowanych badań jest drugi typ portali, tj. strony do wymiany plików, ponieważ to one w większości przypadków uczestniczą w procedurze nielegalnej wymiany treści, a ich właściciele czerpią ze swojej działalności korzyści.

Należy jednak podkreślić, że zgodnie z art. 23 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych:

bez zezwolenia twórcy wolno nieodpłatnie korzystać z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego użytku osobistego. Zakres własnego użytku osobistego obejmuje krąg osób pozostających w związku osobistym, w szczególności pokrewieństwa, powinowactwa lub stosunku towarzyskiego⁷.

Oznacza to, że prawo nie zabrania pożyczać lub dzielić się zakupioną książką, płytą czy plikiem wśród grona przyjaciół i znajomych. Powszechnie, w tradycyjnym ujęciu uznaje się, że znajomymi są osoby, które łączą (choć niekoniecznie) wspólne zainteresowania, gust muzyczny, filmowy, pochodzenie, a przede wszystkim chęć spędzania razem czasu, wymienienia się poglądami i opiniami, a także spotkania się. W czasach istnienia portali społecznościowych, na których każdy ma tysiące znajomych, definicja ta jest jednak wieloznaczna. Pojawienie się Internetu i powstanie portali społecznościowych spowodowało, że nie wiadomo, jak definiować to pojęcie w cyberprzestrzeni.

W wielu przypadkach sami prawnicy mają problem ze zdefiniowaniem pojęcia stosunku towarzyskiego w Internecie. Zdaniem niektórych z nich powszech-

6 J. Hetman, dz.cyt., s. 4.

7 Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83.

nie prowadzona korespondencja na portalach społecznościowych, w której biorą udział wszyscy „znajomi” niezależnie od relacji z nimi (bliskiej lub dalszej), osobistej lub tylko wyłącznie „internetowej”, nie jest stosunkiem towarzyskim. Z drugiej strony, art. 23 wspomnianej już ustawy nie wyklucza indywidualnej korespondencji i wymiany plików ze ściśle określoną osobą lub grupą znajomych w świecie rzeczywistym⁸.

Najbardziej popularne portale do wymiany i dzielenia się plikami

Czasy, w których Internet służył głównie do zdobywania informacji, należą już do przeszłości. Obecnie Sieć wykorzystywana jest w dużym stopniu jako narzędzie pozwalające na przesyłanie dużej ilości danych. Pobieranie kopii filmów, muzyki, gier czy programów komputerowych stanowi istotną część transferu w Sieci. Wymiana plików w Internecie kojarzy się przeważnie z piractwem⁹. Większość portali internetowych oferuje dostęp do pirackich treści i czerpie z nich korzyści, np. pobiera opłaty za ściągane pliki, sprzedaje na nich powierzchnię reklamową, aprobując w ten sposób piractwo. Niezależnie jednak od aspektów prawnych dla zrozumienia istoty piractwa medialnego należy przedstawić najpopularniejsze sposoby dzielenia się plikami przez internautów, z wykorzystaniem różnych typów portali społecznościowych.

Sieć P2P

Sieć Peer to Peer jest najbardziej popularnym sposobem wymiany danych i docierania do poszukiwanych treści. Tworzą ją strony internetowe umożliwiające wyszukiwanie plików w sieci *peer to peer* (P2P), korzystających z protokołu BitTorrent, tj. protokołu wymiany i dystrybucji plików. Nie używa on centralnego serwera, lecz pobiera fragmenty pliku jednocześnie od wielu użytkowników Sieci, wykorzystując magnet link. Celem BitTorrenta jest odciążenie łącz serwerów udostępniającego pliki. Serwisy te nie „hostują” żadnych plików, udostępniają jedynie linki do pewnych zasobów w formie plików torrent, zawierających informacje umożliwiające ściągnięcie konkretnych danych. Pliki te udostępniane są przez liczne serwisy internetowe. Niektóre serwisy wymagają płatnej rejestracji. Do najpopularniejszych programów korzystających z protokołu BitTorrent

8 Zob. M. Fydrych, *Relacja z konferencji „Nowoczesne prawo autorskie” 11–12 marca 2013 r.*, 22.03.2013, www.prawoautorskie.pl/aktualnosci/id48,Relacja-z-konferencji-Nowoczesne-prawo-autorskie-11-12-marca-2013-r.htm?print=1, dostęp: 18.12.2016.

9 Zob. Ł. Michalik, *P2P, P2M, FTP... Najlepsze sposoby wymiany plików w sieci*, www.gadzetomania.pl/13412,p2p-p2m-ftp-najlepsze-sposoby-wymiany-plikow-wsiec, dostęp: 8.12.2016.

zalicza się: Azureus Vuze, uTorrent, BitComet, BitLord, qBittorrent, Deluge, FrostWire, Transmission, BitTorrent i Free Torrent Download.

Specyfiką tego typu sieci jest jednoczesne pobieranie i udostępnianie tego samego pliku, co z punktu widzenia prawa jest przestępstwem, mimo że internauta nie czerpie żadnych korzyści z „rozpowszechnia” pliku. Ten typ usługi oferowały kiedyś popularne portale Napster i Kazaa, które wykorzystywały centralne serwery, w wyniku czego łatwo było je zamknąć. Napster początkowo był tylko platformą do wymiany plików P2P, lecz kiedy użytkownicy zaczęli udostępniać tam pliki muzyczne, stał się najpopularniejszym miejscem darmowego pozyskiwania utworów muzycznych. W 2001 roku portal Napster musiał zapłacić 36 mln dolarów kary za naruszenie praw autorskich, rok później strona została zamknięta. Obecnie portal Napster działa legalnie jako portal muzyczny, przyjąwszy postać płatnego serwisu¹⁰.

Obecnie najbardziej popularną stroną, z której można pobierać pliki torrent, jest The Pirate Bay („Zatoka Piratów”), uruchomiona na początku 2004 roku przez szwedzką organizację Piratbyrå. The Pirate Bay pojawiła się mniej więcej w czasie „upadku” Napstera, oferując wymianę między internautami nie tylko muzyki, lecz także wszelkich plików multimedialnych, tj. filmów, seriali, programów telewizyjnych, gier komputerowych. Próby zamknięcia serwisu za każdym razem przynoszą odwrotne do zamierzonych skutki. Po pierwszej próbie zamknięcia „Zatoki Piratów”, podjętej przez szwedzki rząd, ta wznowiła działalność w ciągu trzech dni, dodatkowo po ataku medialnym na jej działalność przybyło jej jeszcze więcej użytkowników. Kolejne próby likwidacji „Zatoki” spowodowały pojawienie się kilku jej „klonów” oraz powstanie projektu Open Bay, który pozwala prawie każdemu otworzyć własną „Zatokę Piratów”. Przetrwanie „Zatoki” gwarantują częste zmiany lokalizacji serwerów, zmiany domen itd. Od powstania strony jej twórcy podkreślają, że nie ponoszą odpowiedzialności za treści umieszczane i udostępniane w serwisie przez osoby trzecie¹¹. Wśród innych tego typu serwisów należy wymienić: Miniove, IsoHunt, Kickass Torrents i polskie Torrenty.pl oraz Torrenty.org.

Przepisy prawne, które piętnują rozpowszechnianie plików, a jednocześnie traktują liberalnie osoby tylko pobierające pliki, sprawiły, że popularność zdobywają także inne sposoby wymiany plików. Jednym z takich rozwiązań jest P2M (Peer to Mail). Jeszcze nie dawno konta pocztowe posiadały małą pojemność, wystarczającą jedynie do obsługi wiadomości tekstowych. Zmiany w tej dziedzinie po raz pierwszy zainicjował portal Google i jego usługa pocztowa Gmail, oferująca użytkownikom konta o pojemności kilku GB. Pojemność konta pocztowych umożliwiła przechowywanie dużej ilości danych, np. zdjęć,

10 Zob. Ł. Kotkowski, *5 najgłośniejszych upadków serwisów pirackich*, 24.06.2015, www.spidersweb.pl/2015/06/piracktwo-zamkniete-serwisy.html, dostęp: 8.12.2016.

11 Tamże.

mp3 czy podzielonego na części filmu. Aby korzystać z usługi P2M, należy posiadać odpowiednią aplikację oraz dysponować specjalnymi kodami (tzw. *hash-code*), które zawierają informacje o lokalizacji pliku oraz parametry potrzebne do pobierania. Kody można znaleźć na stronach takich portali, jak P2M.net.pl, P2M.com.pl czy P2MForum.info¹². Do popularnych programów służących do wymiany plików przy użyciu darmowych skrzynek pocztowych należą m.in. Durie, FastDow, Letty, MoorHunt, Peer2Mail, Swallow i Ygoow.

Serwisy hostingowe HTTP

Serwisy hostingowe¹³ wykorzystują luki w prawie. Działają na zasadzie umieszczenia przez internautów plików na ich serwerze i udostępniania ich poprzez podanie odpowiednich linków do pliku. Użytkownicy pobierający pliki chronione prawem autorskim korzystają z protokołu HTTP i nie udostępniają podczas pobierania ich zawartości, pozostając w ten sposób w zgodzie z polskim prawem. Serwisy hostingowe stanowią komercyjne przedsięwzięcia, które zarabiają na reklamach oraz płatnych usługach, np. kontaktach premium.

Takie serwisy można podzielić na dwie kategorie: serwisy społecznościowe do wymiany plików między użytkownikami i zawierania znajomości oraz serwisy umożliwiające przechowywanie plików i udostępnianie je innym.

Najpopularniejszym serwisem społecznościowym, na którym można zawierać nowe znajomości, a także za pośrednictwem którego rozpowszechnianych jest w Sieci wiele treści ze złamaniem praw autorskich, jest Chomikuj.pl. W serwisie tym można znaleźć wszystko: książki, muzykę, gry, filmy i seriale, programy komputerowe. Pliki z serwisu można pobierać tylko i wyłącznie za opłatą. Właściciele strony czerpią korzyści finansowe z udostępniania pirackich zasobów, pobierając od użytkowników opłaty za transfer, który ci następnie wykorzystują do ściągania nielegalnych multimediiów. Jednocześnie właściciele przerzucają odpowiedzialność prawną za naruszenie praw autorskich na użytkowników, którzy zamieścili pliki. Współpracują oni także z reklamodawcami¹⁴, instytucjami finansowymi i sieciami komórkowymi, które w ten sposób finansują działalność piracką. Innymi, mniej popularnymi tego typu serwisami społecznościowymi, w których użytkownicy mogą zawierać nowe znajomości i dzielić się plikami – z darmowym dostępem i nieodpłatnym pobieraniem plików (w wielu wypadkach gorszej jakości) – są freedisc.pl i reseton.net.

Do drugiego typu serwisów „hostujących” można zaliczyć np. CatShare.net, FileShark.pl, Rapidu.net, Sharehost.eu, Turbobit.net, RapidShare, Hotfile. W większości

12 Zob. Ł. Michalik, *P2P, P2M, FTP...*, dz. cyt.

13 Udostępniają miejsce na pracującym bez przerwy, podłączonym do Internetu komputerze (tzw. serwerze). Serwer decyduje o tym, czy strona internetowa działa prawidłowo.

14 Na portalu Chomikuj.pl reklamują się m.in. Cyfrowy Polsat, Tymbark, TVP2.

z nich możliwy jest darmowy dostęp do plików, wiąże się on jednak z różnymi ograniczeniami, takimi jak limity prędkości pobierania pliku, oczekiwanie na rozpoczęcie pobierania pliku (0–2700 sek.), w czasie którego wyświetlane są reklamy (przypadkowe kliknięcie w reklamę wyświetlaną na stronie, w nowych kartach lub oknach przeglądarki może spowodować instalację jakiegoś szpiegującego dodatku), brak możliwości wznowienia zerwanego transferu, ograniczona liczba jednoczesnych transferów– najczęściej w danym momencie możemy pobierać tylko jeden plik, przymus czekania kilkadziesiąt minut na możliwość ściągnięcia następnego pliku, narzucona maksymalna liczba pobrań w określonym czasie (najczęściej ograniczenie dotyczy liczby pobrań na dobę), limit liczby użytkowników mających jednoczesny dostęp do darmowego ściągania plików.

Wymienione ograniczenia eliminowane są wraz z zakupem płatnego konta premium za kilkadziesiąt złotych miesięcznie¹⁵, które nie posiada wymienionych niedogodności, a dodatkowo pozwala na używanie różnych menedżerów pobierania, ułatwiających ściąganie dużej liczby plików. Serwisy te umożliwiają przechowywanie plików i udostępnianie je innym. Oferują też narzędzia ułatwiające ściąganie i zarządzanie plikami, a także umożliwiające wznowianie przerwanych pobierania pliku. Serwisy zachęcają do zakupu konta premium poprzez zagwarantowanie pełnej anonimowości (np. Rapidu.net), a także przez „programy partnerskie”, dzięki którym możemy zarabiać m.in. za pliki udostępnione innym osobom. W wielu przypadkach cena, jaką płacą serwisy użytkownikom za ściągnięte od nich pliki, zależy od wielkości pliku – im większy plik, tym większy zarobek (np. Catshare.net, Sharehost.eu).

W tabeli 1 dokonano porównania kont darmowych oraz premium popularnych serwisów hostingowych.

Tabela 1. Porównanie kont darmowych i premium w popularnych serwisach hostujących pliki

Serwis	Catshare	Fileshark	Rapidu	Lunaticfiles	DailyFiles
Rodzaj konta	bez konta darmowe premium	bez konta darmowe premium	bez konta darmowe premium	bez konta darmowe premium	bez konta darmowe premium
Maksymalna liczba jednocześnie ściąganych plików	1 plik/godz. 1 plik/godz. bez ograniczeń	1 1 bez ograniczeń	1 plik/godz. 1 plik/godz. bez ograniczeń	1 1 bez ograniczeń	1 plik/15 min 1 plik/15 min bez limitu
Czas oczekiwania na rozpoczęcie pobierania pliku	60 s 60 s brak	60 s 60 s brak	60 s 60 s brak	30 s 30 s 0 s	120 s 120 s brak

15 Zob. Skąd najlepiej legalnie ściągać duże pliki. Przegląd serwisów, „Komputer Świat”, 25.09.2015, www.komputer-swiat.pl/artykuly/redakcyjne/2015/09/czy-warto-korzystac-z-serwisow-hostujacych-pliki.aspx, dostęp: 4.08.2016.

Serwis	Catshare	Fileshare	Rapidu	Lunaticfiles	DailyFiles
Czas oczekiwania na ściągnięcie kolej- nego pliku po ścią- gnięciu 1 pliku	2 godz.	1 godz. po ścią- gnięciu pliku	1 godz. od pierw- szego pobrania	natychmiast po zakończonym pobranu	15 min od pierw- szego pobrania
	1 godz.	1 godz. po ścią- gnięciu pliku	1 godz. od pierw- szego pobrania	natychmiast po zakończonym pobranu	15 min od pierw- szego pobrania
	brak	brak	brak	brak	brak
Pobieranie równoległe	nie	nie	nie	1	nie
	nie	nie	nie	1	nie
	tak	tak	tak	nielimitowane	tak
Maksymalna szyb- kość transferu	150 kB/s	150 kB/s	150 kB/s	50 kB/s	100 kB/s
	200 kB/s	200 kB/s	200 kB/s	300 kB/s	200 kB/s
	nieograniczona	nieograniczona	nieograniczona	nieograniczona	maksimum
Wyświetlanie reklam	tak	tak	tak	tak	tak
	tak	tak	tak	tak	tak
	nie	nie	nie	nie	nie
Wznawianie pobierania	tak	tak	tak	nie	nie
	tak	tak	tak	nie	nie
	tak	tak	tak	tak	b.d.
Usuwanie plików	-	-	-	30 dni od ostat- niego pobrania	10 dni
	30 dni od ostat- niego pobrania	30 dni od ostat- niego pobrania	30 dni od ostat- niego pobrania	60 dni od ostat- niego pobrania	40 dni
	nigdy	nigdy	nigdy	60 dni od wyga- śnięcia ważności konta, jeśli pliki będą pobierane w tym czasie, ich ważność wydłuża się o kolejne 60 dni	bez limitu
Wyszukiwarka	nie	nie	nie	nie	nie
	nie	nie	nie	nie	nie
	tak	nie	tak	tak	tak
Cena za 30 dni	0 PLN	0 PLN	0 PLN	0 PLN	0 PLN
	0 PLN	0 PLN	0 PLN	0 PLN	0 PLN
	24 PLN	24 PLN	19 PLN	16 PLN	30 PLN
Maksymalny plan zarobków za każde 1000 pobrań (dla kont premium)	100 PLN (32,68 \$)	100 PLN	65 PLN	150 PLN	100 PLN

Źródło: opracowanie własne na podstawie regulaminów serwisów.

Linki do plików można wyszukać za pomocą specjalnych wyszukiwarek, np. MegaDownload bądź SearchRapid, lub na forach internetowych. Najbardziej popularnym forum jest polski serwis Polish Elite Board (PEBx.pl), na którym możemy zamieścić ogłoszenie o poszukiwanym filmie z prośbą o podanie linku, przeczytać lub napisać recenzję, wziąć udział w dyskusji, zawrzeć nowe znajomości.

Możliwość ominięcia ograniczeń na serwisach hostingowych dają również płatne serwisy, jak np. Rapids24, Rapidox.pl czy Rapideo.pl. Przykładowo – płatne konto w Rapideo.pl pozwala pobierać pliki z 44 popularnych serwisów hostujących na prawach użytkownika premium (na Rapids24 z 38). Ściągając pliki za pomocą tego typu serwisów, zużywa się transfer, który wcześniej należy kupić. Pliki można pobierać, dopóki nie wyczerpie się wykupiony transfer lub skończy okres ważności konta premium. Serwisy takie oferują także użytkownikom wyszukiwarkę plików, która znajduje poszukiwany plik w różnych serwisach hostingowych.

Portale sharingowe zachęcają internautów do udostępniania plików, oferując w zamian nieduże wynagrodzenie za ściągnięte z ich profili pliki, oraz gwarantują pełną anonimowość. Zwykle większość użytkowników przed rejestracją nie czyta regulaminów, w których najczęściej możemy znaleźć zapis: „wszelkie dane, w szczególności pliki, są udostępniane przez Użytkowników na ich odpowiedzialność, niebezpieczeństwo i ryzyko”¹⁶. Zgodnie z prawem całą odpowiedzialność za łamanie praw autorskich ponosi osoba udostępniająca plik, a nie serwis, który pobiera opłaty za ściąganie nielegalnych plików, zarabiając na tym procederze dużo więcej niż użytkownik zamieszczający pliki. Tego typu serwisy korzystają z luk w prawie, z tzw. wad legislacyjnych.

Większość klientów takich portali jest przekonana, że korzysta z legalnych źródeł. Strony prezentują się profesjonalnie, dają możliwość zakupu abonamentu i korespondencji z obsługą portalu. Różnica polega jednak na tym, że taki serwis nie płaci „tantiem” za udostępniane treści medialne. Najczęściej zarejestrowany jest za granicą, np. na Karaibach.

Dochody tego typu stron ocenia się na ok. 100 tys. zł miesięcznie. Same wpływy jedynie z reklam wynoszą ok. 700 tys. zł rocznie. Najbardziej popularne witryny są odwiedzane przez internautów kilkadziesiąt milionów razy w ciągu roku i mają zarejestrowanych ok. 1,5–2 mln użytkowników. Jeśli co setny z nich zakupi roczny abonament premium za 180 zł, serwis zarobi ok. 3 mln zł rocznie. Część z tych pieniędzy inkasuje operator komórkowy, który umożliwia zapłatę abonamentu przez SMS. Raporty policji podają, że portale pirackie płacą od 10 do 30 tys. zł za przekazanie kinowej nowości. Cena zależy od tego, jak prędko film otrzyma właściciel pirackiego portalu¹⁷.

16 Zob. Regulamin korzystania z Rapidu.net, <https://rapidu.net/rules/>, dostęp: 12.12.2016.

17 Zob. M. Rabij, *Pirackie serwisy filmowe, czyli linkujący z wiatrem*, „Newsweek Plus” 2013, nr 41, www.newsweek.pl/pirackie-filmy-kinomaniak-tv-newsweek-pl,artykuly,271902,1.html, dostęp: 25.05.2016.

Serwisy filmowe

Serwisy udostępniające video stanowią dla wielu internautów zastępstwo miernej oferty dostępnej w telewizji, a także legalnych serwisów VOD. Właściciele tych portali bardzo często łamią prawo, udostępniając filmy bez zgody twórców i zarabiając duże pieniądze na nieświadomych użytkownikach, którzy płacą za konta premium, by mieć dostęp do treści, o których nielegalności często nawet nie wiedzą.

W popularnych serwisach filmowych (jak Zalukaj.tv, Ekino.tv, Kinoman.tv, litv.pl) można znaleźć bogatą ofertę najciekawszych tytułów filmowych z różnych gatunków, także filmów w wersji trójwymiarowej. Baza filmów stale jest aktualizowana, a wśród nowości znajdują się także hity z ekranów kinowych. Serwisy te posiadają starsze produkcje filmowe, najstarszą jest prawdopodobnie film z 1933 roku pt. *Jego ekscelencja subiekt* (dostępny na 3dplayer.pl). Na stronach tych portali znajdziemy także seriale oraz gry cieszące się dużą popularnością w Sieci (np. Ekino.tv), koncerty (np. 3dplayer.pl). Pliki video można oglądać za darmo, z dodaną reklamą bądź zakupić konto premium, które gwarantuje dostęp do jakości HD oraz pierwszeństwo w oglądaniu premier. Wiele z takich serwisów tworzy także portale poświęcone gwiazdom Hollywood. Internauci coraz częściej korzystają z takich stron z wielu powodów, m.in. Dlatego, że koszt zakupu płyty DVD czy Blu-ray jest dość spory, bilety do kina są równie drogie, poza tym wygodniej jest oglądać film w domu, niż w kinie, dodatkowo oferta telewizyjna jest dość uboga, z dużą liczbą powtórek. Internet z kolei umożliwia dostęp do ogromnej bazy filmów, w której każdy znajdzie coś dla siebie¹⁸.

Korzystanie z serwisów filmowych wzbudza wiele kontrowersji. Dostęp do filmów jest nielegalny, o czym świadczą zamieszczone na takich stronach informacje, mające zabezpieczyć portal przed pociągnięciem do odpowiedzialności za propagowanie piractwa w Sieci. Regulaminy takich stron informują, że zgromadzone materiały nie są własnością portalu i nie znajdują się na jego serwerach, serwis podaje jedynie odnośniki do stron, które udostępniają te materiały filmowe, i nie sprawdza, czy publikujący miał do tego prawo¹⁹.

Jakość „udostępnianych” filmów online jest często zła; na tego typu stronach dużo jest niebezpiecznego oprogramowania, wirusów czy irytujących reklam. Znaczna większość takich portali informuje o możliwości oglądania filmów za darmo, w praktyce jednak aby obejrzeć film należy się zalogować oraz zapłacić określone kwoty za aktywność konta. Najczęściej aby otrzymać dostęp do treści, trzeba podać numer telefonu komórkowego, a następnie wpisać przesłany kod SMS odblokowujący dostęp do filmu. W rzeczywistości internauci są

18 Zob. *Gdzie oglądać filmy 3D online?*, www.joemonster.org/link/pokaz/53035/5_najlepszych_stron_z_filmami_online_za_darmo, dostęp: 17.12.2016.

19 Zob. ekino.tv, www.ekino.tv/, dostęp: 17.12.2016; zalukaj.com, *Regulamin*, <https://zalukaj.com/regulamin.php>, dostęp: 17.12.2016.

celowo wprowadzani w błąd odnośnie kosztu usługi, a „darmowy” SMS sporo ich kosztuje. W wielu przypadkach nieświadomie wykupują oni bliżej nieokreśloną usługę subskrypcyjną SMS, która będzie ich dużo kosztowała.

Przykładem jest strona Pobieraczek.pl, działająca w latach 2009–2013, oferująca „10 dni pobierania bez opłat” filmów, gier, muzyki itp., dopiero jednak po rejestracji w serwisie i przekazaniu prywatnych danych, przy zapewnieniu użytkowników o pełnej anonimowości. Materiały, które udostępniał serwis, były dodawane przez internautów. Portal ten również nie płacił twórcom należnych opłat za udostępniane materiały. Regulamin serwisu celowo opublikowano małą czcionką i zamieszczono między reklamami, aby był mało czytelny. „Przekręt” polegał na tym, że po 10 dniach od rejestracji serwis wysyłał rachunek na podane przez klienta dane (nawet do osób, które nie pobrały żadnych plików), żądając zapłaty²⁰. Ostatecznie kwestia ta miała swój koniec w sądzie i serwis został zamknięty, lecz tego typu portale nadal działają w Internecie. W trakcie procesu „Pobieraczka” nie wgłębiano się w legalność plików udostępnianych przez portal.

Z danych firmy Gemius wynika, że w styczniu 2014 roku serwis Zalukaj.tv odwiedziło ponad 2,5 mln internautów, Ekino.tv – 1,2 mln, PlayTube.pl – 566 tys., Seans-online.eu – ponad 400 tys. Zlikwidowany w styczniu 2014 roku serwis Kinomaniak.tv miał aż 1,5 mln użytkowników. Na stronach tych portali można znaleźć prawie każdy film, nawet przed premierą kinową. Internauci płacą za udostępniane tam treści (ok. 30 zł miesięcznie przelewem lub SMS-em). W wielu wypadkach nie wiedzą, że korzystają z serwisów pirackich²¹.

Oferta legalnych serwisów VOD (z ang. video na życzenie) jest dość uboga i nie dorównuje piratom. Dodatkowo serwisy zagraniczne często blokują dostęp użytkownikom z innych krajów. Aby móc z nich skorzystać, trzeba zainstalować oprogramowanie zmieniające adres IP. Poważnym problemem jest też brak filmów w wersji z polskim lektorem bądź napisami. Listę legalnych polskich serwisów filmowych znaleźć można na stronach Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji; zawiera ona 37 pozycji (m.in. Vod.pl, Ipla.tv, Kinoplex.pl, Iplex.pl, Cineman.pl, Player.pl, Vod.tvp.pl i Strefavod.pl). Są to głównie portale uruchamiane przez stacje telewizyjne, które oferują możliwość pobrania przez Internet wyemitowanych wcześniej programów. Oferta skierowana jest do osób, które „przegapiły” ulubione programy (TVP, TVN), głównie miłośników polskich produkcji (Onet). Niektóre z legalnych serwisów stawiają z kolei na kino ambitne (Cineman.pl, Kinoplex, Iplex) lub sport (Ipla.tv)²².

20 G. Szaro, *Pobieraczek.pl przed sądem. Pozew 600 osób, które wcześniej... straszono sądem*, 21.08.2014, www.trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek_pl_przed_sadem_Pozew_600_osob_ktore.html?disableRedirects=true, dostęp: 10.8.2016.

21 Zob. P. Górecki, *Jak legalnie oglądać filmy i seriale w internecie?*, 29.09.2014, http://wyborcza.biz/pieniadzeekstra/1,134263,15731860,jak_legalnie_ogladc_filmy_i_seriale_w_internecie_.html, dostęp: 17.12.2016.

22 Tamże.

Narzędzie komunikacji IRC

IRC (Internet Relay Chat) jest narzędziem służącym do rozmów w Internecie w czasie rzeczywistym. Internauci za pomocą odpowiedniego oprogramowania (tzw. klientów IRC) podłączają się do serwerów, które tworzą sieć IRC. W sieci użytkownik identyfikuje się przy użyciu nicka. Przesyłane między użytkownikami sieci IRC wiadomości są dostarczane po kilku sekundach. Dla ułatwienia rozmów w większych grupach stworzono kanały, do których można się przyłączyć, używając polecenia *join* lub właściwej ikonki w kliencie IRC. Sieć funkcjonuje w oparciu o połączone ze sobą serwery, które przesyłają wiadomości do użytkowników. Serwery IRC nadzorują administratorzy, sieć IRC natomiast *irc-operatorzy*. Procedura porozumiewania się użytkowników z serwerami, i serwerów między sobą, nazywa się protokołem IRC. Aby skorzystać z IRC, należy mieć właściwe oprogramowanie, odpowiednio dla używanego systemu operacyjnego, oraz znać adres serwera IRC²³.

Narzędzie IRC może być wykorzystywane także do rozpowszechniania plików, dzięki odpowiednio skonfigurowanym klientom IRC lub botom, które nie różnią się od zwyczajnego użytkownika. Są to automaty, które po wpisaniu właściwej komendy wyświetlają listę dostępnych plików i inicjują połączenie DCC (Direct Client-to-Client), umożliwiające przesłanie plików.

W DCC dopuszczalne są niniejsze typy połączeń:

1. CHAT, polegający na przesyłaniu linii tekstu i umożliwiający rozmowę z wykluczeniem serwera IRC (może być także używany do innych celów),
2. SEND, który polega na ciągłym, strumieniowym przesyłaniu danych, umożliwia przesłanie plików, a także strumieni danych multimedialnych.

Aby móc skorzystać z takiego sposobu pobierania plików, należy przedtem uzyskać informacje, które umożliwią skorzystanie z usług bota. Sieć IRC zapewnia duży stopień poufności, z uwagi na to za jej pomocą rozpowszechniane są nie tylko pliki chronione prawem autorskim, lecz także różne nielegalne treści. Połączenia tego typu obsługuje większość klientów IRC, w przypadku systemu Windows najpopularniejszym programem jest mIRC²⁴.

Protokół sieciowy do przesyłania plików FTP

Protokół sieciowy FTP (File Transfer Protocol), przeznaczony do przesyłania plików, został opracowany w 1971 roku. Mimo że ma lepszą prędkość przesyłania plików niż HTTP, to z powodów praktycznych jest coraz mniej popularny w powszechnym użyciu.

²³ Zob. *Internet Relay Chat*, www.irc.pl, dostęp: 17.12.2016.

²⁴ Ł. Michalik, *P2P, P2M, FTP...*, dz. cyt.

FTP jest to połączenie umożliwiające dwukierunkowe przesyłanie plików: serwer FTP – klient FTP. Serwer FTP może zezwalać na dostęp do jego zasobów bez podawania hasła uwierzytelniającego (dostęp anonimowy). W wielu wypadkach jednak, aby pobrać lub wysłać pliki na serwer, konieczne jest skorzystanie z klienta FTP, a także podanie serwerowi FTP do autoryzacji połączenia nazwy serwera i opcjonalnie hasła uwierzytelniającego. Serwer FTP jest usługą uruchamianą na dowolnym komputerze; jedynym warunkiem jest, aby urządzenie miało adres IP lub adres DNS. Do korzystania z serwera FTP potrzebny jest klient FTP, czyli program umożliwiający połączenie się z serwerami FTP oraz wysyłanie i pobieranie z nich plików. Programy takie mają różne dodatkowe opcje, jak wznawianie przerwanych połączeń, planowanie zadań itp.²⁵

Istnieje wiele takich dedykowanych aplikacji, które pozwalają na transfer plików, w wielu wypadkach jednak wystarczy np. Total Commander. Najprostszy program umożliwiający skorzystanie z serwera FTP dostępny jest także w przeglądarce internetowej. Najlepszymi i darmowymi klientami FTP są m.in. FileZilla, FlashFXP, SmartFTP, BulletProof FTP, CuteFTP Home.

FTP jest niezwykle wygodnym i dobrym rozwiązaniem wymiany plików (najczęściej dużych rozmiarów) między użytkownikami. W wielu wypadkach poczta e-mail nie jest w stanie przesłać dużych plików, może je odrzucić, gdyż część usługodawców dopuszcza tylko wybrane rozszerzenia załączników do wiadomości. W tej technologii hasła i loginy nie są szyfrowane, istnieje więc możliwość ich przechwycenia i nieuprawnionego dostępu. Udostępnianie plików oparte jest na uwierzytelnieniu uprawnień dostępu, aby skorzystać z zasobów, należy znać adres (nazwę) serwera, login i hasło.

Sposoby wymiany plików pomiędzy dwoma komputerami

Poza serwisami i usługami internetowymi istnieją rozwiązania pozwalające na wymianę plików między dwoma podłączonymi do Sieci urządzeniami. Możliwość przesyłania plików umożliwia większość komunikatorów. Można skorzystać także ze specjalnych rozwiązań, takich jak Dropbox, usługi dające dostęp do wszystkich naszych plików z dowolnego miejsca i na dowolnym urządzeniu, a także stwarzającej możliwość ich udostępniania dowolnym osobom²⁶, lub SkyDrive, umożliwiającej przechowywanie danych na serwerach Microsoftu, w tzw. chmurze, a także ich udostępnianie oraz edytowanie²⁷.

²⁵ FTP czyli wysyłanie i udostępnianie plików, s. 1, www.info.um.jaslo.pl/wp-content/uploads/2012/09/FTP.pdf, dostęp: 15.12.2016.

²⁶ Zob. Dropbox, www.dropbox.com/pl/, dostęp: 18.12.2016.

²⁷ Zob. Jak zdalnie zarządzać zawartością SkyDrive, „Komputer Świat”, 28.11.2012, www.komputerswiat.pl/poradniki/

Ciekawe rozwiązania wymiany plików między internautami oferuje serwis Sendoid, pozwalający dzielić się plikami za pomocą jednego kliknięcia. Serwis Sendoid działa na zasadzie P2P, pliki są przesyłane bezpośrednio z komputera osoby, która je udostępnia. Podobna usługa dostępna jest już od dawna dla użytkowników Opery Unite²⁸.

Skuteczność walki z piractwem

Większość konsumentów nie rozróżnia legalnego i nielegalnego dostępu do kultury. Podobnie rządy krajowe mogą mieć dwojake podejście do piractwa: mogą kierować się wyłącznie interesem przemysłu rozrywkowego i lobbystów, i wówczas bezmyślnie powtarzać ich slogany, albo same zlecać badanie skali piractwa i jego wpływu na gospodarkę, w takim przypadku dochodzą do innych wniosków.

W rzeczywistości istnieje rynkowy i pozarynkowy obieg kultury, i oba te zjawiska pozostają ze sobą w ścisłym związku. W wielu sytuacjach obieg pozarynkowy może dynamizować sprzedaż, a najistotniejszym problemem dla twórców jest nie tyle rodzaj obiegu, ile jego brak, nieistnienie wynikające z braku zainteresowania. Zamykanie tego typu serwisów jest nieskuteczne, gdyż w ich miejsce powstają nowe witryny. Dopóki nie będzie sensownej alternatywy w dobrej jakości i dostępności produktów medialnych piracki biznes będzie się dobrze rozwijał.

Sytuację tę potwierdzają badania przeprowadzone w 2011 roku przez Komisję Europejską. Po dokonanych „najściach kontrolnych” na największe pirackie serwisy w Niemczech, Holandii, Hiszpanii i Francji skala problemu tylko się powiększyła. W miejsce jednego zamykanego serwisu streamingowego powstawały średnio 22 nowe; wzrost użytkowników legalnych rozwiązań wyniósł zaledwie 2,5%. O wiele skuteczniejszą metodą walki z piractwem jest zmiana modelu biznesowego, która sprawdza się zarówno w wypadku muzyki, filmów, jak i oprogramowania²⁹.

Co ciekawe, w orzeczeniu sądowym odnoszącym się do zarzutów propagowania piractwa przez jeden z portali społecznościowych Europejski Trybunał Sprawiedliwości (ETS) wydał decyzję nieprzychylną organizacjom „chroniącym” prawa autorskie. Decyzja ta ma też zastosowanie do umów międzynarodowych, takich jak ACTA, PIPA i SOPA. Spór dotyczył holenderskiego portalu społecznościowego Netlog NV, który według organizacji SABAM, zrzeszającej

internet/dyski-internetowe/2012/11/jak-zdalnie-zarzadzac-zawartoscia-skydrive.aspx, dostęp: 18.12.2016.

28 Zob. Ł. Michalik, *Sendoid. Nowy serwis do udostępniania dużych plików*, www.gadzetomania.pl/14379,sendoid-nowy-serwis-do-udostepniania-duzych-plikow-test, dostęp: 18.12.2016.

29 Zob. Ł. Kotkowski, dz. cyt.

i reprezentującej artystów muzycznych „propaguje i zachęca do piractwa komputerowego poprzez umożliwienie swoim użytkownikom korzystania z platformy wymiany plików, która może służyć do wymiany nielegalnych treści”³⁰. Zdaniem ETS nie można żądać od operatorów, właścicieli, administratorów usług internetowych, stron czy dostawców łączy filtrowania pojawiających się tam treści, gdyż wiązałoby się to z olbrzymimi kosztami i koniecznością wdrożenia skomplikowanego procesu logistycznego. Dodatkowo wymuszenie nałożenia na sieć filtrów naruszałoby prywatność, łamało zasady wolności słowa i przepływu informacji.

Przygotowany na zlecenie australijskiego Departamentu Łączności i Sztuki raport za rok 2016, dotyczący nie tylko naruszeń praw autorskich (piractwa), lecz także szerszego zjawiska konsumowania kultury w formie cyfrowej, przedstawia bardzo interesujące wnioski. Wynika z niego, że większość ludzi czasem kupuje legalne treści, a korzysta z treści „pirackiej” wówczas tylko, gdy jest to użyteczne. W raporcie zwraca się uwagę, że w mieszkankach konsumowanych treści pojawia się coraz więcej treści legalnych, także opłaconych, co jest zasługą streamingu i takich usług, jak Spotify i Netflix. Potwierdzają to wyniki innych badań, które pokazują, że jeśli ułatwi się ludziom kupno i zaoferuje wygodną usługę, produkt zostanie nabyty. Osobom korzystającym z legalnych treści nie jest obce pozyskiwanie tych treści ze źródeł „darmowych nielegalnych”. Podobnie „pirat” nie jest osobą, której płacenie za kulturę jest obce. Jednakże wzrost zainteresowania usługami płatnymi nie powoduje spadku obrotu pozaprawnego.

Najciekawszym wnioskiem z raportu jest opinia, że osoby, które konsumowały mieszkankę legalnych i nielegalnych treści, wydały w ciągu trzech miesięcy więcej pieniędzy, niż osoby, które konsumowały 100% legalnych treści, co oznacza, że ludzie korzystający wyłącznie z treści legalnych są osobami konsumującymi mało treści. Piraci chodzą na koncerty i do kina, i mimo że konsumują nielegalnie 100% treści cyfrowych, czasem wydają pieniądze na kulturę, są więc również dla twórców pewną grupą docelową. Powodem sięgania po treści nielegalne jest na pierwszym miejscu cena, na drugim – wygoda³¹.

Wyniki raportu z Australii pokrywają się z innymi badaniami, m.in. z raportem Centrum Cyfrowego Projekt Polska z 2012 roku³². Podobnie w 2013 roku Wspólne Centrum Badawcze Komisji Europejskiej (JRC) stwierdziło, że wizyty

30 Zob. M. Mrowiec, *Portale społecznościowe a piractwo – ETS C-360/10 Netlog NV vs SABAM*, Wyrok ETS C-360/10, www.prawnikit.com.pl/portale-spoecznościowe-a-piractwo-wyrok-ets-c-36010-netlog-sabam/, dostęp: 8.12.2016.

31 Zob. M. Maj, *Piraci i płacący klienci to dokładnie te same osoby. Niektóre rzędy już to wiedzą*, 22.11.2016, www.di.com.pl/piraci-i-placacy-klienci-to-dokładnie-te-same-osoby-niektore-rzędy-juz-to-wiedza-55958, dostęp: 8.12.2016.

32 Zob. M. Filiciak, J. Hofmókl, A. Tarkowski, *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*, Warszawa 2012, https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=i&ved=oahUKewjKr6n597nbAhUtMwKHSq_CnYQFggoMAA&url=http%3A%2F%2Fcreativecommons.pl%2Fwp-content%2Fuploads%2F2012%2F01%2Fraport_obiegi_kultury.pdf&usq=AOvVawioiQJMdqQqWNiQugEwyFFC, dostęp: 11.12.2016.

na pirackich stronach wpływają pozytywnie na korzystanie z legalnych ofert muzyki. W raporcie organizacji American Assembly z 2012 roku stwierdzono z kolei, że „piraci kupują nawet 30% więcej muzyki”. Identyczny wniosek zawierał raport przygotowany dla Ofcom, brytyjskiego regulatora rynku telekomunikacyjnego³³.

Zakończenie

Nieoficjalny obieg własności intelektualnej istniał zawsze. Dopiero postęp technologiczny i Internet stworzyły możliwość wystąpienia tego zjawiska na masową skalę. Pojawiły się nowe „instytucje”, które pośredniczą w wymianie dóbr kultury, tj. różne typy portali służących do wymiany plików między internautami, serwisy społecznościowe, filmowe, hostingowe, sharingowe czy sieci *peer to peer*. Wraz z nimi zmieniło się podejście do gromadzenia i tworzenia kolekcji³⁴.

Aktualnie większość osób czas wolny spędza w Internecie, zawierając znajomości na różnych serwisach społecznościowych, biorąc udział w dyskusjach, czytając blogi i informacje zamieszczane na portalach plotkarskich, strony, na których omawiane i recenzowane są nowości muzyczne i filmowe. Większości z tych nowości nie można jednak obejrzeć w telewizji, kinie, nie można też kupić ich w legalnym obiegu rynkowym; jedynym sposobem zapoznania się z nimi jest „pobranie” ich z Internetu. Pozyskiwanie dzieł twórców w sposób nieformalny jest częstym zjawiskiem z uwagi na to, że oferta rynkowa jest uboga i niesatysfakcjonująca. Podobnie w Internecie brak jest dobrej i interesującej komercyjnej oferty cyfrowej.

Internet umożliwia dostęp do kultury za pośrednictwem ścieżki legalnej i „nielegalnej”, problem polega jednak na tym, że niełatwo je odróżnić. Piractwo komercyjne pozornie nie różni się od autoryzowanych stron do pobierania plików. Internet umożliwia zapoznanie się z dziełem (nie kupuje się „kota w worku”), a jeżeli jest ono wartościowe i spełnia oczekiwania, internauta zazwyczaj je zakupi. Z badań wynika, że znaczna część osób, która pobiera różne materiały z Sieci, kupuje je.

Portale społecznościowe do wymiany plików upowszechniają kulturę, dzięki nim wiele osób może obejrzeć filmy, posłuchać muzyki, przeczytać książki, pozyskać gry itd. W wielu przypadkach osoby te nie miałyby dostępu do tych produktów kultury i nie miałyby szansy zaznajomić się z dorobkiem kulturalnym w takiej skali. Dzięki temu rośnie popularność twórców kultury, o których potem dyskutuje się na różnych blogach czy serwisach społecznościowych

³³ Zob. M. Maj, dz.cyt.

³⁴ M. Filiciak, J. Hofmök, A. Tarkowski, dz.cyt., s. 98–99.

i którzy w ten sposób uzyskują bezpłatną reklamę. Wymiana plików w dobie istnienia portali społecznościowych jest formą życia towarzyskiego.

W artykule podkreślono, że w polskim prawodawstwie brakuje ustawowej definicji piractwa medialnego. W myśl obowiązującej definicji „piratem” jest każda osoba pobierająca z Internetu bez zgody autora jakiegokolwiek treści chronione prawem autorskim. Definicja ta jest zbyt ogólnikowa, gdyż prawo autorskie pozwala na korzystanie z utworu w zakresie własnego użytku osobistego bez konieczności uzyskiwania zgody twórcy i płacenia mu wynagrodzenia. Z piractwem na pewno mamy do czynienia wówczas, gdy ktoś prowadzi działalność polegającą na udostępnianiu pirackich kopii w zamian za opłaty, czerpiąc z tego procederu korzyści finansowe, i jednocześnie nie płaci tantiem autorom – wówczas świadomie narusza prawa autorskie. Nieodpłatna wymiana plików wśród internautów służy bardziej celom zapoznawczym i przyczynia się do upowszechniania kultury oraz wzrostu popularności jej autorów. Za nieporozumienie należy uznać fakt ścigania za naruszanie praw autorskich osób korzystających z sieci P2P, która jest jedną z wielu form wymiany plików. Internauci wymieniający w ten sposób pliki między sobą nie czerpią z tego tytułu żadnych korzyści finansowych, w przeciwieństwie do licznych i popularnych w Sieci serwisów hostingowych (udostępniających miejsce na serwerze – dysku twardym komputera stale podłączonym do Internetu) czy sharingowych (umożliwiających dzielenie się plikami za pomocą np. strony internetowej), inkasujących opłaty za pobierane z ich witryn nielegalnych kopii, dodatkowo wspieranych finansowo przez reklamodawców, a w przypadku serwisów filmowych – narzucających internautom kosztowne usługi subskrypcyjne.

Walka z piractwem nie ma sensu, gdyż w miejsce każdego zamkniętego serwisu, udostępniającego nielegalne pliki multimedialne, pojawiają się następne. Jest to bardzo dochodowy biznes. Dużą przeszkodą w walce z piractwem są rozwiązania technologiczne, a także sprzeciw społeczności internetowej. Otwarty dostęp do dóbr kultury, a zwłaszcza jej cyfryzacja, zawsze będzie sprzyjać piractwu, a zamykanie tego typu serwisów internetowych naraża na krytykę i wiąże się z protestami oburzonych internautów, broniących wolności słowa i liberalnego dostępu do treści. W ten sposób próbuje się odebrać im ich podstawowe prawa. W opinii społecznej blokowanie dostępu do konkretnych treści w Internecie oraz serwerów należących do piratów uważane jest za niedopuszczalną i nieuzasadnioną cenzurę, niosącą ze sobą ryzyko znaczącego ograniczenia treści dostępnych w Sieci. Cenzura Internetu nie tylko wzbudza powszechny sprzeciw (np. protesty przeciw ACTA), lecz także jest zbyt kosztowna i niemożliwa. Podjęty problem badawczy budzi duże kontrowersje społeczne i ekonomiczne, gdyż z jednej strony narusza prawa autorskie, z drugiej zaś gwarantuje użytkownikom szerszy dostęp do kultury.

Bibliografia

- Analiza wpływu zjawiska piractwa treści wideo na gospodarkę w Polsce*, PwC Polska sp. z o.o., 2014, www.pwc.pl/pl/publikacje/piractwo/analiza_wplywu_zjawiska_piractwa_tresci_wideo_na_gospodarke_w_polsce_raport_pwc.pdf, dostęp: 18.12.2016.
- Filiciak M., Hofmokl J., Tarkowski A., *Obiegi kultury. Społeczna cyrkulacja treści. Raport z badań*, Centrum Cyfrowe Projekt Polska, Warszawa 2012, https://www.google.com/url?sa=t&rct=j&q=&esrc=s&source=web&cd=1&ved=oahUKEwjKr6n597nbAhUtMuwKHSq_CnYQFgggMAA&url=http%3A%2F%2Fcreativecommons.org%2Fwp-content%2Fuploads%2F2012%2F01%2Fraport_obiegi_kultury.pdf&usq=AOvVaw1oiQJMdqQqWN1QugEwyFFC, dostęp: 11.12.2016.
- FTP czyli wysyłanie i udostępnianie plików*, www.info.um.jaslo.pl/wp-content/uploads/2012/09/FTP.pdf, dostęp: 15.12.2016.
- Fydrych M., *Relacja z konferencji „Nowoczesne prawo autorskie” 11–12 marca 2013 r.*, 22.03.2013, www.prawoautorskie.pl/aktualnosci/id48,Relacja-z-konferencji-Nowoczesne-prawo-autorskie-11-12-marca-2013-r.html, dostęp: 18.12.2016.
- Gdzie oglądać filmy 3D online?*, www.joemonster.org/link/pokaz/53035/5_najlepszych_stron_z_filmami_online_za_darmo, dostęp: 17.12.2016.
- Górecki P., *Jak legalnie oglądać filmy i serie w internecie?*, 29.09.2014, http://wyborcza.biz/pieniadzeekstra/1,134263,15731860,jak_legalnie_ogladac_filmy_i_seriale_w_internecie_.html, dostęp: 17.12.2016.
- Hetman J., *Modele serwisów społecznościowych*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2009, www.web.gov.pl/g2/big/2010_02/fe231c5914c7783f94d682ba79379bac8.pdf, dostęp: 11.12.2016.
- Jak zdalnie zarządzać zawartością SkyDrive*, „Komputer Świat”, 28.11.2012, <http://www.komputerswiat.pl/poradniki/internet/dyski-internetowe/2012/11/jak-zdalnie-zarzadzaczawartosciaskydrive.aspx>, dostęp: 18.12.2016.
- Kotkowski Ł., *5 najgłośniejszych upadków serwisów pirackich*, 24.06.2015, www.spiidersweb.pl/2015/06/piractwo-zamkniete-serwisy.html, dostęp: 8.12.2016.
- Leniek A., *Serwis społecznościowy lub portal społecznościowy*, 17.12.2007, www.i-sloownik.pl/2559,serwis-spoiecznoscioowy-lub-portal-spoiecznoscioowy/, dostęp: 9.12.2016.
- Maj M., *Piraci i płacący klienci to dokładnie te same osoby. Niektóre rządy już to wiedzą*, 22.11.2016, www.di.com.pl/piraci-i-placacy-klienci-to-dokladnie-te-same-osoby-niektore-rzady-juz-to-wiedza-55958, dostęp: 8.12.2016.
- Małecka M., Małecki B., *Analiza rozwoju portali społecznościowych w Internecie*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, Warszawa 2008, www.web.gov.pl/g2/big/2009_03/4b73f7a761bf29569a4114ad53b7b8d9.pdf, dostęp: 10.11.2016.
- Michalik Ł., *P2P, P2M, FTP.. Najlepsze sposoby wymiany plików w sieci*, www.gadzetomania.pl/13412,p2p-p2m-ftp-najlepsze-sposoby-wymiany-plikow-wsieci, dostęp: 8.12.2016.
- Michalik Ł., *Sendoid. Nowy serwis do udostępniania dużych plików*, www.gadzetomania.pl/14379,sendoid-nowy-serwis-do-udostepniania-duzych-plikow-test, dostęp: 18.12.2016.

- Mrowiec M., *Portale społecznościowe a piractwo – ETS C-36010 Netlog NV vs SABAM, Wyrok ETS C-36010*, www.prawnikit.com.pl/portale-spolecznosciowe-a-piractwo-wyrok-ets-c-36010-netlog-sabam/, dostęp: 8.12.2016.
- Rabij M., *Pirackie serwisy filmowe, czyli linkujący z wiatrem*, „Newsweek Plus” 2013, nr 41, www.newsweek.pl/pirackie-filmy-kinomaniak-tv-newsweek-pl,artykuly,271902,1.html, dostęp: 25.5.2016.
- Skąd najlepiej legalnie ściągać duże pliki. Przegląd serwisów*, „Komputer Świat”, 25.09.2015, www.komputerswiat.pl/artykuly/redakcyjne/2015/09/czy-warto-korzystac-z-serwisow-hostujacych-pliki.aspx, dostęp: 4.08.2016.
- Szaro G., *Pobieraczek.pl przed sądem. Pozew 600 osób, które wcześniej... straszono sądem*, 21.08.2014, www.trojmiasto.wyborcza.pl/trojmiasto/1,35612,16505017,Pobieraczek_pl_przed_sadem_Pozew_600_osob_ktore.html?disableRedirects=true, dostęp: 10.8.2016.
- Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. z 1994 r. Nr 24, poz. 83.

Netografia

- Dropbox, www.dropbox.com/pl/, dostęp: 18.12.2016.
- eKinoTV, www.ekino.tv/, dostęp: 17.12.2016.
- Internet Relay Chat, www.irc.pl, dostęp: 17.12.2016.
- Rapidu.net, <https://rapidu.net/rules/>, dostęp: 12.12.2016.
- zalukaj.com, <https://zalukaj.com/>, dostęp: 17.12.2016.

File sharing social networks and media piracy

Abstract: Media piracy of (copyrighted) intellectual property is currently an integral part of mass culture. The digitalization of culture increases the role of the Internet as a means of easy access to cultural content. Many file downloading and sharing websites appear, and providing illicit access to that kind of content becomes lucrative business. This practice gives rise to problems with the profitability of film and music production, book publishing, etc., as well as with remuneration of authors. The comprehensive presentation of research results describes the nature of media piracy and operating principles of the most popular file sharing networks, and also analyzes the effectiveness of anti-piracy measures. The final conclusions point out the extent of the piracy phenomenon and the dim prospects of stopping this practice, especially since current legislation interprets it in different ways.

Keywords: file hosting services, media piracy, sharing, social networks

CZĘŚĆ III

Obecność zmiany społecznej w komunikacji

Zmiany w dyskursie publicznym jako efekt zmiany politycznej. Zjawisko mowy nienawiści

Jerzy Leszkowicz-Baczyński
Uniwersytet Zielonogórski

Streszczenie: Artykuł poświęcony jest analizie mowy nienawiści, stanowiącej patologiczną formę dyskursu publicznego. Autor zwraca uwagę na rosnącą popularność tego zjawiska, wiążąc ją z zaniedbaniami systemowymi w postaci niewystarczającej efektywności służb odpowiedzialnych za jego penalizację. Analiza zjawiska obejmuje charakterystykę źródeł mowy nienawiści, do których zaliczono homogeniczność składu ludnościowego Polski, popularność historycznych uwarunkowań (ideologii międzywojennej) oraz specyfikę działań systemowych. W tekście przedstawiona została typologia wymiarów mowy nienawiści, obejmująca osiem perspektyw jego analizy. Kolejną kwestią jest przedstawienie typowych w polskich realiach kategorii, będących przedmiotem mowy nienawiści. Artykuł zamyka interpretacją badanego zjawiska w świetle teorii postaw Stefana Nowaka.

Słowa kluczowe: mowa nienawiści, nacjonalizm, postawy wobec imigrantów, przestępstwa z nienawiści

Obecność mowy nienawiści¹ w dyskursie publicznym dokumentuje istnienie dysfunkcji w działaniu struktur społeczeństw i państw o ukształtowanych tradycjach demokratycznych. Mowa nienawiści stanowi coraz bardziej dostrzegalny składnik dyskursu publicznego wielu środowisk, będąc efektem medialnym obecności niektórych postaci w życiu publicznym, współtworząc oblicze polityki w wielu krajach². W każdym z przypadków mowa nienawiści ma swą specyfikę,

1 Z analizy zjawiska mowy nienawiści wyłączono tu jej najbardziej popularny, masowy nurt, do którego należą anonimowe wypowiedzi uczestników forów internetowych. W to miejsce przedmiotem uwagi stały się uwarunkowania i zdarzenia, których sprawstwo przypisać można realnym postaciom, najczęściej członkom organizacji różnego typu, w tym partii politycznych.

2 Zob. S. Kowalski, *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar [i in.], Warszawa 2010; K. Podemski, *Globalizacja mowy nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność...*, dz. cyt.

dotyczącą z jednej strony treści i formy przekazu, z drugiej wyznaczającą kategorię będącą jej obiektem. W obu aspektach mowa nienawiści podlega historycznym i bieżącym systemowym uwarunkowaniom. Z punktu widzenia systemowej spójności społecznej za niepokojące przyjąć trzeba, że zjawisko to, wraz z jego konsekwencjami – przestępstwami z nienawiści, cechuje w Polsce dostrzegalna dynamika wzrostowa. Jednocześnie, zwłaszcza w ostatnim okresie, w niewielkim stopniu towarzyszą mu odgórne, systemowe działania odpowiedzialnych instytucji i służb (policji, prokuratury), umożliwiające jego ograniczanie oraz skuteczną penalizację sprawców. Obserwacja zarówno samego zjawiska mowy nienawiści, jak i konsekwencji zdarzeń, które na mocy definicji uznać trzeba za tożsame z nim, prowadzi do wniosku, że poza dotychczas istniejącymi, względnie ugruntowanymi źródłami (zwłaszcza istnieniem ugrupowań skrajnej prawicy i głoszonej przez nie ideologii), na jego popularność wpływ mają niejednoznaczne reakcje czynników oficjalnych, polegające na bagatelizowaniu lub przemilczaniu przypadków tego typu dyskursu. W efekcie nadal daleko do rozstrzygnięcia, czy mowa nienawiści, której istotą są wypowiedzi ksenofobiczne, rasistowskie, homofobiczne i totalitarne, powinna być ścigana i penalizowana. W toczących się dyskusjach pada często pytanie o to, czy ewentualne reakcje przeciw niej nie zaburzają wartości, jaką stanowi wolność wypowiedzi w demokratycznym państwie.

Przyjęta tu teza zakłada, że choć mowa nienawiści pojawiła się i częściowo utrwaliła w przestrzeni publicznej jako uboczny efekt zniesienia cenzury po 1989 roku, to obecnie, mimo rozwoju demokratycznych struktur i standardów, zaobserwować można tendencję do „milczącego przyzwolenia” instytucji odpowiedzialnych za ściganie jej sprawców³. Najbardziej jaskrawo dokumentuje ten stan rozpowszechniający się brak reakcji na mowę nienawiści, która odnosi się do uchodźców z krajów arabskich i Afryki.

Mowa nienawiści i przestępstwa z nienawiści

Za mowę nienawiści (*hate speech*) uznaje się

różne typy negatywnych emocjonalnie wypowiedzi, wymierzonych przeciwko grupom lub jednostkom ze względu na domniemaną lub faktyczną przynależność do grupy, powstających na bazie uprzedzeń. Opis grup jako gorszych i niepełnowartościowych może zarówno przyzywać na przemoc i zachęcać do niej, jak i usprawiedliwiać jej stosowanie⁴.

3 Jednym z ostatnich przykładów jest działanie Prokuratury częstochowskiej, która odrzuciła w styczniu 2017 roku wniosek o delegalizację ONR, uzasadniając swą decyzję brakiem wystarczającego materiału dowodowego. „Dysponujemy więc wyłącznie publikacjami i komentarzami medialnymi oraz internetowymi – krytycznymi wobec ONR, w naturalny sposób subiektywnymi i niepoddającymi się weryfikacji”, napisano w uzasadnieniu. Za: Ł. Woźnicki, *Kto kogo wykończy*, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2017, s. 8.

4 Mowa nienawiści / język nienawiści, [w:] *Równość. Info. Słownik*, <http://rownosc.info/dictionary/mowa-nienawisci-jezyk-nienawisci/>, dostęp: 18.11.2016.

Inne ujęcie odwołuje się do określonych kryteriów:

mowa nienawiści to odpowiednik angielskiego terminu „hate speech” – wypowiedzi ustne i pisemne [...] łączące, oskarżające, wyszydzające i poniżające grupy i jednostki z powodów po części od nich niezależnych – takich jak przynależność rasowa, etniczna, religijna, a także płeć, preferencje seksualne⁵.

Na gruncie europejskim przez mowę nienawiści rozumie się

każdą formę wypowiedzi, która rozpowszechnia, podżega, propaguje lub usprawiedliwia nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm lub inne formy nienawiści oparte na nietolerancji, włączając w to nietolerancję wyrażaną w formie agresywnego nacjonalizmu lub etnocentryzmu, dyskryminacji lub wrogości wobec mniejszości, migrantów lub osób wywodzących się ze społeczności imigrantów⁶.

Destrukcyjna rola mowy nienawiści ujawnia się zwłaszcza wówczas, gdy zjawisko to generuje inne, np. przestępstwa z nienawiści (*hate crimes*). Ich specyfikę agenda OBWE, jaką jest Office for Democratic Institutions and Human Rights, definiuje następująco: przestępstwo z nienawiści to

każde przestępstwo natury kryminalnej, wymierzone w ludzi i ich mienie, w wyniku którego ofiara lub inny cel przestępstwa są dobierane ze względu na ich faktyczne bądź domniemane powiązanie lub udzielanie wsparcia grupie wyróżnianej na podstawie cech charakterystycznych wspólnych dla jej członków, takich jak faktyczna lub domniemana rasa, narodowość lub pochodzenie etniczne, język, kolor skóry, religia, płeć, wiek, niepełnosprawność fizyczna lub psychiczna, orientacja seksualna lub inne podobne cechy⁷.

Destrukcyjna rola mowy nienawiści przejawia się wskutek jej nieskrępowanego inicjowania i powszechnej obecności w przestrzeni publicznej. Poza utrwalonymi, „tradycyjnymi” w wielu społeczeństwach obiektami nienawiści (Żydami, Romami, obcokrajowcami, homoseksualistami), ten rodzaj patologicznego dyskursu inicjowany jest często jako reakcja na jakąkolwiek sytuację sprzeczną z poglądami środowisk posługujących się mową nienawiści. Chodzi tu zwłaszcza o nacechowane w destrukcyjny sposób reakcje na zdarzenia, w tym wypowiedzi innych osób. Dokumentują to np. odpowiedzi na wywiad z Olgą Tokarczuk o historii naszego kraju⁸ czy obraźliwe komentarze dotyczące Macieja Stuhra w związku z jego udziałem w filmie *Pokłosie*⁹. W efekcie spectrum sytuacji

5 S. Łodziński, *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce*, Raport nr 219, Warszawa 2003.

6 Załącznik do rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (97) 20, przyjętej 30 października 1997 roku, [w:] *Równość. Info. Słownik*, dz. cyt.

7 E. Rytko, *Jak mówić o przestępstwach z nienawiści?*, [w:] *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Rytko, Warszawa 2007, s. 11.

8 *Olga Tokarczuk: wymyśliśmy historię Polski jako kraju tolerancyjnego, a robiliśmy straszne rzeczy jako mordercy Żydów*, 07.10.2015, www.tvp.info/22016161/olga-tokarczuk-wymyslilismy-historie-polski-jako-kraju-tolerancyjnego-a-robilismy-straszne-rzeczy-jako-mordercy-zydow, dostęp: 18.10.2016.

9 *Pokłosie*, reż. Władysław Pasikowski, Polska [i in.] 2012.

społecznych, które mogą być uznane za kolejny sygnał do wszczęcia tej formy dyskursu, jest niezwykle szerokie ze względu na jego treść.

Źródła mowy nienawiści w Polsce

Ustalenie źródeł współczesnego rozprzestrzeniania się patologii dyskursu publicznego w Polsce, dotyczącej aktualnie zwłaszcza uchodźców z krajów arabskich, a w nieco mniejszym nasileniu także Żydów i osób o orientacji homoseksualnej, wydaje się mieć kluczowe znaczenie dla możliwości redukcji zjawiska mowy nienawiści. Obecne realia tego zjawiska wskazują na przynajmniej trzy jego uwarunkowania.

Pierwszym jest specyfika składu ludnościowego Polski, dostrzegana na tle krajów unijnych. Polskę zaliczyć trzeba do krajów jednolitych etnicznie. Choć aktualnie zamieszkują ją przedstawiciele dziewięciu mniejszości narodowych i czterech mniejszości etnicznych, ich udział w ogólnej populacji jest niewielki¹⁰. Przedstawiciele innych narodowości i grup etnicznych stanowią w naszym kraju (zgodnie z różnymi oszacowaniami) od 1 do 3% ludności, z których zaledwie 0,2% stanowią osoby z niepolskim obywatelstwem¹¹. W 2011 roku 99,8% ludności w Polsce stanowili Polacy, a cudzoziemcy zaledwie 0,15% mieszkańców. W liczbach bezwzględnych ci ostatni tworzą 57,5-tysięczną populację niepolskiego pochodzenia, jednocześnie aż 55,4 tysiąca z nich przyjęło polskie obywatelstwo¹². Mimo że od momentu akcesji Polski do UE wzrasta liczba osiedlających się w naszym kraju cudzoziemców, to jednak proces ten nie ma masowego charakteru i nie zmienia struktury narodowościowej. Jedynym wyraźnie dostrzegalnym trendem jest migracja zarobkowa Ukraińców, których populację określa się w naszym kraju na około milion osób¹³. Jest jednak istotne, że traktują oni nasz kraj głównie jako obszar świadczenia pracy, podczas gdy plany życiowe oraz rodzinne wiążą z Ukrainą. Tym samym Ukraińcy zwykle nie stanowią obiektu mowy nienawiści w Polsce. Nie bez znaczenia jest też fakt oddziaływania sąsiedztwa, wspólnych losów, które mimo kwestii spornych i trudnych zawierają również wątki współpracy i wsparcia, zwłaszcza w kontekście aktualnego konfliktu zbrojnego na Ukrainie. Dla powstawania agresji i kształtowania się negatywnych stereotypów pożywkę stanowi natomiast brak codziennych kontaktów z przybyszami pochodzącymi z innych krajów i kultur.

10 A. Giza, M. Głowacka-Grajper, S. Urbańska, *Mieszkańcy Polski*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. A. Giza, M. Sikorska, Warszawa 2012, s. 15.

11 *Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, GUS, Warszawa 2011, s. 29, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5670/22/1/1/struktura_narodowo-etniczna.pdf, dostęp: 18.11.2016.

12 W. Soral, K. Hansen, M. Bilewicz, *Stosunek Polaków do imigrantów oraz jego korelaty – na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2013*, Warszawa 2014.

13 J. Wilczak, *Niewidzialni. Milion Ukraińców w Polsce: Kim są? Gdzie pracują?*, „Polityka”, 14.06.2016, dostęp: 10.12.2016.

Drugim wyznacznikiem współczesnej eskalacji mowy nienawiści w Polsce są dotychczasowe jej uwarunkowania, wywodzące się jeszcze z okresu międzywojennego. Analiza współczesnych przekazów ugrupowań radykalnej prawicy pozwala dostrzec ich silne inspiracje (w tym kalki językowe, przejęcie retoryki) z ideologii środowisk nacjonalistycznych, powstałej w dwudziestoleciu międzywojennym. Dowodzą tego aktualne nawiązania do historycznych nazw dawnych stowarzyszeń. Wpływ historycznych stereotypów i uprzedzeń dostrzegalny jest nie tylko w warstwie ogólnych założeń i haseł („Polak – katolik”), lecz także w kontynuacji niechęci do wybranych kategorii społecznych, zwłaszcza Żydów. Oba wskazane uwarunkowania wzmacniają się – brak doświadczeń w kontaktach międzykulturowych uzupełniany jest „tradycyjną”, pochodzącą z początku ubiegłego wieku retoryką, opartą na uprzedzeniach i stereotypach.

Trzecie źródło rozwoju mowy nienawiści stanowi ograniczona rola (niekiedy wręcz absencja) działań systemowych, stanowiących reakcję na to zjawisko. Mimo istnienia instrumentów prawa, stwarzających szanse jego penalizacji poprzez konsekwentne osądzanie sprawców wykroczeń i przestępstw, służby i organy państwa (policja i prokuratura) wykazują się zróżnicowaną efektywnością dochodzeń¹⁴. Mimo medialnego nagłaśniania kolejnych incydentów (przykładowo pobicia profesora rozmawiającego po niemiecku w tramwaju), wysocy przedstawiciele rządu w oficjalnych wypowiedziach wielokrotnie marginalizowali takie zdarzenia, tworząc (zapewne nieświadomie) klimat przyzwolenia dla dalszych ataków i jednocześnie wyzwalając poczucie bezkarności sprawców. Reakcje czynników oficjalnych, polegające na dystansowaniu się lub bagatelizowaniu zdarzeń przestępczych, stanowią w efekcie rodzaj milczącego przyzwolenia udzielanego organizacjom i aktywistom spod znaku radykalnej prawicy. Ta tendencja dostrzegalna jest wyraźnie w braku reakcji na akty przemocy realizowane przez grupy „kibolskie” i towarzyszące im hasła, transparenty, piosenki. Można odnieść wrażenie, że założone podporządkowanie celom politycznym, jakim jest milcząca akceptacja radykalno-prawicowych idei, zwycięża w starciu z ideą praworządnego państwa, potrafiącego skutecznie karać sprawców wykroczeń i przestępstw w oparciu o istniejące normy prawa.

Socjologiczna interpretacja mowy nienawiści wskazuje ponadto, że zjawisko to nie jest tak rozpowszechnione, jak zdaje się to sugerować obraz pochodzący z przekazów medialnych. Ten rodzaj agresji pochodzi zazwyczaj od pojedynczych osób, zwykle liderów ugrupowań i polityków, którzy poprzez publiczne (upubliczniane) wypowiedzi usiłują zwrócić na siebie uwagę, jednocześnie dążąc do konsolidacji własnego ugrupowania. Istotniejszym zagrożeniem dla systemu społecznego jest jednak sytuacja, gdy przejawy mowy nienawiści trafiają do

14 Warta weryfikacji hipoteza głosi, że zróżnicowanie efektywności ścigania sprawców w omawianym zakresie dostrzegalne jest w podziale na regiony kraju.

szerokich mas odbiorców, będących przekonanymi, że ten rodzaj retoryki jest powszechnie uznawany, a jako taki – słuszny.

Zagrożenie to dotyczy przede wszystkim kształtującej dopiero swój światopogląd młodzieży. Dla utrzymania istniejącego ładu normatywnego ważne jest, by reagować krytycznie na ten rodzaj dyskursu. Psycholog Michał Bilewicz, profesor Uniwersytetu Warszawskiego, w rozmowie z Agnieszką Jucewicz ujmuje to następująco:

Ten proces przebiega niepostrzeżenie i nieświadomie. Z badań wynika, że im więcej ludzie konsumują mowy nienawiści – w telewizji, w internecie, z innych mediów – tym bardziej się na nią znieczulają. Z czasem przestają ją traktować jako coś obraźliwego, co więcej, zmienia się również ich stosunek do obiektów mowy nienawiści¹⁵.

Badania zrealizowane w Niemczech prowadzą do wniosku, że odbiorcy prywatnych telewizji (RTL, Pro7) pod wpływem treści emitowanych tam reportaży o emigrantach reagują zmianą postaw, negatywne oceniając tę kategorię ludzi i domagając się zablokowania ich dalszego napływu. Odbiorców niemieckiej telewizji publicznej, w której dominuje rzeczowy ton i wyważenie argumentacji, nie charakteryzuje taka zmiana przekonań.

Niechętny stosunek Polaków do uchodźców jako aktualnie głównej kategorii, wobec której kierowana jest mowa nienawiści, ma wiele przyczyn, wśród których trzy wydają się mieć decydujące znaczenie. Pierwszą, zasadniczo obiektywną, jednocześnie wspólną dla wszystkich społeczeństw europejskich, wyznaczają dokonane w Europie zamachy terrorystyczne, których obawiamy się jako następstwa przyjęcia nawet niewielkiej grupy uchodźców. Drugą wyznacza brak dotychczasowych kontaktów z przedstawicielami obcych kultur, w tym świata arabskiego, co stanowi już cechę specyficzną, różniącą nas od innych nacji. Tymczasem, jak dowodzą wyniki analiz, stereotypy i uprzedzenia międzykulturowe rodzą się najczęściej na gruncie braku realnych kontaktów. Potwierdza to sytuacja w Niemczech: protesty antyislamskiej Pegidy są najsilniejsze w tych miastach i regionach, w których wyznawcy islamu stanowią najmniejszy odsetek mieszkańców. Trzecim źródłem niechęci wobec potencjalnych uchodźców jest neoendecka ideologia, w oparciu o którą konsekwentnie odrzucono możliwość przyjęcia przybyszów w naszym kraju. Zgodnie z tym myśleniem Arabowie, a zwłaszcza wszelkiego rodzaju „obcy”, stanowią sugerowane zagrożenie dla polskiej tradycji, polskich wartości i polskiego narodu. Radykalno-prawicowe rozumienie patriotyzmu zakłada nieufność do innych nacji, wspartą wyobrażonym zagrożeniem ze strony „innych” i „obcych”. Paradoksem jest fakt, że częste i typowe dla aktualnej elity władzy, nawiązania do koncepcji Józefa Piłsudskiego

15 A. Jucewicz, *Znieczuleni. Dlaczego tolerujemy mowę nienawiści*, „Wysokie Obcasy”, 17.10.2015, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,19034349,znieczuleni-dlaczego-tolerujemy-mowe-nienawisci.html?disableRedirects=true>, dostęp: 18.11.2016.

przemilczają fakt, że ówczesna Polska była systemem wielokulturowym i wieloetnicznym, i tym samym bliska jest współczesnym koncepcjom wielokulturowości, tak silnie krytykowanym współcześnie.

Typologia wymiarów mowy nienawiści

Mowa nienawiści stanowi jeden z nurtów dyskursu obecnego w wielu systemach społecznych, ponadto dostrzegalne jest jej istnienie w różnych okresach czasowych. Ze względu na zróżnicowanie form i warunków, w których się ujawnia, zaproponować można osiem wymiarów analizy tego zjawiska.

Wymiar systemowy – zasięg

Perspektywa systemowa umożliwia badanie mowy nienawiści w dwojakim aspekcie. Z jednej strony ujmować można ten rodzaj dyskursu jako zjawisko uniwersalne, dające dostrzec się w zdecydowanej większości, jeśli nie wszystkich współczesnych systemach państwowych.

Mowa nienawiści, zwłaszcza w jej szczególnym wydaniu, jakim jest antysemityzm, nie jest, powtórzmy, zjawiskiem specyficznym polskim. Nie twierdzimy, że akurat u nas rozpleniła się szerzej niż w Niemczech, we Francji, w Austrii, Rumunii, Czechach czy na Węgrzech. Postawy te można spotkać wszędzie w Europie i poza nią – także w USA, Kanadzie i Australii – co więcej, są podobnie wyrażane, o czym przekonują prowadzone od lat lokalne studia na ten temat¹⁶.

W takim sensie mowa nienawiści stanowi nie tyle efekt ścierania się różnych wizji porządku społecznego, co byłoby uzasadnione, wręcz konieczne w warunkach demokratycznej wolności słowa. Jej nieodłącznym atrybutem jest tendencja do narzucania swojej wizji świata przez agresywne orientacje ideologiczne i polityczne pozostałym ugrupowaniom i środowiskom.

Z drugiej strony mowa nienawiści może być analizowana jako zjawisko lokalne, typowe dla danego systemu społecznego, istniejących w nim orientacji ideologicznych oraz jego wewnętrznych sprzeczności, odzwierciedlające rodzaj dyskursu i istniejących konfliktów ideologicznych.

Mowa nienawiści ma swą lokalnie uwarunkowaną specyfikę, odnoszącą się zarówno do wyboru grup, które stają się jej obiektem, jak i wachlarza środków służących do ich atakowania: programów politycznych, wypowiedzi liderów, demonstracji. Ponadto uosabiana jest przez konkretnych liderów ruchów i partii politycznych, zwłaszcza o radykalnie prawicowym nachyleniu.

16 S. Kowalski, *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność...*, dz. cyt.

Wymiar historyczny – czas

Mowa nienawiści jest wyraźnie dostrzegalnym składnikiem współczesnego dyskursu publicznego. Zjawisko to ma jednak swoje korzenie w poprzednich dekadach, stąd też jego analiza powinna wyraźnie określać zasięg czasowy. W Polsce odniesienia do mowy nienawiści jako składnika dyskursu publicznego wyrastają z okresu międzywojennego, w którym silnie zaznaczył się dyskurs radykalnych ugrupowań narodowców¹⁷. Jednakże większość współczesnych analiz nakierowana jest na obecne realia, na co niebagatelny wpływ ma zasięg i wzrastające natężenie przejawów mowy nienawiści oraz towarzyszących jej przestępstw. Dokumentują to dane Komendy Głównej Policji, wskazujące, że zgłaszanych przestępstw z nienawiści (dla pierwszych ośmiu miesięcy) było w 2015 roku 50, lecz rok później już 116. Szczególnie wyraźnie wzrost ten dotyczy napaści na Arabów: o ile w 2015 roku udokumentowano 14 takich przestępstw, o tyle w 2016 roku było ich już 80¹⁸.

Wymiar socjologiczny – specyfika podziałów społecznych i osie konfliktów

Znaczna część analiz wskazuje, że podłożem mowy nienawiści jest często brak realnych kontaktów z grupami i środowiskami będącymi jej obiektem. W Polsce sytuacja ta dotyczy zwłaszcza emigrantów, którzy nadal stanowią minimalną część naszego społeczeństwa, gdyż pierwotne deklaracje dotyczące przyjęcia kilkutysięcznej populacji uchodźców z 2015 roku zostały zablokowane przez rząd. Zgodnie z danymi GUS ostatnie lata nie zaowocowały rozbudowaniem tej kategorii migracji. Stan liczbowy dotyczący osób, którym przysługuje zameldowanie na pobyt stały w Polsce w związku z przybyciem z zagranicy, przedstawia się w ostatnich latach następująco: 15 246 osób w roku 2010, 15 524 w roku 2011, 14 583 w roku 2012, 12 199 w roku 2013 i 12 330 w roku 2014¹⁹. Dane GUS wskazują jednoznacznie na wyraźnie ograniczony napływ do Polski osób pochodzących z innych krajów, ponadto ujawniają minimalną tendencję spadkową w tym zakresie.

Mowa nienawiści wyrasta często z nacjonalistycznych i homofobicznych przekonań, jej reprezentantami są zwolennicy ruchów i ugrupowań politycznych, reprezentujących zazwyczaj ideologię radykalno-prawicową. Ważne jest stworzenie społecznego portretu tych środowisk, jak również ustalenie źródeł ich przywiązania do tej formy dyskursu. Podstawowymi wyznacznikami analizy

17 W kontekście mowy nienawiści określenie „narodowcy” uznawane jest często za nieadekwatne, jako odnoszące się do doktryny stawiającej jako wartość prymat narodu. W to miejsce sugeruje się używanie terminu *nacjonaści*.

18 K. Siałkowski, *Hejt powszedni od internetu po ulicę*, „Magazyn Lubuski”, 13.01.2017, s. 5.

19 *Główne kierunki emigracji i imigracji w latach 1966–2014 (migracje na pobyt stały)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/glowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-w-latach-1966-2014-migracje-na-pobyt-staly,4,1.html>, GUS 2016, dostęp: 18.11.2016.

są standardowe zmienne, do których zalicza się: płeć, wiek, miejsce zamieszkania, wykształcenie, wykonywany zawód, status materialny, poglądy polityczne. Wśród nich największą rolę odgrywa obecnie młody wiek (łączy się z wyższym od średniej dostępem do Internetu, także z byciem zwolennikiem ugrupowań radykalnych) oraz niższy od przeciętnego status materialny, choć dostrzegalne jest zróżnicowanie tego czynnika. Istotnymi czynnikami wyjaśniającymi są ponadto zmienne psychologiczne.

Odrębnym, równie istotnym zagadnieniem jest określenie istoty powiązań między samym zjawiskiem a jego systemowymi uwarunkowaniami, w tym działaniami stanowiącymi reakcję na nie, podejmowanymi przez organy państwa. Chodzi tu o jawne bądź też zakamuflowane przyzwolenie na stosowanie tej patologii komunikacji, polegające na umarzaniu postępowań przez prokuraturę (uniwersalność formuły „nie wykryto znamion przestępstwa”). Podobnie niepokojące jest marginalizowanie konkretnych zdarzeń, np. prezentowania banerów i transparentów zawierających ksenofobiczne i homofobiczne treści, skandowania haseł podczas manifestacji i marszy, wreszcie aktów dewastacji przestrzeni publicznej i własności prywatnej (witryn sklepowych, samochodów) przez aktywistów radykalnej prawicy i bandytów stadionowych.

Kluczową kwestię wyraża pytanie, dlaczego w aktualnych warunkach dochodzi do tak znacznej eskalacji mowy nienawiści, jak również – jakie strategie mogą skutkować jej redukcją?

Wymiar psychologiczny – jednostkowa percepcja świata

Badania psychologiczne ujawniają mechanizmy, zgodnie z którymi mowa nienawiści stanowi pochodną pewnego typu percepcji świata, reprezentowania określonych typów osobowości, wysokiego poziomu relatywnej deprywacji, konserwatyzmu światopoglądowego i prawicowego autorytaryzmu²⁰. Z punktu widzenia psychologii istotne jest, że światopogląd przypisywany zwolennikom tej ideologii opiera się na autorytaryzmie, postawie której podstawą jest wymóg podporządkowania się silnemu przywódcy i głoszonym przez niego poglądom. Autorytaryzm jako wizja świata wyklucza różnorodność poglądów i współistnienie wielu racji, opiera się za to na prymacie jednolitej ideologii. Ponadto autorytaryzm wiąże się z wyraźnie zarysowanym podziałem na lepszych i gorszych, przy czym będąca jego składnikiem orientacja na dominację wyznacza przekonanie, że władza należy do silniejszych, tym samym słabsi muszą się jej podporządkować. Dla zwolenników silnej władzy identyfikacja z silniejszymi daje poczucie sprawczości – zwłaszcza tym jednostkom, których pozycja w strukturze społecznej, szczególnie na skalach władzy, prestiżu i bogactwa, nie jest wysoka.

²⁰ Zob. M. Bilewicz [i in.], *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Warszawa 2014; W. Soral, K. Hansen, M. Bilewicz, *Stosunek Polaków...*, dz. cyt.

Odwołując się do podziału indywidualizm – kolektywizm, mowa nienawiści stanowi narzędzie ekspresji dla jednostek nastawionych kolektywistycznie, szukających potwierdzenia u innych²¹. Specyficznie pojęty kolektywizm zapewnia poczucie wsparcia ze strony innych, uznawanych za myślących podobnie, stwarza też poczucie anonimowości, możliwość ukrycia się. Tego rodzaju potrzebę zaspokaja zjawisko „hejtu” internetowego, w którym obraźliwe, wulgarne treści pochodzą od osób ukrywających swą tożsamość za anonimowymi *nickami*. W wymiarze społecznym dotyczy to zwłaszcza osób o niskim statusie społecznym, jednocześnie o wysokim poziomie frustracji. Wymiar indywidualistyczny łączy się z kolei z odmiennym nastawieniem: poczuciem odpowiedzialności za siebie, w mniejszym stopniu poleganiu na innych. Indywidualizm jako postawa życiowa wyraża się przede wszystkim niezależnością myślenia i umiejętnością samodzielnego podejmowania działań.

Wymiar politologiczny – ideologia ugrupowań politycznych, rola ruchów i organizacji radykalnej prawicy

Dane z wielu krajów potwierdzają tezę, że jakkolwiek mowa nienawiści może powstawać jako przejaw niechęci w różnych relacjach społecznych, to jednak jej inicjatorami są często jednostki i środowiska o specyficznej orientacji politycznej, zaliczane do narodowo-radykalnej prawicy²². W Polsce za główne ognisko mowy nienawiści uznawane są publikacje oraz inne treści prezentowane podczas wieców, marszy i zgromadzeń Obozu Narodowo-Radykalnego, programowo nawiązującego do faszyzującej organizacji o takiej nazwie z okresu międzywojennego, oraz innych organizacji o radykalnie prawicowym nastawieniu. Jest w tym kontekście niepokojące, że przedstawiciele rządu PiS, oficjalnie dystansując się od mowy nienawiści, nie reagują w coraz częstszych przypadkach występowania tej patologii dyskursu, jak również bagatelizują wzrost liczby przestępstw z nienawiści. Także podległe resorty, odpowiadające za ściganie i karanie sprawców, nie zawsze działają wystarczająco efektywnie²³.

Zaniepokojenie tym rodzajem zaniechań udokumentowane zostało w raporcie Komisji Praw Człowieka przy ONZ, który w listopadzie 2016 roku opublikował zalecenia dla polskiego rządu, sugerujące zapobieganie naruszaniu praw człowieka w Polsce²⁴. Autorzy raportu wyrażają zaniepokojenie wzrostem liczby

21 H. Triandis, *Individualism & collectivism. New directions in social psychology*, Boulder 1995.

22 P. Sawicka [i in.], *Formy dyskryminacji i metody jej zwalczania. Przewodnik dla organów ścigania*, Warszawa 2015.

23 W procesie po głośnym, odnotowanym przez media incydencie spalenia kukły Żyda podczas prawicowej demonstracji na wrocławskim Rynku prokuratura złożyła apelację do sądu, odwołując się od zbyt surowego (w jej mniemaniu) wyroku wobec sprawcy tego czynu i sugerując jego znaczne złagodzenie. Zob. J. Harłukowicz, *Więzienie za kukłę Żyda? To za dużo*, „Gazeta Wyborcza”, 30.12.2016.

24 Raport odnosi się do zagrożeń praw obywatelskich, dostrzeżonych w wielu sferach życia publicznego w Polsce, w tym działań przeciw terroryzmowi, dopuszczalności usuwania ciąży, przemocy wobec kobiet czy prawa do prywatności. W prezentowanym tekście odwołania ograniczone zostały jedynie do sfery mowy nienawiści

aktów mowy nienawiści oraz przypadków dyskryminacji ze względu na rasę, religię i orientację seksualną. Uznają także za konieczne zmodyfikowanie dotychczasowego prawa, tak aby należycie chroniło ono przed takimi atakami wszystkie kategorie społeczne, w tym mniejszości. Istotny jest w tym kontekście zwłaszcza punkt 16, głoszący: „Partia rządząca powinna kontynuować wzmacnianie swych wysiłków w celu zapobiegania i wyeliminowania wszystkich [takich] działań, wśród nich rasizmu, ksenofobii, islamofobii, antysemityzmu i homofobii”²⁵. Odnosi się to przede wszystkim do konieczności nowelizacji Kodeksu Karnego, zgodnie z którą „przestępstwa będące efektem dyskryminacji z jakiegokolwiek względu, podlegać mają śledztwu i zaskarżeniu do sądu jako postaci działań przestępczych”²⁶. W punkcie 13 raportu zwraca się także uwagę na sytuację, w której

ustawa o równym traktowaniu [obywateli] nie gwarantuje ochrony przeciwko dyskryminacji we wszystkich obszarach zabronionych przez Porozumienie, włączając orientację seksualną, niesprawność, religię, wiek i przekonania polityczne. Komisja jest również zainteresowana faktem, że roszczenia i uzyskiwanie odszkodowania przed sądem z tytułu aktów dyskryminacji jest w praktyce trudne²⁷.

Treść uwag zawartych w Raporcie Komisji Praw Człowieka przy ONZ z 31 października 2016 roku zaleca jednoznacznie polskiemu rządowi

podjęcie odpowiednich środków w celu zapobiegania i skutecznego reagowania na jakiegokolwiek zdarzenia dotyczące mowy nienawiści, dyskryminacji, przemocy, czy stawiania zarzutów wobec przestępstw z tytułu nienawiści, w tym pochodzących z internetu, poprzez blokowanie działań stowarzyszeń o charakterze rasistowskim i ułatwianie cywilnych procesów sądowych ofiarom przestępstw ściganych z paragrafu 24(1) Kodeksu Cywilnego²⁸.

Wymiar formalny – jakościowa interpretacja: analiza treści, analiza obrazów

Ten rodzaj analizy koncentruje się na formalnych aspektach mowy nienawiści, z wykorzystaniem szeroko pojętej jakościowej interpretacji zjawiska. W jej obrębie znajdują się analiza treści tekstowej, analiza zawartości i analiza obrazów. Wykorzystują one bogactwo schematów interpretacyjnych, a literatura na ten temat rozwija się niezwykle dynamicznie²⁹.

i przestępstw z nienawiści. *Concluding observations on the seventh periodic report of Poland. Advance Unedited Version*, Humans Right Committee, 31.10.2016, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/komitet-praw-czlowieka-przy-onz-krytykuje-polske-i-wydaje-zalecenia,689287.html, dostęp: 18.11.2016.

25 *Concluding observations...*, dz. cyt.

26 Tamże.

27 Tamże.

28 Tamże.

29 Zob. M. Lisowska-Magdziarz, *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1.*, Kraków 2004;

Skupienie się na treściowym aspekcie mowy nienawiści ujawnia dwie jej kategorie. Pierwszą tworzą wypowiedzi wykorzystujące obelgi i wulgaryzmy, powodujące, że wypowiedź pełni funkcję brutalnego ataku na daną osobę lub środowisko. Drugą kategorię stanowią wypowiedzi wykorzystujące pojęcia powszechnie akceptowane, których sens jest jednak jednoznacznie pejoratywny, np. publicznie wyrażone przez polityka rządzącej partii przekonanie, że „uchodźcy to nosiciele pasożytów i zarazy” bądź jego sugestie dotyczące demonstrantów – że wyglądają na „ludzi specjalnej troski”.

Wymiar prawny – treść aktów prawa oraz ich skutki

Analiza prawna *sensu stricto* koncentruje się na zapisie artykułów strzegących praw różnych środowisk i grup. Poza zapisami Konstytucji RP pierwszoplanowymi dokumentami gwarantującymi w Polsce taką równość są następujące artykuły Kodeksu Karnego:

Art. 256. Kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawołuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2.

Art. 257. Kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości, lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Prowadzone obecnie w Polsce dyskusje toczą się wokół dwóch zagadnień prawnych. Pierwszym z nich jest współczesna wystarczalność treści zawartych w obu artykułach, ewentualnie potrzeby ich zmian i uzupełnień. Drugie dotyczy zmian polegających na efektywności zapisów prawnych, które współcześnie w wielu przypadkach nie są egzekwowane. Aktualna wykładnia zawiera postulat karania za nawoływanie do nienawiści, znieważanie, stosowanie przemocy bądź grożenie komuś ze względu na jego przynależność narodową, etniczną, rasową, wyznaniową lub z powodu bezwyznaniowości. Obserwowane w przestrzeni publicznej zdarzenia sugerują potrzebę karania także w przypadkach, gdy przestępstwa motywowane nienawiścią dotyczą takich cech, jak płeć, tożsamość płciowa, wiek, niepełnosprawność oraz orientacja seksualna. Takie rozwiązanie znajduje się w projekcie ustawy przygotowanym przez Nowoczesną.

Wprowadzane obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości zmiany wydają się krokiem wstecz w zakresie penalizacji mowy nienawiści, resort ten rezygnuje bowiem z nowelizacji procedury karnej wprowadzonej 1 lipca 2015 roku. Idea

postulowana przez Ministra Sprawiedliwości dotyczy roli sądu, który zgodnie z nowymi założeniami ma wspomagać oskarżyciela. Prokurator generalny zapowiedział, że „w ministerstwie nie będą kontynuowane prace zmierzające do rozszerzenia ochrony obywateli przed mową nienawiści”³⁰. Tymczasem obserwować można wyraźny wzrost tego zjawiska: o ile w 2012 roku wszczęto 98 postępowań o przestępstwo z art. 257 KK, o tyle w 2013 roku było ich już 196, a w 2014 – 262. Spraw o przestępstwo z art. 256 KK było w 2012 roku „tylko” 117, natomiast w 2014 – 397 (statystyki Policji, 2015).

Odrębnym prawnym problemem jest ustalenie relacji, w jakiej mowa nienawiści zagraża wolności wypowiedzi jako prawu zagwarantowanemu każdej jednostce w demokratycznym systemie.

Wymiar władzy

Ten typ analizy łączy wyżej omówione perspektywy, odnosząc się zarówno do kwestii systemowych, politologicznych, socjologicznych, jak i prawnych. Nawet w sytuacji obowiązywania konkretnych rozwiązań prawnych (artykuły 256 i 257 KK), nieformalny nacisk ze strony instytucji centralnych, w tym treść wypowiedzi prominentnych postaci polityki, mogą wyznaczać różne strategie postępowania w sytuacjach, w których dochodzi do aktów mowy nienawiści oraz ich konsekwencji w postaci przestępstw z nienawiści. Dostrzegalne w ostatnim czasie reakcje przedstawicieli resortu polityki wewnętrznej oraz resortu sprawiedliwości wyraźnie wskazują, że nacisk na karanie sprawców obu tych rodzajów działań nie jest priorytetem podległych im instytucji³¹. Zwracają na to uwagę raporty organizacji zajmujących się prawami obywatelskimi, w tym Kampanii przeciw Homofobii czy Otwartej Rzeczypospolitej³². Krytyczne opinie w sprawie niewystarczającego reagowania na mowę nienawiści w Polsce wyrażają, poza krajowymi instytucjami, organizacje międzynarodowe, w tym ONZ, Rada Europy i inne organy unijne, także Biuro Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka OBWE³³. Warto zwrócić uwagę na taką reakcję: prezes ugrupowania, które wygrało wybory parlamentarne w 2015 roku, stwierdził jednoznacznie: „Chcę powiedzieć jedno: nie przyjmujemy żadnych ustaw o mowie nienawiści i tym podobnych wynalazków zmierzających do tego, by wolność wyeliminować”³⁴.

30 K. Stepiński, *Mowa nienawiści: ze standardami praw człowieka wciąż jesteśmy w tyle*, „Rzeczpospolita”, www.rp.pl/Rzecz-o-prawie/302069993-Mowa-nienawisci-ze-standardami-praw-czlowieka-wciaz-jestesmy-w-tyle.html, dostęp: 28.10.2016.

31 Przykładowo prokuratura w Częstochowie zdecydowała o odmowie skierowania do sądu wniosku o delegalizację Obozu Narodowo-Radykalnego. Wnioskodawcy twierdzili, że organizacja ta propaguje faszystowskie, nacjonalistyczne i ksenofobiczne treści. Na dołączonych do wniosku zdjęciach widać członków ONR pozdrawiających się faszystowskim gestem, niosących także transparenty o wrogich treściach, dyskryminujące inne grupy. Prokurator zajmująca się wnioskiem stwierdziła, że „wobec braku wystarczającego materiału dowodowego nie ma możliwości skierowania do sądu wniosku o rozwiązanie ONR”. Zob. Ł. Woźnicki, *Kto kogo wykończy...*, dz. cyt.

32 *Formy dyskryminacji...*, dz. cyt.

33 P. Koźmiński, *Dobra zmiana broni homofobii*, „Gazeta Wyborcza”, 21.10.2016.

34 Tamże.

Brak działań w opisanym zakresie nie obciąża jedynie aktualnej władzy. W poprzednich latach złożonych zostało ze strony SLD, Twojego Ruchu i Platformy Obywatelskiej kilka podobnych treściowo projektów ustaw, ale również one nie doczekały się przyjęcia. Tym bardziej za niekorzystne uznać należy, że wspomniany projekt Nowoczesnej, przy braku uwag Sądu Najwyższego, spotkał się z negatywnym przyjęciem Prokuratury Generalnej. Pierwszy zastępca prokuratora generalnego Bogdan Świączkowski uznał w swej opinii dla Ministerstwa Sprawiedliwości, że karanie mowy nienawiści wobec homoseksualistów doprowadziłoby do legalizacji pedofilii³⁵. Podobnie niepokojące są te działania (a raczej zaniechanie działań), w których organy sądownicze prowadzą swoistą grę z obrońcami reguł demokratycznych, wyznaczając biegłego z zakresu językoznawstwa, by ocenił, czy określenie „grupa agresywnych pasożytów” skierowane wobec Czeczenów może być uznane za mowę nienawiści³⁶. Przykładem wspierającym tezę o strategii braku zainteresowania władz centralnych problematyką mowy nienawiści i aktów nienawiści jest również list związków zawodowych policji do Ministra Spraw Wewnętrznych, w którym policjanci zwracają uwagę na pobłażliwość części elity politycznej i wymiaru sprawiedliwości wobec ataków bandytów stadionowych na policjantów podczas zająć ulicznych. W liście policjanci wskazują na „łatwość, z jaką część polityków, w tym piastujących najwyższe funkcje w naszym państwie, publicznie jako wzór patrioty przedstawia osobę noszącą szalik jednego z klubów, a tak łatwo zapomina o tych, którzy noszą godło na czapce”³⁷. Autorzy listu uznają także, że „środowiska kibolskie” m.in. dzięki swojemu zaangażowaniu i zdyscyplinowaniu przejmują kolejne sfery życia politycznego i społecznego, np. angażują się we władze samorządowe, „stając się przedmiotem zainteresowania polityków w najwyższych kręgach, jako stabilny elektorat o wyrazistych poglądach”³⁸. W ocenie ministra uwagi zawarte w liście związkowców mają „charakter natury politycznej”³⁹.

Obiekty mowy nienawiści w Polsce

Obiektami mowy nienawiści w różnych systemach społecznych mogą być zróżnicowane środowiska i kategorie społeczne. Uwzględniając polskie realia, na celowniku nacjonalistów znajdowały się dotąd dwie grupy etniczne: Żydzi

³⁵ Tamże.

³⁶ A. Jucewicz, *Znieczuleni. Dlaczego tolerujemy...*, dz.cyt.

³⁷ M. Błaszczak, *Mariusz Błaszczak: list policjantów ws. pseudokibiców jest natury politycznej*, 24.10.2016, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mariusz-Blaszczak-list-policjantow-ws-pseudokibicow-jest-natury-politycznej,wid,18556272,martykul.html>, dostęp: 28.10.2016.

³⁸ Tamże.

³⁹ Tamże.

i Romowie (Cyganie); kryterium narodowości pozwalało natomiast wyróżnić zwłaszcza Niemców i Rosjan. Obecnie widoczna tendencja eskalacji mowy nienawiści związana jest z nieaktualną już perspektywą przybycia do Polski uchodźców z krajów arabskich i z Afryki, obecnych w znacznej ilości krajów europejskich. Często wykorzystywanymi na portalach polskich nacjonalistów są określenia: „bydło”, „brudasy”, „ciapaki”, a w łagodniejszej postaci – „roznosiciele chorób”. Współczesnymi inicjatorami tej formy dyskursu są radykalno-prawicowe ugrupowania polityczne i ich zwolennicy, w tym także tzw. trolle – osoby szczególnie widoczne na forach internetowych, odpłacane za swą aktywność.

Równie pejoratywnie środowiska skrajnej prawicy odnoszą się do osób o orientacji homoseksualnej, określanych najczęściej jako „zboceńcy”, „ludzie wymagający leczenia”, „dewianci”, wreszcie „pedofile”. Obiektem ataków są także środowiska zaangażowane w równouprawnienie kobiet i piętnujące tradycyjny, męski szowinizm, uznawane za zwolenników ideologii *gender*, która w rozumieniu radykalnych prawicowców jest myśleniem dewiacyjnym.

Odrębnym obiektem mowy nienawiści są także zbioru ludzi o różnych cechach społecznych i pochodzeniu, jednakże nie akceptujących sugerowanych przez inne środowiska rozwiązań, jak bezwarunkowej ochrony życia poczętego. Autorzy internetowych komentarzy, uznający, że rozwiązań takich w wersji radykalnej praktycznie nie stosuje się już współcześnie, spotykają się z określeniami: „mordercy”, „ludzie bez zasad”, „grzesznicy”.

Innym przykładem destrukcyjnego wpływu ideologii były zdecydowanie wrogie reakcje wobec osób nieopowiadających się za tezą o zamachu na samolot prezydencki w Smoleńsku, których określano jako: „zaprzańcy”, „zdrajcy Polski”, „pachołki Rosji”. Trwająca kampania ideologiczna powoduje, że upływ czasu od dnia katastrofy nie łagodzi ostrości ataków, a jednocześnie ujawnia tendencję, zgodnie z którą dyskusja merytoryczna o przyczynach katastrofy wypierana jest konsekwentnie przez ideologicznie napędzaną wrogość i agresję.

Silnym punktem zainteresowania propagatorów mowy nienawiści jest także Unia Europejska jako zbiorowy organizm, której flagę bardzo aktywna medialnie poseł PiS określiła w publicznej wypowiedzi mianem „szmaty”. Zarówno w tym, jak i w wielu innych przypadkach wyrastania mowy nienawiści problem dotyczy nie tyle jednostkowej, pozbawionej sensu i kultury politycznej wypowiedzi, lecz milczącego przyzwolenia ugrupowania politycznego na używanie takich sformułowań.

Mowa nienawiści w perspektywie teorii postaw Stefana Nowaka

Samo określenie „mowa nienawiści”, jakkolwiek utrwalone w literaturze i prawodawstwie, jest w rzeczy samej warte uzupełnienia, być może nawet korekty, zamiany na pojęcie mowy pogardy. Zawarta w nazwie „nienawiść” stanowi bowiem tylko rezultat innego, wyjściowego stanu, jakim jest odmówienie komuś czci, a więc pogarda. Propozycja nazwy „mowa pogardy” dobrze wpasowuje się w teoretyczną koncepcję postaw⁴⁰. Zgodnie z nią komponent poznawczy postawy to określone informacje (wiedza) o przedmiocie postawy. W omawianym zagadnieniu element ten jest silnie zredukowany, często wręcz nieobecny, co dokumentują liczne analizy empiryczne dotyczące zjawiska uprzedzeń. Ogół ludzi posługujących się mową nienawiści nie miał nigdy kontaktu z obiektami jej odniesienia. Ilu kibiców piłkarskich zna jakichkolwiek Żydów? Ilu Polaków miało dotychczas jakiegokolwiek bezpośredni kontakt z uchodźcami? Mimo to wyobrażenia na temat tych (i innych) grup są w Polsce silnie rozbudowane, opierając się z jednej strony na ustnych przekazach, z drugiej na materiałach reporterskich z serwisów informacyjnych. Drugi składnik postaw – element emocjonalny, jakim jest lekceważenie, odmawianie prawa do egzystencji, odrzucenie, czasem wręcz chęć eliminacji w przypadku mowy nienawiści (mowy pogardy), stanowi reakcję na najczęściej wyobrażone (a nie rzeczywiste) cechy obiektu postawy. Trzeci komponent (zachowania) odzwierciedla natomiast sama nienawiść, stanowiąca zwieńczenie swoistego połączenia braku wiedzy, wynikającego z braku wcześniejszych kontaktów oraz nawarstwienia licznych stereotypów, najczęściej o silnie negatywnej treści. Właśnie nienawiść stanowi istotę podejmowanych działań i zachowań: zarówno tych o charakterze werbalnym (programy, hasła, wypowiedzi, graffiti), jak i działań realnych (demonstracje, napaść, agresja fizyczna). W szeroko relacjonowanym przypadku „powodem” pobicia profesora Uniwersytetu Warszawskiego było posługiwanie się przez niego językiem niemieckim⁴¹. Przykład ten stanowi poważne ostrzeżenie, przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, sprawca zdarzenia długo pozostawał bezkarny, choć było ono rejestrowane przez monitoring. Po drugie, mimo wielości zamieszczonych opisów i komentarzy efekty wyszukiwania tego zdarzenia w popularnej wyszukiwarce internetowej nie prowadzą do żadnej ze stron portali o prawicowej orientacji.

40 S. Nowak, *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw*, red. S. Nowak, Warszawa 1973.

41 A. Zagner, *Prof. Jerzy Kochanowski pobity w warszawskim tramwaju. Powód: mówił po niemiecku*, „Polityka”, 9.09.2016, www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1675200,1,prof-jerzy-kochanowski-pobity-w-warszawskim-tramwaju-powod-mowil-po-niemiecku.read, dostęp: 3.10.2016.

Tabela 1. Mowa nienawiści w perspektywie teorii postaw

Składniki postawy	Treść	Przejawy
Komponent poznawczy: wiedza i przekonania	silnie zniekształcona, ograniczona, brak wiedzy wynikający z braku bezpośrednich kontaktów	zespoły niezweryfikowanych przekonani, oparte na wiedzy potocznej, tradycji i stereotypach
Komponent emocjonalny: emocje, uczucia	negatywne oceny, etykietowanie i wykluczanie, ośmieszanie, lekceważenie, obrażanie, stygmatyzacja, odrzucanie, odmawianie prawa do egzystencji	odmowa współdziałania, odmowa praw, odmowa dialogu, izolowanie, postulaty penalizacji, postulaty eliminacji biologicznej
Komponent działaniowy: zachowania	akty agresji: werbalne i działaniowe	agresja werbalna: hasła używane w celach propagandowych, treści programowe, manifesty, hasła podczas zgromadzeń, publikacje (prasa, Internet), hejt agresja <i>sensu stricto</i> : zawłaszczanie przestrzeni publicznej: wrogie zgromadzenia, marsze, wiece, happeningi o wrogiej treści („palenie kukły”), sprejowanie przestrzeni akty wrogości: napaść fizyczna

Źródło: opracowanie własne.

Zakończenie

Przegląd problemów związanych z obecnością mowy nienawiści w Polsce, jej obecnymi i przyszłymi konsekwencjami, budzi przynajmniej z kilku względów niepokój, sugerując podjęcie tego tematu skutkujące wdrożeniem bardziej efektywnych działań zapobiegawczych. Po pierwsze, lista środowisk i kategorii społecznych będących przedmiotem mowy nienawiści w Polsce jest rozbudowana, ponadto brakuje przesłanek wskazujących na możliwość jej redukcji w najbliższym okresie. Po drugie, niepokojące jest, że w efekcie kryzysu migracyjnego w Europie, od roku 2015 obserwujemy wzrost nastrojów niechęci, a wręcz wrogości wobec obcokrajowców pochodzących z państw Bliskiego Wschodu i Afryki. Mimo że rząd Polski w ślad za unijnymi porozumieniami nie zdecydował się dotychczas na przyjęcie uchodźców, a wręcz taką możliwość przemilcza, na polskich ulicach odnotowano szereg incydentów polegających na pobiciu i znieważeniu osób (także niszczeniu ich mienia), których ofiarami byli nie uchodźcy, lecz Polacy i osoby mieszkające w Polsce, naturalizowane, jednak których wygląd mógł sugerować ich zagraniczne pochodzenie. Po trzecie, mimo sygnałów ze strony krajowych i zagranicznych instytucji nie poprawiono dotychczas systemu reagowania na zjawisko mowy nienawiści, zwłaszcza w kontekście jej

efektywnego karania. Obserwacja samego zjawiska mowy nienawiści (mowy pogardy) pozwala na wniosek, że w wielu udokumentowanych przypadkach podlegało ono bagatelizowaniu i pomijaniu przez instytucje odpowiedzialne za egzekwowanie prawa. Można niestety wnioskować, że w efekcie absencji konsekwentnego, systematycznego karania sprawców, tendencja do agresji, kwalifikowanej jako przestępstwo z nienawiści, będzie rozpowszechniać się.

Bibliografia

- Bilewicz M. [i in.], *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*, Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa 2014.
- Błaszczak M., *Mariusz Błaszczak: list policjantów ws. pseudokibiców jest natury politycznej*, 24.10.2016, [http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mariusz-Błaszczak-list-policjantow-ws-pseudokibicow-jest-natury-politycznej,wid,18556272,martykul.html](http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Mariusz-Blaszczak-list-policjantow-ws-pseudokibicow-jest-natury-politycznej,wid,18556272,martykul.html), dostęp: 28.10.2016.
- Concluding observations on the seventh periodic report of Poland. Advance Unedited Version*, Humans Right Committee, 31.10.2016, www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/komitet-praw-czlowieka-przy-onz-krytykuje-polske-i-wydaje-zalecenia,689287.html, dostęp: 18.11.2016.
- Flick U., *Projektowanie badania jakościowego*, PWN, Warszawa 2010.
- Giza A., Głowacka-Grajper M., Urbańska S., *Mieszkańcy Polski*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie*, red. A. Giza, M. Sikorska, PWN, Warszawa 2012.
- Główne kierunki emigracji i imigracji w latach 1966–2014 (migracje na pobyt stały)*, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/migracje-zagraniczne-ludnosci/glowne-kierunki-emigracji-i-imigracji-w-latach-1966-2014-migracje-na-pobyt-staly,4,1.html>, GUS, 2016, dostęp: 18.11.2016.
- Harłukowicz J., *Więzienie za kukłę Żyda? To za dużo*, „Gazeta Wyborcza”, 30.12.2016.
- Jucewicz A., *Znieczuleni. Dlaczego tolerujemy mowę nienawiści*, „Wysokie Obcasy”, 17.10.2015, <http://wyborcza.pl/magazyn/1,124059,19034349,znieczuleni-dlaczego-tolerujemy-mowe-nienawisci.html?disableRedirects=true>, dostęp: 18.11.2016.
- Koźmiński P., *Dobra zmiana broni homofobii*, „Gazeta Wyborcza. Kraj”, 21.10.2016.
- Kowalski S., *Obecność mowy nienawiści w życiu społecznym i debacie publicznej*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar [i in.], Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Lisowska-Magdziarz M., *Analiza zawartości mediów. Przewodnik dla studentów. Wersja 1.1.*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2004.
- Łodziński S., *Problemy dyskryminacji osób należących do mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce (polityka państwa, regulacje prawne i nastawienia społeczne)*, Kancelaria Sejmu, Biuro Studiów i Ekspertyz, Warszawa 2003.
- Mowa nienawiści / język nienawiści*, [w:] *Równość. Info. Słownik*, Fundacja RÓWNOŚĆ.INFO, <http://rownosc.info/dictionary/mowa-nienawisci-jezyk-nienawisci/>, dostęp: 18.11.2016.

- Nowak S., *Pojęcie postawy w teoriach i stosowanych badaniach społecznych*, [w:] *Teorie postaw. Praca zbiorowa*, red. S. Nowak, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa 1973.
- Olga Tokarczuk: wymyśliliśmy historię Polski jako kraju tolerancyjnego, a robiliśmy straszne rzeczy jako mordercy Żydów, TVP Info, 7.10.2015, www.tvp.info/22016161/olga-tokarczuk-wymyslilismy-historie-polski-jako-kraju-tolerancyjnego-a-robilismy-straszne-rzeczy-jako-mordercy-zydow, dostęp: 18.10.2016.
- Podemski K., *Globalizacja mowy nienawiści*, [w:] *Mowa nienawiści a wolność słowa. Aspekty prawne i społeczne*, red. A. Bodnar [i in.], Oficyna Wolters Kluwer, Warszawa 2010.
- Pokłosie, reż. Władysław Pasikowski, Polska [i in.] 2012.
- Polak A., Aleks Polak: Ruchowi Narodowemu musimy powiedzieć „No pasarán!”, PolskaTimes.pl, 3.09.2013, www.polskatimes.pl/artukul/779192,aleks-polak-ruchowi-narodowemu-musimy-powiedziec-no-pasaran,id,t.html, dostęp: 28.10.2016.
- Rapley T., *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Ryłko E., *Jak mówić o przestępstwach z nienawiści?*, [w:] *Przemoc motywowana uprzedzeniami. Przestępstwa z nienawiści*, red. A. Lipowska-Teutsch, E. Ryłko, Towarzystwo Interwencji Kryzysowej, Warszawa 2007.
- Sawicka P. [i in.], *Formy dyskryminacji i metody jej zwalczania. Przewodnik dla organów ścigania, Stowarzyszenie Przeciwno Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczpospolita”*, Warszawa 2015.
- Siałkowski K., *Hejt powszedni od internetu po ulicę*, „Magazyn Lubuski”, 13.01.2017.
- Soral W., Hansen K., Bilewicz M., *Stosunek Polaków do imigrantów oraz jego korelaty – na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2013*, Centrum Badań nad Uprzedzeniami, Warszawa 2014.
- Stępiński K., *Mowa nienawiści: ze standardami praw człowieka wciąż jesteśmy w tyle*, „Rzeczpospolita”, www.rp.pl/Rzecz-o-prawie/30206993-Mowa-nienawisci-ze-standardami-praw-czlowieka-wciaz-jestesmy-w-tyle.html, dostęp: 28.10.2016.
- Struktura narodowo-etniczna, językowa i wyznaniowa ludności Polski. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*, GUS, Warszawa 2011, http://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5670/22/1/1/struktura_narodowo-etniczna.pdf, dostęp: 18.11.2016.
- Triandis H., *Individualism & collectivism, seria: New directions in social psychology*, Westview Press, Boulder 1995.
- Wilczak J., *Niewidzialni. Milion Ukraińców w Polsce: Kim są? Gdzie pracują?*, „Polityka”, 14.06.2016, dostęp: 10.12.2016.
- Woźnicki Ł., *Kto kogo wykończy*, „Gazeta Wyborcza”, 20.01.2017.
- Zagner A., *Prof. Jerzy Kochanowski pobity w warszawskim tramwaju. Powód: mówił po niemiecku*, „Polityka”, 9.09.2016, www.polityka.pl/tygodnikpolityka/kraj/1675200,1,prof-jerzy-kochanowski-pobity-w-warszawskim-tramwaju-powod-mowil-po-niemiecku.read, dostęp: 3.10.2016.
- Załącznik do rekomendacji Komitetu Ministrów Rady Europy nr R (97) 20, przyjętej 30 października 1997 r., [w:] *Równość. Info. Słownik*, <http://rownosc.info/dictionary/mowa-nienawisci-jezyk-nienawisci/>, dostęp: 8.11.2016.

Public discourse changes as a result of political alteration. The hate speech phenomenon

Abstract: The paper presents hate speech as a dysfunctional form of public discourse. The author points at growing popularity of such a phenomenon and claims that poor efficiency of penalization, as a systemic default, is a main source of hate speech. Presented analysis consists of characteristics of hate speech, especially homogeneity of Poland's population, popularity historical determinants (mainly interwar ideology) in our times, moreover specificity of state actions. The next part presents typology of hate speech dimensions including eight perspectives of investigation and presentation of social categories, which were objects of hate speech in Poland. The paper ends with interpretation of hate speech on the base of attitudes theory by Stefan Nowak.

Keywords: attitudes toward immigrants, hate crimes, hate speech, nationalism

Stosunek studentów do *Innego*. Wybrane aspekty dialogu międzykulturowego studenta z prowincji

Maria J. Zajączkowska

Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu

Streszczenie: We współczesnym świecie niezbędną kompetencją społeczną jest umiejętność komunikowania się z przedstawicielami innych kultur. Oparta na tolerancji, zrozumieniu i szacunku przeradza się ona w dialog międzykulturowy, niezbędny element procesu integrowania narodów, ras i różnych mniejszości mieszkańców Europy. Przeszkodą dla dialogu są towarzyszące integracji zachowania obronne jednych ludzi: stereotypy, uprzedzenia, nietolerancja, wywołane najróżniejszymi cechami innych ludzi. Młodzi, wykształceni ludzie powinni być szczególnie dobrze przygotowani do dialogu międzykulturowego. Powstało więc pytanie: wobec których przejawów ludzkiej odmienności studenci są (nie)tolerancyjni? Wyniki badań prowadzonych w PWSZ w Legnicy w 2008 roku i w WSZ „Edukacja” we Wrocławiu w 2016 roku wykazały, że uprzedzenia i nietolerancja wobec wybranych grup mniejszościowych zajmują mocną pozycję w postawach grupy badanych studentów, szczególnie w kontekście życia rodzinnego i zawodowego. Wskazuje to na konieczność edukacji studentów w zakresie dialogu międzykulturowego.

Słowa kluczowe: dialog międzykulturowy, nietolerancja, postawy komunikacyjne studentów, przejawy ludzkiej odmienności, umiejętność komunikowania się, uprzedzenia

Wprowadzenie

Zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 18 grudnia 2006 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie wymienia jako podstawy jednej z wielu kompetencji społecznych: kompetencje osobowe, interpersonalne i międzykulturowe.

Główne umiejętności w zakresie tej kompetencji obejmują zdolność do konstruktywnego porozumiewania się w różnych środowiskach, wykazywania się tolerancją, wyrażania i rozumienia różnych punktów widzenia, negocjowania opartego na porozumieniu, a także zdolność do empatii. Niezbędne jest bowiem, dla powodzenia w kontaktach interpersonalnych i życiu społecznym, rozumienie zasad postępowania i reguł zachowania ogólnie przyjętych w różnych społeczeństwach i środowiskach (np. na uczelni, w szkole, w pracy). Istotna jest przy tym świadomość podstawowych pojęć dotyczących osób, grup, organizacji zawodowych, równości płci i niedyskryminacji, społeczeństwa i kultury.

Świadomość różnic w połączeniu z rozumiejącym stosunkiem do odmienności, który cechuje udane formy dialogu w spotkaniu odmiennych kultur, może skutkować m.in. przewartościowaniem pewnych ich przestrzeni. Twórcze spotkania przedstawicieli różnych środowisk mogą przeobrazić się w dialog międzykulturowy, rozumiany w ujęciu dokumentu europejskiego jako pożądany efekt spotkania z inną kulturą¹.

Dialog ów stanie się wkrótce koniecznym elementem codzienności, ponieważ współczesny świat otwiera się dla i na wszystkich, i tracąc swe sztywne podziały, wydzielone tożsamości, powoli i konsekwentnie miesza się i różnicuje. Szczególnie widać to zjawisko na terenie Europy, gdzie dokonujące się przemiany spowodowały konieczność integracji we wszystkich dziedzinach życia. Choć jest to proces skalający, ukierunkowany na spotkanie i dialog, współdziałanie i współpracę, nie jest on łatwy ani szybki.

Według Przemysława Grzybowskiego współczesne zróżnicowanie kulturowe społeczeństw Europy jest skutkiem następujących zjawisk:

- migracji (podróżujący w różnych celach i uchodźcy),
- internacjonalizacji (proces przemian społeczno-politycznych, zachodzących we wszystkich krajach europejskich, charakteryzuje go współuczestnictwo w działalności publicznej i społecznej przedstawicieli różnych krajów i narodów),
- europeizacji (proces integracji polityczno-gospodarczej, zachodzący wskutek powstania Wspólnoty, a następnie Unii Europejskiej),
- fragmentaryzacji (proces będący reakcją na globalizację, zachodzi w społecznościach lokalnych, regionalnych, a także w sferze jednostkowej, przejawia się w dążeniach do autonomii, wynikających ze wzrostu świadomości posiadania odrębnej od globalnych wzorców tożsamości kulturowej),
- rodzenia się postaw obronnych w celu zachowania odmienności i odrębności, tożsamości zarówno grupowej (wspólnotowej), jak i jednostkowej².

1 Zob. Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego, www.dialog2008.pl/, dostęp: 10.10.2010.

2 P. P. Grzybowski, *Edukacja europejska. Od wielokulturowości do międzykulturowości. Koncepcje edukacji*

Ostatnie z wymienianych zjawisk, jakkolwiek naturalne i przewidywalne z punktu widzenia psychologii społecznej, stanowi problem i przeszkodę w integrowaniu się ludzi oraz w prowadzeniu dialogu międzykulturowego. Do zachowań obronnych należą bowiem stereotypy rozumiane jako generalizacja odnosząca się do grupy, w ramach której identyczne charakterystyki zostają przypisane wszystkim jej członkom niezależnie od rzeczywistych różnic między nimi. Poglądy te, ubarwione negatywnymi emocjami, tworzą uprzedzenia – rozumiane jako nieracjonalna, wroga bądź negatywna postawa dotycząca wyróżniającej się grupy ludzi, oparta wyłącznie na ich przynależności do tej grupy. Te zaś prowadzą do szkodliwych społecznie zachowań, czyli nietolerancji, rozumianej jako dyskryminujące, nieusprawiedliwione, negatywne działanie skierowane przeciwko członkowi danej grupy, wyłącznie ze względu na przynależność do niej.

Liczne źródła podają, że wśród najczęstszych powodów dyskryminacji znaleźć można:

- narodowość, rasę, etniczność;
- płeć, wiek, stan cywilny, sytuację rodzinną;
- choroby, inwalidztwo, wygląd fizyczny;
- wyznanie, religię, poglądy polityczne;
- wykształcenie, zdolności, styl życia;
- dietę, abstynencję, uzależnienia;
- status społeczny i ekonomiczny, miejsce pochodzenia, zawód;
- orientację seksualną, cechy płci przeciwnej;
- karalność.

Zazwyczaj, aby zmniejszyć obawy przed obcą grupą, podświadomie przyjmuje się stereotyp na jej temat, a przynależność do zidentyfikowanej własnej grupy daje poczucie tożsamości. Według Henriego Tajfela tożsamość społeczna to koncepcja własnej osoby, która jest wynikiem naszej świadomości członkostwa w danej grupie społecznej, wraz z poczuciem wartości i emocjonalnym zaangażowaniem przypisywanym temu członkostwu³. Wymienia się m.in. tożsamość płciową (*gender*), seksualną, etniczną, rasową, religijną, narodową, regionalną, klasową, a także tożsamość grupy wiekowej. Osobników należących do innych grup postrzega się jako odmiennych, odmienność zaś widziana jest w kategoriach *Innego* lub *Obcego*.

Inny to osoba odmienna, lecz znana i mimo różnic rozumiana, a więc – przewidywalna, nie zniechęcająca do nawiązania kontaktu⁴. *Obcy* to osoba

wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankofońskiego, Kraków 2007, s. 132.

3 Zob. M. Szopski, *Komunikowanie międzykulturowe*, Warszawa 2005.

4 P.P. Grzybowski, dz. cyt., s. 27.

odmienna, wykraczająca poza kategorię *Innego*, nieznana bądź znana w stopniu niewielkim, a więc niezrozumiała, nieprzewidywalna, budząca niepewność i poczucie zagrożenia. Wywołuje niechęć, odrzucenie, agresję i dyskryminację⁵.

Badania z 2008 roku

Jesienią 2008 roku w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Witelona w Legnicy przeprowadzono, pod kierunkiem Autorki, wycinkowe badania na grupie studentów III roku. Miały one na celu poznanie prezentowanego przez studentów stosunku do odmiennych od nich pod różnymi, wybranymi aspektami grup.

Studenci poddani badaniom pochodzili przede wszystkim z małych miejscowości leżących wokół Legnicy (miasteczek i wsi), a grupę badawczą stanowiło łącznie 65 osób, w tym 44 kobiety (68%) i 21 mężczyzn (32%), którzy reprezentowali następujące kierunki studiów: politologię – 11 studentów, pedagogikę – 20, turystykę – 17, administrację – 11, informatykę – 6. Dobór osób do sondażu miał charakter celowo-losowy.

Badania, prowadzone w 2008 roku, mające na celu określenie cech tworzonej przez badanych podkultury studenckiej wskazały, że „nie wytworzyli [oni] swojej oryginalnej ideologii, jednak wartości i autorytety, na których się wzorowali, były im wspólne”. Można zatem „mówić o wspólnym światopoglądzie badanych studentów PWSZ, ale nie o oryginalnej ideologii odróżniającej się od innych grup społecznych”. Jednocześnie „szacunek do tradycji i tolerancja w stosunku do zachowań seksualnych oraz używek sprawia, że wśród badanych studentów PWSZ możemy mówić o oryginalnej obyczajowości”⁶.

Postawiono wówczas sześć pytań związanych z aktualną sytuacją społeczną. Dla potrzeb prezentowanego tekstu przedstawiono odpowiedzi studentów na jedno z nich: wobec których przejawów odmienności prezentowanej przez innych od nich ludzi studenci są (nie)tolerancyjni?

Przy konstruowaniu kwestionariusza kierowano się dwoma głównymi kryteriami:

1. Grupy *Innych* wybrane arbitralnie spośród grup odmiennych wobec studentów:
 - homoseksualiści obojga płci,
 - niepełnosprawni fizycznie i intelektualnie,
 - osoby starsze.

5 Z. Bauman, *Socjologia*, Poznań 1996, s. 62.

6 Zob. P. Grossman, *Powstawanie subkultury studenckiej w PWSZ im. Witelona w Legnicy*, praca licencjacka napisana pod kier. M. J. Zajączkowskiej, Legnica 2006.

2. Wybór sytuacji społecznych ze względu na doświadczenia i potrzeby studentów:
 - związki partnerskie/małżeńskie między *Innymi*,
 - zakładanie rodziny przez *Innych*,
 - adopcja przez *Innych*,
 - dzieci własne w przedszkolu i w szkole z *Innymi*,
 - zatrudnienie/praca *Innych*,
 - zjawisko *gender*,
 - walka *Innych* o swoje prawa.

Wnioski z badania w Legnicy

Widoczne były różnice w wypowiedziach kobiet i mężczyzn, odnoszących się do konkretnych sytuacji. W wybranych kategoriach dało się zauważyć wśród kobiet zdecydowanie większe przyzwolenie na:

- umieszczanie własnych dzieci w przedszkolach i szkołach integracyjnych,
- pracę nauczycieli o orientacji homoseksualnej z dziećmi,
- prawo mniejszości do walki o swoje prawa.

Mężczyźni byli zdecydowanie bardziej nietolerancyjni w stosunku do osób homoseksualnych we wszystkich w zasadzie sytuacjach. W wypowiedziach widoczne były także podobieństwa między mężczyznami i kobietami, gdyż zarówno studenci, jak i studentki solidarnie deklarowali:

- wysoką tolerancję wobec osób niepełnosprawnych,
- niezgodę na tworzenie rodziny z dziećmi adoptowanymi przez osoby o orientacji homoseksualnej,
- niską tolerancję wobec osób starszych.

Badania z 2016 roku

Minęło osiem lat od zakończenia badań i ich analizy; studia ukończyły kolejne roczniki młodzieży, w tym okresie miały miejsce nowe wydarzenia polityczne i społeczne, niewątpliwie oddziałujące na świadomość młodych ludzi i ich stosunek do odmiennych kulturowo, pod określonymi względami, osób. Powstało więc pytanie: jakie stereotypy i uprzedzenia prezentują młodzi studenci wobec *Innych*, należących do wybranych grup?

Sondaż przeprowadzono w grupie 168 studentów I roku, dobranej celowo-losowo w Wyższej Szkole Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, w której zna-

lazło się 128 kobiet i 40 mężczyzn. Studenci prezentowali następujące kierunki studiów: pedagogika – 96 osób (57%), zarządzanie – 43 osoby (25%), informatykę – 29 osób (18%). Dominującą grupę wiekową stanowiły osoby w wieku 20–25 lat (40,5%), powyżej 25 lat – 36,9%, do 20 lat – 22,6%. Wśród studentów znajdowali się obcokrajowcy – Ukraińcy i Senegalczycy (34%) – oraz Polacy (56%), pozostałych 10% respondentów nie określiło swojej przynależności narodowej.

Gdyby potraktować nowy sondaż jako drugi etap badań, należałoby trzymać się uprzednich kryteriów. Z dzisiejszej perspektywy zdarzeń społecznych i politycznych warto jednak zapytać nie tylko o klasycznie odmiennych kulturowo ludzi innej rasy czy odmiennych seksualnie, lecz zagadnąć o stosunek do seniorów czy uchodźców politycznych, czyli o dwie grupy, które na arenie społecznej mocno zaznaczają swoją obecność, wywołując publiczne polemiki i zmiany zachowań w społeczeństwach.

Dlatego też w ankiecie skierowanej do 168 osób (studentów I roku w WSZ „Edukacja” we Wrocławiu) wyróżniono dwie główne kategorie dystansu społecznego: 1) grupy *Innych* oraz 2) sytuacje społeczne (zob. tabele 1, 2 i 3). Przy konstruowaniu pytań sugerowano się skalą dystansu społecznego Emory’ego Bogardusa, jedną z najpopularniejszych miar uprzedzeń wobec członków grupy obcej. Skala ta mierzy chęć dystansowania się od różnych grup społecznych, począwszy od bardziej formalnych kontaktów w sferze publicznej, po nieformalne kontakty w sferze prywatnej. Dystans społeczny mierzony może być za pomocą pytań dotyczących różnych sfer życia: kulturowych, gospodarczych oraz kontaktów osobistych.

Tabela 1. Dystans społeczny 1

Sytuacje	Senior (w %)		Niepełnosprawny (w %)		Homoseksualista (w %)	
	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
Czy zgadzasz się, by na twojej uczelni dziekan był...	63	4	63	3	38	7
Jako przyszły pracodawca zatrudniłbyś/zatrudniłabyś...	50	4	70	3,5	66	8
Czy chciałbyś/chciałabyś pracować przy wspólnym projekcie edukacyjnym z...	50	2	73	0	64	7
Czy zatrudniłbyś/zatrudniłabyś jako opiekunkę do swojego dziecka...	50	25	22	41	23	51

Sytuacje	Senior (w %)		Niepełnosprawny (w %)		Homoseksualista (w %)	
	Tak	Nie	Tak	Nie	Tak	Nie
Czy chciałbyś/chciałabyś zamieszkać we wspólnym mieszkaniu z...	45	27	54	18	46	28
Czy bawiłbyś/bawiłabyś się na dyskotecie z...	45	20	54	3,5	52	14
Twoimi bliskimi sąsiadami mają być...	35	30	61	18	47	7

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 2. Dystans społeczny 2

Czy zgodziłbyś się, aby człowiek o innym kolorze skóry:	Tak (w %)	Nie (w %)
był dziekanem na twojej uczelni?	75	1,19
pracował z tobą przy wspólnym projekcie edukacyjnym?	76,78	1,19
był opiekunem dla twojego dziecka?	57,76	17,86
bawił się z tobą w dyskotecę?	75	2,97

Źródło: opracowanie własne.

Tabela 3. Dystans społeczny 3

Sytuacje	Imigrant ekonomiczny (w %)		Uchodźca (w %)	
	Tak	Nie	Tak	Nie
Jako przyszły pracodawca zatrudniłbyś/zatrudniłabyś...	70	10	60	40
Masz zamieszkać we wspólnym mieszkaniu z...	20	10	20	80
Twoimi bliskimi sąsiadami mają być...	38	18	20	68

Źródło: opracowanie własne.

Przynależność do grupy studentów pochodzących z różnych środowisk i stykających się na uczelni z różnymi poglądami oraz zachowaniami powinna zaowocować stosunkowo wysoką tolerancją na różne odmienności. Taką właśnie cechą główną charakteryzowali się studenci WSZ „Edukacja” we Wrocławiu (32 osoby mieszkające we Wrocławiu, 136 osoby przyjeżdżające na zajęcia z prowincjonalnych miast i wsi, często oddalonych od Wrocławia) badani w 2016 roku.

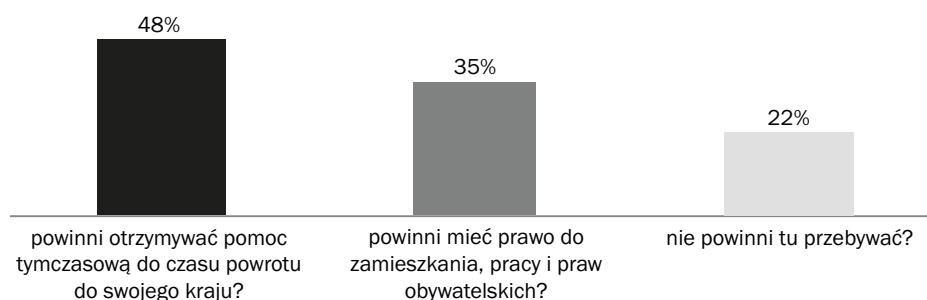
Sami respondenci (128 kobiet i 40 mężczyzn) stwierdzili, wybierając spośród 11 cech charakterystycznych dla młodzieży uczącej się, że są przede wszystkim tolerancyjni (93%), a poza tym ciekawi świata (66%), oraz że mają poczucie humoru (59%). Ponadto ponad połowa z nich jest nastawiona na sukces edukacyjny (54%), co w połączeniu z przyswajaną w ramach zajęć współczesną wiedzą społeczną powinno przyjmować co najmniej postać wypowiedzi poprawnych politycznie.

Prezentacja wyników badań z 2016 roku

Uchodźcy i imigranci

Badania CBOS z października 2015 roku wskazują, że wiek respondentów różnicuje stosunek do uchodźców i imigrantów. Szczególnie negatywne nastawienie prezentują ludzie do 35. roku życia. Jest to grupa wiekowa analogiczna do grupy badanych studentów i emigrantów. Młodzi respondenci (51%) uważają, że Polska nie powinna w ogóle przyjmować uchodźców (w grupie badanych studentów twierdzi tak 22%), za udzielaniem tymczasowej pomocy jest około 38% młodych ludzi w Polsce, a wśród studentów 48%. Za przyznaniem im praw i zgodą na osiedlanie jest ok. 8% obywateli (CBOS), wśród badanych studentów aż 35%⁷ (zob. wykres 1).

Wykres 1. Czy uważasz, że uchodźcy oraz imigranci w Polsce:



Źródło: opracowanie własne.

⁷ Zob. Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”. Komunikat z badań nr 149/2015, Warszawa 2015, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_149_15.PDF, dostęp: 21.02.2018.

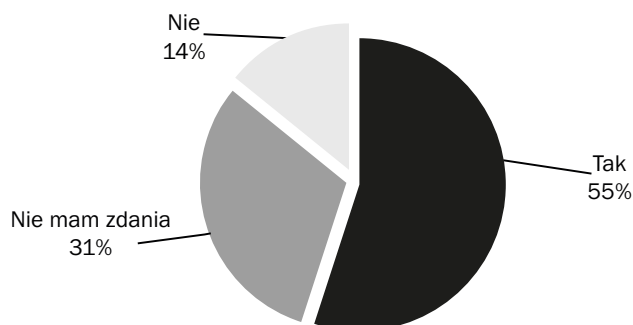
Uchodźcy

Z badań CBOS wynika, że większość Polaków (53%) prawidłowo definiuje uchodźców jako osoby, które opuściły swój kraj w obawie przed prześladowaniami. Nie wiele mniej osób, bo ponad 44%, także słusznie wskazuje, że są to uciekinierzy z terenów objętych wojną.

Wśród studentów 60% przyjąłoby do pracy uchodźców, natomiast 40% stanowczo stwierdziło, że nie. Zamieszkujących z nimi we wspólnym lokalu widzi siebie 20%, za sąsiadów chce mieć ich też 20%. Po 80% respondentów zdecydowanie nie chce mieć ani takiego sąsiada, ani współlokatora.

Za wspieraniem społecznym i/lub prawnym uchodźców w badanej grupie studentów opowiada się 55% ankietowanych, przeciwko temu jest 14%, lecz aż 31% nie wie, co odpowiedzieć lub ma obojętny stosunek do tego problemu (zob. wykres 2).

Wykres 2. Czy uważasz, że należy wspierać społecznie i prawnie uchodźców?



Źródło: opracowanie własne.

Imigranci

W kontekście intensyfikacji migracji do Polski zapytano studentów o ich stosunek do kolejnej wybranej grupy *Innych* – imigrantów. Odkąd Polska wstąpiła do Unii Europejskiej w 2004 roku, nasiliła się migracja z Polski do państw unijnych, a nasz kraj przyjmuje coraz więcej emigrantów zarobkowych spoza UE. Zmieniły się przepisy o cudzoziemcach, które ułatwiają pobyt i pracę w kraju (12.12.2013). Z badań „Polska w badaniach europejskich” wynika, że większość Polaków wypowiada się o imigrantach bardziej refleksyjnie i teoretycznie niż wynikałoby to z ich rzeczywistego, doświadczanego kontaktu⁸.

⁸ Zob. K. Andrejuk, *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015*.

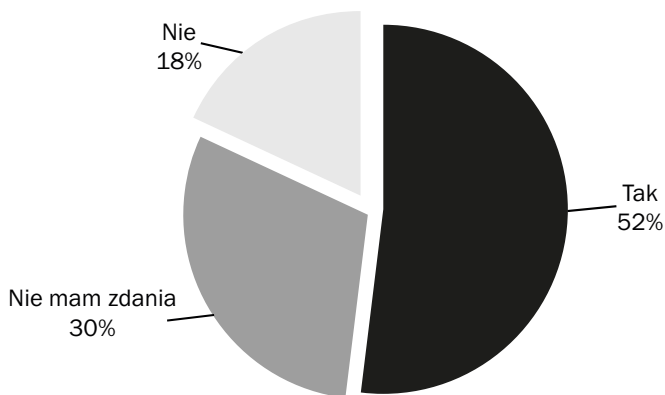
Zradykalizowały się poglądy Polaków i spolaryzowały zdania dotyczące adaptacji do codziennego życia. Za najważniejsze w procesie przyjmowania cudzoziemców uznano ich znajomość języka polskiego i gotowość do przejęcia akceptowanego powszechnie stylu życia.

W badanej grupie studenci zaakceptowali emigrantów przede wszystkim jako pracowników (70%). Nad przyjęciem emigranta do pracy nie zastanawiało się zaś w ogóle 30% badanych młodych ludzi. Z niejakim trudem zaakceptowaliby ich jako bliskich sąsiadów 38% respondentów, a 20% za współlokatorów. Zdecydowanie jednak nie chciałoby dzielić z nimi mieszkania 10% ankietowanych, a widzieć ich w sąsiedztwie nie chciałoby 18%. Aż 70% nie potrafiło zająć stanowiska w kwestii wspólnego zamieszkiwania. Czyżby oprócz pragmatycznego podejścia do taniej siły roboczej pojawiły się obawy o konkurencję na rynku pracy?

Takie poglądy potwierdzają wypowiedzi na temat wspierania prawnego i socjalnego imigrantów; rozkład odpowiedzi jest prawie identyczny jak w przypadku uchodźców: 52% studentów uważa, że należy tak postępować, 18% jest przeciwko pomaganiu i aż 30% jest bez zdania w tej kwestii (por. wykres 3).

Być może dane te wskazują na brak wiedzy o tej grupie ludzi, a może są to wypowiedzi wynikające z poprawności politycznej studentów, wśród których jedną trzecią stanowią młodzi ludzie z Ukrainy i Afryki.

Wykres 3. Czy uważasz, że należy wspierać społecznie i prawnie emigrantów ekonomicznych?



Źródło: opracowanie własne.

Inny kolor skóry

Pytanie o stosunek do tej grupy wydawał się zasadny, bo w grupie badanych, tak jak i w większości innych wyższych szkół w Polsce, znajdowali się studenci nie tylko z innych kultur, lecz także przedstawiciele wyraźnie widocznych innych ras (np. czarnoskóra młodzież z Senegalu). Osobnicy o odmiennym kolorze skóry zostali przez grupę zaakceptowani w 75% w każdej wskazanej kategorii, czyli jako: potencjalni dziekani, współpracownicy w projektach, towarzysze na zabawie w dyskotecę, a także jako opiekunowie do dzieci (55%). Możliwość „kolorowej” niani do dziecka odrzuciło natomiast 30% respondentów.

Osoby homoseksualne

Homoseksualna grupa jest coraz bardziej aktywna, a więc i widoczna w polskim społeczeństwie, choć podobno aż 75% badanych przez CBOS nie zna nikogo o tej orientacji. Zdaniem ponad połowy respondentów (53%) osoby homoseksualne stały się zbyt konfrontacyjne w swojej walce o równouprawnienie. Mimo iż sondaże wskazują na polepszanie się postaw wobec osób homoseksualnych, to stosunek Polaków do homoseksualizmu nadal jest negatywny. Badani wskazali w sondażu osoby homoseksualne jako drugą (zaraz po Romach) grupę, której obecność w otoczeniu jest najmniej pożądana.

Choć stosunkowo wielu respondentów w badaniach ogólnopolskich uważa, że lesbijki i geje nie powinni mieć możliwości pracy we wszystkich zawodach, większość nie miałaby nic przeciwko temu, by osoba o orientacji homoseksualnej pracowała w tej samej firmie co oni (76%) czy była ich bezpośrednim współpracownikiem (70%)⁹.

Wśród grupy studenckiej osoby homoseksualne są postrzegane pod wieloma względami jako „trudne” do zaakceptowania. Co prawda, 66% respondentów przyjąłoby ich do pracy i 64% pracowałoby z nimi we wspólnych projektach (porównywalnie z badaniami ogólnopolskimi), a 52% bawiłoby się z nimi na dyskotecę, ale już wśród sąsiadów i współlokatorów widziałaby ich tylko mniej niż połowa (odpowiednio 47% i 46%). Natomiast 28% zdecydowanie nie chciałaby z nimi wspólnie mieszkać, a 46% mieć za sąsiada. Tylko 38% studentów akceptowałoby homoseksualnego dziekana. Nie ma na ten temat zdania 55% ankietowanych. Jako opiekuna do dziecka zatrudniłoby ich tylko 23%, przy jednoczesnym odrzuceniu homoseksualisty w tej roli przez 51% badanych.

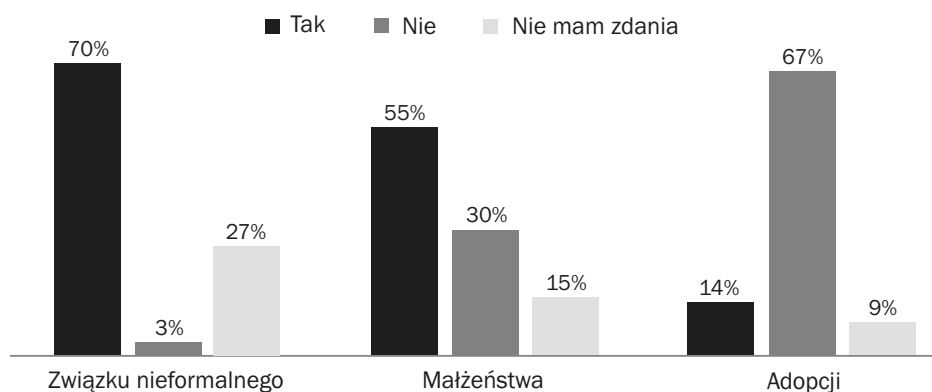
W badaniach ogólnopolskich 79% ankietowanych zgodziło się ze stwierdzeniem, że osobom homoseksualnym nie powinno pozwalać się na pracę z dziećmi. Jest to stereotypowe przesądzenie, że homoseksualizm niejako w sposób

⁹ Zob. A. Stefaniak, M. Witkowska, *Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?*, [w:] *Uprzedzenia w Polsce*, red. A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski, Warszawa 2015.

niekontrolowany rzutuje na pewne działania niezwiązane ze sferą seksualności. Społeczne obawy przed gejem, który jest nauczycielem, polegają na tym, że ten fakt budzić może niepokój nie tyle o jego kompetencje wychowawcze, ile o to, że będzie w jakiś sposób propagował orientację homoseksualną wśród młodych ludzi. Może tu także oddziaływać skojarzenie homoseksualizmu z pedofilią.

Z badań CBOS wynika, że Polacy mają podzielone opinie na temat związków osób tej samej płci. Aprobata dla związków nieformalnych wyraziło 63% Polaków, a nie akceptowało 33%, podczas gdy wśród studentów akceptowało 70%, a odrzuciło tylko 3%. Pozostali nie mieli zdania.

Wykres 4. Czy według ciebie pary homoseksualne powinny mieć prawo do:

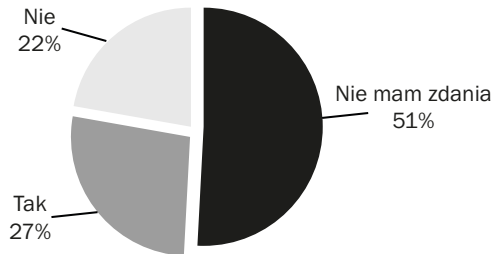


Źródło: opracowanie własne.

Polacy wypowiadali się także na temat możliwości zawierania małżeństw przez osoby homoseksualne. Zdecydowana większość dorosłych (78%) nie zgadza się na wprowadzenie prawa, które by to umożliwiał, a 16% nie sprzeciwia się. Wśród studentów 55% popiera małżeństwa, przeciwko nim jest 30%. Pomysł adoptowania dzieci przez pary homoseksualne zaakceptowałoby jedynie 6% badanych w Polsce, wśród studentów – 14%. Silny sprzeciw przeciwko adopcji wyraża 89% Polaków i 67% studentów.

Jedna trzecia Polaków (34%) była zdania, że osoby homoseksualne, które ujawniły swoją orientację, powinny być podziwiane za odwagę, tymczasem tylko – a może aż – 27% studentów stwierdziło, że osoby homoseksualne powinny mieć opiekę prawną i socjalną. Z poglądem tym nie zgodziło się 22% ankietowanych, a 51% nie potrafiło się określić.

Wykres 5. Czy uważasz, że należy wspierać społecznie i prawnie osoby homoseksualne?



Źródło: opracowanie własne.

Osoby niepełnosprawne

Postawy społeczne wobec osób niepełnosprawnych zmieniały się wraz z rozwojem cywilizacji. W zależności od dominujących poglądów społecznych i filozoficznych wobec ludzi z niepełną sprawnością stosowano dyskryminację, izolację lub segregację, a nawet eutanazję. Dzisiaj popularyzuje się zachowania zmierzające do integracji niepełnosprawnych z resztą społeczeństwa, a o ich skuteczności w znacznym stopniu decydują postawy akceptacji i współpracy społeczeństwa wobec osób niepełnosprawnych.

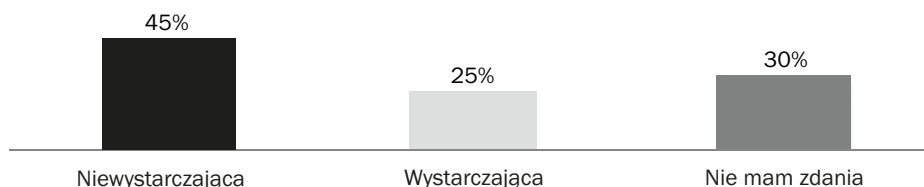
W badaniach prowadzonych przez CBOS w 2007 roku prawie połowa ankietowanych (45%) pozytywnie oceniła stosunek Polaków do osób niepełnosprawnych, lecz mniej więcej tyle samo badanych (48%) było przeciwnego zdania. Zdecydowana większość Polaków (76%) opowiedziała się za zatrudnianiem osób niepełnosprawnych razem ze zdrowymi pracownikami, co szósty (17%) ankietowany poparł zaś segregacyjny model zatrudnienia¹⁰.

Wśród badanych studentów poparcie dla pracy osób zdrowych z osobami niepełnosprawnymi wyraża się w następujących wskazaniach: 73% widzi się we wspólnych projektach, 70% przyjąłoby osobę niepełnosprawną do pracy, 63% wyraża aprobatę dla przyjęcia niepełnosprawnego na stanowisko dziecka. Ponad połowa (61%) zgadza się na sąsiada niepełnosprawnego i na towarzysza zabawy dyskotekowej oraz współlokatora (po 54%). Tylko 22% respondentów przyjąłoby niepełnosprawnego do opieki nad własnym dzieckiem, podczas gdy 41% nie zgadza się na takiego opiekuna. Nie chce dzielić z niepełnosprawnym wspólnego mieszkania 18% ankietowanych.

¹⁰ Zob. *Postawy wobec osób niepełnosprawnych: komunikat z badań*, BS/169/2007, Warszawa 2007, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_169_07.PDF, dostęp: 21.02.2018.

W opinii 86% badanych niepełnosprawni powinni liczyć na pomoc społeczną i prawną; według 1% nie należy im się taka pomoc od państwa, a 13% nie ma zdania w tej sprawie. Zdaniem 45% badanych ta pomoc jest niewystarczająca, według 25% jest wystarczająca, a 30% nie ma zdania. Ten pozytywny stosunek respondentów do osób niepełnosprawnych potwierdzają badania CBOS – zawsze, niezależnie od rodzaju niepełnosprawności, gotowość do pomocy im najchętniej wyrażają najmłodsi ankietowani.

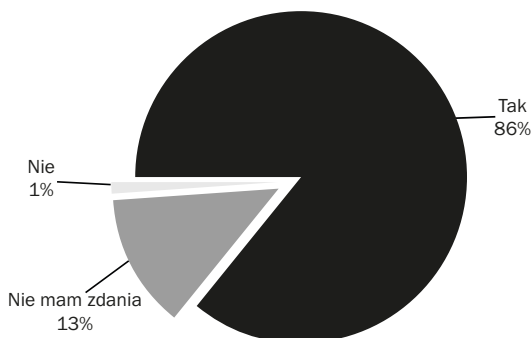
Wykres 6. Pomoc udzielana w Polsce osobom niepełnosprawnym jest:



Źródło: opracowanie własne.

Zrozumienie specyfiki osób niepełnosprawnych wzrasta systematycznie od wielu lat. Zaobserwowane zmiany świadczą o coraz większym otwarciu Polaków na osoby niepełnosprawne i o aprobacie integracji osób niepełnosprawnych z innymi pracownikami. Czynnikiem, który miał prawdopodobnie wpływ na zmiany opinii w tej sprawie w ostatnich latach, są kampanie społeczne. W 2003 roku, nazwanym Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych, uczyniono wiele dla poszerzenia świadomości o niepełnosprawnych osobach, przeznaczając znaczne środki z Unii na programy edukacyjne i integracyjne oraz wydawnictwa.

Wykres 7. Czy uważasz, że należy wspierać społecznie i prawnie osoby niepełnosprawne?



Źródło: opracowanie własne.

Seniorzy/osoby starsze

Wiek chronologiczny jest jednym z podstawowych wymiarów organizacji życia społecznego, leżącym u podstaw tzw. stratyfikacji wiekowej społeczeństwa (*age stratification*), której towarzyszy tendencja do kategoryzowania ludzi ze względu na osiągnięty przez nich wiek życia.

W kulturze Zachodu, zorientowanej na młodość, starsi ludzie są grupą społecznie napiętnowaną. Podobnie jak o „seksizmie” czy „rasizmie”, mówi się dziś o „ageizmie” – jako trzecim wielkim „izmie” związanym ze społecznymi uprzedzeniami, dyskryminacją i odrzuceniem ludzi w podeszłym wieku.

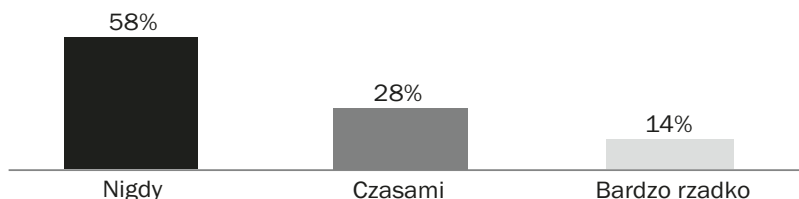
Poprawa warunków życia i wzrost vitalności ludzi w podeszłym wieku poszerzają przestrzeń życiową (*life space*) kolejnych pokoleń ludzi starzejących się. Wiek chronologiczny traci w ich życiu na znaczeniu, a coraz większą rolę odgrywa wiek psychologiczny. Mimo to młodzi ludzie, którzy mają pozytywny obraz człowieka starego jako osoby, relacje międzypokoleniowe postrzegają jako antagonistyczne. Negatywna ocena roli ludzi starszych w życiu społecznym, jaką ujawniają młodzi ludzie wkraczający w dorosłość, może być konsekwencją tego rodzaju doświadczeń¹¹.

W badanej grupie uwidaczniają się owe ogólnopolskie tendencje. Studenci widzą człowieka w podeszłym wieku na stanowisku dziekana, współpracownika w projektach, (każdy wybór po 63%), przyjąłby go do pracy i opieki nad dzieckiem (każdy wybór po 50%) poszliby z taką osobą na dyskotekę i mogliby z nią zamieszkać (po 45%), a nawet widzą ją jako sąsiada (35%). Tyle że jednocześnie 35% badanych nie widzi seniora wśród sąsiadów, 27% nie chce z nim mieszkać, 25% nie widzi go jako opiekuna swoich dzieci, a 20% na pewno nie chciałoby się z nim bawić na dyskotecę.

Z wypowiedzi studentów wynika, że mimo dość zróżnicowanych poglądów dotyczących ludzi starych, nie używają oni negatywnych określeń w stosunku do osób starszych, a jeśli już to: bardzo rzadko (14%), czasami (28%), nigdy (58%) (zob. wykres 8).

¹¹ G. Miłkowska, *Analiza postaw społecznych wobec ludzi starszych*, „Rocznik Polsko-Ukraiński” 2014, t. 16, s. 177–192.

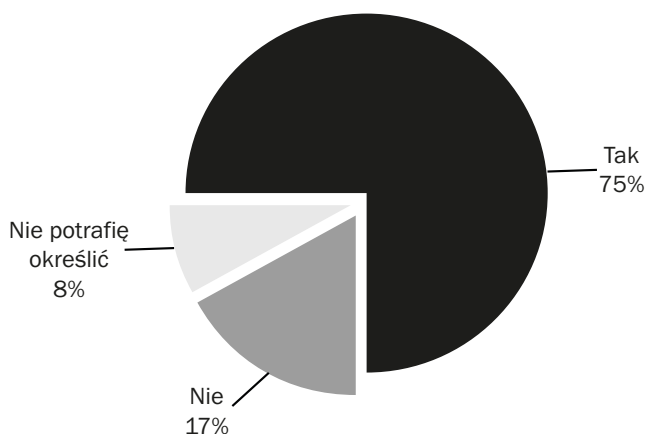
Wykres 8. Używanie negatywnych określeń w stosunku do seniorów



Źródło: opracowanie własne.

Dystans wobec osób w podeszłym wieku warunkowany jest wieloma czynnikami, takimi jak: postawy prezentowane przez rodziców, społeczne stereotypy i uprzedzenia, postawy prezentowane przez rówieśników, brak dobrze funkcjonującej edukacji do starości, rozpoczynającej się od najmłodszych lat, a także własny lęk przed starością (czyli bliżej nieznaną przyszłością). Europejski Rok Aktywności Osób Starszych i Solidarności Międzypokoleniowej, czyli rok 2012, wniósł nowe tendencje i nową wiedzę o pokoleniu seniorów. Stąd pojawiły się następujące odpowiedzi dotyczące pytania, czy należy wspierać prawnie i socjalnie seniorów. Wyniki badań pokazują, że: tak – 75%, nie – 17%, nie ma zdania – 8% (zob. wykres 9).

Wykres 9. Czy uważasz, że należy wspierać społecznie i prawnie seniorów?



Źródło: opracowanie własne.

Zakończenie i wnioski

Czy studenci PWSZ i WSZ „Edukacja” są gotowi do wejścia w świat wielokulturowy, skoro pełni uprzedzeń, w niewielkim tylko zakresie we własnym świecie tolerują *Innych* (niepełnosprawnych i starszych), odrzucając *Innych* (głównie osoby homoseksualne i przybywające z innych krajów)?

Młodzież, która wywodzi się przeważnie z prowincji, reprezentuje najczęściej światopogląd wyniesiony z rodzinnego środowiska. Na uczelni napotyka na często odmienne poglądy prezentowane przez kolegów i wykładowców, przyswaja na zajęciach nową, kontrowersyjną dla siebie wiedzę, porównuje ją z informacjami z mediów. Taka młodzież musi radzić sobie z własnym dysonansem poznawczym. Widać to na przykładzie wypowiedzi studentów i studentek, w których pojawiał się często wysoki, ponad 30%, odsetek odpowiedzi „nie wiem”, „nie mam zdania” na wiele dość oczywistych, zdawałoby się, pytań. Czy to wątpliwość przyjmująca postać uniku dla zachowania poprawności politycznej, czy faktycznie stwierdzona niewiedza w danym zakresie?

Tabela 4. Czynniki kształtujące stosunek studenta do *Innych*

Wyszczególnienie	Tak		Nie	
	Liczba studentów	%	Liczba studentów	%
Postawy rodziców	97	57	22	13
Postawy rówieśników	57	33	47	28
Edukacja	87	51	30	18
Społeczne stereotypy i uprzedzenia	44	26	53	32
Własne lęki	76	45	35	20
Oddziaływanie mediów	53	31	48	28

Źródło: opracowanie własne.

Wyrażany przez badanych studentów dystans wobec wybranych grup *Innych* został ukształtowany przez określone czynniki. Ich ważkość ukazują odpowiedzi respondentów zawarte w tabeli 4. Przekazane społecznie i środowiskowo stereotypy (postawy rodziców i rówieśników) i uprzedzenia (własne lęki) zostały zmodyfikowane przez edukację oraz oddziaływanie mass mediów. Pozwoliło to na zmniejszenie dystansu wobec osób *Innych* – starszych i niepełnosprawnych – gdyż można zauważyć pewną pozytywną zmianę niektórych poglądów i pokonywanie tej części stereotypów w porównaniu z badaniami ogólnej populacji Polaków.

Uprzedzenia i nietolerancja nadal jednak zajmują mocną pozycję w postawach badanych studentów, szczególnie dotyczy to *Obcych* – osób homoseksualnych i niechcianych cudzoziemców.

Zdobywanie umiejętności umożliwiających rozpoznanie komunikacji opartej na uprzedzeniach jest obowiązkiem osoby ułatwiającej komunikację pomiędzy kulturami oraz instytucji pragnącej stworzyć u siebie wrażliwe, wielokulturowe środowisko pracy. Rada Europy podkreśla, że edukacja przyczynia się do poznawania najważniejszych wartości społecznych i obywatelskich, takich jak postawa obywatelska, równość, tolerancja czy szacunek¹². Tymczasem przemiany świadomościowe są procesualne, długoterminowe i wymagają wielu zabiegów, odpowiednich działań ze strony tych, którzy odpowiadają za tworzenie dialogu międzykulturowego. Szczególnie istotne wydaje się to zadanie w przypadku studentów kierunków społecznych, którzy, by sprostać wymogom nauczyciela – „tłumacza międzykulturowego”, powinni prezentować m.in.:

- gotowość poznawania nowych lub innych idei, koncepcji i doświadczeń bez natychmiastowego formułowania ocen lub porównywania z faktami dobrze znanymi;
- znajomość komunikacji polegającej na rozumieniu, że ludzie nie reagują bezpośrednio na wydarzenia, lecz na znaczenie, jakie tym wydarzeniom przypisują;
- zdolności interpersonalne, to znaczy słuchanie, empatyczne zrozumienie itp., czyli zdolność do wyrażania szacunku i pozytywnej akceptacji drugiego człowieka;
- świadomość, że własne widzenie świata nie jest uniwersalne, że indywidualne koncepcje wszystkich ludzi posiadają wartość jednakową¹³.

Edukacja międzykulturowa oparta jest na założeniu równości wszystkich, lecz wymaga także uznania i szacunku dla różnic istniejących między poszczególnymi jednostkami. Współcześnie powinna zatem stanowić jeden z elementów kształcenia wszystkich studentów i koniecznie opierać się na wielu różnych, wywodzących się z odmiennych paradygmatów źródłach.

Bibliografia

Andrejuk K., *Postawy wobec imigrantów w świetle wyników Europejskiego Sondażu Społecznego 2014–2015. Polska na tle Europy*, Warszawa 2015, www.ifispan.pl/wp-content/uploads/2015/12/Postawy-wobec-imigrant%C3%B3w-w-%C5%9Bwielu-wynik%C3%B3w-Europejskiego-Sonda%C5%BCu-Spo%C5%82ecznego-2014-2015.-Polska-na-tle-Europy.pdf, dostęp: 21.02.2018.

Bauman Z., *Socjologia*, tłum. J. Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 1996.

12 Zob. M.J. Zajączkowska, *Komunikacja międzykulturowa w okręgu przygranicznym*, [w:] *Poziomy aktywności Polski w środowisku międzynarodowym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Legnicy, maj 2002*, red. T. Łoś-Nowak, A. Dudek, Legnica 2002, s. 19.

13 Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego, www.dialog2008.pl/, dostęp: 10.10.2010.

- Europejski Rok Dialogu Międzykulturowego, www.dialog2008.pl, dostęp: 10.10.2010.
- Górska P., Mikołajczak M., *Tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce*, [w:] *Uprzedzenia w Polsce*, red. A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski, Wydaw. Liberi Libri, Warszawa 2015.
- Grossman P., *Powstawanie subkultury studenckiej w PWSZ im. Witelona w Legnicy*, praca licencjacka napisana pod kier. M.J. Zajączkowskiej, Legnica 2006.
- Grzybowski P. P., *Edukacja europejska. Od wielokulturowości do międzykulturowości. Koncepcje edukacji wielokulturowej i międzykulturowej w kontekście europejskim ze szczególnym uwzględnieniem środowiska frankofońskiego*, Impuls, Kraków 2007.
- Miłkowska G., *Analiza postaw społecznych wobec ludzi starszych*, „Rocznik Polsko-Ukraiński” 2014, t. 16.
- Polacy o uchodźcach – w internecie i w „realu”. Komunikat z badań nr 149/2015, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2015, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2015/K_149_15.PDF, dostęp: 21.02.2018.
- Postawy wobec osób niepełnosprawnych. Komunikat z badań, BS/169/2007, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 2007, www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_169_07.PDF, dostęp: 21.02.2018.
- Stefaniak A., Witkowska M., *Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?*, [w:] *Uprzedzenia w Polsce*, red. A. Stefaniak, M. Bilewicz, M. Winiewski, Warszawa 2015.
- Szopski M., *Komunikowanie międzykulturowe*, Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 2005.
- Zajączkowska M. J., *Komunikacja międzykulturowa w okręgu przygranicznym*, [w:] *Poziomy aktywności Polski w środowisku międzynarodowym. Materiały z międzynarodowej konferencji naukowej w Legnicy, maj 2002*, red. T. Łoś-Nowak, A. Dudek, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Legnicy „Wspólnota Akademicka”, Legnica 2002.

Students attitude to Other. Selected aspects of an intercultural dialogue of a student from the provinces

Abstract: One of the most indispensable social competences in today's world is an ability to communicate with representatives of other cultures. The ability, based on tolerance, understanding and respect, transforms into an intercultural dialogue which is essential in the process of integration between nations, races and various minorities. However, stereotypes, biases and intolerance seem to be the main obstacles in the dialogue. Young people should be particularly well prepared to the intercultural dialogue. Thus, it arises a question concerning students' intolerance. Which manifestation of otherness makes the students intolerant? Research, conducted in PWSZ in Legnica in 2008 and in WSZ „Edukacja” in Wrocław in 2016, demonstrate that biases and intolerance towards minorities are still strongly embedded in students attitudes, as far as social life and work are concerned. It makes the students education towards intercultural dialogue more essential.

Keywords: communicate, intercultural dialogue, intolerance, other, stereotypes, students

Wartości, którymi kierują się dzisiejsi studenci (na przykładzie Uniwersytetu Wrocławskiego)

Jolanta Kędzior
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: W artykule zaprezentowano wartości, którymi kierują się wybrani studenci Uniwersytetu Wrocławskiego. Prezentowane analizy zostały oparte na rezultatach badania ankietowego, które przeprowadzono wśród studentów dwóch kierunków studiów. Analiza uzyskanych danych uwzględnia m.in.: najważniejsze i najmniej ważne wartości w ich życiu, źródła poszukiwań istotnych wartości, cele życiowe, nastawienie do konsumpcji.

Słowa kluczowe: studenci, wartości

Ken Wilber uważa, że „jesteśmy w punkcie, w którym mentalny, racjonalny, industrialny światopogląd pogrąża się w poważnych problemach tkwiących w jego własnej strukturze. Natknęliśmy się na własne ograniczenia”¹. Liberalne państwo zamiast moralnego konsensusu proponuje system praw i strzegących go instytucji. Nie wymaga od ludzi szczególnych cnót, lecz racjonalnego działania i przestrzegania praw w ich własnym interesie. Celem jest uzyskanie dobrostanu społecznego, związanego z optymalnym wytwarzaniem i dystrybucją dóbr. Pomiędzy prawdą, sprawiedliwością a skutecznością zachodzi rodzaj sprzężenia zwrotnego. Według Jeana-François Lyotarda wzmacnianie skuteczności zwiększa szanse na sprawiedliwość i na rację. Tym bardziej jesteśmy skuteczni, im lepszą wiedzą naukową dysponujemy i im więcej mamy władzy do podejmowania decyzji. Stąd też, jego zdaniem, ponowoczesne społeczeństwo koncentruje się na pozyskiwaniu, przetwarzaniu i operacjonalizowaniu informacji i wiedzy, które służą dziś przyrostowi mocy i władzy².

1 K. Wilber, *Krótką historia wszystkiego*, Warszawa 2007, s. 91.

2 J. F. Lyotard, *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, Warszawa 1997, s. 132.

Podzielam stanowisko Małgorzaty Boguni-Borowskiej, która pisze:

Spółczesność to zarówno „communitas”, jak i „societas”. Wspólnota „communitas” wyraża wartości, czyli wszystko to, co łączy ludzi w wymiarze symbolicznym i kulturowym. Natomiast „societas” wyraża się w strukturze i instytucjach, czyli wszystkim tym, co spaja ludzi i organizuje im życie w wymiarze formalnym³.

Dalej Autorka dodaje: „Dla efektywności i trwałości «societas» społeczeństwo musi być oparte na solidnych fundamentach «communitas». Te dwa jego wymiary są immanentne i łączne”⁴.

Gdy wspólnoty są słabe lub ich brakuje, wzrasta poczucie braku bezpieczeństwa, szczególnie w obliczu zmian społecznych.

Problem dostrzegania i realizacji wartości jest jednym z najbardziej istotnych współczesnych dylematów stojących przed współczesnym człowiekiem. Dla niektórych oznacza to rozstawanie się z tradycyjnymi wartościami, w związku ze zmianami społecznymi i obyczajowymi. Dla innych problem ten dotyczy przede wszystkim niewiary i wątpliwości w realność jakichkolwiek wzniosłych ideałów. Ludzie kwestionują istnienie i znaczenie uniwersalnych i ponadczasowych wartości, ale jednocześnie odczuwają ich brak. Często dochodzi do rozbieżności między tym, co wynika z subiektywnego doświadczenia człowieka, a tym, co głoszą wartości wyobrażane. Bywa, że wartości wyniesione z domu rodzinnego są rozbieżne z wartościami wpajanymi przez grupę rówieśników lub media. Życie wśród niedających się uzgodnić wartości może być bardzo skomplikowane i stresujące⁵.

Nawiązując się do problematyki zmiany społecznej, przywołam celną konstatację Janusza Mariańskiego:

Wartości i normy moralne ulegają bardzo gwałtownym i dynamicznym zmianom, połączonym niekiedy z próbami wykreowania nowych wartości i nowej ich hierarchizacji. Nie można wykluczyć procesu tworzenia się nowych wartości moralnych, lepiej przystosowanych do zmieniającego się kontekstu społeczno-kulturowego⁶.

Sądzę, iż można było antycypować, że wśród badanych przeze mnie studentów, pełniących rozmaite dorosłe role, funkcjonujących w nowym środowisku, takie procesy da się zarejestrować.

Najprościej rzecz ujmując, wartości są przedmiotem ludzkich dążeń, obiektami, którym ludzie nadają znaczenie i ważność. Normy zaś są sposobami realizacji wartości, mają charakter swoistych „drogowskazów” w podejmowaniu wyborów etycznych. Dlatego tak ważne jest zakorzenienie ludzi we wspólnotach, które, kształtując wartości społeczne traktowane jako cnoty, przygotowują

3 M. Bogunia-Borowska, *Życie w dobrym społeczeństwie. Wartości jako fundament dobrego społeczeństwa*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Kraków 2015, s. 17.

4 Tamże, s. 20.

5 J. Kędzior, *Wartości jako podstawa orientacji działania społecznego*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Toruń 2009, s. 230.

6 J. Mariański, *Moralność w kontekście społecznym*, Kraków 2014, s. 20.

osoby do partycypacji w strukturach i instytucjach. Mirosława Wawrzak-Chodaczek słusznie zauważa:

Dzięki interakcjom społecznym jednostka poznaje normy postępowania moralnego, lecz także może się zdarzyć, że inni oceniają jej zachowanie. Istotne jest tutaj, aby standard moralny grupy [...] był zgodny z normami szerszego środowiska społecznego⁷.

Przedstawię krótko wybrane określenia wartości i ich klasyfikacje, które były przydatne w przygotowaniu i realizacji badań własnych. Według Mieczysława Łobockiego wartość to „wszystko, co uchodzi za ważne i cenne dla jednostki i społeczeństwa oraz jest [...] godne pożądania, co łączy się z pozytywnymi przeżyciami i stanowi jednocześnie cel dążeń ludzkich”⁸. Społeczno-kulturowe korzenie i konteksty wartości dobrze ilustruje pogląd Edmunda Wnuka-Lipińskiego, że wartości to „ugruntowane w tradycji kulturowej pożądane stany bycia społecznego jednostki, grup i całych społeczeństw”⁹. Również Janusz Mariański przytacza szerokie ujęcie tego zagadnienia. Píše on, że w definicjach socjologicznych wartości można traktować jako

przedmioty lub przekonania o nienormatywnym charakterze, determinujące względnie podobne przeżycia psychiczne i działania jednostek jako grup społecznych; przekonania rozpowszechnione w grupie społecznej, określające godne pożądania sądy i zachowania członków grupy; przekonania określające godne pożądania cechy poszczególnych grup społecznych lub społeczeństwa jako całości¹⁰.

Na potrzeby rozpatrywanego problemu badawczego, dotyczącego wartości, jakimi kierują się dzisiejsi studenci, wybrałam klasyczną definicję autorstwa Milтона Rokeacha. W jego ujęciu wartości tworzą hierarchiczny system będący „trwałą organizacją przekonań o preferowanych sposobach postępowania lub ostatecznych stanach egzystencji, uporządkowanych według względnej ważności”¹¹. Są to elementy systemu przekonań jednostki, posiadające specyficzne cechy, pozwalające na odróżnienie ich od ogółu przekonań; to pewne standardy kierujące ludzką aktywnością¹².

7 M. Wawrzak-Chodaczek, *Wartości uniwersalne w komunikacji interpersonalnej*, [w:] *Wartości w komunikowaniu*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2009, s. 27. O wartościach w procesie wychowania można czytać m.in. w następujących publikacjach: D.A. Michałowska, *Wartości w świecie edukacji na początku XXI wieku*, Poznań 2013; S. Kunowski, *Wartości w procesie wychowania*, Kraków 2003; M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Kraków 2003; M.J. Szymański, *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Warszawa 2000; *Wartości w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, red. W. Muszyński, Toruń 2010; J. Gajda, *Wartości w życiu i edukacji człowieka*, Toruń 2013; *Wartości w teorii i praktyce edukacyjnej*, red. I. Adamek, Z. Szarota, E. Żmijewska, Kraków 2013; A. Zawada, *Aspiracje życiowe młodzieży w środowisku kulturowo zróżnicowanym*, Kraków–Katowice 2013.

8 M. Łobocki, dz. cyt., s. 96.

9 E. Wnuk-Lipiński, *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Warszawa 2003, s. 21.

10 J. Mariański, *Socjologia moralności*, Lublin 2006, s. 338–339.

11 M. Rokeach, *The nature of human values*, New York 1973, s. 5. Za: B. Wojciszke, *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Warszawa 2006, s. 178 i nast.

12 Tamże.

Zaletą pracy Rokeacha jest wyróżnienie dwóch podstawowych grup wartości, na podstawie których opracował skale do ich badania, które częściowo uwzględniałam w swoim projekcie.

1. Wartości ostateczne (autoteliczne) – ponadsytuacyjne cele ludzkiego życia, zajmujące najważniejsze miejsce w hierarchii wartości; ich realizacja jest dobrem samym w sobie. Mieszczą się tu:

- a) wartości osobiste,
- b) wartości społeczne.

Wśród wartości ostatecznych Autor umieścił: bezpieczeństwo narodowe, bezpieczeństwo rodziny, dojrzałą miłość, dostatnie życie, mądrość, poczucie dokonania, poczucie własnej godności, pokój na świecie, prawdziwą przyjaźń, przyjemność, równowagę wewnętrzną, równość, szczęście, świat piękna, uznanie społeczne, wolność, zbawienie, życie pełne wrażeń.

2. Wartości instrumentalne (podstawowe) – ogólne sposoby postępowania, które służą wykonywaniu celów wyższych:

- a) wartości moralne,
- b) wartości kompetencyjne.

Określenia wartości tej grupy mają charakter zwykle przymiotnikowy, rzadziej rzeczownikowy. Są to np.: ambitny, o szerokich horyzontach, intelektualista, logiczny, uzdolniony, niezależny, obdarzony wyobraźnią, kochający, odpowiedzialny, odważny, opanowany, pogodny, pomocny, posłuszny, uczciwy, uprzejmy, wybaczący, czysty¹³.

Wartości mają następujące funkcje:

- spełniają rolę kryterium (standardu) wyboru dążeń ogólnospołecznych,
- funkcjonują jako standard integracji jednostki ze społeczeństwem,
- funkcjonują jako standard wyboru indywidualnej drogi życia w ramach określonego społeczeństwa,
- różnicują społeczną sferę osobowości ludzkiej, a tym samym różnicują dążenia ludzi¹⁴.

W przywołanej przeze mnie wcześniej pracy zbiorowej, zatytułowanej *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, wybitni polscy socjologowie do zbioru fundamentalnych cnót społecznych zaliczyli: godność, lojalność, miłość, odpowiedzialność, pracowitość, prawość, przyjaźń, przyzwoitość, solidarność, sprawiedliwość, szacunek, uczciwość, wolność, wrażliwość, współpracę, zaufanie i życzliwość. Uważam, że są one szczególnie potrzebne w obliczu

¹³ Tamże.

¹⁴ C. Matuszewicz, *Psychologia wartości*, Warszawa-Poznań 1975, s. 41-42.

zachodzącej w Polsce zmiany społecznej¹⁵ i wynikających z niej wyzwań. Stanowią również tło dla rozważań podjętych przeze mnie w tym tekście.

Krystyna Szafraniec słusznie zauważa, że młodzi Polacy dorastają „na pograniczu różnych społecznych i kulturowych światów, a bycie «między» stwarza nową jakość [...], ożywia społeczeństwo, kulturę, nie pozwala na dogmatyczne widzenie świata, uczy perspektywy «innego»”. Autorka dodaje, że stanowi to

pretekst do dociekań nad zmiennością i wielowymiarowością własnego Ja. Na pograniczach indywidualne doświadczenia zawsze przeplatają się z cudzymi, nie zawsze mieszcząc się w utartych czy narzucanych wzorach i schematach myślenia. Takie pogranicza należy postrzegać jako miejsca sprzyjające krytycznej analizie, jako potencjalne źródła eksperymentowania, kreatywności i pobudzania inicjatywy¹⁶,

także w obszarze wartości, którymi zajęłam się w tym artykule. Warto pamiętać, że przez naukowców czy polityków „młodzież traktowana jest jako naturalny rezerwuár innowacyjności i zmiany”¹⁷.

Najbardziej aktualnym punktem odniesienia dla mojego projektu badawczego był raport zatytułowany „Co poza rodziną i zdrowiem? System wartości Polaków 2016”¹⁸ przygotowany przez Polskie Towarzystwo Badaczy Rynku i Opinii.

Zdecydowana większość (ok. 66%) mieszkańców kraju, za najważniejszą wartość w swoim życiu uważała zdrowie. Niewiele mniej osób przypisało duże lub bardzo duże znaczenie takim wartościom jak patriotyzm i dobro ojczyzny oraz wiara religijna, a także własne zainteresowania i hobby. Podobne odsetki odnotowano również w przypadku wykształcenia i dążenia do wiedzy oraz wolności głoszenia własnych poglądów. Bardzo znaczący odsetek osób jako najważniejszą w hierarchii wartość wskazał rodzinę i szczęście rodzinne (ok. 23%). Pozostałe wartości pojawiały się w deklaracjach znacznie rzadziej. Miłość jako najważniejszą wartość wskazało 3% osób; pracę zawodową, pieniądze oraz poczucie stabilizacji jedynie ok. 1%.

Niemal wszyscy uznali, że zdrowie, rodzina i szczęście rodzinne oraz uczciwość mają dla nich duże znaczenie (dla niektórych bardzo duże). Około 90% Polaków przypisało również duże znaczenie: poczuciu stabilizacji, poczu-

15 Wyjaśnienie terminu *zmiana społeczna*, w oparciu o propozycje autorstwa Piotra Sztompki, zawarłyśmy ze Współredaktorkami we *Wstępie* do niniejszego zbioru tekstów. Zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2005; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2012. Nieco inaczej ujmowana zmiana społeczna była uwzględniona przez Wiktora Sawczuka w jego książce zatytułowanej *Wartości preferowane przez studentów w okresie transformacji ustrojowej*, Olsztyn 2000.

16 K. Szafraniec, *Wprowadzenie*, [w:] K. Szafraniec, *Młodzi 2011*, red. M. Boni, Warszawa 2011, s. 12.

17 Tamże, s. 13.

18 II edycja „Badania spójności społecznej GUS”, zrealizowana w I połowie 2015 r. Wzięło w niej udział 14 tys. osób w wieku 16 lat i więcej, zob. www.pap.pl/aktualnosci/news,435819,gus-najwazniejsze-dla-polakow-jest-zdrowie-i-rodzina.html, 24.11.2015, dostęp: 20.09.2016. Aparat statystyczny zastosowany do ujęcia systemu wartości może dać jedynie ogólny, uproszczony obraz tego złożonego zjawiska. Zdaniem analityków GUS ocena znaczenia poszczególnych wartości w życiu „nie daje pełnych podstaw do stwierdzenia, które z nich są uznawane za najważniejsze”. Poproszono więc respondentów, by kolejno wskazali trzy najważniejsze dla nich wartości.

ciu bycia przydatnym, potrzebnym, szacunkowi u innych ludzi, miłości oraz sprawności fizycznej. Relatywnie rzadko duże lub bardzo duże znaczenie przypisywano natomiast życiu pełnemu przygód i wrażeń, rozrywce oraz karierze (odpowiednio po ok. 32%, 35% i 39%).

Analitycy GUS napisali, że trzeba brać pod uwagę, które z uwzględnianych w badaniu wartości były najczęściej wskazywane wśród trzech najważniejszych. Ich zdaniem: „Taki sposób analizy daje możliwość uchwycenia tych, które nie są uważane za pierwsze w hierarchii, jednak mimo wszystko należą do najważniejszych w życiu ludzi”. Podobnie jak w przypadku wskazań dotyczących jednej najważniejszej wartości, wśród trzech najważniejszych z nich najczęściej pojawiały się zdrowie (ok. 89%), rodzina i szczęście rodzinne (ok. 8%) oraz miłość (ok. 20%). Prawie co piąta osoba jako jedną z trzech najważniejszych wartości wskazywała uczciwość (ok. 18%) oraz pieniądze (ok. 17%). Bardzo ważnymi wartościami dla wielu osób były również poczucie stabilizacji (ok. 16%) oraz praca zawodowa (ok. 15%). Wśród trzech najbardziej istotnych wartości wymieniana była także wiara religijna (ok. 9%). We wskazaniach trzech najważniejszych wartości w życiu, niezależnie od płci, wieku oraz miejsca zamieszkania, najczęściej pojawiały się zdrowie oraz rodzina i szczęście rodzinne.

Płeć różnicowała odpowiedzi na pytanie o trzecią najważniejszą w życiu wartość: ok. 21% kobiet wskazywało miłość, a 19,3% mężczyzn – pieniądze. Wiek wpływał na stosunek do trzeciej najistotniejszej w hierarchii wartości. W młodszych grupach badanych (16–44 lat) miłość wciąż jest na trzecim miejscu, w grupie 45–54 lata ważniejsza staje się praca zawodowa, wśród respondentów w wieku 55–74 lata na trzecie miejsce wysuwa się uczciwość, zaś wśród najstarszych – wiara religijna. Trzecia pozycja wśród najważniejszych wartości zmieniała się również ze względu na miejsce zamieszkania – w miastach powyżej 500 tys. mieszkańców była nią uczciwość (20,4% wskazań), a w średnich miastach i wsiach – miłość. Dla mieszkańców małych miast trzecią wśród najważniejszych wartości były pieniądze.

Cel i metoda badań własnych. Dobór próby

Celem prezentowanych w artykule badań było wykrycie i opisanie wartości, którymi kierują się wybrani studenci Uniwersytetu Wrocławskiego¹⁹. Zastosowałam metodę sondażu diagnostycznego z krótkim kwestionariuszem ankiety. Treści

19 Syntetyczny obraz współczesnych studentów kreśli A. Zięty w pracy *Media studenckie w Polsce. Geneza, ewolucja, rzeczywistość*, Gdańsk 2015, s. 71–83. Zob. też K. Klimkowska, A. Dudak, *Studenci pedagogiki o swoich studiach*, Białystok 2012.

zawartych w nim pytań powstały w oparciu o przedstawioną wcześniej koncepcję autorstwa Rokeacha, wyniki przytoczonego wyżej wycinkowo raportu „Co poza rodziną i zdrowiem? System wartości Polaków 2016”, a także przykłady niektórych trendów obserwowanych obecnie w polskim społeczeństwie.

Badania przeprowadziłam w październiku i listopadzie 2016 roku na próbie 150 studentów. Respondenci zostali wybrani w oparciu o zmienną, jaką stanowi kierunek studiów. Reprezentatywność próby jest stosunkowo ograniczona, gdyż znalazły się w niej tylko dwa kierunki kształcenia: pedagogika oraz dziedzictwo kultury materialnej – ochrona, promocja, gospodarowanie (kierunek w ramach studiów historycznych)²⁰. Aldona Molesztak przed kilkoma laty napisała, że „bardzo istotne jest badanie wartości, które deklarują studenci pedagogiki i to nie tylko ze względu na przygotowanie do wykonywania przez nich zawodu nauczyciela, ale również dlatego, że będą (niektórzy już są) rodzicami”²¹. To mnie zainspirowało, by uwzględnić również drugi kierunek studiów, mający niejako edukacyjno-misyjny charakter. Respondenci byli słuchaczami I oraz II roku studiów stacjonarnych. Badanie miało charakter eksploracyjny. Być może podjęty problem będzie kontynuowany w przyszłości w innych środowiskach społecznych.

Prezentacja i analiza uzyskanych wyników badań własnych

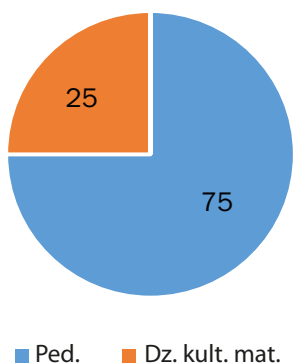
1. Struktura populacji respondentów

Napisałam wyżej, że w badaniach uczestniczyły osoby z dwóch wybranych kierunków kształcenia: *dz. kult. mat.* (50 osób) oraz *ped.* (100 osób). Wykres 1 ilustruje nierównomierny rozkład procentowy subpopulacji, ze względu na obiektywnie zdecydowanie wielką liczbę studentów pedagogiki. Aby nie uzyskać rażącej dysproporcji reprezentatywności, spośród kilkuset słuchaczy drugiego kierunku do udziału w sondażu zaprosiłam tylko setkę z nich.

20 Dalej w artykule będę posługiwała się również odpowiednimi skrótami: *ped.* oraz *dz. kult. mat.*

21 A. Molesztak, *Wartości preferowane przez studentów pedagogiki*, [w:] *Komunikacja społeczna a wartości w edukacji. Nowe znaczenia i sytuacje*, t. 1: *Humanistyczne (i inne) konteksty komunikowania „się” i „ja” w obszarze wartości wewnątrz edukacji*, red. W. J. Maliszewski, Toruń 2007, s. 119.

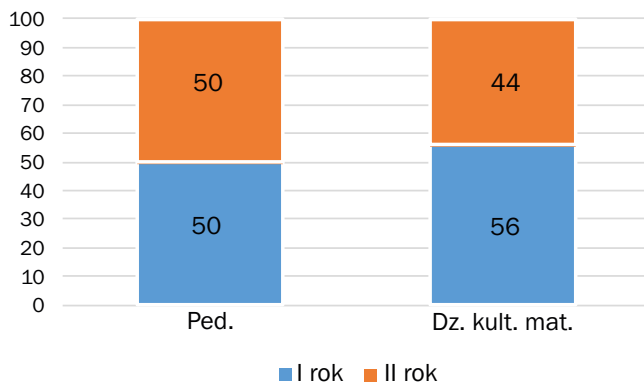
Wykres 1. Kierunek studiów – dane procentowe



Źródło: opracowanie własne.

Populacja badawcza obejmuje w przybliżeniu po połowie studentów z obu roczników kształcenia. Na *dz. kult. mat.* 56% uczestników badania było z I roku i 44% z II. Na *ped.* było dokładnie po połowie przedstawicieli obu roczników studiów. Zestawienie tych danych zawiera wykres 2.

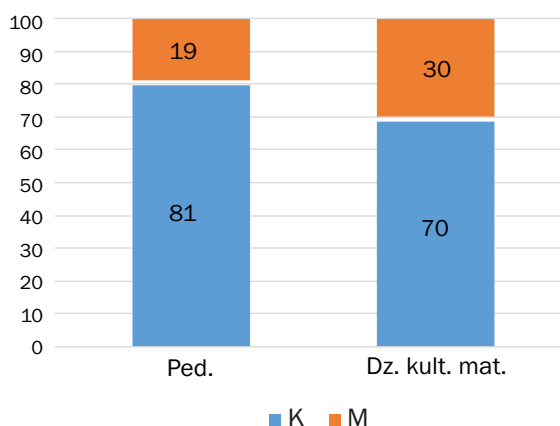
Wykres 2. Rok studiów – dane procentowe



Źródło: opracowanie własne.

Na wykresie 3 widać, że przebadana grupa jest mało zróżnicowana pod względem płci. Szczególnie pedagogika jest kierunkiem sfeminizowanym, gdyż badane kobiety stanowią tam 81% ankietowanych osób, przy 70% na *dz. kult. mat.*

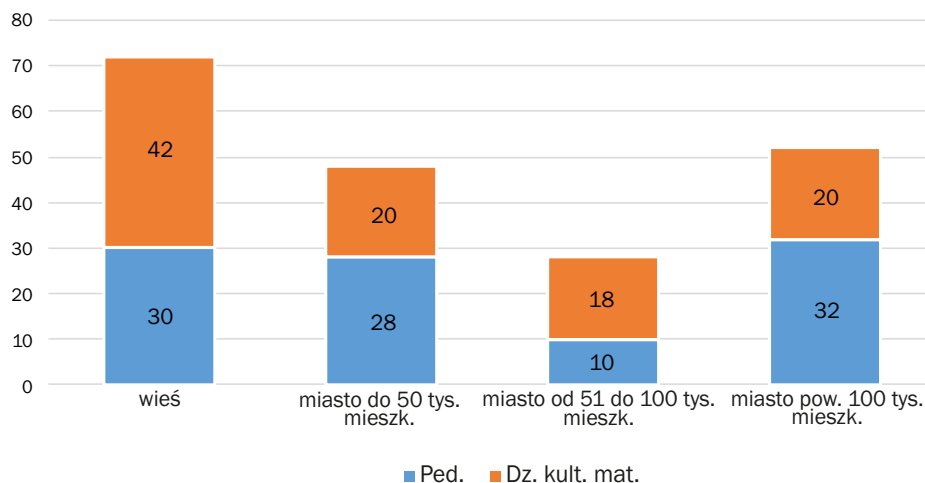
Wykres 3. Płeć studentów – dane procentowe



Źródło: opracowanie własne.

Interesujące wydawało się uwzględnienie wśród zmiennych wpływających na badane przeze mnie zagadnienie miejsca pochodzenia młodych ludzi. Obliczenia wskazują, że większość z nich wychowała się w dużych i średnich miastach. Pośrednio potwierdza to dość powszechne przekonanie o nadal występujących w naszym kraju nierównościach edukacyjnych w dostępie do wyższego wykształcenia, zwłaszcza zdobywanego na bezpłatnych studiach stacjonarnych w dobrych uczelniach. Tego zjawiska nie zredukowała potoczna ocena obu kierunków studiów wybranych do sondażu jako nienadzwyczajnie trudnych, na które mogą dostać się osoby z nieco słabszymi wynikami maturalnymi. Z uzyskanych danych (zob. wykres 4) wynika, że duża część ankietowanych pochodzi ze wsi: 30% studentów *ped.* i 42% *dz. kult. mat.* Znaczna część respondentów wychowała się jednak w dużym mieście, było to odpowiednio: 32% studentów *ped.* i 20% *dz. kult. mat.* Stosunkowo liczna jest także grupa osób zakorzeniona w średnich miastach (łącznie 28%), zaś tylko co trzeci respondent studiujący *ped.*, a co piąty *dz. kult. mat.*, pochodzi z miasta liczącego do 50 tys. mieszkańców.

Wykres 4. Wielkość miejscowości pochodzenia studentów – dane procentowe



Źródło: opracowanie własne.

Podsumowując tę część rozważań, zwrócę uwagę, że w badanej populacji wystąpiły nieproporcjonalne rozkłady uwzględnionych w kwestionariuszu cech społeczno-demograficznych respondentów, takich jak: kierunek, rok studiów, płeć, rodzaj miejscowości pochodzenia. Dlatego w niniejszym tekście zrelacjonowałam uzyskane wyniki, dotyczące wartości uznawanych przez młodych ludzi, przede wszystkim w odniesieniu do całej zbiorowości ankietowanych osób. Porównania podgrup społecznych zaprezentowałam w dalszej części tekstu wtedy, gdy wskazywały one na charakterystyczne różnice między nimi.

2. System wartości badanych osób

Analiza uzyskanych danych pozwoliła na wyodrębnienie kilku istotnych sfer wartości, które ujęto w tabelach 1 i 2. Wyniki wskazują na różne natężenie ich rangi w badanej populacji. Kierunek studiów różnicuje ankietowanych. Dla studentów *ped.* najważniejsze było kolejnych pięć wartości: szczęście rodzinne (70%), dojrzała miłość (66%), zdrowie (63%), stabilizacja materialna i dostatnie życie (43%), prawdziwa przyjaźń (42%). Na tym kierunku kształcenia, zgodnie z panującymi stereotypami kulturowymi, mężczyźni nieco częściej od kobiet wymieniali wartości materialne, a kobiety – wartości społeczne. Słuchacze *dz. kult. mat.* ustalili nieco inny porządek: szczęście rodzinne (90%), ciekawa praca, zapewniająca osobisty rozwój i satysfakcję (80%), stabilizacja

materialna, dostatnie życie (60%), równolicznie wskazane (po 54%): zdrowie oraz prawdziwa przyjaźń, a także wolność (30%). W tej subpopulacji mężczyźni częściej od kobiet zaznaczali wartości związane z patriotyzmem, z dobrem ojczyzny. Można uznać, że dla objętych sondażem osób istotne są zarówno wartości afiliacyjne (szczęście, miłość, przyjaźń), jak i orientacja na wartości budujące poczucie stabilizacji i sukcesu życiowego (ciekawa praca, kariera, uznanie, dobrobyt). Przypuszczalnie studia i uzyskane w ich wyniku wykształcenie dla części ankietowanych są drogą do osiągnięcia spodziewanych przyszłych korzyści. Zaskakujące dla tej kategorii wiekowej jest sporadyczne wręcz wybieranie z proponowanej kafeterii wartości hedonistycznych (życie barwne i pełne wrażeń).

Szczegółowe dane dla podgrup kierunków studiów zawiera poniższa tabela.

Tabela 1. Najważniejsze wartości w życiu – dane procentowe*

Wyszczególnienie wartości	Ped.	Dz. kult. mat.
Szczęście rodzinne	70	90
Dojrzała miłość	66	10
Prawdziwa przyjaźń	42	54
Ciekawa praca, zapewniająca osobisty rozwój i satysfakcję	40	80
Kariera zawodowa, zdobycie wysokiej pozycji zawodowej	10	10
Uznanie społeczne (osiągnięcie sukcesu przez osiągnięcia zawodowe, naukowe, artystyczne)	–	10
Stabilizacja materialna i dostatnie życie (dobrobyt)	43	60
Wolność (niezależność osobista, wolność wyboru)	24	30
Poczucie własnej godności	20	24
Równość (jednakowe szanse dla wszystkich)	11	–
Mądrość (dojrzałe rozumienie życia)	26	–
Wewnętrzna równowaga	7	–
Życie barwne i pełne wrażeń	1	1
Zdrowie	63	54
Uczciwość	31	20
Religijność	27	–
Patriotyzm i dobro ojczyzny	–	10
Bezpieczeństwo narodowe	–	–
Inne – tolerancja	–	10

* Ankietowani mogli zaznaczyć tylko 5 odpowiedzi.

Źródło: opracowanie własne.

Jak wynika z tabeli 2, najmniej ważnymi wartościami w życiu studentów *ped.* są: uznanie społeczne (56%), kariera zawodowa, zdobycie wysokiej pozycji zawodowej (43%) oraz religijność (43%). Słuchacze *dz. kult. mat.* zaś najniżej cenią: religijność (60%), karierę zawodową (44%) oraz wskazywane na równorzędnych pozycjach (po 30%): uznanie społeczne, wewnętrzną równowagę, a także patriotyzm i dobro ojczyzny. Zwłaszcza ten ostatni wskaźnik w ich grupie jest zaskakujący wobec wybranej drogi edukacji. Ogólnie jednak dziwi stosunkowo niska pozycja wartości związanych z dążeniem do potwierdzenia zdobytego wykształcenia i kwalifikacji zawodowych, m.in. poprzez zrobienie kariery i osiągnięcie wysokiej pozycji społecznej. Z danych niezamieszczonych w tym zestawieniu wynika, że taka tendencja wystąpiła dosyć proporcjonalnie wśród przedstawicieli obu płci i wszystkich środowisk zamieszkania, w których respondenci się wychowali.

Tabela 2. Najmniej ważne wartości w życiu – dane procentowe*

Wyszczególnienie wartości	Ped.	Dz. kult. mat.
Szczęście rodzinne	–	10
Dojrzała miłość	–	10
Prawdziwa przyjaźń	–	10
Ciekawa praca, zapewniająca osobisty rozwój i satysfakcję	–	–
Kariera zawodowa, zdobycie wysokiej pozycji zawodowej	43	44
Uznanie społeczne (osiągnięcie sukcesu przez osiągnięcia zawodowe, naukowe, artystyczne)	56	30
Stabilizacja materialna, dostatnie życie (dobrobyt)	7	–
Wolność (niezależność osobista, wolność wyboru)	–	–
Poczucie własnej godności	–	–
Równość (jednakowe szanse dla wszystkich)	7	10
Mądrość (dojrzałe rozumienie życia)	7	–
Wewnętrzna równowaga	10	30
Życie barwne i pełne wrażeń	33	–
Zdrowie	3	–
Uczciwość	–	–
Religijność	40	60
Patriotyzm i dobro ojczyzny	13	30
Bezpieczeństwo narodowe	16	10
Inne – tolerancja	–	–

* Ankietowani mogli zaznaczyć tylko 3 odpowiedzi.

Źródło: opracowanie własne.

W kwestionariuszu ankiety było również pytanie o to, gdzie studenci poszukują wartości, którymi kierują się w życiu. Zgodnie z przypuszczeniami, niezależnie od środowiska pochodzenia młodzi dorośli opierają się przede wszystkim na rodzinie (73% *ped.* i 80% *dz. kult. mat.*), a także wzorują się na przyjaciółach (odpowiednio po 33% i 30%). Dodatkowo osoby z *ped.* szukają wskazówek moralnych w religii (13%), a słuchacze *dz. kult. mat.* – w grupie towarzyskiej (10%). Sporadycznie, i tylko wśród pierwszej grupy respondentów obojga płci, wymieniano uczelnię i media.

Przeprowadzając sondaż, chciałam także dowiedzieć się, czy wartości nabyte w środowisku rodzinnym przez wrocławskich studentów mają dla nich znaczenie w obecnym, samodzielnym, dorosłym życiu²². Okazało się, że w znacznym stopniu kierują się oni nadal dążeniami moralnymi ukształtowanymi w rodzinnych domach. Dwie trzecie słuchaczy *ped.* oraz połowa z *dz. kult. mat.* stwierdziła: „są ważne, ale z biegiem czasu wyrabiam sobie swój system wartości”, zaś odpowiednio co trzecia osoba z pierwszego i co druga z drugiego kierunku uznała wręcz, że „są dla mnie najważniejsze”.

Odpowiedzi na pytanie o to, co młodzi ludzie uważają za swój życiowy cel, nie były zróżnicowane ze względu na specyfikę kształcenia. W obu podgrupach krótkie swobodne wypowiedzi były zogniskowane na ułożeniu sobie pomyślnego życia. Syntetycznie można to zobrazować jako dosyć uogólnione dążenia do bycia szczęśliwym, do założenia rodziny, do zdobycia wykształcenia i pracy, kontynuowania rozwoju osobistego. Co jakiś czas w wypowiedziach powracały wartości wybierane w początkowych pytaniach kwestionariusza, opisane przez respondentów swoimi słowami. Cytuję wybrane przykłady: „satysfakcja i spełnienie zawodowe”, „realizacja swoich pasji”, „spełnienie marzeń”, „niezależność”, „wykonywanie pracy potrzebnej ludziom”, „usamodzielnienie się”, „dobre kontakty społeczne z rodziną i przyjaciółmi”. Przy zachowaniu pewnej ostrożności można przyjąć, że słuchacze UW. są zorientowani zarówno na wartości indywidualne, emancypacyjne, jak i na wartości społeczne.

Interesowało mnie, czy systemy aksjonormatywne badanych studentów będą jakoś zobrazowane, potwierdzone deklarowanymi dążeniami do ich realizacji. Jeśli chodzi o społeczne zaangażowanie, to połowa osób z obu kierunków deklaruje angażowanie się w akcje charytatywne, zaś odpowiednio po 48% osób z *ped.* i 50% z *dz. kult. mat.* twierdzi, że działa społecznie w swoim środowisku.

W nawiązaniu do omówionych wcześniej wyników, w związku z orientacją ankietowanych osób na zdobycie wykształcenia i pracy, nieco zaskakująco uzyskane od nich odpowiedzi dotyczące zainteresowania nauką. Otóż tylko

22 O związku między socjalizacją a wartościami młodych dorosłych osób piszą np.: W. Płopa, *Wartości a politycy. Perspektywa młodzieży akademickiej*, Kraków 2009; J. Ciecuch, *Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, Stare Kościeliska 2013.

63% słuchaczy *ped.* i 72% *dz. kult. mat.* ogląda programy naukowe i popularnonaukowe, odpowiednio 65% i 44% czyta literaturę naukową i popularnonaukową. W tej części kwestionariusza dwie trzecie respondentów z pierwszego kierunku oraz jedna trzecia z drugiego zaznaczyły, że ciekawią ich odkrycia naukowe.

Dane z tabeli 3 dotyczą kolejnego aspektu omawianego zagadnienia, czyli orientacji na aktywność i samodoskonalenie. Wynika z niej, że studenci obu kierunków przede wszystkim pracują nad rozwojem swoich zdolności, szukają swoich nowych talentów – bez względu na płeć czy środowisko pochodzenia. Pewna część zawartych poniżej danych wskazuje, że niektórzy ankietowani mają jeszcze kłopot z organizacją i realizacją procesu samodzielnej nauki oraz kierowania swoim szeroko rozumianym rozwojem. Szczegółowe wyniki (tu nie pokazane) dowodzą, że było to jednak częstsze wśród osób dopiero rozpoczynających studia wyższe.

Tabela 3. Orientacja na aktywność i samodoskonalenie – dane procentowe

Wyszczególnienie	Ped.	Dz. kult. mat.
Zazwyczaj wykonuję wiele rzeczy naraz	67	80
Gdy nie mam nic do zrobienia, czuję się rozdrażniony/a	51	34
Podejmuję się zadań, w których trzeba się wyjątkowo natrudzić	53	54
Robię to co chcę, nie myślę co inni sądzą na ten temat	53	90
Majsterkuję, szyję lub wykonuję rękodzieło	36	30
Szukam swoich nowych talentów	66	90
Pracuję nad rozwojem swoich zdolności	91	90

Źródło: opracowanie własne.

Jedno z pytań kwestionariusza dotyczyło związku wartości z konsumpcją: patriotyzmu konsumenckiego, mody, otwartości na nowości, modułowości konsumpcji. Studenci *dz. kult. mat.* Deklarują świadomą, odpowiedzialną konsumpcję dóbr. Najsilniej różnicowała obie grupy respondentów odpowiedź: „zawsze sprawdzam, z jakiego kraju pochodzi kupowany produkt”: *dz. kult. mat.* – 68% odpowiedzi, przy bardzo niskim odsetku studentów *ped.* (zaledwie 17%). Wiąże się z tym „konsumencki patriotyzm”, również częściej deklarowany przez słuchaczy *dz. kult. mat.* (40%), niż *ped.* (27%). Kierowanie się modą, poszukiwanie nowości, modułowość dokonywanych zakupów były o ok. 10–15% istotniejsze dla słuchaczy *dz. kult. mat.*, niż *ped.* (zob. tabela 4). Na marginesie przytoczę trafny komentarz jednej z respondentek: „pogoń za modą rzadko jest ekonomiczna i ekologiczna”.

Tabela 4. Wartości a konsumpcja – dane procentowe

Wyszczególnienie	Ped.	Dz. kult. mat.
Zawsze sprawdzam, z jakiego kraju pochodzi kupowany produkt	17	68
Mając wybór, wybieram rzeczy wyprodukowane w Polsce	27	40
Moda jest dla mnie bardzo ważna	20	30
Kupuję rzeczy i usługi, które są nowościami	33	42
Kupuję rzeczy, które muszą pasować do tego, co już mam	46	60

Źródło: opracowanie własne.

Ostatnim wątkiem badań ankietowych była ochrona tożsamości. Udzielone odpowiedzi zestawiono w tabeli 5. Tu wskaźniki były dosyć wyrównane, na ogólnie wysokim poziomie ostrożności korzystania z mediów. Różnica między przedstawicielami obu grup dotyczyła dbałości o swoją anonimowość w Internecie, na niekorzyść studentów *ped.* wykazujących większą nonszalanckę w tej kwestii (90 do 63%). Niepokoi to tym bardziej, że są to osoby przygotowujące się m.in. do przyszłej pracy z dziećmi, u których powinny kształtować kompetencje medialne.

Tabela 5. Ochrona tożsamości – dane procentowe

Wyszczególnienie	Ped.	Dz. kult. mat.
Unikam przekazywania swoich danych przez Internet	79	70
Kontroluję swoje wypowiedzi w Internecie	87	90
Długo się zastanawiam, czy warto coś lajkować bądź przelać znajomym	87	90
Dbam o swoją anonimowość w Internecie	63	90
Obawiam się przekazywania poufnych informacji przez telefon	85	80

Źródło: opracowanie własne.

Zakończenie

Zaprezentowane w tym artykule wyniki sondażu mogą być zbieżne z rezultatami innych badań dotyczących systemów wartości młodych Polaków. Chociaż od pewnego czasu studia są coraz mniej elitarne, warto pamiętać, że studenci są grupą nadreprezentatywną w stosunku do całego społeczeństwa, dlatego uzyskane tu wskaźniki nie powinny być pochopnie uogólniane. Ewentualną generalizację wniosków ogranicza ponadto specyfika społeczno-demograficzna uczestników badań.

Mimo tych zastrzeżeń sędzę, że przedstawione pokrótce rezultaty mają określoną wartość poznawczą. Przede wszystkim pokazują, że ankietowani studenci mają dosyć skryształizowane i ugruntowane systemy wartości, którymi kierują się w życiu. Ich hierarchie moralne są przybliżone do dominujących w polskim społeczeństwie, co pośrednio potwierdza skuteczność niegdysiejszej socjalizacji w różnych wspólnotach, strukturach oraz instytucjach. Można uznać, że są oni gotowi funkcjonować zarówno w przestrzeni *communitas*, jak i *societas*. Systemy wartości badanych ludzi są zakorzenione w środowiskach pochodzenia, jak też wskazują na emancypowanie się od niegdysiejszych wpływów znaczących dorosłych. W populacji badawczej zarejestrowałam refleksje moralne dotyczące zmierzania zarówno w kierunku indywidualizacji, jak i wartości wspólnotowych.

Niepokojące jest, że pomimo dokonującej się obecnie zmiany społecznej (w niektórych dziedzinach życia zbiorowego mającej groźny, destrukcyjny charakter), część słuchaczy UW. zdaje się być nieświadoma przyczyn, przejawów i skutków tych przeobrażeń – także dla ich obecnego i przyszłego życia. Ich dążenia zogniskowane są na wartościach związanych z kręgiem rodzinnym i przyjacielskim²³. Towarzyszy temu sytuowanie na szczycie hierarchii takich tradycyjnych wartości, jak rodzina, religia, naród. Nie straciła na aktualności chęć stabilizacji, osiągnięcia dobrobytu, szczęśliwej, a przynajmniej spokojnej, egzystencji bez większych trosk.

Obecność zmiany społecznej w obszarze wartości, którymi kierują się studenci, zarysowuje się w dwóch aspektach. Po pierwsze: chociaż katalog dążeń deklarowanych przez tę grupę społeczną od pewnego czasu jest dosyć stabilny, to jednak zmienił się rozkład akcentów, przemodelowaniu uległa kolejność najistotniejszych wartości. Po drugie: obecnie młodzi ludzie wyraźniej, niż to miało miejsce dawniej, wskazują na zmierzanie do osiągnięcia sukcesu zawodowego oraz do poczucia podmiotowości, wpływu, sprawstwa.

Wydaje się, że jest to ciekawa tematyka do dalszych, bardziej pogłębionych badań, wykraczających poza ramy tego tekstu.

Bibliografia

- Badanie spójności społecznej GUS, www.pap.pl/aktualnosci/news,435819,gus-najwazniejsze-dla-polakow-jest-zdrowie-i-rodzina.html, 24.11.2015, PAP.pl, dostęp: 20.09.2016.
- Bogunia-Borowska M., *Życie w dobrym społeczeństwie. Wartości jako fundament dobrego społeczeństwa*, [w:] *Fundamenty dobrego społeczeństwa. Wartości*, red. M. Bogunia-Borowska, Wydaw. Znak, Kraków 2015.

23 Hanna Świda-Ziemba zwraca uwagę na to, że młodzi ludzie, którzy nie nadają znaczenia strukturom wspólnotowym, ogromne znaczenie nadają bliskim związkom osobistym, zob. H. Świda-Ziemba, *Paradoksy postaw etycznych młodzieży licealnej i studenckiej*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie. Praca zbiorowa*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Kraków 2008, s. 158–161.

- Cieciuch J., *Kształtowanie się systemu wartości. Od dzieciństwa do wczesnej dorosłości*, Wydaw. Liberi Libri, Stare Kościeliska 2013.
- Gajda J., *Wartości w życiu i edukacji człowieka*, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2013.
- Kędzior J., *Wartości jako podstawa orientacji działania społecznego*, [w:] *Wartości społeczne w służbie publicznej*, red. L. Dziewięcka-Bokun, J. Kędzior, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2009.
- Klimkowska K., Dudak A., *Studenci pedagogiki o swoich studiach*, Wydaw. Niepaństwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Białystok 2012.
- Kunowski S., *Wartości w procesie wychowania*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2003.
- Lytard J.F., *Kondycja ponowoczesna. Raport o stanie wiedzy*, tłum. M. Kowalska, J. Migasiński, Fundacja Aletheia, Warszawa 1997.
- Łobocki M., *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydaw. Impuls, Kraków 2003.
- Mariański J., *Moralność w kontekście społecznym*, Zakład Wydaw. Nomos, Kraków 2014.
- Mariański J., *Socjologia moralności*, Wydaw. KUL, Lublin 2006.
- Matusewicz C., *Psychologia wartości*, Państwowe Wydaw. Naukowe, Warszawa-Poznań 1975.
- Michałowska D.A., *Wartości w świecie edukacji na początku XXI wieku*, Wydaw. Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 2013.
- Molesztak A., *Wartości preferowane przez studentów pedagogiki*, [w:] *Komunikacja społeczna a wartości w edukacji. Nowe znaczenia i sytuacje*, t.1: *Humanistyczne (i inne) konteksty komunikowania „się” i „ja” w obszarze wartości wewnątrz edukacji*, red. W.J. Maliszewski, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2007.
- Płopa W., *Wartości a politycy. Perspektywa młodzieży akademickiej*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2009.
- Rokeach M., *The nature of human values*, Free Press, New York 1973.
- Sawczuk W., *Wartości preferowane przez studentów okresie transformacji ustrojowej*, Wydaw. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2000.
- Szafraniec K., *Wprowadzenie*, [w:] *Młodzi 2011*, red. M. Boni, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, Warszawa 2011.
- Sztompka P., *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Znak, Kraków 2012.
- Sztompka P., *Socjologia zmian społecznych*, Znak, Kraków 2005.
- Szymański M.J., *Młodzież wobec wartości. Próba diagnozy*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2000.
- Świda-Ziemba H., *Paradoksy postaw etycznych młodzieży licealnej i studenckiej*, [w:] *Wartości, postawy i więzi moralne w zmieniającym się społeczeństwie. Praca zbiorowa*, red. J. Mariański, L. Smyczek, Wydaw. WAM, Polskie Towarzystwo Socjologiczne, Kraków 2008.
- Wartości w rodzinie. Ciągłość i zmiana*, red. W. Muszyński, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2010.
- Wartości w teorii i praktyce edukacyjnej*, red. I. Adamek, Z. Szarota, E. Żmijewska, Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2013.
- Wawrzak-Chodaczek M., *Wartości uniwersalne w komunikacji interpersonalnej*, [w:] *Wartości w komunikowaniu*, red. M. Wawrzak-Chodaczek, Wydaw. Adam Marszałek, Toruń 2009.

- Wilber K., *Krótką historia wszystkiego*, tłum. H. Smagacz, Wydaw. Czarna Owca, Warszawa 2007.
- Wnuk-Lipiński E., *Granice wolności. Pamiętnik polskiej transformacji*, Scholar, Collegium Civitas Press, Warszawa 2003.
- Wojciszke B., *Człowiek wśród ludzi. Zarys psychologii społecznej*, Scholar, Warszawa 2006.
- Zawada A., *Aspiracje życiowe młodzieży w środowisku kulturowo zróżnicowanym*, Impuls, Kraków–Katowice 2013.
- Zięty A., *Media studenckie w Polsce. Geneza, ewolucja, rzeczywistość*, Wydaw. Naukowe Katedra, Gdańsk 2015.

Principles that are respected by today's students (example of the University of Wrocław)

Abstract: The article presents values that are respected by selected students of the University of Wrocław. Presented analysis were based on the results of the survey, which was conducted among students of two faculties. Analysis of the resulting data includes: the most important and least important values in their lives, exploration sources of relevant values, life goals, attitude towards consumption.

Keywords: students, values

Społeczne i polityczne znaczenie głosu pacjentów na przykładzie patografii raka piersi

Edyta Zierkiewicz

Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Celem tekstu jest ukazanie znaczenia patografii (tj. indywidualnych narracji cierpienia czy choroby, dostępnych szerokiej rzeszy odbiorców w formie drukowanej) w przestrzeni publicznej zachodnich społeczeństw. Patografie formują zjawisko, które nie tylko przyczynia się do podniesienia tzw. piśmienności zdrowotnej wśród ich czytelników. Przede wszystkim bowiem otwarte „przyznawanie się” do własnej choroby umożliwia osobom dotychczas stygmatyzowanym ponowne zintegrowanie się ze swoim społecznym otoczeniem, stawanie się autorytetem w dziedzinie zdrowienia i życia w remisji, oraz – poprzez zabieranie głosu na temat leczenia i funkcjonowania różnych instytucji publicznych, z którymi spotkali się jako pacjenci – wywieranie wpływu na lekarzy, polityków, urzędników itp., inicjując tym samym wprowadzanie zmian w obszarze medycyny i zdrowia publicznego.

Słowa kluczowe: auto-reprezentacja, opublikowane narracje choroby (patografie), przeżytniczki raka piersi, zmiana społeczna

Doświadczenie choroby, zwłaszcza takiej jak rak, kojarzy się z prywatnością, z sytuacją intymną, potrzebą odosobnienia, czasami z izolacją społeczną. W kulturze Zachodu ludzie poważnie chorzy dobrowolnie udają się na czas do, istniejących niejako na obrzeżach zwyczajnego świata, instytucji, szpitali lub sanatoriów, które zorganizowane są według odrębnych zasad i które wymuszają na nich zawieszenie dotychczas pełnionych ról społecznych (np. rodzica, pracownika), a przyjęcie roli w innych warunkach nieadekwatnej: pacjenta. Zostanie pacjentem oznacza w pewnym sensie rezygnację z własnej autonomii i sprawstwa. „Stan” ten odbiera więc poczucie kontroli i podmiotowości, a przez to także możliwość reprezentowania siebie i swoich interesów.

Pacjenci oddają się – umownie i dosłownie – w ręce lekarzy, którzy chętniej rozmawiają o nich (a raczej o ich zdrowotnej kondycji), niż z nimi; jeśli proszą chorego o wypowiedź, to dotyczyć ona ma objawów i symptomów choroby lub rzadziej ich samopoczucia (gdy uważają je za istotne dla postawienia diagnozy lub przebiegu leczenia). Lekarzy nie interesuje temat sukcesów zawodowych pacjentów, skład ich rodzin, uprawiane hobby itp. – chyba że w obszarze pracy lub w stylu życia poszukują czynników chorobotwórczych. Pacjent nie jest dla nich osobą, lecz nosicielem schorzenia, które w wielu metaforycznych wyrażeniach obecnych w dyskursie medycznym bywa personifikowane: lekarz walczy z rakiem, pragnąc go pokonać, z kolei rak się czai, próbuje przechytrzyć lekarza, przemieszcza się, jest agresywny, złośliwy itp. Znaczące jest, że chorzy nie podejmują tego typu konfrontacji z rakiem – dla nich najczęściej jest on nieuosobioną, potężną siłą (którą niszczy ich życie, zdrowie, ciało) albo zewnętrznym wobec nich obiektem, dlatego gdy nie używają słownictwa medycznego, zwykle mówią o nim „to”. Najczęściej jednak w sytuacjach publicznych pacjenci nie mówią o swoim raku. Współcześnie, mimo iż choroba nowotworowa nie stygmatyzuje już w takim stopniu jak kilkanaście, kilkadziesiąt lat temu, informacja o zachorowaniu nadal utrudnia chorym funkcjonowanie, stając się niechcianym elementem ich tożsamości społecznej.

Temat raka najlepiej jest zamknąć w przestrzeni szpitala, a poza nią na powrót być „sobą”. W społeczeństwie (post)produkcyjnym wszyscy tego oczekują: zawieszenie społecznie użytecznych ról możliwe jest tylko w uzasadnionych przypadkach i na jak najkrótszy okres. Zgodnie z koncepcją Talcotta Parsonsa¹ głównym zadaniem wpisanym w „rolę chorego” jest dążenie do jak najszybszego wyzdrowienia i podjęcia poprzednich obowiązków. Specjaliści medyczni potwierdzają, że ten cel jest osiągalny: choroba jest stanem przejściowym, patologią, którą zapoczątkowuje dająca się zidentyfikować przyczyna. I dodają, że usunięcie przyczyny spowoduje ostateczne zakończenie niepożądanego stanu, lecz tylko, jeśli pacjent zgłosi się do lekarza na odpowiednio wczesnym etapie rozwoju choroby. Rak nie wpasowuje się jednak w ramy XIX-wiecznego obrazu schorzenia, a przez to kwestionuje roszczenia medycyny i znacząco komplikuje kwestię „wyleczenia”.

Po pierwsze, „rak” nie jest nazwą pojedynczej choroby, lecz terminem używanym do określenia – czasami niepoprawnie – bardzo różnych schorzeń nowotworowych [tu: rak (carcinoma), mięsak (sarkoma), czerniak (melanoma), glejak (glioblastoma), chłoniak (lymphoma), białaczka (leukemia)], a co ważniejsze nie jest (poza kilkoma wyjątkami, np. rakiem szyjki macicy, rakiem wątroby, rakiem żołądka) chorobą zakaźną, wywoływaną przez bakterie czy wirusy. Lekarze, w większości przypadków, nie wiedzą, jaki czynnik (lub

1 T. Parsons, *System społeczny*, Kraków 2010.

sprężenie których czynników) spowodował zachorowanie, leczą więc „objawowo”, nie likwidując przyczyny.

Po drugie, z najnowszych ustaleń wynika, że nawet w obrębie raków jednego typu występują znaczne różnice (np. w raku piersi wyróżniono kilka rodzajów: m.in. wewnątrzrazikowy, wewnątrzprzewodowy, hormonozależny, HER-2 dodatni, potrójnie ujemny), które wymagają zastosowania innych leków i mają inne rokowania.

Po trzecie, coraz częściej zamiast o wyleczeniu z raka mówi się o remisji choroby lub o istotnym przedłużeniu życia (zresztą samo zachorowanie na raka uważane jest za czynnik ryzyka, a więc większą podatność na ponowne wystąpienie choroby). Osoby z „zaleczonym” rakiem w zasadzie więc nie są w stanie spełnić warunków, nakreślonej przez Parsonsa, „roli chorego”; w pewnym sensie na zawsze już pozostaną pacjentami (Deborah Lupton w odniesieniu do nich posługuje się terminem *pacjenci permanentni*²). Inne używane do opisanía ich statusu nazwy – np. osoby z grupy podwyższonego ryzyka³, potencjalnie chorzy lub zdrowi-chorzy⁴, permanentni przeżytnicy (ang. *permanent cancer survivors*, Mullan, 1985)⁵ – także kładą nacisk na ich ambiwalentną zdrowotnie sytuację. Oni sami często również nie czują się w pełni zdrowi: przebyte leczenie okazuje się obciążające dla organizmu, a skutki uboczne poszczególnych terapii długotrwale lub na zawsze uszkadzają organy wewnętrzne albo ich niepełnosprawniają.

Czy zatem rzeczywiście wystarczy, że temat choroby onkologicznej podejmie się w instytucji medycznej, podczas spotkania ze specjalistą lub w czasie trwania interwencji ratujących życie, a wyjście z przychodni czy szpitala kończy okres pełnienia roli chorego i jest momentem wkroczenia w tzw. normalność? To pytanie tylko z pozoru jest retoryczne – różne grupy uczestników tego „zdarzenia” udzielają innych odpowiedzi. Dla przedstawicieli medycyny ex-pacjenci stają się ludźmi zdrowymi (od razu albo po 5 lub 10 latach od zakończenia leczenia, w zależności od przyjętego paradygmatu), dla rodziny są rekonwalescentami, którzy wkrótce podejmą swoje obowiązki domowe, rodzicielskie, towarzyskie itp., a dla pracodawców są pracownikami wracającymi ze zwolnienia lekarskiego, którym okresowo przysługują drobne przywileje (np. krótszy dzień pracy). Ostatnia grupa, czyli osoby osobiście „zaangażowane” w sytuację choroby, są najbardziej świadome iluzorycznego charakteru wyleczenia: żyją z konsekwencjami leczenia (np. okaleczeniem

2 D. Lupton, *Medicine as culture. Illness, disease and the body in Western societies*, London–Thousand Oaks–New Delhi 2006.

3 J. Fosket, *Problematizing biomedicine. Women's constrictions of breast cancer knowledge*, [w:] *Ideologies of breast cancer. Feminist perspectives*, red. L. K. Potts, London 2000.

4 N. Rose, *Beyond medicalisation*, „Lancet” 2007, t. 369.

5 F. Mullan, *Seasons of survival. Reflections of a physician with cancer*, „New England Journal of Medicine” 1985, t. 313, nr 4.

chirurgicznym), wymagającymi określonych zabiegów pielęgnacyjnych lub odrębnej terapii, ze świadomością konieczności poddawania się regularnym badaniom kontrolnym, z lękiem przed nawrotem choroby lub przerzutami, a także z lękiem o najbliższych czy wręcz z poczuciem winy, że prawdopodobnie przekazali „uszkodzone” geny swojemu potomstwu itp. Doświadczenie (przebytej) choroby, radzenie sobie z odczuwanymi nadal skutkami leczenia – zarówno w sferze fizycznej, jak i psychicznej przymus większej troski o siebie (np. przykładanie uwagi do sposobu wykonywania typowych czynności domowych, by nie wywołać stanów zapalnych ręki po stronie amputowanej piersi), odczuwanie obawy przed reakcją innych i/lub czujne obserwowanie ich nastawienia (np. po to, by wiedzieć, kogo prosić o udzielenie adekwatnej pomocy), a nawet samo „zapominanie” o tym, że było się chorym na raka, wymaga pewnej uważności, refleksyjności, wysiłku poznawczego i emocjonalnego. Namysł nad własną sytuacją życiową i zdrowotną nie musi – jak w czasach, gdy medycyna nie odnosiła jeszcze w zasadzie żadnych sukcesów w walce z rakiem – prowadzić do wyłącznie pesymistycznych wniosków; wręcz przeciwnie – obecnie w przekazach medialnych choroby nowotworowe ukazywane są jako impuls do zmiany, moment przełomu życiowego, czynnik uruchamiający proces samorozwoju.

Życie z rakiem (tj. po leczeniu raka) staje się coraz powszechniejsze i coraz dłuższe. Z dekady na dekadę zwiększa się populacja ludzi, u których rozpoznawane są choroby nowotworowe (uważa się, że u co czwartej osoby w ciągu jej życia wykryty zostanie rak) oraz liczba pacjentów, którym medycyna ma do zaoferowania skuteczne terapie przedłużające ich życie (szacuje się, że w Polsce żyje ok. 600 tys. takich osób)⁶. Coraz więcej ludzi uświadamia sobie i dowodzi, że życie z rakiem przeżywane jest inaczej niż życie bez raka (tu: przed zachorowaniem). Rak wymusza na chorych wprowadzenie w swoją codzienną rutynę zmian, a nawet „życiowych przestojów” (np. okresów przerwy zawodowej), skłania do przemyślenia swoich priorytetów i celów, narzuca nowe rytuały, weryfikuje kontakty i relacje społeczne, redefiniuje tożsamość itp. Na każdym etapie zdrowienia (tj. na kolejnych etapach życia po leczeniu raka) człowiek zadaje sobie wiele pytań, m.in.: dlaczego ja?; dlaczego mi się TO przytrafiło?; czy przeżyję operację i leczenie, a jeśli tak, to co powinienem/powinnam robić, jak działać? (pierwszy okres po leczeniu nazywany jest etapem ostrego przeżytnictwa⁷); czy i kiedy odzyskam dawną sprawność?; czy będę mógł/mogła żyć, jak dawniej?; jak teraz żyć? (okres do kilku lat po leczeniu nazywany jest etapem rozszerzonego przeżytnictwa)⁸; czym dla mnie jest rak?; w jaki sposób

6 Zob. U. Wojciechowska [i in.], *Nowotwory złośliwe w Polsce w 2014 roku = Cancer in Poland in 2014*, Warszawa 2016, s. 3, <http://onkologia.org.pl/wp-content/uploads/Nowotwory2014.pdf>, dostęp: 5.01.2018.

7 F. Mullan, dz. cyt.

8 Tamże.

choroba zmieniła mnie i moje życie?; kim jestem teraz, kim mam być? (okres od pięciu lat wwyż nazywany jest etapem permanentnego przeżytnictwa)⁹.

Doświadczenie choroby nowotworowej skłania do refleksji i prowokuje do snucia autonarracji. Niektóre osoby decydują się na upublicznienie swoich przemyśleń i podzielenie się z innymi swoimi spostrzeżeniami bądź pomyśłami na radzenie sobie z różnymi aspektami chorowania. Udzielają wywiadów prasowych, piszą książki autobiograficzne, prowadzą blogi, biorą udział w dyskusjach na internetowych forach lub opowiadają o sobie w trakcie spotkań członków stowarzyszeń pacjenckich. Takie narracje służą im m.in. do porządkowania przeżytych zdarzeń, pomagają znaleźć sens choroby lub nadać jej znaczenie, a także identyfikować, a raczej rekonstruować, ukryte schematy i powiązania. Stają się one także powodem do zadowolenia i dumy, gdy zdobędą uznanie społeczne, ale przede wszystkim są forum wymiany informacji (zwłaszcza kontakty internetowe i bezpośrednie rozmowy) oraz sposobem na niesienie pomocy innym, doradzanie poprzez prezentowanie swojej postawy i strategii zaradczych.

Pomysł, by uczynić chorobę głównym tematem publicznie głoszonej opowieści i by stać się jej pierwszoosobowym narratorem wydaje się stosunkowo nowy. Niektórzy datują go na lata 70., a nawet 80.¹⁰, inni uważają, że pierwsze takie narracje pojawiły się w latach 30. ubiegłego wieku¹¹. Wcześniej jednak także publikowane były tego rodzaju wyznania.

Patografie (tu: narracje choroby) posiadają oczywiste walory w wymiarze jednostkowym zarówno dla tworzących je autorów, jak i dla podejmujących ich lekturę czytelników. O wartości, jaką pisanie o swojej chorobie i życiu po leczeniu ma dla autora, można dowiedzieć się z treści książki¹², o zaletach przekazu dla odbiorców wnioskować można zaś np. na podstawie badania ich opinii¹³. Co najmniej równie interesujące, lecz o wiele trudniejsze do zbadania, jest oddziaływanie patologii – zarówno poszczególnych narracji, jak i całego kreowanego przez nie zjawiska – w wymiarach społecznym i kulturowym. W kolejnych akapitach wskazuję kierunek takich poszukiwań badawczych i pewne możliwości interpretacyjne podjętego zagadnienia. Przedmiotem swoich dalszych refleksji uczyniłam patologie raka piersi.

Za pierwszą osobistą (upublicznią) narrację raka piersi uważa się listy, które na początku XIX w. (od marca do maja 1812 r.) Frances (Fanny) Burney d'Arblay (1752–1840) pisała do swojej siostry Esthery Burney, prosząc ją

9 Tamże.

10 A. Hawkins, *Reconstructing illness. Studies in pathography*, West Lafayette 1993.

11 B.H. Lerner, *When the illness goes to public. Celebrity patients and how we look at medicine*, Baltimore 2006.

12 A. Hawkins, *Pathography. Patient narratives of illness*, „Western Journal of Medicine” 1999, t. 171, s. 127–129.

13 E. Zierkiewicz, *Is there any meaningful life after a diagnosis of serious illness? Breast cancer survivors as learners and educators in lifelong processes*, nieopublikowany referat wygłoszony na konferencji organizacji ESREA, pt. „Changing configurations of adult education in transitional times”, Berlin, 4–7 września 2013; E. Zierkiewicz, *Wartość poradników w opiniach przyszłych doradców*, „Studia Poradownicze” 2016, nr 5.

o udostępnienie ich rodzinie i przyjaciołom. Listy te kilka lat później zostały wydane drukiem, także zgodnie z intencją ich nadawczyni. Decyzja ta nie była ani pochopna, ani desperacka – Fanny Burney była pisarką zainteresowaną sytuacją kobiet i przekraczaniem przez nie społecznych ograniczeń. Dużo trudniejsze było podjęcie decyzji dotyczącej bolesnej i okaleczającej operacji. Burney potraktowała ją jako sposób na odzyskanie sprawności pisania – objawem choroby, który najbardziej jej doskwierał, nie był guz w piersi, lecz ból prawej ręki, uniemożliwiający ekspresję literacką, a więc komunikację ze światem¹⁴. Tak długo jak się dało ignorowała ból i odmawiała kontaktu z lekarzem (po części chyba także dlatego, że w jej czasach rak uchodził za chorobę nieuleczalną¹⁵), lecz wreszcie 30 sierpnia 1811 roku 59-letnia Burney przeszła operację mastektomii, która wówczas była uważana raczej za szybszą (bardziej humanitarną?) metodę przyspieszenia nieuchronnej śmierci niż terapię ratującą życie¹⁶. Niemniej w listach do siostry pisała, że powinna była wcześniej zdecydować się na konsultację lekarską, a nie zwlekać, wierząc, że rak minie.

Burney nie została poddana zabiegowi sedacji (znieczulenie przy użyciu eteru i chloroformu zaczęto stosować dopiero kilka dekad później), prawdopodobnie podano jej jedynie wino z laudanum¹⁷. W związku z tym zachowała wystarczająco trzeźwy umysł, by móc rejestrować przebieg operacji i później opisać go z punktu widzenia pacjentki, co jest ewenementem w obszarze patografii (z racji poddania uśpieniu na czas zabiegu chirurgicznego współczesne autorki patografii pomijają go milczeniem i dlatego Louise Woodstock ten brak wątku w ich opowieści określa mianem narracyjnej narkozy¹⁸). Fanny Burney początkowo obserwowała to, co działo się na sali (doświadczając coraz większej irytacji oraz upokorzenia¹⁹), do momentu, aż zdenerwowany tym lekarz zakrył jej twarz chusteczką (jakby – pisała później w liście do siostry – przygotowywał ją do pogrzebu).

Sposób, w jaki Burney opisywała mastektomię swojej piersi, przypomina zarówno wyznanie głęboko skrywanego sekretu, jak i medyczne raportowanie historii przypadku w porządku chronologicznym, z dość dokładnym opisem symptomów i objawów, etapów interwencji²⁰. Ten drugi *modus* dowodzi, że nie była nieświadomą pacjentką, pozbawioną wiedzy. Wręcz przeciwnie – z jej listów wynika, że zdobyła dość obszerną wiedzę medyczną (m.in. na potrzeby

14 M. Vaccarella, *Frances Burney and the empowering patient perspective*, [w:] *The patient. Probing interdisciplinary boundaries*, red. A. Bartoszek, M. Vaccarella, Oxford 2009, s. 78.

15 R.A. Aronowitz, *Unnatural history. Breast cancer and American society*, Cambridge 2007, s. 25.

16 Tamże, s. 31.

17 J.J. Epstein, *Writing the unspeakable. Fanny Burney's mastectomy and the fictive body*, „Representations”, 1986, t. 16, s. 131; M. Vaccarella, dz. cyt., s. 78.

18 L. Woodstock, *Skin deep, soul deep. Mass mediating cosmetic surgery in popular magazines, 1968–1998*, „The Communication Review” 2001, nr 4, s. 422, 426.

19 J.J. Epstein, dz. cyt., s. 131–166.

20 Tamże, s. 141.

jednego ze swoich opowiadań). Nie akceptowała więc postawy lekarza, traktującego ją jak dziecko, które trzeba chronić przez zbyt trudnymi sprawami (nawet jeśli bezpośrednio jej dotyczyły), i omawiającego sytuację z jej mężem²¹.

Swoje przeżycia przedstawiła w listach bardzo szczegółowo i szeroko, dokumentując niejako wczesny etap rozwoju medycyny, która wtedy dopiero zaczęła zwracać uwagę na różnice anatomiczne w ciałach kobiet i mężczyzn, a jednocześnie już promować przekonanie o kobietach jako istotach biologicznie zdeterminowanych, w przeciwieństwie do mężczyzn jako istot kulturowych²². Burney nie tylko przeżyła swoją operację, lecz przetrwała, jako przeżytniczka, prawie 30 lat; w międzyczasie, tj. w 1818 roku, chowając swojego, także chorującego na raka, męża Alexandra d'Arblaya.

Listy Fanny Burney, w przekonaniu ich badaczek, stanowią przykład narracyjnego aktu radzenia sobie z traumatycznym doświadczeniem, a przy tym poświadczają niezwykłą zdolność tej konkretnej narratorki do sprawowania kontroli nad własnym ciałem i otwartego negocjowania czy wręcz stawiania oporu władzy mężczyzn w tym zakresie²³. Można uznać, że jej listy to opowieść o upelnomocnionej pacjentce, która sprzeciwia się systemowi męskiej dominacji – zarówno profesjonalnej/lekarskiej, jak i formalnej/mężowskiej. Nie można jednak, zdaniem Marii Vaccarelli, stwierdzić, że jej wypowiedzi mają charakter proto-feministyczny²⁴. W swoje listy nie wpisała bowiem „wątku genderowego” i nie zajmowała się relacjonowaniem otwartej konfrontacji między domagającym się szacunku i uległości mężczyzną-profesjonalistą a kobietą walczącą o swoją autonomię. (Z tezą tą jednak nie zgadzają się m.in. Julia Epstein²⁵ i Robert Aronowitz²⁶). Tak czy inaczej Burney w swoich listach i opowiadaniach „eksploruje społeczne znaczenie (*significance*) kobiecej choroby” i „możliwość rekonfigurowania swojej choroby jako momentu samowiedzy i stopniowego zdobywania pełniej kontroli nad dyskursem”²⁷. Co więcej, nie tylko sama opisuje zdarzenie medyczne, które zwykle pozostaje poza wglądem pacjenta (operacja chirurgiczna), lecz dokonuje narracyjnej subwersji, ukazując jednocześnie dwie perspektywy: profesjonalnego spojrzenia badającego obserwowane zjawisko i swojego odczuwającego, tu: obolałego, ciała. Epstein dodaje, że przełomowość pisarstwa Burney polega właśnie na tym, że w swoich listach skupiła się na „receptji” operacji chirurgicznej (a nie jej

21 Tamże, s. 143.

22 M. Iwen, *Reading material culture. British women's position and the death trade in the long eighteenth-century*, [w:] *Women and the material culture of death*, red. M. Daly Goggin, B. Fowkes Tobin, Farnham-Surrey-Burlington 2013, s. 13–14; J. J. Epstein, dz. cyt., s. 142.

23 M. Vaccarella, dz. cyt., s. 77.

24 Tamże, s. 79.

25 J. J. Epstein, dz. cyt., s. 106.

26 R. A. Aronowitz, dz. cyt., s. 33.

27 M. Vaccarella, dz. cyt., s. 82.

„produkcji” i jej efekcie). Równie istotne jest ukazanie przez nią uzdrawiającej mocy języka (logoterapii): „Burney organizuje i przekształca swoje doświadczenie przez transformowanie go w historyczny tekst; ponownie otwiera, przeżywa i zamyka swoją ranę przez przedstawienie jej na piśmie”²⁸.

To, co zainicjowała na początku XIX wieku Brytyjka mieszkająca we Francji, Fanny Burney, podjęte zostało w latach 70. XX wieku przez amerykańskie pacjentki, wśród których były zarówno kobiety sławne (np. Shirley Temple Black, Betty Ford), jak i mniej znane (np. dziennikarki Rose Kushner i Betty Rollin). Ich publiczne wypowiedzi (udzielone wywiady i napisane książki) realizowały podobnie jak listy Burney dwa równoległe cele: uświadamiały w zakresie kwestii medycznych związanych z rakiem oraz dawały wgląd w osobiste przeżywaną traumę i sposoby radzenia sobie przez pojedyncze pacjentki z konsekwencjami leczenia. Można powiedzieć, że do dziś się to w zasadzie nie zmieniło, co najwyżej – wraz z rozwojem wiedzy na temat medycyny i dotyczących jej dyskursów – inaczej stawiane są akcenty, np. bardziej na doradzanie i wspieranie w chorobie (patografie dydaktyczne), na nawoływanie do „buntu pacjenckiego”, tj. sprzeciwu wobec systemu opieki zdrowotnej, kontestowania standardowych podejść terapeutycznych i lobbowania za wprowadzaniem nowych, bardziej bezpiecznych metod leczenia (patografie gniewne), na inspirowanie do poszukiwania własnych rozwiązań, czasami poza ofertą medycyny alopacyjnej (patografie alternatywne), na rozumienie choroby jako uwarunkowanej różnymi, często nieoczywistymi czynnikami kulturowymi, społecznymi, politycznymi, środowiskowymi (ekopatografie)²⁹.

Wszystkie patografie realizują ważne zadanie: nasycają sferę publiczną wieloma indywidualnymi głosami niejako na ten sam temat – bardzo istotny, dotyczący coraz liczniejszej populacji (zarówno chorych, jak i ich bliskich), ale też niezwykle trudny i często niepożądany (gdyż wywołujący lęk, dyskomfort czy odrazę). Na różne unikalne sposoby głosy te podnoszą temat życia z chorobą onkologiczną. Przestaje on być więc jedynie kwestią prywatną i intymną, a staje się publiczną, a przez to wymagającą systemowych działań. Publicznie opowiedziane osobiste cierpienie nabiera waloru moralnego, uświadamia, że wynika ze społecznych i ekonomicznych nierówności i/lub że podlega zinstytucjonalizowanej przemocy. To, co osobiste, okazało się być tym, co polityczne, jak dowodziły amerykańskie feministki w latach 70. Dokonane wówczas ujawnienie skandalu raka piersi jako choroby podtrzymującej opresję kobiet we współczesnych patografiach – jako ważny wątek narracji – już się nie pojawia, ale nadal wspomniany slogan zwięźle ujmuje sens formowanego przez nie zjawiska. Niektórzy dochodzą do wniosku, że nie tylko w odniesieniu do narracji

28 J.J. Epstein, dz. cyt., s. 150.

29 Zob. A. Hawkins, *Pathography. Patient narratives...*, dz. cyt., s. 127–129.

choroby to hasło warto uzupełnić i że teraz brzmieć ono powinno: „personal is medical is political”³⁰. Medycyna nie jest jedynym i obiektywnym sposobem poznania rzeczywistości choroby, nie jest też przywracającą porządek świata praktyką, opartą na precyzyjnych algorytmach czy standardach, których nie można kwestionować ani zmieniać. Wręcz przeciwnie – medycyna jest jedną z wielu możliwych, uwikłanych kulturowo czy politycznie, strategii poznania oraz „zestawem” dynamicznie zmieniających się podejść i metod interwencji, które należy weryfikować i udoskonalać. Patografie raka piersi unaoczniają to bardzo wyraźnie, prezentując odmienny od naukowego czy medycznego styl zdobywania i formowania wiedzy. Ich autorki, niekoniecznie zdając sobie z tego sprawę, współtworzą wspólnotę epistemologiczną, która wytwarza nowe dyskursy i nowe ujęcia tematu życia z chorobą onkologiczną.

Bibliografia

- Anglin M.K., *Working from the inside out. Implications of breast cancer activism for biomedical policies and practices*, „Social Science & Medicine” 1997, t. 44, nr 9.
- Aronowitz R.A., *Unnatural history. Breast cancer and American society*, Cambridge University Press, Cambridge 2007.
- Epstein J.J., *Writing the unspeakable. Fanny Burney’s mastectomy and the fictive body*, „Representations” 1986, t. 16.
- Fosket J., *Problematizing biomedicine. Women’s constrictions of breast cancer knowledge*, [w:] *Ideologies of breast cancer. Feminist perspectives*, red. L.K. Potts, MacMillan Press, London 2000.
- Hawkins A., *Pathography. Patient narratives of illness*, „Western Journal of Medicine” 1999, t. 171.
- Hawkins A., *Reconstructing illness. Studies in pathography*, Purdue University Press, West Lafayette 1993.
- Iwen M., *Reading material culture. British women’s position and the death trade in the long eighteenth-century*, [w:] *Women and the material culture of death*, red. M. Daly Goggin, B. Fowkes Tobin, Ashgate Publication, Farnham–Surrey–Burlington 2013.
- Lerner B.H., *Power, gender, and pizzazz. The early years of breast cancer activism*, „Philosophy and Medicine” 2006, t. 88 (nr specjalny: *The voices of breast cancer in medicine and bioethics*).
- Lerner B.H., *When the illness goes to public. Celebrity patients and how we look at medicine*, The John Hopkins University Press, Baltimore 2006.
- Lupton D., *Medicine as culture. Illness, disease and the body in Western societies*, Sage, London–Thousand Oaks–New Delhi 2006.

30 M.K. Anglin, *Working from the inside out. Implications of breast cancer activism for biomedical policies and practices*, „Social Science & Medicine” 1997, t. 44, nr 9, s. 1404. Zob. też S. Sherwin, *Personalizing the political. Negotiating feminist, medical, scientific, and commercial discourses surrounding breast cancer*, „Philosophy and Medicine” 2006, t. 88 (nr specjalny: *The voices of breast cancer in medicine and bioethics*), s. 3–19.

- Mullan F., *Seasons of survival. Reflections of a physician with cancer*, „New England Journal of Medicine” 1985, t. 313, nr 4.
- Parsons T., *System społeczny*, tłum. M. Kaczmarczyk, Nomos, Kraków 2010.
- Rose N., *Beyond medicalisation*, „Lancet” 2007, t. 369.
- Sherwin S., *Personalizing the political. Negotiating feminist, medical, scientific, and commercial discourses surrounding breast cancer*, „Philosophy and Medicine” 2006, t. 88 (nr specjalny: *The voices of breast cancer in medicine and bioethics*).
- Vaccarella M., *Frances Burney and the empowering patient perspective*, [w:] *The patient. Probing interdisciplinary boundaries*, red. A. Bartoszek, M. Vaccarella, Inter-Disciplinary Press, Oxford 2009.
- Wojciechowska U. [i in.], *Nowotwory złośliwe w Polsce w 2014 roku = Cancer in Poland in 2014*, Centrum Onkologii – Instytut im. Marii Skłodowskiej-Curie, Krajowy Rejestr Nowotworów, Ministerstwo Zdrowia, Warszawa 2016, <http://onkologia.org.pl/wp-content/uploads/Nowotwory2014.pdf>, dostęp: 5.01.2018.
- Woodstock L., *Skin deep, soul deep. Mass mediating cosmetic surgery in popular magazines, 1968–1998*, „The Communication Review” 2001, nr 4.
- Zierkiewicz E., *Is there any meaningful life after a diagnosis of serious illness? Breast cancer survivors as learners and educators in lifelong processes*, nieopublikowany referat wygłoszony na konferencji organizacji ESREA, pt. „Changing configurations of adult education in transitional times”, Berlin, 4–7 września 2013.
- Zierkiewicz E., *Wartość poradników w opiniach przyszłych doradców*, „Studia Poradnawcze” 2016, nr 5.

Societal and political meaning of patients' voices as evinced in breast cancer pathographies

Abstract: The purpose of this essay is to present the meaning of pathographies, i.e. individually conceived narratives about suffering or sickness made available to wider audiences in a written format, shared within the public spheres of western societies. Pathographies underlie a phenomenon that not only contributes to an increase in health literacy among their readers. First and foremost, „admitting” to one’s illness enables people hitherto stigmatized to reintegrate into their local communities, to become an expert in the fields of recovery and living in remission, and – by openly sharing their opinions about the healing process and the effectiveness of public institutions they had dealings with in its course – to exert influence over physicians, politicians and other public officials, thus bringing about changes in the field of medicine and public health.

Keywords: auto-representation, breast cancer survivors, published illness narratives (pathography), social change

Bezpieczeństwo dyskursów w kontekście istniejących interpretacji wydarzeń społeczno-politycznych

Andrey Lymar

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu
Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku

Streszczenie: Zależność rozwoju procesów społecznych i politycznych w kontekście epoki i dyskursu jest od dawna tematem badań. Kryzys wymaga za każdym razem, aby zwrócić uwagę na jakość i treść tekstów, które opisują te procesy. Instytucje społeczne ponoszą szczególną odpowiedzialność za ich rozwój oraz wpływ na młodych ludzi jako zasobu społecznego do rozwoju i do wyjścia z kryzysu. Artykuł częściowo opiera się na wcześniejszych badaniach i publikacjach Autora.

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, dyskurs, instytucje społeczne, młodzież, procesy polityczne, procesy społeczne, tekst

Wprowadzenie

W XXI wieku, po zdobyciu wiedzy na temat struktury nowoczesnej przestrzeni informacyjnej, ludzkość nie tylko zdaje sobie sprawę, że każde prawdziwe życie nie może być rozumiane jako prawdziwe, jeśli nie opiera się ono na szeregu tekstów, które opisują i tworzą rzeczywistość, lecz także w końcu się z tym faktem zgadza. Wszystkie formy interakcji społecznej i wszystkie procesy społeczne są oparte tylko na nieskończonym przeplataniu się tekstów i na tworzeniu nowego tekstu, którego treść i zawartość jest sensem oraz treścią tego, co ludzie nazywają egzystencją. Z taką dominacją tekstów o rzeczywistości staje się całkiem naturalne, że to, co nazywamy zdarzeniem lub zjawiskiem w życiu

społecznym i politycznym, jest procesem wytwarzania produktu tekstowego i jego interpretacji¹.

Producenci i konsumenci tekstów

Pełnomocnictwo do produkcji i interpretacji tych tekstów nakładają na siebie moderatorzy procesów społecznych i politycznych. Ci moderatorzy są coraz bardziej pozbawieni tradycyjnych cech przywódczych, jak stwierdzono w tradycyjnych tekstach dotyczących prawa przywódczego. Zarządzają oni procesami ze względu na fakt, że w kontekście wielu przypadkowych czynników muszą spełniać pewną rolę społeczną lub polityczną.

Społeczeństwo jest konsumentem tekstów. Używanie ich ma szereg stałych cech. Społeczeństwu od dawna znane są teksty opisujące procesy społeczne i polityczne. Opisy te są oparte na ustalonych nawykach, stereotypach i kalkach, które w dużym stopniu zapewniają pewien komfort, ponieważ nie szokują niepewnością i nowością. Potwierdzają one wiarę w zrozumienie tego, co się dzieje, budują specjalny rodzaj dumy z wiedzy i zdolności do rozpoznawania w bieżącym procesie czegoś, co już było wcześniej. Tutaj można wykazać obecność doświadczenia spotkania z procesami społecznymi i politycznymi, które miało miejsce kiedyś wcześniej, i zauważyć, czy mają one ze sobą coś wspólnego. W momencie „rozpoznawania” istnieje pewien stopień uspokojenia, nawet jeśli doświadczenie mówi nam, że sytuacja może być krytyczna. Wszystko zależy od tego, z jakimi konsekwencjami udało się wydostać z poprzednich kryzysów społecznych i politycznych. Jeśli poprzednie doświadczenie było bardzo negatywne (np. jest związane z poważnymi kryzysami gospodarczymi, rewolucjami społecznymi lub wojnami), względny spokój może być zastąpiony przez depresję, rozpacz. Wtedy pojawia się strach doświadczenia czegoś gorszego na kolejnym etapie życia. Oczywiście, to zachowanie jest często typowe dla starszego pokolenia, które ma doświadczenie w uczestnictwie w podobnych procesach społecznych i politycznych. Jeżeli chodzi o młodzież, jej doświadczenie (jeśli sama młodzież nie była stroną znaczących procesów społecznych i politycznych) może opierać się na opowieściach starszej generacji. Osobliwością postrzegania jest to, że młodzież dąży do oceny wydarzeń bez odwołania się do

1 Zob. A. Lyman, *Bezpieczeństwo jako przekaz tekstowy w percepcji współczesnego młodego pokolenia. Problem dookreślenia pojęcia*, [w:] *Patologie edukacji. Ideologia, polityka, biurokracja*. 2, red. E. Flatow-Kaleta, N. Majchrzak, Poznań 2016, s. 277–282. Aktywizacja uczestników dyskursów dotyczących procesu kształcenia następuje w sytuacjach krytycznych, w czasach transformacji społecznych, spowodowanych czynnikami politycznymi, gospodarczymi, technologicznymi, kulturalnymi. W tych warunkach i sytuacjach wśród ludzi posiadających niski poziom odporności na nowe wyzwania i ewentualne zagrożenia, z powodu braku potrzebnej wiedzy i doświadczenia, rośnie liczba nowych memów lub następuje powrót do tych nieco starszych, lecz popularnych w przeszłości.

własnego doświadczenia i uczuć. Istnieją ważne instytucje społeczne – rodzina, edukacja, media – które wysyłają do młodych ludzi teksty gotowe do opisanie zdarzeń i oceniania ich. W tym artykule skupimy się tylko na tych trzech instytucjach – rodzinie, edukacji, mediach².

Rodzina przekazuje młodszemu pokoleniu sposoby oceny doświadczonych procesów społecznych i politycznych, wiążąc je z doświadczeniem lub mądrością ludzką. Młodzi ludzie dostają informacje, w tym stereotypy, zakorzenione mity i emocje z nimi związane. Jeżeli dana osoba nie musi być w przyszłości w samym środku istotnych procesów społecznych i politycznych, które są w stanie w jakiś sposób na nią wpłynąć, otrzymanie tekstu od starszego pokolenia będzie wystarczające, aby żyć wygodnie w warunkach stabilności i aby przekazać „doświadczenie” przyszłym pokoleniom. Dzieje się tak, kiedy dzisiejsi młodzi ludzie spotykają się z koniecznością uwzględnienia wydarzeń historycznych i oceniania ich. Zapał wobec rewolucji i socjalizmu, przede wszystkim w byłych krajach socjalistycznych, wskazuje na to, że młodzi ludzie otrzymali od starszego pokolenia takie teksty o tych procesach, które zawierają pewne pozytywne oceny poprzednich wydarzeń społecznych i politycznych. Z drugiej strony, wojna w opowieści starszych nie wywołuje pozytywnych emocji i wspomnień. Wojna jest zawsze nieszczęściem i stratą. Ten negatywny przekaz jest łatwo integrowany przez młodzież, lecz trwa do momentu, w którym nie są aktywowane teksty o zwycięstwie. Teksty o zakończeniu wojny, a jeszcze lepiej o zwycięstwie, zawsze są pozytywne. Mogą one być na tyle pozytywne i emocjonalne, że w miarę upływu czasu nieprzyjemne emocje związane z tekstami wojennymi będą wyparte z pamięci operacyjnej. Zwycięskie teksty często współistnieją z tekstami na temat bohaterstwa i patriotyzmu, które mają wysoki stopień oddziaływania emocjonalnego. Po jakimś czasie chęć przyłączenia się do bohaterskich i patriotycznych motywów prowadzi do tego, że tekst o wojnie przestaje wywoływać negatywne emocje. Na tej zasadzie zbudowano nowoczesny militarizm i propagandę skierowaną do młodych ludzi.

Instytucje edukacyjne stale opracowują i tłumaczą teksty, które opisują i interpretują procesy społeczne i polityczne, włączając je w teksty dyscyplin szkolnych³. Przykładowo, w interpretacji wydarzeń historycznych lub

2 Na temat innych instytucji społecznych i pracy z młodzieżą można znaleźć informacje w innych pracach, np.: A. Lymar, *Niektóre cechy współczesnego państwa w kontekście komunikacji z młodzieżą. Poziomy komunikacji*, [w:] *Komunikacja – (po)rozumienie – obecność społeczna*, red. M. Biedroń, M. Wawrzak-Chodaczek, Toruń 2012; A. Lymar, *Молодёжь и культура в контексте трансформаций государства и общества. Учебное пособие*, Moskwa 2013; A. Lymar, *Problem wiedzy i niewiedzy w kontekście bezpieczeństwa młodego pokolenia. Podmioty, środowiska i obszary edukacyjne*, [w:] *Podmioty, środowiska i obszary edukacyjne. Wyzwania i zagrożenia połowy XXI wieku. 1*, red. N. Majchrzak, A. Zduniak, Poznań 2014; *Работа с подростками и молодёжью в трудной жизненной ситуации*, red. T. E. Pietrowa, Moskwa 2016.

3 Zob. A. Lymar, *Образование и современность. Проблемы качества идей и текстов в управлении социальными процессами*, red. A. Lymar, Moskwa 2013, s. 203–212; A. Lymar, *Problem wiedzy i niewiedzy...*, dz. cyt., s. 295–301.

dyscyplinach społeczno-gospodarczych wykorzystywano teksty w oparciu o zapotrzebowanie społeczne lub koniunkturę polityczną. Instytucje oświatowe prowadzą selekcję informacji i interpretują je w zależności od rzeczywistych warunków. Z przykrością możemy zauważyć, że w ciągu ostatnich 100 lat nie zmieniła się znacząco ani retoryka, ani argumentacja. Teksty, którymi operuje nowoczesna edukacja, jak poprzednio, są wypełnione memami. Te memy są memami częściowo zmodernizowanej przeszłości, choć ich niezmiennie istoty są łatwo rozpoznawalne w chwili obecnej. Jeśli chodzi o młodzież, to dla memów, które transmituje szkoła, są one „nowymi” (pierwotnymi) informacjami. Stopień rozpoznawania i skojarzeń jest nieznaczny. Młody człowiek, który odbiera wykształcenie dzisiaj, w rzeczywistości podąża ścieżką starszych pokoleń, mało rozwija się samodzielnie, zamiast w istotny sposób przyczyniać się do rozwoju procesów społecznych i politycznych. Często mówi się o politycznej apatii i obojętności społecznej młodzieży. Każdy przejaw nadmiernej aktywności i emocji jest postrzegany jako objaw ekstremizmu.

Media są obecnie najbardziej rozwiniętą formą tłumaczenia i interpretacji tekstów odnoszących się do procesów społecznych i politycznych. Szczególną cechą naszych czasów jest ostateczna transformacja mediów w narzędzia propagandy, z których korzystają dominujące grupy społeczne i partie polityczne. Tutaj, podobnie jak w edukacji, retoryce i argumentacji, niewiele się zmieniło w ciągu ostatnich 100 lat. Praktycznie nie ma kontrargumentu, gdyż w jego miejsce pojawia ten sam argument, który jednakowo przyjmują przeciwnie strony sporu. W tej sytuacji każdy argument traci sens i wartość. W tym tekście, który odzwierciedla procesy społeczne i polityczne, nie ma potrzeby zawartości. Najważniejsza jest ilość tekstu i agresja jego transmisji. Obecne młode pokolenie nie może traktować mediów jako źródła informacji, zrozumienia i wiedzy, ponieważ teksty propagandowe mogą wywoływać szybkie i silne wrażenia, lecz tak samo szybko mogą zmęczyć i przesycić treściami. W ten sposób rodzi się obojętność wobec mediów. Tylko to, co interesujące, jest bowiem rzeczą, która pozwala formującej się indywidualności przez pewien czas przewyciężyć uczucie emocjonalnej, duchowej i intelektualnej próżni. Nie ma sensu podawanie w związku z tym konkretnych przykładów (liczba ich jest nieograniczona). Każde wydarzenie w życiu społecznym i politycznym jest postrzegane za pomocą standardowych tekstów, wykorzystywanych przez media w procesie wpływu na kształtowanie opinii publicznej. Przedstawiciele mediów prezentują i opisują te opinie publiczne, które w swej istocie są tylko zgodą większości ludzi na interpretacje zdarzeń za pomocą konkretnych, proponowanych tekstów.

Kwestia bezpieczeństwa

Zaaranżowane wydarzenia społeczne i polityczne ostatnich dwóch, trzech lat wskazują, że społeczeństwa nadal funkcjonują w tradycyjnym dyskursie. Dotyczy to zarówno wielu krajów europejskich, jak i Stanów Zjednoczonych.

Teksty mają różne stopnie emocji i wpływów, lecz ich treść i znaczenie pozostają niezmienione. Pragnienie stabilności (w różnym rozumieniu tego fenomenu) przejawia się w niemożności oderwania się od standardowych tekstów, brzmienia i interpretacji. Niezmienne teksty tworzą iluzję stabilności. Nie jest już ważne, co mają na myśli, najważniejsze, żeby nie straszyły swoim nowatorstwem, rozróżnialnością, nie wymagały wysiłku do ich zrozumienia. W taki sposób są zbudowane wszystkie reformatorskie dyskursy i propagandy polityczne. Możliwe jest szczegółowe przeanalizowanie treści tekstów reform społecznych i politycznych w wielu krajach, które nawet nie są bardzo do siebie podobne, i nieznanie znaczącej różnicy. Można spojrzeć na interpretacje najważniejszych problemów współczesnego świata i także dojść do przekonania, że wszędzie istnieje ten sam zestaw „argumentów” i „kontrargumentów-argumentów”. Trudno w tej sytuacji logicznie definiować, prognozować, wpływać na tok myślenia, koordynować procesy. Poza logiką i prognozami trudno stworzyć warunki do wszechstronnego rozwoju młodego pokolenia. Młodzi ludzie są zaangażowani w procesy społeczne i polityczne przypadkowo albo tylko na krótki okres. Co dalej? Młodzież z czasem dojrzeje do dorosłości lub wyzwała się poza konteksty kontrolowanych systemowo procesów. Szanse na odzyskanie korzyści z tych procesów lub zdolności do wpływania na młodzież są minimalne. W tej sytuacji trudno liczyć na perspektywę kształtowania bezpiecznego środowiska społecznego. Środowisko to istnieje w zestawie nieznaczących tekstów, które nie są wytworem indywidualnej pracy umysłowej i nie zobowiązują do odpowiedzialnego zachowania. Najważniejszą kwestią jest umiejętność słuchania standardowych tekstów i interpretowania ich we własnym interesie. Brak logiki i myślenia tworzy chaos; brak odpowiedzialności zmniejsza zaś znacząco solidarność społeczną.

Podsumowanie

Można wyprowadzić następujące wnioski:

1. W kontekście wyzwań, jakie współczesny świat stawia przed nami, konieczne jest osobne zajęcie się kwestią nowego dyskursu.
2. Biorąc pod uwagę aktualne zagrożenia i wyzwania, nie ma sensu mówić o bezpieczeństwie na podstawie standardowych formuł i argumentów.

3. Bez studiowania zjawiska destrukcyjnych memów⁴ i ich wpływu na różne grupy społeczne niemożliwe jest budowanie strategii edukacyjnych i sformułowanie funkcji instytucji społecznych, które byłyby skierowane do realizacji koncepcji rozwoju.
4. Konieczne jest, aby na poziomie międzyinstytucjonalnym i międzynarodowym rozpatrzyć kwestie związane z oceną jakości dyskursów i ich zgodności ze współczesną sytuacją. Modernizacja dyskursów może być jednym z warunków formowania kultury bezpieczeństwa⁵ oraz pierwszym krokiem do wyjścia z nowoczesnego, cywilizacyjnego kryzysu.

Bibliografia

- Lymar A., *Bezpieczeństwo jako przekaz tekstowy w percepcji współczesnego młodego pokolenia. Problem dookreślenia pojęcia*, [w:] *Patologie edukacji. Ideologia, polityka, biurokracja*. 2, red. E. Flatow-Kaleta, N. Majchrzak, Wydaw. Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu, Poznań 2016.
- Lymar A., *Bezpieczeństwo społeczne w kontekście memów destrukcyjnych*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa. Paradygmaty kultury bezpieczeństwa*, red. A. Lymar, M. Ilnicki (w druku).
- Lymar A.W., *Фактор безопасности в формировании индивидуальной образовательной стратегии. Обоснование проблемы*, [w:] *Высшая школа. Опыт, проблемы, перспективы. Материалы 8-й Международной научно-практической конференции*. Cz.2, red. W.I. Kazarenkow, Wydaw. RUDN, Moskwa 2015.
- Lymar A.W., *Культура безопасности. К определению понятия*, [w:] *Помогающие профессии. Научное обоснование и инновационные технологии*, red. Z.H. Saralijewa, Wydaw. NISOC, Niżnyj Nowogród 2016.
- Lymar A., *Молодёжь и культура в контексте трансформаций государства и общества. Учебное пособие*, ITC MATI, Galleya-Print, Moskwa 2013.
- Lymar A., *Niektóre cechy współczesnego państwa w kontekście komunikacji z młodzieżą. Poziomy komunikacji*, [w:] *Komunikacja – (po)rozumienie – obecność społeczna*, red. M. Biedroń, M. Wawrzak-Chodaczek, Wydaw. A. Marszałek, Toruń 2012.
- Lymar A., *Образование и современность*, [w:] *Проблемы качества идей и текстов в управлении социальными процессами*, red. A. Lymar, MATI-IMPiST – Galleya-Print, Moskwa 2013.
- Lymar A., *Problem wiedzy i niewiedzy w kontekście bezpieczeństwa młodego pokolenia. Podmioty, środowiska i obszary edukacyjne*, [w:] *Podmioty, środowiska*

4 A. Lymar, *Bezpieczeństwo społeczne w kontekście memów destrukcyjnych*, [w:] *Edukacja dla bezpieczeństwa. Paradygmaty kultury bezpieczeństwa*, red. A. Lymar, M. Ilnicki (w druku).

5 A. Lymar, *Youth and security in the era of change*, referat wygłoszony w ICLRS-BYU (International Center for Law and Religion Studies at Brigham Young University), Provo, USA, 2016; A.W. Lymar, *Культура безопасности. Научное обоснование и инновационные технологии*, red. Z.H. Saralijewa, Niżnyj Nowogród 2016, s. 60–64.

i obszary edukacyjne. Wyzwania i zagrożenia połowy XXI wieku. 1, red. N. Majchrzak, A. Zduniak, Wydaw. Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa w Poznaniu, Poznań 2014.

Lymar A., *Youth and security in the era of change*, referat wygłoszony w ICLRS-BYU (International Center for Law and Religion Studies at Brigham Young University), Provo, USA 2016.

Работа с подростками и молодёжью в трудной жизненной ситуации, red. T. E. Pietrowa, RUSAJNS, Moskwa 2016.

Safety of discourses in the context of the interpretation of the existing social and political events

Abstract: The dependence of the development of social and political processes on the context of the era and the discourse has long been a subject of research. Crises require every time to pay attention to the quality and content of the texts, which describe these processes. Social institutions have a special responsibility for the development of processes and the impact on young people as a social resource for its development and to exit from the crisis. Article is partly based on previous research and publications by the Author.

Keywords: discourse, political processes, safety, social institutions, social processes, text, youth

Współczesne oczekiwania odnośnie zawartości i jakości opisu procesów społecznych. Problem dialogu społecznego

Natalia Lymar

Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa w Poznaniu
Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku

Streszczenie: Fenomen samopoczucia socjalnego jest przedmiotem badań, które dotyczą analizy organizacji i zarządzania procesami społecznymi. W tym kontekście szczególne znaczenie ma proces organizowania dialogu między społeczeństwem a instytucjami rządzącymi. Treść i jakość tego dialogu wpływa na ocenę proponowanych reform oraz na sukces ich akceptacji przez społeczeństwo.

Słowa kluczowe: dialog społeczny, instytucje rządzące, polityka społeczna, procesy socjalne, samopoczucie socjalne

Zagadnienie treści i jakości opisu procesów społecznych jest bardzo złożone. Nie należy uważać, że wcześniej nie poświęcano mu uwagi w naukach społecznych. Nie będzie także prawdziwe twierdzenie, że nie interesowali się tym moderatorzy procesów społecznych, których głównymi reprezentantami byli zawsze przedstawiciele instytucji władzy. Jednocześnie w warunkach współczesnych niezbędna staje się nowa interpretacja tego fenomenu. Chodzi przede wszystkim o zarządzanie socjalne. Tradycyjnie zarządzanie socjalne obejmuje kierowanie organizacjami sfery socjalnej oraz rozwiązywanie złożonych problemów społecznych, przy wywieraniu wpływu na procesy społeczne. Konflikty są tylko jednym z etapów w rozwoju procesów społecznych, ich momentem kulminacyjnym. Należy tu wymienić demonstracje i rozruchy społeczne, rewolucje i reformy, które były już wielokrotnie badane i opisywane. Jednocześnie rozwój bezkonfliktowy – rozwój pomiędzy zapętlzeniami konfliktów społecznych – lub

stan względnego spokoju społecznego także wymaga zarządzania. Zrozumiałe jest, że człowiek oddziałuje na procesy technologiczne, ekonomiczne, polityczne i społeczne po to, aby osiągnąć określone cele, aby według własnych potrzeb skorygować procesy, w których uczestniczy. W tym celu musi on posiadać nawyki i umiejętności zarządcze. Przy czym człowiek (i społeczeństwo) dąży do zarządzania procesami zarówno w sensie wpływania na ich rozwój i treść, jak i w sensie zarządzania własną konsumpcją dóbr będących rezultatem tych procesów, budowaniem hierarchii wartości transformacji społecznych.

Dynamizm współczesnych procesów społecznych i zaostrzenie sprzeczności społecznych nie mogły nie odbić się na nastrojach społecznych i orientacjach aksjologicznych ludności różnych państw. Pierwszym problemem, z którym styka się społeczeństwo jako całość (także w przypadku pojedynczego człowieka), jest stopień dostępności transformacji społecznych, które stanowią już dla niego świadomą, zrozumiałą wartość. Charakterystyczną cechą szczególną reform można nazwać dość szybką zmianę charakteru środowiska społecznego, dobrze znanych filarów bytu, jakości życia, samopoczucia socjalnego społeczeństwa. Zarządzanie ludźmi i procesami społecznymi ma bardzo szczególną naturę, uwarunkowaną specyfiką człowieka jako obiektu zarządzania. Błędy zarządcze mogą pojawić się w wyniku nieprawidłowego pojmowania istoty zarządzanego procesu lub zaistnienia jakiegoś defektu w instrumentach oddziaływania społecznego.

Przed współczesnymi instytucjami władzy stoi trudne zadanie – zwiększenie efektywności wypełniania swoich uprawnień, które będą zorientowane na konkretne rezultaty i opierać się będą nie na przestarzałych technologiach zarządczych, lecz na kształtowaniu mechanizmów nakierowanych na poprawę samopoczucia socjalnego ludności zamieszkującej na powierzonych im terytoriach¹. Powszechny kryzys instytucji władzy w pierwszej kolejności jest spowodowany brakiem aktywnych poszukiwań modeli innowacyjnych w zarządzaniu procesami społecznymi. Jeśli mówić o treści i jakości działań zarządczych w sferze socjalnej lub w dziedzinie reform, to mechanizmy (instrumentarium reform) i argumentacja opierają się na tradycyjnych dogmatach, stereotypach i przyzwyczajeniach. W dużym stopniu jest to związane również z tym, że samo społeczeństwo zadowala się tradycjonalizmem w podejściach do oceny procesów społecznych. Społeczeństwo albo nie zgłasza żadnych wymagań wobec innowacyjnego oceniania własnego samopoczucia socjalnego, albo jego roszczenia nie są poparte dostatecznym stopniem wiedzy i umiejętności w kształtowaniu takich ocen.

Tradycyjnie instytucje władzy deklarują rozszerzenie mechanizmów swojej odpowiedzialności za procesy społeczne, skupiając uwagę na celowej polityce

1 Zob. *Международные стандарты управления качеством*, iccwbo.ru, 1.08.2016, www.iccwbo.ru/blog/2016/mezhdunarodnye-standarty-upravleniya-kachestvom/, dostęp: 10.11.2016.

społecznej w stosunku do poszczególnych społeczeństw lub grup społecznych. Nierzadko te deklaracje nie są oparte ani na naukowych uzasadnieniach polityki państwowej, regionalnej czy lokalnej, ani na ścisłych informacjach, które mogłyby scharakteryzować samopoczucie socjalne w ogólności lub samopoczucie socjalne różnych grup. Instytucje władzy, wykorzystujące technologie manipulacji i imitacji, w większym stopniu zwracają się ku przestrzeni mediów, gdzie kształtuje się potrzebny im obraz stanu społeczeństwa i jego samopoczucia socjalnego². Cechą szczególną tego obrazu jest to, że jest on krótkotrwały i dlatego wymaga ciągłego podtrzymywania. Tym fenomenem w dużym stopniu wyjaśnia się zwiększenie agresywności państwowej propagandy medialnej, co obserwuje się w wielu zakątkach świata.

Jednocześnie należy pamiętać, że procesy społeczne posiadają naturę statystyczną. Praktycznie nigdy nie bywało tak, żeby wszyscy uczestnicy jakiegokolwiek procesu historycznego czy społecznego jednakowo uświadamiali sobie istotę zachodzących zmian i mieli jedno wspólne zdanie odnośnie realizacji przekształceń. Tu zawsze powstawały różnice zdań, konflikty interesów, konfrontacje społeczne. Z tej przyczyny, formułując cele oddziaływania socjalno-zarządczego, należy zakładać, że zaprojektowanie ich z uwzględnieniem wszystkich warunków i oczekiwań społecznych jest niemożliwe. Rezultat może polegać albo na osiągnięciu wcześniej osiągniętego (tzn. powtórzeniu przeszłości), albo pojawieniu się tego, co nie było planowane. W pierwszym przypadku możemy zetknąć się z fenomenem zastoju lub zamkniętego kręgu. W drugim – z nieprzewidywalnością i samozniszczeniem.

Należy pamiętać, że posiadając świadomość i wolę, społeczeństwo jest nie tyle obiektem, ile współpodmiotem zarządzania społecznego, występuje jednocześnie jako obiekt i jako podmiot procesu zarządczego. Zarządzanie socjalne posiada naturę przedmiotowo-podmiotową, a społeczne punkty orientacyjne są uwarunkowane czynnikami obiektywnymi i subiektywnymi. Można zaznaczyć, że określone normatywy socjalne (minimalne wynagrodzenie za pracę, emerytura, koszty leczenia szpitalnego i inne) są często zaniżone, co wyjaśnia się zarówno polityką społeczną państwa, jak i zjawiskami kryzysowymi w samym społeczeństwie. Nawet przy podwyższeniu normatywów efektywności pracy socjalnej i ochrony socjalnej ludności mogą one pozostawać niezadowolające. Ten brak zadowolenia przejawia się w kontekście oceny społecznej przeprowadzanych reform.

Samopoczucie socjalne jest determinantą działalności zarządczej. Odzwierciedlając brak rozwiązywania problemów socjalnych i ekonomicznych, samopoczucie socjalne determinuje zarządzanie socjalne, pobudza zarządzających do

2 Zob. E. Н. Бочканова, *Социальное самочувствие горожан как детерминанта содержания и направления муниципальной политики*, referat, Jekaterynburg 2007, www.cheloveknauka.com/sotsialnoe-samochuvstvie-gorozhan-kak-determinanta-soderzhaniya-i-napravlenosti-munitsipalnoy-politiki, dostęp: 10.11.2016.

aktywnego działania, do poszukiwania nowych zasobów, do podejmowania konkretnych decyzji zarządczych. Czasami również do podjęcia ryzyka. Determinacyjna rola samopoczucia socjalnego przejawia się następująco: pozwala ono określić treść tych potrzeb, które są aktualne dla ludności, a także podstawowe czynniki determinujące wzajemny wpływ różnych grup ludności na ich potrzeby i zachowanie. Potrzeby społeczne określają dążenie do stworzenia niezbędnych warunków do reprodukcji i rozwoju społeczeństwa.

Przedstawiciele struktur władzy oceniają częstokroć to, jak czują się ludzie, na podstawie pospolitych lub abstrakcyjnych ocen i wniosków, chociaż współczesna wiedza naukowa wyróżnia się różnorodnością podejść przedmiotowo-metodologicznych (filozoficzne, ekonomiczne, polityczne, prawne, socjalne, socjologiczne i inne) do analizy polityki społecznej. Podejście socjologiczne daje możliwość przeprowadzenia kompleksowej analizy problemów w połączeniu z elementami obiektywnymi i subiektywnymi polityki społecznej, jej stroną merytoryczną, strukturalną i funkcjonalną. Pozwala to zbadać wpływ zmian społeczno-ekonomicznych i społeczno-politycznych na społeczeństwo i pojedynczego człowieka, oceniać stan fizyczny, duchowy, rozwój społeczny i stan społeczno-ekonomiczny, samopoczucie socjalne. Dla określenia i rozwiązania aktualnych problemów społecznych niezbędne jest zbadanie (w dynamice) opinii społecznej, skupiającej zadowolenie lub niezadowolenie różnych grup ludności z przeprowadzanych reform społecznych³.

Ignorowanie naukowych, socjologicznych metod poznania (naukowych w całym spektrum badawczym – począwszy od analizy teoretyczno-metodologicznej pojęć wyjściowych, metodyki badania empirycznego, jego instrumentarium, a skończywszy na uogólnieniach i interpretacjach uzyskanych danych) prowadzi do błędów w działalności zarządczej różnych instytucji i organów władzy. Szczególnie odnosi się to do lokalnych organów władzy w małych i średnich miastach. Ich specyfika w sposób oczywisty jest niedostatecznie uwzględniana w ramach socjologicznych badań ogólnokrajowych i regionalnych, a ich możliwości organizacyjno-finansowe przeprowadzania własnych regularnych badań (monitoringowych) są ograniczone. Od tego, czy uda się tym organom władzy udoskonalić mechanizmy wypełniania swoich uprawnień na terytoriach lokalnych, w dużym stopniu zależy samopoczucie socjalne obywateli, które przejawia się zarówno w cechach obiektywnych (satysfakcja realna i jej ocena), jak i w subiektywnych (motywacja). Samo zwrócenie się władzy lokalnej w kierunku badania samopoczucia socjalnego ludności, w kierunku określenia tych problemów, które mieszkańcy uważają za najbardziej palące, może świadczyć o dążeniu do zwiększenia odpowiedzialności wobec ludności, aktywizowania wspólnej

3 Zob. B. Szatur-Jaworska, *Diagnoza i diagnozowanie w polityce społecznej*, [w:] *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2013, tekst przekazany do publikacji: www.szatur.republika.pl/Diagnoza_i_diagnozowanie_w_polityce_spolecznej.pdf, dostęp: 10.11.2016.

działalności społeczeństwa i organów władzy w celu rozwiązywania aktualnych zadań, jakie stawia życie na podległych władzy obszarach. Informacja socjologiczna na temat dynamiki samopoczucia socjalnego ludności pozwala władzy lokalnej udoskonalać mechanizmy opracowania i realizacji lokalnej polityki społecznej⁴. W taki sposób może kształtować się dialog społeczny, upewniający ludzi w tym, że ich zdanie i oceny odnoszące się do stopnia znaczenia problemów społecznych, uogólnione i doprowadzone przez socjologów do struktur władzy, mogą być pożyteczne dla kształtowania polityki społecznej. W takich okolicznościach można mówić o wspólnej odpowiedzialności za podejmowane decyzje zarządcze, o ich względnej prawidłowości, a także o obiektywności w ocenach treści i jakości zmian społecznych.

Odnosnie dialogu społecznego należy pamiętać o tym, że różne podmioty społeczne w różnym stopniu zależą od instytucji władzy. W systemie determinant ważne jest wyodrębnienie znaczenia samopoczucia socjalnego najbardziej zależnych od instytucji władzy grup społecznych. Określenie poziomów sprzeczności pomiędzy potrzebami ludności i działalnością instytucji władzy, wpływa na podejście do opracowania planów reformowania społecznego z uwzględnieniem interesów konkretnych grup społecznych. Z drugiej strony, nie należy dopuszczać, aby grupa społeczna mniej zależna od instytucji władzy znajdowała się poza kontekstem reformowania społecznego. W rzeczywistości właśnie to jest przyczyną wielu konfliktów społecznych w stosunkowo spokojnych o swój byt społeczeństwach reformowanych. Kiedy względnie niezależna grupa społeczna z jakichkolwiek przyczyn nie jest stroną dialogu społecznego, nie oznacza to, że nie posiada ona samopoczucia socjalnego. Swój brak udziału w istniejącym dialogu społecznym grupa ta kompensuje sobie podwyższoną aktywnością w ocenie treści i jakości procesów społecznych, stawiając siebie na pozycji zewnętrznego obserwatora lub eksperta.

W ten sposób pomyślny rozwój procesów społecznych i efektywność reformowania społecznego zależą od umiejętności instytucji władzy, dotyczących uwzględniania w procesie zarządzania danych naukowych o samopoczuciu socjalnym wszystkich grup społecznych. Instytucje władzy powinny tworzyć równe warunki do prowadzenia dialogu społecznego, a także kształtować jakościowe i bezpieczne środowisko zarządcze. Przez bezpieczeństwo rozumie się tu przede wszystkim wykonywanie uprawnień władzy na podstawie wiedzy i doświadczenia – na podstawie kompetentności. Kompetentność jest jedną z cech elit. Odpowiedzialność jest cechą inteligencji. Moralność jest zadaniem władzy. Do zapewnienia dialogu społecznego i poprawy samopoczucia socjalnego w społeczeństwie niezbędna jest władza moralna, elitarna i inteligentna.

4 *Statystyka publiczna – współczesne oblicze*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2015, https://bip.stat.gov.pl/files/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/629/1/1/statystyka_publiczna_wspolczesne_oblicze.pdf, s. 7–9, dostęp: 23.02.2018.

Bibliografia

- Бочканова Е. Н., *Социальное самочувствие горожан как детерминанта содержания направления муниципальной политики*, referat, Jekaterynburg 2007, <http://cheloveknauka.com/sotsialnoe-samochuvstvie-gorozhan-kak-determinanta-soderzhaniya-i-napravlenosti-munitsipalnoy-politiki>, dostęp: 10.11.2016.
- Международные стандарты управления качеством*, Iccwbo.ru, 1.08.2016, www.iccwbo.ru/blog/2016/mezhdunarodnye-standarty-upravleniya-kachestvom, dostęp: 10.11.2016.
- Statystyka publiczna – współczesne oblicze*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2015, https://bip.stat.gov.pl/files/gfx/bip/pl/defaultstronaopisowa/629/1/1/statystyka_publiczna_wspolczesne_oblicze.pdf, dostęp: 23.02.2018.
- Szatur-Jaworska B., *Diagnoza i diagnozowanie w polityce społecznej*, [w:] *Polityka społeczna. Podręcznik akademicki*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2013, tekst przekazany do publikacji: www.szatur.republika.pl/Diagnoza_i_diagnozowanie_w_polityce_spolecznej.pdf, dostęp: 10.11.2016.

Contemporary expectations regarding the content and quality of the description of social processes. The problem of social dialogue

Abstract: The phenomenon of social well-being is the subject of research that involves the analysis of the organization and management of social processes. In this context, the process of organizing a dialogue between society and government institutions is particularly important. The content and quality of the dialogue affect the assessment of the proposed reforms and the success of their acceptance by society.

Keywords: government institutions, social dialogue, social policy, social processes, social well-being

Ciągłość/zmiana/nieciągłość w edukacji. Ujęcie komparatystyczne

Beata Krawiec
Uniwersytet Wrocławski

Streszczenie: Artykuł przedstawia dwa modele oświaty – w Polsce (model meta-morfozy) oraz Korei Południowej (model szybkowaru) w ujęciu porównawczym. Prezentuje zmiany w edukacji tych krajów jako ciągłość bądź nieciągłość obowiązujących rozwiązań.

Słowa kluczowe: ciągłość, edukacja, modele oświatowe, nieciągłość, reforma, zmiana

Współczesną edukację na świecie charakteryzuje stan nieustannej krytyki, w oparciu o którą podejmowane są próby naprawy, sanacji całego systemu oświatowego bądź jego fragmentów. Potwierdzenie, egzemplifikację dla procesu nieprzerwanego reformowania oświaty może stanowić zestawienie przygotowane przez OECD (Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju), przedstawiające dokonane po 2006 roku gruntowne, zasadnicze korekty w strukturach szkolnictwa 32 państw członkowskich. Zestawienie obejmuje 450 przypadków reform¹. Dlatego tendencji do wprowadzania modyfikacji w obszarze edukacji można przypisać znamiona powszechności, masowości oraz ciągłości.

Kwestie dokonywanych innowacji oświatowych zostały również wielokrotnie poddane naukowej, krytycznej analizie. Jako przykład, z uwagi na ograniczone ramy, mogą posłużyć opracowania kilku wybitnych komparatystów

¹ Informacje zaczerpnięte z wywiadu z drem hab. Mikołajem Herbstem, ekspertem z zakresu administrowania, zarządzania oświatą, z Uniwersytetu Warszawskiego i Instytutu Badań Edukacyjnych. Zob. M. Herbst, *Szkolne błędy, rozm. przepr. J. Cieśla, „Polityka”* 2016, nr 46.

polskich – Ryszarda Pachocińskiego², Eugenii Potulickiej³ czy Zbigniewa Kwiecińskiego⁴, choć nie wolno zapominać o tekstach Roberta Kwaśnicy, Zbyszka Melosika, Tomasza Szkudlarka, Bogusława Śliwerskiego czy Joanny Rutkowiak. Zainteresowanie reformami edukacji, ich efektami, kosztami oraz społecznymi konsekwencjami, wykazują nie tylko pedagodzy porównawczy, lecz także reprezentanci innych dyscyplin naukowych, tj. filozofii, socjologii, prawa, psychologii, genetyki, czy nawet osoby spoza środowiska akademickiego. Chcę podkreślić, że z ogromną ciekawością spoglądam na książki opisujące zagadnienia i problemy oświatowe, przygotowane przez „niebranżowych” autorów.

Niniejsze opracowanie powstało na podstawie niezwykle inspirującej publikacji Amandy Ripley – *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie*⁵. Zestawiłam dwa obrazy edukacji (uwzględniające perspektywę komparatystyczną) nakreślone przez dziennikarkę śledczą „Time” i innych czasopism, która starała się w swojej pracy unikać tematów szkolnictwa, kształcenia.

Ani częstotliwość, z jaką poszczególne kraje próbują odmienić edukację, ani obszerna podstawa źródłowa dokumentująca te przypadki nie zachęciły jednak badaczy do przygotowania publikacji, która konfrontuje reformy z wymienioną w tytule triadą, złożoną z ciągłości, zmiany i nieciągłości. Zamierzam, korzystając z opracowania Ripley, ukazać, w jakim stopniu naprawa bądź zmiana oświaty zachowuje ciągłość rozwiązań, a w jakim z nimi zrywa. Centralnym pojęciem w triadzie wydaje się zmiana, która choć czasami posiada zasadniczy charakter, kontynuuje ciągłość obowiązujących rozstrzygnięć w edukacji, to niekiedy nawet niewielka – korekta, retusz – pozwala doszukiwać się nieciągłości.

Dla Zygmunta Baumana zmiana i ciągłość współistnieją ze sobą⁶; modyfikacja czy innowacja nie muszą bowiem oznaczać zerwania z dotychczasowym porządkiem. Podobnie twierdzi Roger Scruton, który jako konserwatysta przekonuje w swojej aktywności badawczej o prawdziwości założenia, że „zmiana jest również ciągłością”⁷. Roland Barthes, czołowy francuski strukturalista i semiolog, definiuje ciągłość poprzez takie przymiotniki, jak płynny i powiązany⁸, co uprawnia do zaliczenia jego poglądów do podzielanych przez Baumaną i Scrutona. Można skonstatować, że dla wymienionych uczonych zmiana to synonim ciągłości.

2 Zob. R. Pachociński, *Strategie reform oświatowych na świecie. Szkolnictwo podstawowe i średnie*, Warszawa 2003; R. Pachociński, *Kierunki reform szkolnictwa wyższego na świecie*, Warszawa 2004.

3 E. Potulicka, *Pedagogiczne koszty reform skoncentrowanych na standardach i testowaniu*, [w:] E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Kraków 2010.

4 Z. Kwieciński, *Dylematy reform edukacyjnych w sytuacji gwałtownej zmiany ich kontekstu społecznego i kulturowego*, [w:] *Realia i perspektywy reform oświatowych*, red. A. Bogaj, Warszawa 1997.

5 A. Ripley, *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie i jak się nimi stały*, Warszawa 2015.

6 Z. Bauman, *Socjalizm. Utopia w działaniu*, Warszawa 2010, s. 129 i nast.

7 R. Scruton, *Co znaczy konserwatyzm*, Poznań 2014, s. 38.

8 R. Barthes, *Podstawy semiologii*, Kraków 2009, s. 53.

Pojęciem nieciągłości w działalności naukowej posługuje się nader często i chętnie Anthony Giddens. Sięga on po nie, kiedy charakteryzuje nowoczesność⁹. Zastrzega, że mamy do czynienia z nieciągłością, gdy pojawia się szybkie tempo oraz globalny zasięg zmian, co, jak wcześniej zaznaczyłam, ma miejsce w przypadku reform oświatowych. Nieciągłość nie wyklucza jednak kontynuacji, ciągłości pewnych form tradycji. Giddens pisze o tym pozornie pełnym sprzeczności zjawisku następująco: „istnieją ciągłości między tym, co tradycyjne i tym, co nowoczesne i żadna ze stron nie wyczerpuje wszystkich możliwości; dobrze wiadomo, jak mylące potrafi być ich kontrastowe zestawienie ze sobą w zbyt bezceremonialny sposób”¹⁰. Zdaniem Giddensa nieciągłość nie jest rewersem ciągłości.

Zwraca również uwagę na kolejną, konstytutywną cechę nieciągłości, jaką jest zmiana „natury nowoczesnych instytucji”¹¹, np. państwa narodowego lub miasta. Przenosząc ustalenia Giddensa na grunt edukacji, można zauważyć, że instytucją, której obserwacja przeobrażeń pozwala mówić o ujawnieniu się nieciągłości, jest szkoła. W odniesieniu do dwóch wcześniej wymienionych cech nieciągłości, tempa oraz zasięgu, modyfikacja nie musi ograniczać się do szkoły, lecz widoczna jest również w przypadku struktury szkolnictwa, procesu kształcenia, a nawet całych systemów oświaty, występujących na świecie.

Analizując pole semantyczne zagadnienia zmiany, które uznałam za szczególne w triadzie, warto zwrócić uwagę na interpretację tego pojęcia przez psychologa Wiesława Łukaszewskiego. Według niego zmiana to wpływanie na innych albo uległość wobec wpływu innych¹². Przywołałam stwierdzenie Łukaszewskiego, ponieważ ukazuje ono silną zależność między zmianą a komunikacją. Tylko posługiwanie się skuteczną formą komunikacji zapewni aprobatę, akceptację do zmian, gdyż odpowiednio przekona, wpłynie na społeczeństwo, grupę społeczną.

Łukaszewski jest również autorem oryginalnej, minimalistycznej, ascetycznej w formie definicji zmiany psychicznej, w której wskazuje, że powinna ona być trwała, trudna do odwrócenia, a optymalnie nieodwracalna¹³. Postrzeganie przez psychologów zmiany, niezależnie od genezy jej powstania – naturalnej bądź intencjonalnej – w postaci modyfikacji, których nie sposób wzruszyć, pozwala odczytać ją jako przejaw, wyraz nieciągłości.

Kolejne, zaskakujące ujęcie zmiany w odniesieniu do komunikacji, odnaleźć można w rozmowie neurobiologa Jerzego Vetulaniego z teologiem księ-

9 Zob. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, Kraków 2008.

10 Tamże, s. 3.

11 Tamże, s. 4.

12 Zob. W. Łukaszewski, *Wstęp*, „Charaktery” 2016, nr 8.

13 W. Łukaszewski, *Wielkie i te nieco mniejsze pytania psychologii*, Sopot 2015, s. 493.

dzem Grzegorzem Strzelczykiem¹⁴. Omawiając zagadnienie kształtowania cnoty poprzez mówienie prawdy, a unikanie kłamstwa, Vetulani stwierdza, że jest to proces łatwy i naturalny dla mózgu: „Prawda przychodzi automatycznie, a kłamstwo to zmiana, czyli coś więcej niż powtórzenie. Kłamanie wymaga inwencji i wysiłku”¹⁵. Uwzględniając ustalenia neuronauki, a szczególnie neurobiologii, należy interpretować zmianę jako działanie wyczerpujące, obciążające, kosztowne dla ludzi i ich mózgów. Brak chęci do przygotowania czy wprowadzenia zmian uznać można za stan fizjologiczny, za normę; dążenie do zmiany natomiast można odczytać w kontekście pewnej patologii wymagającej nadwyżki, nadmiaru materii oraz energii.

Po zaprezentowaniu wzajemnych relacji, jakie występują w tytułowej triadzie, uzasadniony jest wniosek o specyficznej pozycji zmiany, która łączy się z ciągłością, kontynuacją pewnych rozwiązań, albo nieciągłością, gdy zrywa, nie konserwuje, nie zachowuje tradycji lub ducha istniejącego stanu. Pojęcie zmiany w niniejszym opracowaniu zamierzam traktować nie tylko jako wyznacznik ciągłości bądź nieciągłości, lecz także jako przejaw wszelkiego rodzaju reform, innowacji, modyfikacji, jakie implementowano do edukacji.

Oryginalną interpretację zmiany przedstawia Ripley, która na podstawie historycznej analizy wyników testów PISA (*Programme for International Student Assessment*), wyodrębniła trzy kraje – Finlandię, Koreę Południową oraz Polskę. Państwa te w krótkim czasie (np. Polska w ciągu sześciu lat – od 2000 do 2006 roku) awansowały z końcowych miejsc w rankingu na jego czoło. „Zmiana nastąpiła dość niedawno. Okazuje się, że zmiana jest możliwa w ciągu jednego pokolenia”¹⁶. Ripley wybrała wymienione kraje, posługując się nie tylko wysokimi wynikami testów PISA, lecz jeszcze jednym kryterium, ustrojem, który określiła mianem dojrzałej demokracji. Jak stwierdza, zamierzała skupić uwagę badawczą „na państwach, w których nie da się odgórnie zarządzić zmiany. Chciałam pojechać tam, gdzie rodzice, dzieci i nauczyciele muszą tolerować kaprysy polityki, znosić nudne kompromisy i – mimo wszystko – odnoszą sukcesy”¹⁷. Warto podkreślić to kolejne, zaproponowane przez Ripley, rozumienie zmiany, którą środowiska zaangażowane w edukację oswajają, internalizują, implementują w tak dużym zakresie, że osiągnięty zostaje spektakularny efekt.

Ripley traktuje zmianę przede wszystkim jako przyrost wiedzy oraz umiejętności w obszarze czytania, matematyki, nauk przyrodniczych, krytycznego, twórczego myślenia i innych, które poddane są w badaniu PISA ewaluacji. Za tempo osiągnięć edukacyjnych uczniów wymienionych krajów nie w każdym

14 J. Vetulani, G. Strzelczyk, *Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu*, red. M. Jędrzejak, Kraków 2016.

15 Tamże, s. 99.

16 A. Ripley, dz. cyt., s. 31.

17 Tamże, s. 39.

przypadku odpowiadają reformy. Autorka stworzyła klasyfikację państw największej zmiany, zawierającą trzy modele:

utopijny model fiński, system oparty na zaufaniu, w którym dzieciaki osiągały poziom zaawansowanego myślenia bez nadmiernej rywalizacji czy ingerencji rodziców; model szybkaru typowy dla Korei Południowej, gdzie dzieci uczą się tak kompulsywnie, że rząd musiał odgórnie narzucić godzinę zamykania prywatnych ośrodków kształcących; model metamorfozy obserwowany w Polsce, w kraju na dorobku, w którym istnieje niemal taki sam poziom biedy wśród dzieci jak w Stanach Zjednoczonych, w którym nastąpił jednak gwałtowny przyrost w zakresie wiedzy dzieciaków¹⁸.

Wyodrębnione modele utopii, szybkaru i metamorfozy Ripley obserwowała na miejscu, rozmawiała z urzędnikami administracji oświatowej, dyrektorami szkół, nauczycielami, rodzicami oraz uczniami. Pomocą w zebraniu materiałów służyli jej trzej terenowi przedstawiciele, nastolatki amerykańskie, które w roku szkolnym 2010/2011 dzięki pomocy organizacji AFS, Youth for Understanding i Rotary Clubs wyjechały do badanych państw w ramach programów wymiany¹⁹. Należy podkreślić wyjątkowy, gdyż bazujący na osobistych i uczniowskich opiniach, sposób dokumentowania przez Ripley czynników, które odpowiadają za edukacyjne osiągnięcia w modelowych krajach.

Opis, jaki powstał na podstawie doświadczeń Ripley oraz jej wysłanników, posiada unikatowy charakter, ponieważ w komparatystycznych badaniach jakości edukacji zazwyczaj nie występują w roli ekspertów uczniowie, rodzice bądź nauczyciele. Ten subiektywny ogląd został skonfrontowany z profesjonalnym, obiektywnym pomiarem PISA, rozszerzonym o informacje dotyczące kształcenia nauczycieli (wstępnego i dalszego, tzn. po rozpoczęciu pracy), prestiżu tego zawodu (np. selekcji pozytywnej bądź wysokości wynagrodzenia), wysiłku finansowego ponoszonego przez państwo, rodziców – dla pokrycia kosztów kształcenia. Ripley, dokumentując wymienione zagadnienia zachowała się jak profesjonalny komparatysta pedagogiczny, co wynika chyba z jej warsztatu dziennikarki śledczej.

Dla niniejszego opracowania, z uwagi na omawiane zagadnienie triady ciągłości/zmiany/nieciągłości, szczególnie walor posiada charakterystyka dwóch modeli, koreańskiego szybkaru i polskiej metamorfozy. Fińską utopię pomijam, ponieważ kazus tego kraju został gruntownie przeanalizowany przez ekspertów i opisany w literaturze naukowej. Na odnotowanie zasługuje jedynie fakt zaskoczenia samych Finów wynikami pierwszego testu PISA z 2000 roku, które ogłoszono w grudniu 2001. Gdy w Helsinkach minister edukacji zamierzała na konferencji prasowej przedstawić ogólny komunikat „do tej samej

¹⁸ Tamże, s. 38.

¹⁹ Tamże, s. 19.

grupki dziennikarzy, co zwykle, jakież było jej zdziwienie, kiedy się okazało, że sala pęka w szwach od zebranych fotoreporterów i dziennikarzy z całego świata. Wyjąkała oświadczenie i zaszyła się w swoim biurze²⁰.

Warto podkreślić, że zaskoczenie Finów własnymi osiągnięciami edukacyjnymi wynikało z odwrócenia dotychczasowego kierunku zbierania informacji, inspiracji i wzorów do organizowania oświaty. Wcześniej, przed 2001 rokiem, to oni przyglądali się europejskim czy amerykańskim rozwiązaniom, a obecnie uwaga całego świata skupia się na fińskiej utopii²¹. Konsekwentnie utrzymywane wysokie standardy edukacji w Finlandii pozwalają sformułować wniosek o ciągłości rozwiązań, jak również o ewolucyjnym charakterze dokonywanych zmian (np. zmiana scentralizowanego zarządzania oświatą na zdecentralizowany, uzyskanie przez nauczycieli szerokiej autonomii).

W tekście zamierzam przede wszystkim skoncentrować zainteresowanie badawcze na wyżej wskazanych państwach-modelach, Polsce i Korei. Wybrałam koreański szybkoć oraz polską metamorfozę, ponieważ łączy je wiele elementów, m.in. postrzeganie szkoły jako instytucji mniej ważnej lub istotnej w nabywaniu wiedzy. W Korei, oprócz sieci szkół publicznych czy prywatnych, w efektywnym nauczaniu (a zwłaszcza przygotowaniu do egzaminu, którego wyniki decydują o rekrutacji do trzech najbardziej prestiżowych uniwersytetów) uczestniczą *hagwony* – prywatne placówki korepetycyjne.

Podobnie w Polsce upowszechniła się zasada stosowania korepetycji jako formy zagwarantowania powodzenia na egzaminach zewnętrznych, kończących szkołę podstawową, gimnazjum, szkołę ponadgimnazjalną, bądź dobrego opanowania przedmiotów, które determinują sukces zawodowy. W odróżnieniu od Korei rynek usług korepetycyjnych nie jest w Polsce zdominowany przez instytucje będące szkołami korepetycyjnymi, przeważają bowiem indywidualne osoby – nauczyciele i studenci udzielający pomocy w nauce. Z tego powodu państwo (Ministerstwo Edukacji Narodowej) nie sprawuje kontroli nad korepetycjami, nie jest więc w stanie oszacować rozmiaru (skali) omawianego zjawiska.

Kolejnym wspólnym czynnikiem dla analizowanych modeli jest krytyka obowiązujących w systemie oświaty rozwiązań i dokonywania częstych reform, które mają za zadanie zerwać ciągłość edukacji. W wypadku koreańskiego szybkoć celami, jakie postawił minister edukacji Lee Ju-Ho, są osłabienie rywalizacji żelaznych dzieci (*Iron Child Competition*)²² i zmniejszenie

20 Tamże, s. 28.

21 Tamże.

22 *Żelazne dzieci* to określenie uczniów koreańskich, którzy skoncentrowani są na pamięciowym opanowywaniu treści wymaganych w szkołach kolejnych szczebli, oraz na egzaminie, którego wynik przesądza o przyjęciu na studia uniwersyteckie. Dzień szkolny *żelaznego dziecka* wygląda w relacji Ripley następująco: lekcje od godziny 8.00 do około 16.00, potem uczniowie sprzątaj szkołę, o 16.30 rozpoczynają się zajęcia przygotowujące do egzaminu. Następnie uczniowie jedzą w szkolnej stołówce kolację, po której ma miejsce *yaja*, tzn. 2 godz. nauki pod luznym

wymiaru kompulsywnego uczenia się. Minister Lee w czasie wywiadu, jakiego udzielił Ripley, mówił, że Korea „stworzyła potwora”²³ – system edukacji oparty na wyścigu o najlepszy wynik na testach egzaminacyjnych, w których sukces zapewniają prywatne ośrodki dokształcające, hagwony²⁴. Presja osiągnięć w rywalizacji ze strony rodziny (szczególnie matek) jest tak wielka, że indywidualna nauka odbywa się również podczas wakacji, a ucząc się w zatłoczonych bibliotekach, uczniowie muszą wykupić dostęp do klimatyzowanego miejsca, uiszczając cztery dolary opłaty.

Kultura żelaznego dziecka jest w Korei tak silnie zakorzeniona, że większość podjętych przez państwo działań reformatorskich nie spowodowała oczekiwanych zmian i nie przerwała ciągłości takiego formatu edukacji. Egzemplifikację modyfikacji wprowadzonych przez ministerstwo do systemu oświaty stanowić może m.in. ograniczenie przez państwo czasu pracy hagwonów do godziny 22.00. Mimo że urzędnicy administracji oświatowej przeprowadzają skrupulatne kontrole przestrzegania godziny zamknięcia prywatnych szkół korepetycyjnych, a osoby denuncjujące hagwony działające po godzinie 22 otrzymują gratyfikacje pieniężne²⁵, nie wyeliminowano w Korei instytucji wyczerpujących (fizycznie oraz finansowo) korepetycji.

Przykładem kolejnych zmian-reform jest próba osłabienia selekcyjnego charakteru wyniku egzaminu kończącego szkołę średnią, ponieważ jedynie 2% absolwentów przyjmuje trzy najbardziej elitarne uniwersytety Korei, a 98% zostaje odrzuconych²⁶. W ramach działań naprawczych utworzono nowe uniwersytety, a ministerstwo edukacji wyszkoliło i zatrudniło 500 urzędników, którzy odpowiadają za postępowanie rekrutacyjne na studia. Kwalifikowanie kandydatów do szkół wyższych nie jest zawężone, ograniczone tylko do wyniku egzaminu ze szkoły średniej²⁷. Inspiracji do tego rozwiązania szukano w USA; realizacja zmienionej formuły aplikowania na uniwersytety w wielu aspektach różni się jednak od amerykańskiego wzoru, co uznać należy za kontynuację dotychczasowych koreańskich rozwiązań. Na podstawie tego nieudanego procesu zmniejszania konkurencji i rywalizacji o przyjęcie na studia do trzech najbardziej elitarnych uniwersytetów Korei Południowej można skonstatować, że wzorcowe rozwiązanie oświatowe nie sprawdzi się, gdy zostanie przeniesione do systemu edukacji innego kraju.

Zaprezentowany przykład reform edukacji realizowanych w Korei uprawnia do sformułowania wniosku, że wszystkie wprowadzone przez państwo

nadzorem nauczyciela. Około godziny 19.00 *żelazne dzieci* wychodzą ze szkoły i przenoszą się do hagwonów, które proponują zajęcia do 23.00. Potem wracają do domu, aby przespacerować się kilka godzin. A. Ripley, dz. cyt., s. 73–74.

²³ Tamże, s. 78.

²⁴ Tamże.

²⁵ Jak pisze Ripley, jeden z takich informatorów otrzymał podobno aż ćwierć miliona dolarów wynagrodzenia. Tamże, s. 210.

²⁶ Tamże, s. 72.

²⁷ Tamże, s. 81.

zmiany nie naruszają ciągłości instytucji, tradycji, specyfiki systemu szkolnictwa. Charakter oświaty i przyporządkowana jej funkcja – zachowania i odzwierciedlenia hierarchii, struktury społecznej – mimo podejmowanych działań sanacyjnych pozostały niezmienione, uległy wręcz zakonserwowaniu, zahibernowaniu, choć nazwa, jaką określiła Ripley model występujący w Korei – szybownik – sugeruje, że nastąpiło przerwanie ciągłości i pojawiła się nieciągłość. Szybownik kojarzy się bowiem z wyjątkowo szybkimi, gwałtownymi zmianami stanów materii, z wrzeniem.

Egzemplifikację dla odczytania dokonanych w koreańskiej oświacie zmian jako nieciągłości stanowić może natomiast historyczna analiza jej stanu. Nie pozostając tylko przy narracji Ripley, która zasadniczo opiera się na statystycznych danych dostępnych w materiałach źródłowych, skorzystam ze wspomnień Ha-Joon Changa, urodzonego w Korei Południowej ekonomisty, docenta na Wydziale Ekonomii Uniwersytetu Cambridge. Píše on²⁸, że w 1970 roku, gdy rozpoczynał naukę w prywatnej szkole podstawowej, jego klasa liczyła 65 uczniów. Jeszcze liczniejsze były klasy w szkołach państwowych, w których uczyło się nawet 90 dzieci.

Kiedy byłem w podstawówce, najbardziej ekskluzywna szkoła w kraju miała po czterdzieści dzieci w klasie. Szkoły państwowe w części gwałtownie powiększających się obszarów miejskich były zapchane do granic możliwości, nieraz z setką uczniów w klasie i nauczycielami pracującymi na dwie albo i trzy zmiany²⁹.

Współcześnie, jak zauważa Ripley, liczebność koreańskich klas jest zdecydowanie mniejsza, wynosi około 30 uczniów³⁰. Jeszcze w 1960 roku na jednego nauczyciela nauczającego przypadało 59 uczniów³¹. Oprócz zmian liczebności zespołów uczniowskich, potwierdzenie nieciągłości, zerwania z tradycją, stanowić może stosowanie kar cielesnych. Chang przypomina sobie, że „edukacja obejmowała bicie dzieci przy byle okazji”³². Obecnie kary cielesne zostały zniesione. Po niektóre rodzaje kar nauczyciele mogą jednak sięgać, np. śpiących czy rozmawiających uczniów wolno dotykać tzw. kijkiem miłości, można nakazać bieganie dookoła boiska szkolnego lub pozostawanie w pozycji przysiadu przez 20 minut³³. Ta niekonsekwencja w traktowaniu kar cielesnych – w sytuacji, gdy państwo formalnie ich zakazało, lecz niektórzy dyrektorzy szkół i nauczyciele nadal je wykorzystują dla zachowania dyscypliny w nauczaniu – sprawia, że, za Giddensem, można doszukiwać się w niej również ciągłości.

28 Zob. H.J. Chang, *Żli Samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*, Warszawa 2016.

29 Tamże, s. 12–13.

30 A. Ripley, dz. cyt., s. 69.

31 Tamże, s. 73.

32 H.J. Chang, dz. cyt., s. 13.

33 A. Ripley, dz. cyt., s. 304. Warto podkreślić, że ponad 100 państw oraz 33 stany w USA zakazało stosowania kar cielesnych w placówkach oświatowych.

Zmiany wprowadzone do koreańskiego systemu oświaty, jak również zmiany społeczne, gospodarcze, prawne i kulturowe otoczenia tego systemu, nie skutkowały modyfikacją sposobu nauczania, który w przeszłości oraz współcześnie opiera się na pamięciowym opanowywaniu wymaganych egzaminami treści. Dominacja pamięciowego modelu kształcenia upoważnia do sformułowania wniosku o istnieniu w tym zakresie ciągłości. Podobny do obowiązującego w Korei paradygmat, aby przyswajać wiedzę objętą programem nauczania poprzez uczenie się jej na pamięć, występuje w Polsce.

Polski model metamorfozy, jak wcześniej zaznaczyłam, jest w wielu aspektach zbieżny z koreańskim szybkowarem. Cechę wspólną stanowi także ekstremalna szybkość następujących w obszarze edukacji zmian (przede wszystkim w wynikach PISA). Polska oświata w zaledwie sześć lat (od 2000 do 2006 roku) przeistoczyła się z siermiężnej, zacofanej, ułokowanej poniżej średniej dla rozwiniętego świata, w elitarną, nowoczesną, odpowiadającą edukacyjnej czołówce³⁴. Metamorfoza była następstwem gruntownej, strukturalnej reformy, jaką w 1999 roku przeprowadził minister edukacji Mirosław Handke, którego Ripley nazywa alchemikiem³⁵ (Handke jest profesorem chemii, lecz przede wszystkim jest autorem „czarodziejskiej” odmiany polskiego szkolnictwa).

Ripley podkreśla, że minister Handke, nim rozpoczął proces przekształcania polskiej edukacji, nie posiadał żadnego przygotowania w zakresie polityki, administracji oświatowej, co należy uznać za atut. Deklarował on bowiem konieczność wytrącenia z równowagi całego systemu szkolnego, aby stworzyć nową równowagę³⁶. Konstruowanie nowej struktury szkolnictwa, którą można przedstawić modelem cyfrowym 6+3+3 (zupełnie odmiennym od wcześniejszego 8+4), powołanie gimnazjum (szkoły średniej obowiązkowej), zdecentralizowanie zarządzania szkołami, opracowanie nowych podstaw nauczania, wprowadzenie standardowych, zewnętrznych egzaminów na zakończenie kolejnych etapów kształcenia oraz przyznanie autonomii nauczycielom należy określić mianem czterech fundamentalnych zmian.

Odwagę dla przeprowadzenia nie jednej, lecz kilku reform edukacji jednocześnie posiada osoba, która nie do końca zdaje sobie sprawę ze skutków inicjowanych zmian. Można uznać ministra Handke za nieprofesjonalistę, dyletanta, lecz zanim rozesłał do wszystkich szkół w Polsce dokument złożony z czterech części (liczący 225 stron), oprawiony w pomarańczową okładkę, prezentujący założenia reform, analizował systemy edukacyjne występujące w innych państwach, spotykał się i rozmawiał z nauczycielami, przedstawicielami środowiska akademickiego, politykami. W swoich przygotowaniach

³⁴ Tamże, s. 155.

³⁵ Tamże, s. 158.

³⁶ Tamże, s. 159.

do zaproponowania kardynalnych zmian w zakresie oświaty uwzględnił także dwuletni pobyt w USA³⁷.

Polska reforma edukacji z 1999 roku, a właściwie cztery zasadnicze zmiany funkcjonowania systemu, ocenić można jako całkowite przerwanie ciągłości. Minister Handke zapoczątkował nieciągłość szkolnictwa, która była podwaliną niebywałego sukcesu i metamorfozy oświaty w Polsce. Wszystkie wprowadzone zmiany (struktura, programy, zewnętrzne egzaminy, decentralizacja zarządzania) odpowiadają za awans w rankingu PISA, za większą równość szans i rezultatów dla uczniów w zdobyciu wykształcenia, za skok cywilizacyjny, jaki nastąpił w społecznościach wiejskich. Wymienione osiągnięcia, które inspirowały państwa całego świata do reformowania systemu edukacji na wzór polskiej metamorfozy, zostaną najprawdopodobniej zaprzepaszczone z powodu powrotu do stanu historycznego, obowiązującego przed 1999 rokiem.

Kolejna nieciągłość w polskiej oświacie (mam na myśli reformę zatwierdzoną w 2017 roku), w postaci powrotu struktury szkolnej opartej na ośmioletniej szkole podstawowej i czteroletnim liceum (likwidacja gimnazjum), opracowania nowych podstaw programowych, rezygnacji z zewnętrznych egzaminów na zakończenie szkoły podstawowej oraz gimnazjum, zmniejszenia autonomii nauczycieli oraz decentralizacji zarządzania, musi być interpretowana jako zmiana, która odcina 18-letni fragment edukacji, jaki charakteryzowała rewelacyjna jakość kształcenia. Szczególna strata wiąże się ze skróceniem o rok wspólnej nauki, uczniowie zamiast dziewięciu tylko osiem lat będą realizowali jednakowy, obowiązkowy program i mając lat 15 (obecnie 16) zostaną poddani selekcji na tych, którzy będą kształcić się ogólnie, oraz tych, którzy trafią do kształcenia zawodowego.

Efekty działalności szkół, poświadczone wynikami międzynarodowych badań, np. PISA, skłoniły Ripley do odwiedzenia Polski, a następnie upowszechnienia polskiego kazusu w swojej książce. Wielokrotnie w swojej monografii porównuje amerykańską edukację z polską rzeczywistością oświatową, podkreślając jej niezwykle osiągnięcia. Niestety, te fakty nie przekonują rządzących do zachowania ciągłości rozwiązań.

Porównując dwa modele funkcjonowania oświaty, które pozwoliły osiągnąć czołowe lokaty w rankingu badań PISA, należy stwierdzić, że za sukces koreańskiego szybkaru odpowiada zachowanie ciągłości stanu, charakteru i tradycji edukacji. W przypadku polskiej metamorfozy podłoże pozytywnych zmian tkwi natomiast w nieciągłości. W obu krajach wprowadzone zmiany w obszarze edukacji opierały się na krańcowo różnych działaniach. Polska zerwała w 1999 roku ciągłość swojej oświaty, a Korea Południowa mimo podjętych prób inicjowania nieciągłości zachowała dotychczasowy stan, utrzymała *status quo*.

³⁷ Tamże, s. 159–160.

Bibliografia

- Barthes R., *Podstawy semiologii*, tłum. A. Turczyn, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2009.
- Bauman Z., *Socjalizm. Utopia w działaniu*, tłum. M. Bogdan, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Chang H. J., *Żli Samarytanie. Mit wolnego handlu i tajna historia kapitalizmu*, tłum. M. Sutowski, B. Szelewa, Wydaw. Krytyki Politycznej, Warszawa 2016.
- Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wydaw. Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.
- Herbst M., *Szkolne błędy*, rozm. przepr. J. Cieśla, „Polityka” 2016, nr 46.
- Kwieciński Z., *Dylematy reform edukacyjnych w sytuacji gwałtownej zmiany ich kontekstu społecznego i kulturowego*, [w:] *Realia i perspektywy reform oświatowych*, red. A. Bogaj, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 1997.
- Łukaszewski W., *Wielkie i te nieco mniejsze pytania psychologii*, Wydaw. Smak Słowa, Sopot 2015.
- Łukaszewski W., *Wstęp*, „Charaktery” 2016, nr 8.
- Pachociński R., *Kierunki reform szkolnictwa wyższego na świecie*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2004.
- Pachociński R., *Strategie reform oświatowych na świecie. Szkolnictwo podstawowe i średnie*, Instytut Badań Edukacyjnych, Warszawa 2003.
- Potulicka E., *Pedagogiczne koszty reform skoncentrowanych na standardach i testowaniu*, [w:] E. Potulicka, J. Rutkowiak, *Neoliberalne uwikłania edukacji*, Impuls, Kraków 2010.
- Ripley A., *Najbystrzejsze dzieciaki na świecie i jak się nimi stały*, tłum. M. Guzowska, Wydaw. Naukowe PWN, Warszawa 2015.
- Scruton R., *Co znaczy konserwatyzm*, tłum. T. Bieroń, Zysk i S-ka, Poznań 2014.
- Vetulani J., Strzelczyk G., *Ćwiczenia duszy, rozciąganie mózgu*, red. M. Jędrzejak, Wydaw. Znak, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 2016.

Continuity/change/discontinuity in education. The recognition of comparison

Abstract: The article presents two educational models – Polish (metamorphosis model) and South Korean (pressure cooker model) in comparison. It depicts changes in education of these countries as continuity or discontinuity of valid solutions.

Keywords: change, continuity, discontinuity, education, educational models, reform

Noty o autorach

BIEDROŃ Małgorzata – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

KĘDZIOR Jolanta – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

KOĆWIN Julitta – dr inż., Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, Instytut Nauk Ekonomicznych.

KOĆWIN Lesław – prof. dr hab., Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu.

KRAWIEC Beata – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

LESZKOWICZ-BACZYŃSKI Jerzy – dr hab., prof. UZ, Uniwersytet Zielonogórski, Instytut Socjologii.

LUBOWICKA Grażyna – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

LYMAR Andrey – dr, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu, Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku.

LYMAR Natalia – dr, Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu, Wydział Studiów Społecznych w Gdańsku.

MAJ Beata – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

MITRĘGA Anna – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

PIOTROWSKA Maja – dr, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.

POSTAWA Andrzej – dr, Studium Nauk Humanistycznych i Społecznych, Politechnika Wrocławska.

ŚLEBARSKA Katarzyna – dr, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Psychologii.

ŚWIĄTEK Jerzy – dr, Uniwersytet Jagielloński, Instytut Filologii Angielskiej.

ZAJĄCZKOWSKA Maria Jolanta – dr, Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu, Katedra Pedagogiki.

ZIERKIEWICZ Edyta – dr hab., prof. UW, Uniwersytet Wrocławski, Wydział Nauk Historycznych i Pedagogicznych, Instytut Pedagogiki.